

ROK LX
Nr 1 (18 097)
Wydanie
Nakład 164 443 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 2 I 2004

Cena 1 zł 60 gr
(w tym 7% VAT)

www.dziennik.krakow.pl

Na górskich szczytach i w komorach solnych

Najwięcej osób witało nowy rok na krakowskim Rynku



Rynek Główny w Krakowie – największy w kraju sylwester

(INF. WL.) 110 tysięcy osób uczestniczyło w zabawie sylwestrowej, zorganizowanej na krakowskim Rynku Głównym, który na kilka godzin zamienił się w gigantyczną dyskotekę w stylu lat osiemdziesiątych – z lustrzanymi kulami i snopami barwnych świateł, strzelającymi w niebo.

Atrakcją wieczoru były występy największych polskich gwiazd lat 80.: Oddziału Zamkniętego, Małgorzaty Ostrowskiej, Kombi, a także zespołu Revolver. Program artystyczny wzorowany był na słynnej Liście Przebojów Programu 3 Polskiego Radia.

O północy z hukiem wystrzeliły petardy i korki od szampańskich, a prezydent Krakowa Jacek Majchrowski złożył wszystkim obecnym życzenia noworoczne. Potem przyszła pora na sztuczne ognie. Podczas 7-minutowego pokazu pirotechniki zużyli pół tony fajerwerków. Sylwestrowa zabawa kosztowała 600 tys. zł („Rynek w stylu disco” – Kronika Krakowska).

Około 15 tys. osób bawiło się na placu Defilad w Warszawie, gdzie gwiazdami wieczoru byli: Ewelina Flinta, Kasia Klich, Leszcze, Bajm. O północy odbył się pokaz sztucznych ogni z 800 wyrzutni.

Najwyżej w Polsce powitali nowy rok pracownicy Wysokońskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu w Tatrach, na wysokości ponad 1987 metrów n.p.m. Bawiono się też w tatrzańskich schroniskach turystycznych. Najliczniej witano nowy rok na Krupówkach.

Najniżej organizowane zabawy sylwestrowe w kraju odbyły się w kopalniach soli – w Bochni, na głębokości 250 metrów oraz w Wieliczce, około 130 metrów pod powierzchnią ziemi.

W całym kraju sylwestrowa noc przebiegała na ogół spokojnie – oceniły policja i straż pożarna. Jednak w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z petardami i fajerwerkami ranne zostały 202 osoby, z których 46 trafiło do szpitali.

(PSZ/PAP)

Fot. Anna Kaczmarz



Co nas czeka w 2004 roku

Unia nawet w gniazdkach

(INF. WL.) Początek każdego roku przynosi wiele zmian w obowiązującym prawie. Tegoroczne zmiany będą dotyczyły przede wszystkim dostosowania polskiego ustawodawstwa do norm Unii Europejskiej.

Gdyby dziś stawiać prognozę na 2004 rok, to za najważniejszą datę trzeba by uznać 1 maja, kiedy Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Od tego dnia będzie mogła korzystać z funduszy pomocowych, a rolnicy otrzymają prawo do dopłat bezpośrednich. O tym, że polskie wyobrażenia o UE nie są jednak bliskie realiom, może świadczyć sprawa napięcia prądu elektrycznego. Powszechnie wiadomo, że od 1 stycznia to napięcie we

wszystkich gniazdkach ma wynosić 230, a nie – jak do tej pory – 220 voltów. Tymczasem normy unijne dopuszczają 10-procentową tolerancję, co oznacza, że w praktyce w gniazdkach nadal może być 220 V, a nawet nieco mniej.

W polskich warunkach będzie jednak wiele innych, rzeczywistych zmian. Dotyczy to m.in. kodeksu pracy, prawa budowlanego, działalności gospodarczej czy podatków.

Oto główne zmiany w przepisach dotyczące sposobów zatrudnienia.

PIERWSZY DZIEŃ ZNOWU PŁATNY. Przeszła obowiązywać przepis o bezpłatnym pierwszym dniu krótkiego zwolnienia lekarskiego (do 6 dni). Zwolnienie musi być

wystawione po 1 stycznia, aby pierwszy dzień choroby przypadł już na 2004 r.

WIĘCEJ URLOPU. Minimalny czas urlopu zwiększył się z 18 do 20 dni. Zatrudnionym przez okres do 10 lat należy się właśnie 20 dni, a dłużej – 26 dni. Podejmujący pierwszą pracę mogą skorzystać z urlopu już po miesiącu (proporcjonalnie do czasu pracy), a nie – jak do tej pory – po pół roku.

NA CZAS NIEOKREŚLONY. Trzecia umowa o pracę z tym samym pracodawcą będzie z mocy prawa umową na czas nieokreślony. Ten przepis wejdzie dopiero od 1 maja 2004 r., kiedy Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej.

Dokończenie – str. 4

Sylwester z fiattem

„Służy jak duży, a nie pomstujesz, kiedy parkujesz”

(INF. WL.) „Dlaczego w nowym roku chcesz jeździć fiattem panda?” – na to pytanie odpowiedziało kilkaset osób z całej Małopolski, biorących udział w konkursie „Sylwester z fiattem panda”, zorganizowanym przez Biuro Festiwalowe Kraków 2000 (współorganizatorem konkursu był także „Dziennik Polski”). Główną nagrodę – fiata pandę ufundowała firma Polinar.

Za najciekawsze jury konkursowe uznało hasło „Służy jak duży, a nie pomstujesz, kiedy parkujesz”, którego autorką jest Ewa Zamarska z Krakowa. Zwycięzcy konkursu odebrali kluczyki do samochodu podczas zabawy sylwestrowej, jaka odbyła się na Rynku Głównym.

(PSZ)

Więcej – Kronika Krakowska

Od zaraz i na chwilę

Codziennie kilka tysięcy osób wychodzi z domu do pracy tymczasowej. Ludzie ci są angażowani na dwie godziny, trzy tygodnie, lecz bywa też, że i na rok. Wczoraj weszła w życie ustawa regulująca tę formę zatrudnienia.

Szczegóły – str. 6

Filip Puzia – pierwszy Małopolanin 2004 roku

Szczęśliwi i zaskoczeni

(INF. WL.) Zaledwie minutę po północy urodził się w szpitalu przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie pierwszy Małopolanin roku 2004. Filip waży 3470 gramów i ma 53 cm długości. Wczoraj szczęśliwym rodzicom kwiaty oraz czek na kwotę 1,5 tys. zł wręczył marszałek województwa Janusz Sepioł.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, ale i zaskoczeni, gdyż nie spodziewaliśmy się, że nasz synek urodzi się jako pierwszy w Małopolsce w nowym roku – wyznali Anna i Marek Puziowie z Krakowa, którzy zostali rodzicami już po raz trzeci. Mały Filip ma starszych braci: 21-letniego Mateusza i 14-letniego Bartka.

(PSZ)



Anna Puzia z synkiem Filipem

Fot. Anna Kaczmarz

Noworoczny trening Cracovii – tradycyjnie w śniegu

Wszyscy życzą awansu

(INF. WL.) Ponad 3 tysiące kibiców Cracovii wspólnie z II-ligowymi piłkarzami celebrowało wczoraj wieloletnią tradycję noworocznego treningu.

W towarzyskiej grze pierwsza drużyna „pasieków” pokonała drugą 6-3. Autorem pierwszej bramki w 2004 r. był nowy gracz Cracovii Marcin Bojarski. Gościem klubu był prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł.

Przyłączyli się do najczęściej powtarzanych na trybunach życzeń – pierwszoligowego awansu.

Szczegóły – str. 12



Grano – zgodnie z tradycją – w śniegu, w pasiastych koszulkach od prawej nowi gracze Cracovii: Marcin Bojarski, Stanisław Wróbel i Krzysztof Przytuła

Fot. Wacław Kłag

**KTO jest KIM
w KRAKOWIE**

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o znanych krakowianach **PRZECZYTAJĄ** Państwo w najbliższym niedzielnym wydaniu „Dziennika Polskiego” oraz **USŁYSZĄ** w niedzielę o godzinie 8.00 na antenie Radia Region.

Togi reglamentowane

Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła nowy regulamin konkursu na aplikację adwokacką. **Szczegóły – str. 19**

Druga strona

W prostym zwierciadle

Gdzie Rzym, a gdzie Krym

PAP podała, że p. minister finansów Łaskawie zgodził się, by do końca kwietnia VAT na materiały budowlane wynosił 7 proc. (a nie 22 proc.). Niestety, od 1 maja (Niech Żyje Święto Ludzi Pracy, zwłaszcza tych od Kielni i Fartuszków! Niech Żyje! Niech Żyje!) będą obowiązywać trzy traktaty dające tzw. Komisji Europejskiej prawo narzucania okupowanych przez nią krajom swoich norm.

Zaraz, zaraz! Odpowiedzmy sobie na pytanie: czy podwyżka VAT jest dla Polski korzystna czy nie?

Jeśli jest korzystna, to czy tzw. rząd nie popełnił sabotażu gospodarczego, NIE podnosząc stawki VAT już rok - dwa - dziesięć lat temu?

Jeśli korzystna nie jest (oczywiście, że NIE jest!), to po co pakujemy się tam, gdzie każą nam ten VAT podwyższać?

Jednak - i to jest istotne - KAŻĄ nam podwyższać do 16 proc. Dodatkowe 6 proc. to radosna twórczość gangu z ul. Wiejskiej w Warszawie, który zwała wszystko na Brukselę - podobnie jak 20 lat temu zwała wszystko na Moskwę.

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Ode mnie

Pisał Marcin do Marcina...

Ostatnia w ubiegłym roku „Gazeta Wyborcza” grzmi wielkim tytułem na pierwszej stronie, jak to możliwe, by Janinie Sokołowskiej powierzono w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji napisanie projektu kodeksu etyki tej instytucji.

Oczywiście, że lepiej byłoby z tym zadaniem udać się do Adama Michnika. Z pewnością jednak nikt nie chciał ryzykować, ponieważ naczelny najsurowszego organu etyki w kraju był pewnie znowu zajęty chłaniem z Urbanem.

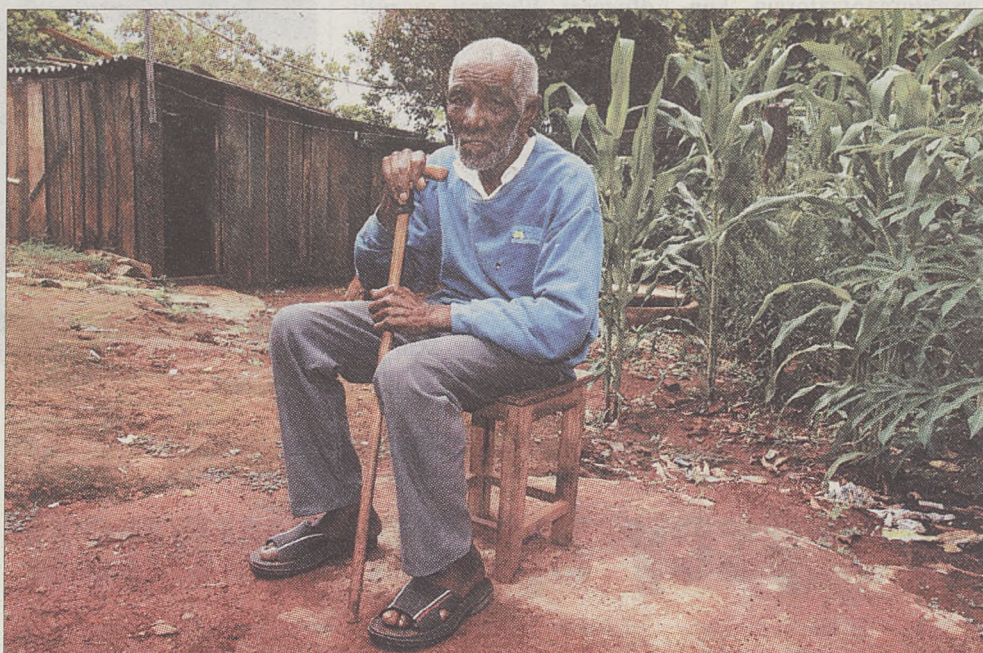
TOMASZ DOMALEWSKI

Przeczytane

W skali globalnej nie ma najmniejszej wątpliwości, że toczą się procesy pewnego zamykania świata i powstawania ośrodków decyzyjnych, niejawnych, które wpływają na losy narodów spoza fasady demokratycznych instytucji. Jest to proces stały, który nie jest realizowany przez jedną konferencję międzynarodową. Nie ulega wątpliwości, że pochodną tego procesu rozszerzania się wpływów niektórych ośrodków jest eskalacja wojny na Bliskim Wschodzie, atak amerykański na Irak, zaraz po Afganistanie. W skali europejskiej - to z jednej strony szczyt ateński, który decydował o poszerzeniu Unii Europejskiej, a z drugiej strony konferencje w Rzymie i Brukseli, na których odrąbiono zawczasu przyjęcie konstytucji i rozwiązań formalnie decydujących o powstaniu superpaństwa. W pewnym momencie tendencja ta na szczęście się załamała.

Jan Łopuszański, poseł Porozumienia Polskiego, w komentarzu noworocznym dla „Naszego Dziennika”. (PS)

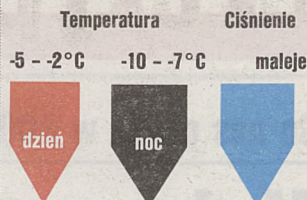
Zdjęcie dnia



Martinho Obispo de los Santos z Cocos urodził się 2 lipca 1887 r. i ma teraz 116 lat. Aktualnie mieszka w Jatai. Ma trzynaścioro dzieci, z których troje już zmarło, i trzydziścioro wnuków. Długowieczny Brazylijczyk mieszka z jednym ze swoich synów, nie stosuje żadnej diety, pali fajkę, a okulary zaczął nosić trzy lata temu...

Fot. PAP/EPA

Śliskie drogi

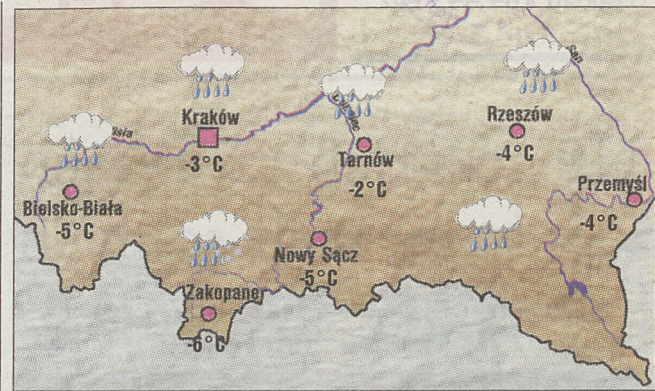


Sytuacja baryczna:

Polska południowa znajduje się będzie w zasięgu niżu z centrum nad Litwą. Z północnego zachodu napływać będzie chłodniejsza masa powietrza.

Prognoza pogody:

Pochmurno z większymi przejaśnieniami. Miejscami, zwłaszcza na wschodzie regionu, opady śniegu. Temp. maksymalna od -5 do -2 st., na Podhalu od -6 do -4 st., wysoko w Tatrach -11, -10 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, z północnego zachodu. W nocy zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe słabe opady śniegu. Temp. minimalna od -10 do -7 st., na Podhalu od -11 do -9 st., w Tatrach -12 st. Wiatr słaby, z północnego zachodu.



Prognoza orientacyjna na następną dobę:

W dzień zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwe słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna od -6 do -3 st., na Podhalu od -8 do -6 st., na szczytach Tatr -11 st. Wiatr słaby i umiarkowany z północnego zachodu i zachodu. W nocy pochmurno z przejaśnieniami. Możliwe słabe opady śniegu. Temperatura minimalna od -9 do -7 st., na Podhalu od -10 do -8 st., w Tatrach -13 st. Wiatr słaby z północnego zachodu.

Sytuacja biometeorologiczna:

Niekorzystna. Spowoduje wydłużenie czasu reakcji i objawy pogorszonego samopoczucia.

Uwaga kierowcy:

W strefach opadów widzialność będzie ograniczona. Nawierzchnie dróg śliskie.

Ciśnienie w Krakowie:

Wczoraj o godz. 11.00: 986,7 hPa = 740,0 mm Hg. Średnie miesięczne: 989,7 hPa = 742,3 mm Hg. Tendencja: spadek.

Dokąd na narty?

Nowy Rok powitał narciarzy opadami śniegu. Co najmniej do niedzieli amatorzy białego szaleństwa będą mieli powody do radości.

Nadal jednak można jeździć wyłącznie na sztucznie naśnieżanych stokach. Wczorajsze notowania: Białka Tatrzańska - 70-90 cm, Bukowina Tatrzańska - 30-90, Kluszkowce - 45-70, Polana Sosny w Niedzicy - 60, Długa Polana i Zadział - 30-50, Szafranówka w Szczawnicy - 50-60, Polana Szymborska - 60, pod Nosalem - 35-45, Gubałówka - 25-40, Wierchomla - 25-30, Jaworzyna Krynicka - 25-30, Rabka-Zaryte, Spytkowice - po 30-50, Koninki - 25-30, ośrodek „Pilsko” w Korbiewowie - 25-65, „Czarna-Solis” w Szczyrku - 15-25, Stożek w Wiśle - 30-50.

Na Słowacji: Szczyrbskie Pleso - 60, Podbanske, Rohace-Spale-na Dolina, Zdiar-Strednica, Brezovica, Kubinska hola-chata, Zuberec-Janovky - po 40, Velka Raca - 40-45, Liptovsky Mikulas-Podbreziny, Svit-Lopusna Dolina, Malino Brdo, Litmanova - po 40, Chopok-Srdiecko - 35, Skalka - 45, Sachticky, Tale, Kiezmark-hotel „Start” - po 50 cm. (SAS)

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Potrzeba ruchu, energii, bieg po lodowych polach z wiatrem w zawody - bojery! Bajery!

BYK (21 IV - 21 V): Rozkosznie. Zwłaszcza kiedy myśl o pieniądzu dotyka konkretnego. Liczby, moje, złote!

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Sytość, dostatek, czas biesiady: mnożenia i dojrzewania. Przed Tobą wiele drobnych satysfakcji.

RAK (22 VI - 22 VII): Komfort, luksus, wszystko wokoło miękkie i delikatne. Leżysz sobie w wannie!

LEW (23 VII - 22 VIII): Co za wiele, to niezdrowo, tak uczono, daję słowo.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Jak pięknie, jak miło, jak wesoło, jak radośnie, jak okrągło, jak gładko, jak uroczo...

WAGA (23 IX - 22 X): Talent artysty i także potrzeby - szeroki gest, knajpy, alkohole, wino, śpiew, kobiety...

SKORPION (23 X - 21 XI): Wszystko wiesz najlepiej, może dlatego łatwo Cię złapać za język i zawiązać na mały supełek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Rozkosznie - w drodze do Arabii. Lorens przyprowadził dwa dromadery - wielogarnbne.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Czas sytości: te frykasy są specjalnie dla Ciebie: migdały, daktyle, figi, ananasy...

WODNIK (21 I - 18 II): Za wiele chcesz: od ludzi, od życia, od teściowej, od szefa, od policji drogowej.

RYBY (19 II - 20 III): Oczekiwanie - a przecież czas płomienny. Trzeba znaleźć radość!

JAKUB CIEKIEWICZ

Księżyc w konstelacji Byka w dobrych układach z Saturnem - dla jednych czas zabaw, dla innych: udanych operacji finansowych.

DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: WOJCIECH TACZANOWSKI - prezes, TOMASZ DOMALEWSKI - wiceprezes, ANTONI KOWALSKI - wiceprezes, CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI - wiceprezes
tel. 422-07-12, fax 422-08-78

redaktor naczelny: ANDRZEJ LENCZOWSKI

tel. 619-92-55, fax: 619-92-75,

e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.

ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 641-36-39

Centrala: tel. 619-92-00

(łączy ze wszystkimi działami)

Dział łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,

Sekretariat Redakcji: tel. 619-92-64

Dział Krajowy: tel. 619-92-41

Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93

Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44

Dział Kultury: tel./fax 619-91-27

Dział Miejski: tel. 619-92-60

Dział Sportowy: tel. 619-92-96

Ekspozytura:

MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,

tel./fax (0-41) 383-14-04

MYŚLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),

tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71

PROSZOWICE, Rynek 18,

tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

ODDZIAŁY:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45

PODHAŁE, ZAKOPANE, ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18

NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72

OŚWIECIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86

Ekspozytury: CHRZANÓW, ul. Krakowska 21a, tel./fax (0-32) 623-84-57

OLKUSZ, ul. Rynek 20, tel./fax (0-32) 754-37-30

WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 873-12-90

ZYMIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32

RZESZÓW, ul. Księdza J. Jąłowego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479

Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-17) 85-22-478, tel. 85-22-386

DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72

KROSNO, ul. Słowackiego 4, tel./fax (0-13) 43-622-90

TARNÓW, ul. Legionów 2/4, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48

Ekspozytury: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22

BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (I piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagranczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,

tel. 421-99-77, fax 421-97-77,

Informacja: tel. 619-91-76

e-mail: bo@jagiellonia.krakow.pl

ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76

ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89

kasy czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14

Nowy Sącz, tel. (0-18) 444-21-50

Oświęcim, tel. (0-33) 844-47-54

Nowy Targ, tel. (0-18) 266-30-72

Tarnów, tel. (0-14) 622-33-42

(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)



Trudne zadania i wielkie nadzieje

Orędzie noworoczne prezydenta RP
Aleksandra Kwaśniewskiego

Nie mam wątpliwości, że sprawa, która zapisze się w polskiej historii, jest wyrażone w referendum zdecydowane „tak” dla wejścia Polski do Unii Europejskiej – powiedział w środę prezydent Aleksander Kwaśniewski w radio-telewizyjnym orędziu noworocznym.

Rok 2004 określił jako „rok trudnych zadań i wielkich nadziei”, w którym „trzeba uczynić wszystko, aby wzmocnić pozytywne tendencje w gospodarce”.

Mówiąc o członkostwie Polski w Unii prezydent powiedział, że „wróciliśmy do rodziny, z której zostaliśmy wykluczeni decyzjami mocarstw po II wojnie światowej. Jesteśmy znowu we wspólnym europejskim domu, który od ponad tysiąca lat współtworzymy i wzbogacamy naszą kulturą i tradycją”.

Szczególne słowa wdzięczności prezydent skierował pod adresem papieża Jana Pawła II, który w mijającym roku obchodził jubileusz 25-lecia pontyfikatu. – To właśnie on przypomniał, że Europa potrzebuje Polski, a Polska – Europy. Wdzięczni jesteśmy, że na tych trudnych drogach Polski, Europy i świata możemy cieszyć się wsparciem i dobrą radą Ojca Świętego – powiedział prezydent.

Prezydent podkreślił, że w mijającym roku wzrosła rola naszego kraju w kształtowaniu polityki międzynarodowej. – Dowodząc strefą stabilizacyjną w Iraku, wspólnie z sojusznikami dajemy jego mieszkańcom spokój i nadzieję na lepsze jutro – powiedział prezydent, przypominając swoje niedawne spotkanie w Iraku z polskimi żołnierzami.

– Wiem, że Polacy są podzieleni co do naszego udziału w misji stabilizacyjnej. Ale z pewnością jesteśmy zjednoczeni w uznaniu dla profesjonalizmu, zaangażowania i poświęcenia naszych żołnierzy – dodał Kwaśniewski. Przypomniał, że polscy żołnierze pełnią misję w: Afganistanie, Kosowie, Macedonii, Bośni i Hercegowinie, Syrii i Libanie.

W polityce międzynarodowej – jak powiedział prezydent – „szczególnego znaczenia i treści nabrało nasze partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi”. – Umacniały się też nasze dobre relacje z Rosją, a do zablźniania zadawnionych ran w stosunkach polsko-ukraińskich przyczyniły się obchody 60. rocznicy tragicznych wydarzeń na Wołyniu – przypomniał Kwaśniewski.

W kontaktach polsko-niemieckich zachowujemy ducha

pojednania i dialogu, a ubiegłoroczne spotkanie we Wrocławiu przywódców Trójkąta Weimarskiego – Francji, Niemiec i Polski było „trudne, ale ważne i udane”.

W sprawach krajowych, po latach stagnacji, w mijającym roku nastąpiło wyraźne ożywienie w polskiej gospodarce, a nasz produkt krajowy brutto rośnie ponadtrzykrotnie szybciej niż w poprzednim – powiedział prezydent.

– Byliśmy świadkami wielu tryumfów naszych artystów, rodzima kultura wzbogaciła się o wartościowe dzieła; niezapomnianych wrażeń dostarczali nam sportowcy, możemy więc być dumni z dokonani Polaków – podsumowywał mijający rok prezydent.

Jednak – dodał – obraz tego roku zawiera i „ciemne barwy, zdarzenia, które nie przynoszą nam chłuby”.

– Zbyt często nasz dzień powszedni obfitował w bulwersujące doniesienia, ujawniane afery, sygnały o korupcji. Odkryliśmy wiele nieprawidłowości w działaniu państwa. Okazało się, że wciąż nieprzejrzyste są procedury tworzenia prawa. Pojawili się uzasadnione obawy, że za niektórymi ważnymi decyzjami krył się nieuczciwy lobbing, a postępowanie osób pełniących funkcje publiczne kłóciło się z normami etycznymi. Zastrzeżenia budził styl sprawowania władzy. To musi się zmienić – podkreślił prezydent.

Niepokojące są również – dodał – wciąż nierozwiązane problemy społeczne takie, jak bezrobocie i bieda, które nadal dotykają tysięcy polskich rodzin. – Dla wielu osób oznacza to osobisty dramat. Ta Polska nas zasmuca i niepokoi. Nikt nie może być zadowolony, dopóki tylu ludzi czuje się wykluczonych i niechcianych – nie powinniśmy godzić się na taki stan rzeczy – podkreślał prezydent.

Upraszczenie systemu podatkowego, ograniczanie biurokracji, walka z korupcją – wszystko to wzmocnia pozytywne tendencje w gospodarce – wyliczał Kwaśniewski. Jednak, jego zdaniem, „decydującą rolę odegra przygotowana przez rząd reforma finansów publicznych”.

Prezydent podkreślił, że „nie jesteśmy również bezsilni wobec naszych rodzimych zagrożeń i zł”. – Wierzę, że potrafimy podjąć walkę o lepszą jakość polskiego życia publicznego – dodał.

Bilans Małopolski

Szczypta optymizmu

(INF. WL.) Zakończony rok nie był tak zły, jak się wydawało na jego początku, a właśnie rozpoczęty daje nadzieję, że będzie jeszcze lepiej. Przynajmniej tak ocenia to marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepioł.

– Rok 2003 zapowiadał się bardzo źle – przypomina marszałek. – Nie wiadomo było, jaka będzie przyszłość Huty im. Sendzimir, istniała realna groźba likwidacji kopalni „Janina”, zapowiadano zwolnienia w innych dużych zakładach pracy. Wszystkie te pesymistyczne prognozy nie sprawdziły się, a – co ważniejsze – w Małopolsce buduje się kilka nowych zakładów, natomiast wiele firm jest zainteresowanych inwestowaniem w specjalnych strefach koło Tarnowa czy w Dobczycach. To także pozwala na optymizm co do dochodów budżetu województwa,

które będą bardzo uzależnione od wpływów z podatku płaconego przez firmy.

Zdaniem marszałka, rok 2004 będzie szczególnie ważny, bo Małopolska zacznie korzystać z funduszy Unii Europejskiej. Powinny się także pojawić duże i znaczące inwestycje publiczne. – W 2003 r. województwo uczestniczyło finansowo w ponad 500 inwestycjach, ale trudno wskazać spektakularne – przyznaje Janusz Sepioł. – To pokazuje jednak, że jesteśmy wszędzie tam, gdzie trzeba wspierać inwestycje służące rozwojowi regionu.

W zakończonym roku nie udało się zrealizować dwóch najważniejszych planów inwestycyjnych – wybudować dworca autobusowego i rozpocząć budowę opery w Krakowie, ale obydwa zadania należą do najważniejszych w rozpoczętym właśnie 2004 roku.

(GEG)

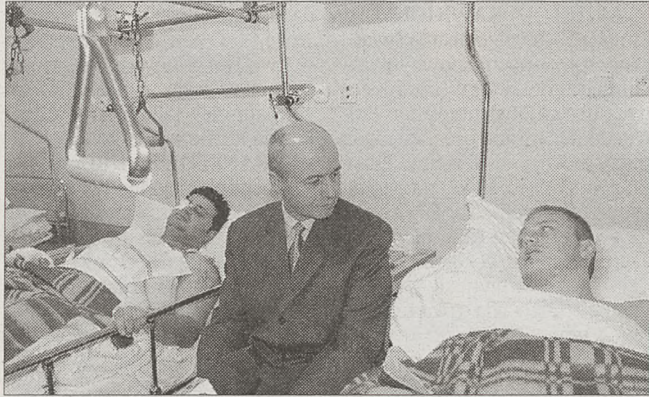
Jeszcze dowodzą Polacy

Janusz Zemke zaprzecza doniesieniom prasowym

Wiceszef MON Janusz Zemke zaprzeczył informacjom madryckiego dziennika „El Mundo”, jakoby Hiszpania uzgodniła z Polską przekazanie jej dowództwa wielonarodowej dywizji w Iraku.

– Nic nie jest uzgodnione – powiedział Zemke. Przypomniał, że po Nowym Roku nastąpi II zmiana w wielonarodowej dywizji, której dowództwo po gen. Andrzeju Tyszkiewiczzie przejmie gen. Mieczysław Bieniek.

– Potem jesteśmy otwarci na dyskusję – zadeklarował Zemke. Dodał jednak, że otwartość oznacza uznanie zasad, że dywizja powinien dowodzić reprezentant najliczniejszego kontyngentu; przypomniał, że Polaków jest w niej niemal dwa razy więcej



Szef Sztabu Generalnego gen. armii Czesław Piątas (w środku) odwiedził 31 grudnia ub. roku rannych w Iraku: Włodzimierza Wysockiego, Samuela Moussa (z lewej) i Łukasza Wojciechowskiego (po prawej). Ranni zostali przewiezieni do Szpitala Wojskowego we Wrocławiu.

Fot. Adam Hawalej (PAP)

niż Hiszpanów. – Decyzje w całej sprawie zapadną w marcu, kwietniu, bo III zmiana w dy-

wizji ma się dokonać w sierpniu – oświadczył Zemke.

(PAP)

KGHM Polska Miedź

Oskarżeni prezesa

Prokuratura w Legnicy skierowała do Sądu Rejonowego w Lubinie akt oskarżenia przeciw b. prezesowi KGHM Polska Miedź SA oraz jego zastępcy, oskarżając ich o bezzasadne wydanie blisko 2 mln zł m.in. na reklamę i konsulting.

Oskarżeni to: Marian K., który był prezesem w latach 1999–2001, oraz ówczesny wiceprezes, Marek S. Prokuratura zarzuciła im niegospodarność, przy czym surowsze zarzuty postawiono prezesowi, któremu przypisano spowodowanie aż 1,6 mln strat w majątku koncernu.

(PAP)

Nowe miasta

1 stycznia 2004 na mapie Polski pojawiły się dwa nowe miasta – Prószków oraz Dziwnów.

Miasto (ok. 2600 mieszkańców) i gmina Prószków położone są w centralnej części woj. opolskiego na Nizinie Śląskiej. Gmina ma charakter rolniczy.

Także 2-tysięczny Dziwnów w woj. zachodniopomorskim wraz z Nowym Rokiem otrzymał status miasta. Został on nadany rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 lipca 2003 r. Nadmorska miejscowość liczy teraz na rozwój turystyki.

(PAP)

Zamieszanie dopiero będzie

Nieudana próba ratowania
Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast

(INF. WL.) Rok temu Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast miał być zlikwidowany, ale wtedy posłowie odroczyli wyrok o 12 miesięcy. Teraz Sejm wprowadził decyzję, że urząd będzie mógł działać dalej, ale tym razem likwidacja stała się faktem. Całe zamieszanie związane jest z zaskarżeniem przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Urząd Mieszkalnictwa miał być zlikwidowany rok temu, gdy – w ramach programu oszczędnościowego – likwidowano kilka instytucji rządowych. Wtedy – na wniosek posłów SLD – Sejm przedłużył działalność urzędu o rok. Pod koniec tego roku posłowie ponownie przypomnieli sobie o ratowaniu UMIRM; zapis o jego dalszym funkcjonowaniu został wprowadzony jako poprawka do projektu nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami (zrobiła to sejmowa Komisja In-

frastruktury). Kłopot polega na tym, że posłowie zrobili to dopiero w II czytaniu projektu w Sejmie i kosztem Urzędu Głównego Geodezji Kraju, który miał zostać zlikwidowany zamiast UMIRM. I to właśnie nie spodobało się prezydentowi, który uznał, że tak ważną sprawę jak likwidacja UGGK wprowadzono w trybie nie pozwalającym na rzetelną ocenę tego rozwiązania.

Sławomir Lewandowski, dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast twierdzi, że urząd ma być zlikwidowany w pilnym trybie, choć szczegółów tej operacji nie są znane. – Na razie nikt nie straci pracy, ale w ciągu trzech miesięcy wszyscy nasi pracownicy otrzymają nowe warunki pracy i płacy, a jeśli do tego nie dojdzie, będzie to równoznaczne z wypowiedzeniem umów o pracę – mówi dyrektor. Pracownicy UMIRM (176 osób, choć nie wszyscy na pełnych etatach) od 1 stycznia są pracowni-

■ **ZAMKNIĘTE PORADNIE.** W Wielkopolsce od 1 stycznia zdecydowana większość lekarzy rodzinnych postanowiła zamknąć swoje poradnie z powodu braku kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia na świadczenie usług z zakresu podstawowej opieki medycznej.

■ **MAŁO KAS W TAKSÓWKACH.** W Rzeszowie kasy fiskalne zainstalował niepełna co dziesiąty taksówkarz, w Lublinie od 10 do 30 proc. taksówkarzy, tymczasem w Łodzi – ponad 70 proc. W niektórych miastach np. w Przemyśle był problem z zakupem kas – producenci nie nadążali za potrzebami. W wielu miastach kierowcy zgłosili podanie o odroczenie założenia kas do końca stycznia.

■ **NOWY PREZES FUNDACJI KULTURY.** Grzegorz Boguta został nowym prezesem Fundacji Kultury – jednej z największych działających w Polsce organizacji pozarządowych wspierających kulturę. W 1990 r. wygrał konkurs na dyrektora PWN, jednej z największych firm wydawniczych w Polsce. Doprowadził do prywatyzacji wydawnictwa, potem przez 7 lat kierował Polską Izbą Książki.

■ **UKRYTE TABLETKI I AMPUŁKI.** Od znalezienia w wagonie kolejowym pięciu tysięcy tabletek i kilkudziesięciu ampułek anaboliów rozpoczęli celnicy w Przemysle rok 2004. Wczoraj na przejściu kolejowym w Przemysle, w skrytce znajdującej się w dachu wagonu wchodzącego w skład pociągu relacji Kijów – Praga, celnicy znaleźli zamaskowane tabletki i ampułki. Nikt z podróżnych nie przyznał się, że jest ich właścicielem.

Redaktorzy wydania:

Marian Nowy
Marek Lovell

Są lepsi kandydaci

Jan Nowak-Jeziorański o Jolancie Kwaśniewskiej

Jolanta Kwaśniewska to osoba bez doświadczenia politycznego i zgłoszenie jej jako kandydata na prezydenta mogłoby sprawić wrażenie, że Polska jest krajem „operetkowym, niepoważnym” – uważa Jan Nowak-Jeziorański.

Legendarny „kurier z Warszawy”, gość porannej rozmowy w radiowej Trójce, w ten sposób skomentował pytanie o to, jak ocenia ostatnie sondaże, w których najpoważniejszym kandydatem na prezydenta jest Jolanta Kwaśniewska.

– Z punktu widzenia zagranicy, to, mimo wszystko, powstana jakieś pozory państwa dynastycznego, jakieś dynastii i boję się trochę, przy całym szacunku i sympatii, jaką mam dla pani Kwaśniewskiej, że to sprawi wrażenie państwa operetkowego, niepoważnego. I dlatego sądzę, że byłoby lepiej jednak, gdyby znaleziony został inny kandydat – powiedział Jan Nowak-Jeziorański.

Dodał, że Jolanta Kwaśniewska zrobiła na nim wrażenie osoby, „która ma duże poczucie społeczne i właściwie prowadząc swoją działalność charytatywną, jako pierwsza dama, zachowuje się wzorowo, bo nie miesza się do polityki. (...) Ale mimo wszystko to jest ktoś, kto nie ma żadnego doświadczenia politycznego. Jej małżonek będzie suflerem, który będzie jej wszystko podpowiadał. On sam okazał się dobrym politykiem – powiedział Nowak-Jeziorański.

Jego zdaniem, na polskiej scenie politycznej jest dwóch „dość wybitnych” polityków, którzy mogliby kandydować na najwyższe stanowiska w państwie.

– Jednym jest Lech Kaczyński, do którego ja się przekonałem, bo z początku byłem do niego nieufnie nastawiony. A drugim jest Jan Rokita. Obaj są moim zdaniem bardzo wybitnymi politykami. Jeden jako prezydent, drugi jako premier – uważa Jan Nowak-Jeziorański.

(PAP)

Co nas czeka w 2004 roku

Unia nawet w gniazdkach

Dokończenie ze str. 1

CZAS PRACY. Przeciętnie w tygodniu pracownik nie może pracować dłużej niż 48 godzin, a dobowy odpoczynek musi wynosić co najmniej 11 godzin (bez przerwy), natomiast tygodniowy – 35 godzin (też bez przerwy). Wprowadzono dwa nowe systemy: skrócony tydzień pracy (mniej niż 5 dni w tygodniu) i praca weekendowa (tylko w piątki, soboty i niedziele).

ZWOLNIENIA GRUPOWE. Zwolnienia grupowe mogą być zastosowane tylko w firmie zatrudniającej co najmniej 20 osób. Do zwolnień indywidualnych zaliczane jest rozwiązanie umów o pracę; z grupą mniejszą niż 10 osób, gdy firma zatrudnia mniej niż 100 pracowników; mniejszą niż 100 proc., gdy firma zatrudnia od 100 do 299 osób, mniejszą niż 30 osób, gdy w firmie pracuje od 300 osób.

MAKSYMALNA ODPRAWA. Przy zwolnieniach z pracy z przyczyn niedotyczących pracownika wypłacana przez zakład odprawa nie może być wyższa niż 15-krotność minimalnego wynagrodzenia. W tym roku maksymalna odprawa nie będzie mogła być wyższa niż 12,36 tys. zł.

Podatki

LINIOWY DLA PRZEDSIĘBIORCÓW. Podatnicy prowadzący działalność gospodarczą mogą wybrać opodatkowanie swoich dochodów według liniowej 19-procentowej stawki. Przy takim rozliczeniu nie przysługują żadne ulgi ani odliczenia poza składkami na ubezpieczenia społeczne (od dochodu) i ubezpieczenie zdrowotne (od podatku); podatek nie może też rozliczać się wspólnie z małżonkiem. Dla firm podatek dochodowy zmalał z 27 do 19 proc., ale zryczałtowany podatek wzrósł z 15 do 19 proc.

MNIEJ ULG. Zniknęły ulgi na dojazdy dzieci do szkoły poza miejscem zamieszkania, odpłatne studia, zakup fachowej literatury, przyrządów i pomocy naukowych oraz programów komputerowych i własne doszkalcenie.

FISKUS NA GIEŁDZIE. 19-procentowym podatkiem obłożono zyski giełdowe ze sprzedaży akcji i innych papierów wartościowych. Dochody z akcji nabytych przed 1 stycznia 2004 r. nadal zwolnione są z tego podatku.

DLA DUŻYCH PODATNIKÓW. Od nowego roku mają funkcjonować odrębne urzędy skarbowe dla dużych podatników, czyli m.in. podatkowych grup kapitałowych, banków, firm ubezpieczeniowych, domów maklerskich, funduszy inwestycyjnych.



Karnawałowa propozycja „unijnej” fryzury
Fot. Andrzej Rybczyński (PAP)

Świadczenia

MINIMALNA PENSJA – 824 zł.

MNIEJ UPRAWNIONYCH.

Zmiana zasad wypłacania świadczeń rodzinnych spowodowała zmniejszenie kręgu uprawnionych do ich otrzymywania. Prawo do tej formy pomocy będą mieć zależeć od wieku dziecka, a nie od liczby dzieci w rodzinie. Rodzina uprawniona do zasiłku rodzinnego może otrzymać 500 zł jednorazowego dodatku za urodzenie dziecka.

WCZEŚNIEJSZA WALORYZACJA EMERYTUR. Od tego roku waloryzacja rent i emerytur ma być przeprowadzana od 1 marca, a nie – jak do tej pory – od czerwca. Gdyby się okazało, że w czerwcu wskaźnik inflacji za ostatnie półrocze przekroczył 5 proc., to od 1 września świadczenia emerytalno-rentowe zostaną dodatkowo zwaloryzowane, ale na poczet kolejnej waloryzacji.

Na drodze

DROŻSZA I GORSZA BENZYNA. Importerzy i producenci paliw (także gazu) będą płacić po 105 zł opłaty paliwowej od każdej tony wprowadzanej na polski rynek. Pieniądze mają być gromadzone na Krajowym Funduszu Drogowym, z którego będą finansowane autostrady i drogi ekspresowe. Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce ocenia, że z powodu wprowadzenia opłaty paliwowej cena benzyny na stacjach wzrośnie o kilkanaście groszy na litrze. Do tego dochodzi jeszcze konieczność tankowania paliw z domieszkami biokompo-

nentów, przed którymi wielu producentów samochodów przestrzegało jeszcze przed uchwaleniem Ustawy o biopaliwach. Pozostaje nadzieja, że Trybunał Konstytucyjny szybko oceni ustawę, która nie pozwala kierowcom wybrać, czy chcą mieć w swoich bakach czystą (choć czasem „chrczoną”) benzynę, czy też biopaliwo.

POLICJA DO KAŻDEJ STŁUCZKI. Nawet do niegroźnej kolizji trzeba teraz wzywać policję. Do tej pory, gdy podczas stłuczki nie było rannych, kierowcy mogli podpisać odpowiednie oświadczenia, które były podstawą rozliczeń z ubezpieczycielem. Obowiązująca od 1 stycznia nowa Ustawa ubezpieczeniowa stanowi, że ten, kto nie wezwie policji do stłuczki, nie będzie mógł skorzystać z ubezpieczenia. Pechowi kierowcy będą się musieli uzbroić w cierpliwość, bo zatrudnienie policji w związku z nowymi przepisami nie wzrosło, a liczba kolizji co najmniej kilkakrotnie przekracza liczbę wypadków.

TRANSPORT DROGOWY. Wzrosły wymagania wobec kierowców wykonujących drogowy transport osób lub towarów. Warunkiem dopuszczenia kierowcy do takiej pracy są orzeczenia lekarskie i psychologiczne o braku przeciwwskazań zdrowotnych oraz psychologicznych; takie badania trzeba powtarzać co 5 lat (dla kierowców do 55. roku życia, później – częściej).

DODATKOWE OPŁATY ZA TRANZYT. Od 1 maja 2004 r. przedsiębiorcy wykonujący międzynarodowy transport drogowy muszą się liczyć z dodatkową opłatą za jednokrotny przejazd po głównych drogach tranzytowych. W przyszłym roku te opłaty wyniosą 400 zł dla pojazdów o zawieszeniu standardowym i 300 zł o zawieszeniu pneumatycznym.

Urzędy i sądy

ŁATWIEJSZA REJESTRACJA. Przedsiębiorcy – osoby fizyczne nadal będą rejestrować działalność gospodarczą w gminach. W urzędzie gminy przedsiębiorca może oprócz wniosku rejestracyjnego złożyć także wniosek o REGON i NIP (lub zgłoszenie aktualizujące).

DWIE INSTANCJE W SĄDZIE ADMINISTRACYJNYM. W każdym województwie ma działać wojewódzki sąd administracyjny, rozpatrujący skargi obywateli i firm na decyzje administracji publicznej. Odwołania od wyroków tych sądów będą kierowane do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który teraz będzie drugą instancją w tych postępowaniach. Do tej pory takie sprawy rozpatrywał

tylko NSA, nie było drugiej instancji; możliwa była jedynie rewidacja nadzwyczajna rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. Na razie będzie 14 sądów wojewódzkich (w Krakowie przy ul. Topolowej 5 – dla województwa małopolskiego i świętokrzyskiego), a od 1 stycznia 2005 ich liczba zwiększy się do 16.

KONTROLE I KARY. Wydawanie pozwoleń na budowę tylko przez starostów oraz obowiązkowe kontrole niektórych obiektów – to nowe przepisy prawa budowlanego, obowiązujące od 1 stycznia. Do tej pory pozwolenia na budowę mogły wydawać urzędy gmin, a teraz leży to w kompetencjach urzędów powiatowych, co oznacza, że obywatele będą mieć dalej do urzędu wydającego decyzje budowlane. Jeszcze bardziej dotkliwy może okazać się przepis o obowiązkowych kontrolach końcowych budów obiektów, dla których wydawane jest pozwolenie na użytkowanie. Kary za stwierdzone podczas kontroli odstępstwa od projektu będą wynosić od 300 zł (np. dla garaży) do 11,25 tys. zł (dla dużych hoteli i centrów handlowych). W przypadku domu jednorodzinnego kara wyniesie 600 zł.

WIĘCEJ JAWNOŚCI. Biuletyny Informacji Publicznej będą zawierać więcej danych. Na internetowych stronach BIP publicznych jednostek mają się pojawiać informacje o polityce wewnętrznej i zagranicznej, zamierzeniach władzy ustawodawczej i wykonawczej, stanie przyjmowanych spraw, kolejności ich załatwiania i rozstrzygnięcia.

Warto wiedzieć

WOLNE W URZĘDACH. Administracja rządowa i podległe jej jednostki mają wolne 2 stycznia, 11 czerwca i 12 listopada. W zamian urzędnicy mają odpracować soboty: 10 stycznia, 19 czerwca i 20 listopada.

ODSETKI. Od 1 stycznia do 31 marca wysokość odsetek należnych z tytułu nieterminowego przekazania składek do otwartego funduszu emerytalnego wynosi 5,98 proc.

PRZEDPŁATY. W I kwartale 2004 r. rekompensaty za przedpłaty na samochody wyniosą: 9 576 zł (na fiata 126p) lub 13 568 zł (na FSO 1500).

BRUDNE PIENIĄDZE. Od 1 stycznia 2004 r. banki, domy maklerskie, notariusze i pośrednicy handlu nieruchomościami mają obowiązek rejestrować transakcje, których wartość przekracza 15 tys. euro. Dotyczy to pojedynczych i powiązanych transakcji. Celem prowadzenia takiego rejestru jest zwiększenie kontroli nad przepływem brudnych pieniędzy. (Oprac. GEG)

Spadł z balkonu

Zakopiańscy lekarze walczą o życie czteroletniego chłopca

(INF. WL.) Zakopiańscy lekarze przez trzy godziny operowali w sylwestrową noc czteroletniego chłopca, który spadł z balkonu w poronionym pensjonacie.

Mateusz przyjechał z rodzicami do Poronina z Gliwic. Rodzina zatrzymała się w jednym z pensjonatów. Od wieczora chłopiec bawił się z kolegami pod opieką dorosłych. Wystarczył moment nieuwagi – około godziny 23.15 matka na chwilę spuściła go z oczu, wychodząc z pokoju.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że chłopiec wyszedł wtedy na balkon i prawdopodobnie

wspiął się na drewnianą barierkę, widząc spacerującego po podwórku kota. Spadł z wysokości 9 metrów na beton – mówi Katarzyna Cisko z zespołu prasowego małopolskiej policji.

Kiedy na miejscu zjawiała się karetka pogotowia, dziecko było w stanie krytycznym. Oprócz urazu głowy miało wiele obrażeń wewnętrznych, w tym uszkodzoną wątrobę. W zakopiańskim szpitalu Mateusz od razu trafił na stół operacyjny, a po zabiegu na oddział intensywnej opieki medycznej. Wczoraj po południu lekarze nadal określali jego stan jako ciężki. (EK)

Rozboje i groźby

Akt oskarżenia w krakowskim sądzie

(INF. WL.) Dziewięć osób odpowie przed sądem za rozboje oraz groźby karalne. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił w środę do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Według prokuratury, przestępstwa zostały popełnione w okresie od listopada 2000 do października 2001 roku m.in. w Rabce, Wojniczu i Krakowie. Oskarżeni – działając wspólnie, w różnych konfiguracjach osobowych, w tym także z innymi nieustalonymi osobami – dokonywali wymuszeń i rozbojów oraz – używając groźb karalnych – domagali się od pokrzywdzonych zwrotu rzekomych wierzytelności. W obawie o życie i mienie ofiary przekazywały sprawcom pieniądze, jednak ci domagali się wciąż wyższych kwot. Oskarżeni uzyskali w ten sposób około 40 tys. zł, a co najmniej drugie tyle usiłowali zdobyć. (STRZ)

Pomocnik przemytników

(INF. WL.) Krakowska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Sewerynowi P., któremu zarzuca pomoc w przemyśle amfetaminy z Polski do Niemiec.

W 2002 r. prokuratura oskarżyła Tomasza Z., Jacka D. i Marcina B. o przemyt z Niemiec do Polski środków psychotropowych. W toku postępowania stwierdzono, że z oskarżonymi współdziałał Seweryn P. Mężczyzna przez dłuższy czas ukrywał się przed organami ścigania. Został zatrzymany w ubiegłym roku.

Według prokuratury, Seweryn P. ułatwił Jackowi D. popełnienie czynu zabronionego poprzez przekazanie mu 70 gramów amfetaminy oraz polskiego paszportu wystawionego na inne nazwisko. Dodatkowo podejrzanemu zarzucono wprowadzenie w błąd pracownika Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, któremu Seweryn P. przekazał zawierający nieprawdziwe dane wniosek paszportowy oraz podrobiony dowód osobisty.

Seweryn P. przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. (STRZ)

Nowy Rok na małopolskich drogach

Mało wypadków, dużo kolizji

(INF. WL.) W Małopolsce w pierwszy dzień 2004 roku zanotowano tylko 8 wypadków, w których 13 osób zostało rannych. Co prawda panował niewielki ruch, jednak doszło do blisko 80 kolizji.

Nocne opady śniegu, szczególnie intensywne na Podhalu i w rejonie Gorlic, spowodowały wiele utrudnień. Na najważniejszych trasach, czyli „zakopiance” i drodze z Krakowa do Tarnowa, leżało błoto pośniegowe, a lokalne drogi były białe. Wieczorem, gdy temperatura spadła poniżej zera, gwałtownie wzrosła liczba „stłuczek”.

Mimo obaw policji, że na drogi po sylwestrowych szaleństwach wyjedzie dużo pijanych kierowców, wczoraj w całym województwie zatrzymano ich tylko 11. (MADE)

Z ostatniej chwili

NARCIARSKIE SAFARI Z ODNOWĄ BIOLOGICZNĄ

FERIE W CZASY OBOZY

Hotele, pokoje 2 - osobowe z łazienkami, wyżywienie, SKI - SAFARI, baseny termalne, sauna, solarium, lux autokar.

NOWOROCZNA PROMOCJA

BIURO PODRÓŻY TEST-TOUR Kraków, ul. Długa 3

☎ 422-10-64, 422-10-76

www.testtour.hg.pl

OBOZY dla dzieci i młodzieży SŁOWACJA

NARCIARSKO - TENISOWE

Terminy

17 - 24.01.2004
24 - 31.01.2004

7 dniowy turnus - 700 zł
14 dniowy turnus - 1.250 zł

DO 10 STYCZNIA NOWOROCZNA PROMOCJA

Agencja Rekreacyjna „LOB”

Piotr Kostuch

638-66-14, 0604-72-48-05, 0604-088-119

NARTY W SŁOŃCU DOLOMITY I ALPY WŁOSKIE

OSTATNIE MIEJSCA!!!

16.01-24.01	Val di Sole - Hotel***HB, autokar	1350 zł
16.01-24.01	Malga Ciapela - Hotel***HB, autokar	1550 zł
16.01-24.01	Cortina D'Ampezzo - Hotel***HB, autokar	1350 zł
17.01-25.01	Kronplatz - Hotel***HB, autokar	1550 zł

Komfortowe hotele, niedrogie apartamenty, dojazd autokarem lub własny

INFOLINIA (012) 422-80-44

SŁOWACJA - pensjonat 495 zł/os.
AUSTRIA - od 337 euro/apart.
SŁOWENIA - hotel HB - 285 euro/os.

BILETY LOTNICZE:
Chicago - 419 USD
Szanghaj - 499 USD
Londyn - 147 USD

NARTY - WŁOCHY
10.01- Giacomelli (Isiaccia-Bormio) 1150 zł/apart. 4 - os.
17.01- Val di Sole htl. Niagara ***HB 860 zł/os.
17.01- Val di Fiemme 1130 zł/os. - htl. Italia ***HB

Atana Travel, Kraków, pl. Szczepański 3
tel. (012) 426 52 50, 426 58 40
od poniedziałku do soboty 9.00 - 19.00

otium on-line www.otium.pl
tel. (12) 629-62-62
Lubisz 23

Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy

w kasach:

DZIENNIK POLSKI

ul. Wiślna 2,
ul. Starowiślna 2,
tel. (012) 619-91-76,

w godzinach:

pn. - pt.: 8° - 18°
sob.: 10° - 14°

Pierwszy z darami

Samolot wystartował do Iranu w środę około godz. 7 rano. Minionej nocy miał być z powrotem w Balicach.

(INF. WL.) W środę przed godz. 7 rano z wojskowego lotniska w Balicach odleciał do Iranu pierwszy samolot z darami dla ofiar trzęsienia ziemi w Bam. Lot do miasta Kerman (około 200 km od Bam) trwał kilkanaście godzin. Na miejscu cały ładunek przekazano Irańskiemu Czerwonemu Półksiężycowi, który zajmie się rozprowadzeniem darów wśród poszkodowanych.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 7,1 tony ładunku, m.in.: piecyki do ogrzewania namiotów, środki czystości, środki

opatrunkowe, ciepła odzież dziecięca, koce termalne, śpiwory i kołdry (wystarczy one dla ponad tysiąca osób). Dary te, przekazane przez Polski Czerwony Krzyż, Caritas Polska oraz Polską Akcję Humanitarną, przywieziono do Krakowa we wtorek (m.in. z: Białegostoku, Lublina, Rzeszowa, Torunia

i Warszawy). Wszystkie towary zgromadzono w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Nowej Hucie, by dokonać ich segregacji. Następnie przewieziono dary na lotnisko w Balicach i przed godz. 4 rano rozpoczął się załadunek. Całą akcję koordynowała Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej.

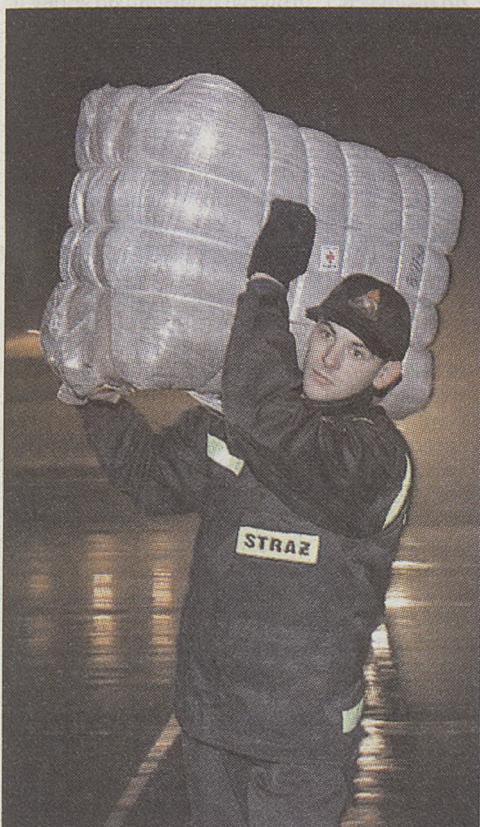
W samolocie zmieściła się zaledwie jedna trzecia zebranych przez polskie organizacje charytatywne towarów. Kolejny transport z darami, tym razem z większą partią leków, planowany jest na 2-5 stycznia. - Chcemy, by następnym samolotem poleciał do Iranu jeden z naszych ludzi w celu przeprowadzenia rekone-

sansu, planujemy bowiem pomóc także w odbudowie miasta, głównie obiektów użyteczności publicznej (szkoły czy ujęcia wody pitnej) - poinformowała Janina Ochojska z Polskiej Akcji Humanitarnej. - Cały czas zresztą zbieramy na ten cel pieniądze. Wpłaty można dokonywać bezpośrednio w oddziałach banku BPH

PBK. Nie jest przy tym konieczna znajomość numeru konta, wystarczy tylko podać hasło „Iran”. Pracujemy nad tym, by także inne banki dołączyły się do naszej akcji.

Wczoraj po południu samolot opuścił lotnisko w Kermanie, zabrawszy na pokład polską ekipę ratowniczą, która od niedzieli przebywała w Iranie. W chwili, gdy oddawaliśmy to wydanie „Dziennika” do druku, strażacy byli w drodze (mieli wylądować w Balicach około godz. 2 w nocy).

(PSZ)



Środa, Balice. Przed godz. 4 rano strażacy rozpoczęli załadunek darów.



Janina Ochojska z Polskiej Akcji Humanitarnej cały czas czuwała nad załadunkiem



Dochodzi godzina 7 rano – samolot kołuje do startu. Kierunek: Kerman (około 200 km od Bam).

Zdjęcia: Anna Kaczmarz

Betlejem

Misterium na Boże Narodzenie

03.01	sb	godz. 18.00
06.01	wt	godz. 10.00
07.01	śr	godz. 11.00
08.01	cz	godz. 11.00
09.01	pt	godz. 18.00
10.01	sb	godz. 18.00
11.01	nd	godz. 18.00
13.01	wt	godz. 10.00
14.01	śr	godz. 11.00
15.01	cz	godz. 11.00
16.01	pt	godz. 18.00
17.01	sb	godz. 11.00
23.01	pt	godz. 18.00
24.01	sb	godz. 18.00
25.01	nd	godz. 18.00
30.01	pt	godz. 18.00
31.01	sb	godz. 18.00



Wszystkiego najlepszego w Nowym Roku

Przyjaciel Teatru
bp
Patroni medalist
KARNET
DZIENNIK POLSKI

Rezerwacja i sprzedaż biletów, Biuro Obsługi Widza, Kraków, Osiedle Teatralne 34, czynne: pn-pt w godz. 9.00-16.00, tel.: (012) 68 02 112-113, fax: 68 02 154, e-mail: rezerwacja@ludowy.pl
Duża Scena, Kraków, Osiedle Teatralne 34, czynna: wt-sb w godz. 16.00-18.00, niedziela i święta – 2 godziny przed spektaklem, tel.: (012) 68 02 116

TEATR LUDOWY
www.ludowy.pl

KONTA POMOCY

- ◆ Polski Czerwony Krzyż w Krakowie: ING BSK O/Kraków nr 10501445-1200028916, z dopiskiem „Trzęsienie ziemi w Iranie”
- ◆ Polska Akcja Humanitarna: BPH PBK SA nr 56 1060 0076 0000 4011 0000 1906, z dopiskiem „Iran”
- ◆ Stowarzyszenie Polska Misja Medyczna: Bank Pekao SA III O/Kraków nr 10701193-459811-2221-0100, z dopiskiem „Trzęsienie ziemi w Iranie”
- ◆ Caritas Archidiecezji Krakowskiej: Bank Spółdzielczy Rzemiosła, Kraków, nr 58 85890006 0000 0011 1197 0001, z dopiskiem „Iran”

METODA NA ŁUSZCZYCĘ BEZ STERYDÓW!

Okazuje się, że istnieją bardzo efektywne metody leczenia łuszczycy. Kuracja oparta jest na naturalnych środkach, które nie zawierają sterydów. Międzynarodowa Sieć Medyczna On Clinic stosuje je z powodzeniem od kilku lat za granicą, ku zadowoleniu pacjentów.

Obecnie również w polskich oddziałach On Clinic można skutecznie leczyć łuszczycę. Jeżeli zawiodły Cię inne metody i środki farmakologiczne, skorzystaj z szansy i wypróbuj te stosowane w sieci On Clinic. Już po dwóch tygodniach poczujesz znaczną poprawę stanu swojej skóry.

Ponadto ON CLINIC leczy:

- zaburzenia sprawności seksualnej mężczyzn
- bezbolesnie i bezoperacyjnie hemoroidy
- bolesną szczelinę odbytu.

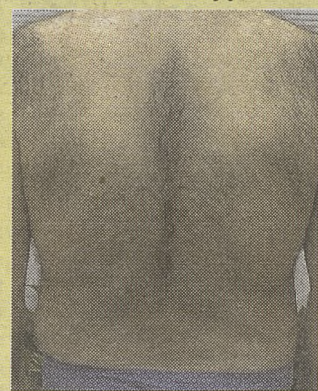
Szczegółową informację dotyczącą przedstawionej w artykule metody leczenia uzyskać można w Międzynarodowym Centrum Medycznym On Clinic codziennie w godz. 8.00-20.00, oraz w soboty w godz. 8.00-14.00 pod numerami telefonów:

Kraków, ul. Kapelanka 17, tel. (12) 266 54 80
Warszawa, ul. Chałubińskiego 8, tel. (22) 830 04 09
Gdynia, ul. Orłowska 61/3, tel. (58) 668 40 04

Godziny przyjęć: 12.00-20.00
(od poniedziałku do piątku)



Przed kuracją



Po 10 tygodniach kuracji

www.onclinic.pl

Gospodarka

Szybciej w górę

Jak sprawdziły się prognozy ekonomistów z grudnia 2002 r.?

W zgodnej opinii ekonomistów obecny rok będzie znacznie pomyślniejszy od minionego. Gospodarka rośnie, złoty jest stabilny, inflacja niska, udało się zahamować bezrobocie. Na stroje w porównaniu z tymi sprzed roku, kiedy to przeprowadziliśmy podobną ankietę, zmieniły się diametralnie.

Odwołując się do prognoz stawianych w grudniu 2002 r., nie można nie brać pod uwagę ówczesnego klimatu gospodarczego. W kraju działało się źle: produkcja przemysłowa praktycznie stanęła w miejscu, budownictwo znajdowało się w stanie głębokiej zapaści, drugi rok z rzędu spadały nakłady inwestycyjne, bezrobocie osiągało historyczne szczyty. Chociaż ekonomiści starali się nie używać słowa recesja, to jednak przyznawali, że mamy do czynienia ze znacznym spowolnieniem, graniczącym ze stagnacją.

Stan, w jakim znalazła się gospodarka, najlepiej opisywały dane o wzroście PKB. W IV kwartale wyniósł on zaledwie o 0,2 proc. (wynik w granicach błędu statystycznego), a w całym 2002 r. gospodarka urosła tylko o 1,1 proc. – najmniej od początku transformacji.

Ekonomiści w swoich przewidywaniach, co do dalszego rozwoju sytuacji, podzieliли się na umiarkowanych optymistów, którzy uważali, że najgorsze już za nami i może być tylko lepiej, oraz pesymistów przewidujących kontynuację negatywnych trendów w 2003 r. Jednak nawet ci pierwsi przestrzegali, że droga do osiągnięcia stabilnego wzrostu jest jeszcze daleka i musi upłynąć dużo czasu, zanim sytuacja materialna przeciętnego Polaka zacznie się poprawiać.

Krzysztof Rybiński, główny ekonomista banku BPH PBK zapowiadał, że 2003 r. będzie rokiem „GUSpodarki” – statystycznie wskaźniki będą się stale poprawiać, ale ani przedsiębiorcy, ani konsumenci nie odczuwają jeszcze efektów ożywienia. Podobnego zdania był Jacek Wiśniewski, szef działu analiz Pekao SA, który przewidywał umacnianie się tendencji wzrostowych w gospodarce, jednak podkreślał, że nabierze ona tempa dopiero w IV kwartale 2003 r.

Daleki od tak optymistycznych wizji był natomiast Andrzej Sadowski, ekspert Centrum im. Ada-

ma Smitha. Przestrzegał, że bez reform strukturalnych na miarę tych przeprowadzonych na przełomie lat 80. i 90. nie uda się uzdrowić chorej gospodarki. Jak mówił, fakt, iż do tej pory uniknęliśmy zapaści, dowodzi wyjątkowej odporności polskich przedsiębiorców, którzy pomimo mnożących się ograniczeń administracyjnych i fiskalnych są w stanie dalej prowadzić działalność. Wtórował mu Richard Mbewe, główny ekonomista Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej, przestrzegając, że bez reform finansów publicznych nie uda się wyjść na prostą i co najważniejsze – ograniczyć bezrobocie.

– To może być niebezpieczny rok. Zła sytuacja na rynku pracy może skutkować wybuchami niezadowolenia społecznego – mówił w grudniu 2002 r.

Niemal wszyscy analitycy byli jednak zgodni co do tego, że podstawowe wskaźniki powinny się poprawiać. W liczbach rok 2003 w gospodarce miał wyglądać następująco: wzrost PKB od 2 do 2,8 proc., inflacja: 2,5–3,3 proc., bezrobocie: 18–20 proc., kurs złotego do dolara: 3,90–4,10 zł, do euro: 4–4,20 zł.

Generalnie można powiedzieć, że prognozy w dużej mierze sprawdziły się. Poza dwoma wyjątkami. Nikt nie spodziewał się, że ceny w 2003 r. będą rosły tak wolno, a inflacja spadnie do rekordowo niskiego poziomu 0,8 proc. (sierpień ub.r.) Jak podaje GUS, w listopadzie wskaźnik ten liczonego roku do roku wyniósł tylko 1,6 proc., czyli dwukrotnie mniej niż sądzili analitycy.

Jeszcze większe zaskoczenie sprawiły wyniki PKB w 2003 r. Najwięksi optymiści zakładali, że gospodarka w ciągu roku urośnie najwyżej o 3,1 proc. Prognozy Ministerstwa Finansów, kierowanego przez Grzegorza Kołodę, które szacowało wzrost w 2003 r. na 3,5 proc., powszechnie uważano za przesadzone. Tymczasem po pierwszym dość słabym kwartale (PKB zwiększył się o 0,2 proc.) gospodarka zaczęła dynamicznie przyspieszać. W II kwartale produkt krajowy brutto wzrósł już o 3,8 proc, a w III kw. o 3,9. Obecnie ekonomiści szacują, że w skali całego 2003 r. możliwe jest osiągnięcie wzrostu na poziomie 3,8 proc.

Ekonomiści zapowiadają, że w 2004 r. gospodarka będzie rosła w tempie 4–4,6 proc. Oby również tym razem ich prognozy okazały się za niższe. (ET)

Małopolski Urząd Skarbowy

Duży dla dużych

Formalnie istnieje od wczoraj, chociaż w praktyce rozpoczęła działalność w najbliższy poniedziałek, ponieważ dziś administracja skarbową ma dzień wolny od pracy. Mowa o Małopolskim Urzędzie Skarbowym, nowej jednostce fiskusa, która będzie specjalizowała się w obsłudze dużych firm i instytucji finansowych z terenu województwa małopolskiego.

W gestii nowego urzędu znajdzie się 2710 podmiotów gospodarczych, spełniających określone warunki. Są to: banki (58), firmy, które w ostatnim roku podatkowym osiągnęły przychód roczny netto w wysokości co najmniej 5 mln euro (729), podatkowe grupy kapitałowe (2), jednostki działające na podstawie przepisów o publicznym obrocie papierami wartościowymi oraz przepisów o funduszach inwestycyjnych (3), oddziały lub przedstawicielstwa przedsiębiorstw zagranicznych (30), przedsiębiorstwa, posiadające filie za granicą (22), firmy z udziałem kapitału zagranicznego (1861) oraz, tu cytujemy dosłownie wykaz przygotowany na naszą prośbę przez Izbę Skarbową w Krakowie – „osoby prawne lub jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, które jako rezydenci jednocześnie bezpośrednio lub pośrednio biorą udział w zarządzaniu podmiotem krajowym i zagranicznym lub w jego kontroli albo posiadają jednocześnie udział w kapitale takich podmiotów” (5).

Kilkakrotnie odkładana reorganizacja aparatu skarbowego jest wynikiem zapisów ustawy „O utworzeniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych oraz o zmianie niektórych ustaw regulujących zadania i kompetencje organów oraz organizacji jednostek organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych”.

Utworzenie wyspecjalizowanych urzędów skarbowych ma poprawić obsługę największych, najważniejszych z punktu widzenia interesów budżetu państwa podatników (większość spraw będzie załatwiana drogą elektroniczną). Jednocześnie odciążą pozostałe US-y, pozwalając im skoncentrować się na drobnych przedsiębiorcach oraz indywidualnych podatnikach, rozliczających się według PIT.

Małopolski Urząd Skarbowy mieści się w Krakowie na os. Bohaterów Września 80 (tel. 012/647-71-22). Jego personel rekrutuje się z dotychczasowych pracowników innych urzędów skarbowych oraz urzędu kontroli skarbowej (łącznie 170 etatów). Naczelnikiem MUS został Adam Pietruszka, dotąd szefujący Urzędowi Skarbowemu Kraków Nowa Huta.

Izba Skarbowa informuje, że dzisiejszy wolny piątek zostanie odpracowany w sobotę, 10 stycznia. I izba, i wszystkie urzędy skarbowe będą wówczas funkcjonowały jak w dniu powszednim. (RYM)

Od zaraz i na chwilę

Szybko rośnie popularność pracy tymczasowej

Codziennie kilka tysięcy osób wychodzi z domu do pracy tymczasowej. Ludzie ci są angażowani na dwie godziny, trzy tygodnie, lecz bywa też, że i na rok. Wczoraj weszła w życie ustawa regulująca tę formę zatrudnienia, będącą jednym ze sposobów walki z bezrobociem.

Nie wszyscy chcą lub mogą pracować na pełny etat. Nie dla wszystkich również takiej pracy wystarcza. Stąd właśnie wynika bardzo szybko rosnąca popularność pracy tymczasowej, zwanej niekiedy leasingiem pracowniczym. Pomysł zrodził się w Stanach Zjednoczonych, do Europy przywędrował pół wieku temu. W krajach Unii Europejskiej liczbę „czasowców” szacuje się na 6 milionów. Ilu jest ich w Polsce? Dokładnie nie wiadomo, ale według niektórych szacunków prawdopodobnie ponad 100 tys.

– W ubiegłym roku zatrudniliśmy 27 tys. osób. Liczba podpisanych umów przekroczyła 100 tys.

60-70 proc. naszych pracowników to studenci. Dorabiają, a przy okazji zdobywają doświadczenie, którym mogą się wykazać, gdy zaczną poszukiwać stałej posady – mówi Agnieszka Mazańska z wrocławskiej, lecz działającej na terenie całego kraju firmy Work Service, największej w Polsce agencji pracy tymczasowej. W 2002 r. jej obroty sięgnęły 44,2 mln zł. Ma ponad 500 zainteresowanych wypożyczaniem pracowników klientów.

Agencja wyszukuje, zatrudnia (zwykle umowa o pracę lub umowa o dzieło) i wynagradza pracowników tymczasowych, oddając ich następnie do dyspozycji przedsiębiorstw, którym są akurat potrzebni. Za swoje usługi pobiera stosowne opłaty. Oznacza to, że nie istnieją żadne

formalnoprawne związki, łączące pracownika czasowego ze zleceniodawcą, na rzecz którego w rzeczywistości pracuje.

Z wynajmowanych pracowników powszechnie korzystają sieci handlowe, telekomunikacja, przemysł motoryzacyjny, branża, w których występuje sezonowe spiętrzenie robót (budownictwo, produkcja lodów, browarnictwo itp.).

– Zapotrzebowanie na pracowników czasowych rośnie gwałtownie przed długimi weekendami i w okresie wakacyjno-urlopowym – informuje Agnieszka Mazańska.

W przypadku spółki Work Service najwięcej ofert dotyczy prostych prac pomocniczych w obiektach handlowych i magazynowych. Zamawiani są jednak

także pracownicy infolinii, księgowi, kasjerki w hipermarketach, sekretarki, hostessy, tłumacze, pracownicy działów sprzedaży, informatycy, a nawet menedżerowie średniego i wyższego szczebla. Uzupełniają stały personel lub zastępują nieobecnych etatowych pracowników.

Dlaczego nie zatrudnia ich bezpośrednio firma-zleceniodawca, tym bardziej że korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej wiąże się przecież z dodatkowymi kosztami w postaci wypłacanej dla niej prowizji?

– Rekrutowanie ludzi potrzebnych „od zaraz i na chwilę” jest zazwyczaj kłopotliwe. Trzeba znaleźć odpowiednich kandydatów, upewnić się co do ich kwalifikacji, sporządzić poprawną umowę, zająć się formalnościami administracyjnymi związanymi z zatrudnieniem, a później zwolnieniem takiego pracownika – wyjaśnia Agnieszka Mazańska. – Naszym największym skarbem jest „bank ludzi”, dzięki któremu możemy zrealizować dowolne zamówienie. Założmy, że klient gdzieś na drugim końcu Polski potrzebuje od jutra na miesiąc 50 szwaczek. Pozyskanie ich w inny sposób niż poprzez agencję pracy tymczasowej jest praktycznie niemożliwe.

Obowiązująca od 1 stycznia br. Ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych dostosowuje polskie przepisy do standardów europejskich. Wprowadza pojęcie pracodawcy-użytkownika, nakładając na niego określone wymogi. I tak pracodawca-użytkownikiem nie może

zostać zakład, gdzie w ciągu ostatniego półrocza dochodziło do zwolnień grupowych, a także przedsiębiorstwo, w którym trwa strajk (nie wolno zastąpić strajkujących pracowników pracownikami tymczasowymi). Tej formy zatrudnienia nie można stosować również w stosunku do własnych pracowników, posiadających dotychczas umowę o pracę ani na stanowiskach uznanych za szczególnie niebezpieczne.

Ustawa ogranicza czas wykonywania pracy na rzecz jednego pracodawcy-użytkownika do (łącznie) roku w ciągu kolejnych 36 miesięcy. Przysługuje „czasowcom” 3-dniowy lub tygodniowy okres wypowiedzenia oraz dwudniowy urlop za każdy przepracowany przez nich miesiąc. Ponadto ustawodawca zobowiązał pracodawcę-użytkownika do jednakowego traktowania pracowników tymczasowych i własnych, zatrudnionych na podobnych stanowiskach. (RYM)

Koniunktura

↓ WIG 20	1574,04	(-0,14%)
↑ ROLIMPEX	11,80 zł	(6,3%)
↓ PONAR	17,70 zł	(-5,9%)
↓ 1 dolar*	3,7405 zł	(-0,53%)
↑ 1 euro*	4,7170 zł	(0,35%)
↑ ropa naftowa**	30,12 USD	
↑ Nasdaq***	2010,64	(2009,88)

*) kurs średni NBP

**) cena otwarcia na Międzynarodowej Giełdzie Paliw w Londynie za baryłkę ropy Brent z Morza Północnego, z dostawą natychmiastową

***) wskaźnik giełdy nowojorskiej Nasdaq, wczorajszy kurs otwarcia, w porównaniu z kursem zamknięcia w dniu poprzednim (w nawiasie)

(R)

Kursy w kantorach – w złotych

■ KRAKÓW – dolar, skup: 3,720, sprzedaż: 3,770, euro, skup: 4,630, sprzedaż: 4,720, funt, skup: 6,530, sprzedaż: 6,680, frank szw., skup: 2,950, sprzedaż: 3,020, korona czeska, skup: 0,1400, sprzedaż: 0,1450, korona słowacka, skup: 0,1120, sprzedaż: 0,1170.

■ TARNÓW – dolar, skup: 3,690, sprzedaż: 3,755, euro, skup: 4,605, sprzedaż: 4,690, funt, skup: 6,500, sprzedaż: 6,650, frank szw., skup: 2,905, sprzedaż: 2,995, korona czeska, skup: 0,1350, sprzedaż: 0,1450, korona słowacka, skup: 0,1100, sprzedaż: 0,1150.

(RYM), (JT)

Tabela NBP nr 253/2003 (z 31 XII) Kurs średni zmiana w %

Australia	1 AUD	2,8088	0,04
Cypr	1 CYP	8,0522	0,47
Czechy	1 CZK	0,1448	0,28
Dania	1 DKK	0,6336	0,33
Estonia	1 EEK	0,3014	0,33
Hongkong	1 HKD	0,4818	-0,54
Japonia	100 JPY	3,498	-0,52
Kanada	1 CAD	2,8964	0,93
Litwa	1 LTL	1,3664	0,35
Łotwa	1 LVL	7,0146	-0,18
Malta	1 MTL	10,9228	0,22
Norwegia	1 NOK	0,5604	0,47
RPA	1 ZAR	0,5652	-0,12
Rosja	1 RUB	0,1278	-0,54
Słowacja	1 SKK	0,1145	0,26
Słowenia	100 SIT	1,9916	0,35
Szwajcaria	1 CHF	3,0281	0,50
Szwecja	1 SEK	0,5192	0,25
UGW	1 EUR	4,717	0,35
Ukraina	1 UAH	0,7013	-0,57
USA	1 USD	3,7405	-0,53
Węgry	100 HUF	1,7983	-0,09
W. Brytania	1 GBP	6,6686	-0,05
MFW(SDR)	1 XDR	5,5891	0,39

Na rynku międzybankowym w środę około 13.15 inwestorzy wyceniali euro na 4,71 zł wobec 4,70 zł na wtorkowym zamknięciu. Za dolara płacono 3,73 zł w porównaniu do 3,75 zł we wtorek.

Otwarte Fundusze Emerytalne

wartości jednostek rozrachunkowych z 30.12.2003 r.

OFE	30-12-2003	29-12-2003	zmiana w proc.
AIG	16,27	16,28	-0,06
ALLIANZ POLSKA	16,97	16,96	0,06
BANKOWY	17,36	17,37	-0,06
COMMERCIAL UNION	17,61	17,63	-0,11
DOM	17,74	17,72	0,11
KREDYT BANK	14,89	14,90	-0,07
ING NATIONALE NEDERLANDEN	18,63	18,63	0,00
SAMPO	18,38	18,39	-0,05
ERGO HESTIA	17,44	17,46	-0,11
PEKAO	16,04	16,03	0,06
POCZTYLION	16,21	16,21	0,00
POLSAT	18,79	18,83	-0,21
PZU (Złota Jesień)	17,57	17,59	-0,11
SKARBIEC-EMERYTURA	16,44	16,44	0,00
CREDIT SUISSE	16,97	16,97	0,00
GENERALI	17,60	17,61	-0,06

31 grudnia 2003 r.

Notowania Giełdy Papierów Wartościowych

sesja nr 2722

Notowania rynku jednolitego

KURS		AKCJE	Ostatni kurs zł	Zmiana %*	OBRÓT		P/BV C/WK	P/E C/Z
Min. zł	Maks. zł				Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)		
1.41	11.00	7Bulls	2.40	9.1	0.4	90	1.99	x
0.85	2.99	AL-Pras	2.60	9.2	18.9	3712	13.17	x
0.26	0.90	Ampli	0.87	0.0	0.0	0	0.48	26.90
0.35	0.95	Beefsan	0.76	-5.0	1.1	700	x	x
0.51	4.08	Best	2.30	0.0	0.0	0	x	7.30
0.22	0.83	Budopol	0.53	0.0	1.4	1340	3.17	x
0.86	3.50	Bytom	3.40	0.0	0.0	0	x	x
20.00	40.10	Drosed	40.10	0.0	0.0	0	1.16	x
10.90	16.00	DZ Polska	12.00	6.2	1.2	50	2.37	53.60
0.33	2.10	Ekodrob	2.10	2.4	36.3	8724	x	101.60
0.63	2.55	Enap	1.45	0.0	7.2	2500	1.48	6.10
1.17	3.70	Energopol	3.10	5.1	0.3	56	0.31	26.00
0.75	4.50	Ferrum	2.70	0.0	0.0	0	0.54	x
0.18	0.73	Fon	0.73	4.3	0.9	600	0.67	x
22.00	56.00	Fortis	56.00	0.0	9.5	85	1.65	24.90
1.01	2.20	Gant	1.70	0.0	0.0	0	0.65	x
1.70	8.70	Garbarnia	8.70	27.9	23.7	1496	19.44	x
12.55	43.50	Hydrobzd	21.10	0.0	0.0	0	1.04	22.60
21.60	24.00	Hydrobud	23.50	8.8	0.1	2	1.25	22.40
13.60	23.00	Indykpol	22.00	1.9	1.3	30	1.10	9.00
2.20	4.00	Instalkrak	3.60	0.0	0.0	0	0.60	19.60
0.08	0.52	ŁDA	0.16	6.7	7.5	23346	x	x
1.00	2.05	Masters	1.57	0.0	0.0	0	0.73	x
12.10	16.00	Mitex	13.95	-0.4	1.4	50	1.70	12.70
0.91	4.30	Nafta	3.75	-3.8	8.0	1066	0.62	x
10.00	20.00	NDA	20.00	0.0	36.2	904	1.41	x
4.01	8.65	Novita	7.70	5.5	15.6	1011	0.47	36.70
0.60	2.35	Odlawnia	1.91	0.5	0.0	10	2.01	5.30
0.40	2.28	Pekabex	0.80	0.0	0.0	0	0.17	x
0.68	4.10	Pekpol	3.70	5.7	20.1	2721	12.12	x
1.10	2.70	Pemug	2.70	25.6	15.0	2781	x	x
10.25	20.40	Permedia	18.00	0.0	0.0	0	1.79	9.60
1.64	3.49	Polna	3.00	0.0	0.0	0	0.38	x
4.00	14.00	Pozmeat	4.50	0.0	0.0	0	9.84	x
1.50	3.90	PPWK	3.36	1.8	20.8	3407	1.00	x
1.00	15.15	Protektor	12.80	-15.5	24.5	900	1.22	2.80
1.01	5.00	Sarwil	3.50	-1.7	12.5	1741	0.64	x
1.67	8.00	Skolan	8.00	14.3	83.1	5728	0.80	x
0.15	0.59	Tonsil	0.45	-4.3	14.6	16256	x	x
0.31	0.79	TUP	0.75	5.6	6.5	4364	x	x
28.00	45.00	Unimil	40.80	0.0	57.7	706	1.71	10.10
1.91	6.60	Wafapomp	6.50	3.2	6.2	477	0.56	6.20
0.89	2.06	WFM Oborniki	1.21	-0.8	9.9	4100	0.28	2.00
3.80	8.30	ZEG	7.15	0.0	0.0	0	0.30	10.10

Notowania ciągłe - podsumowanie

KURS		AKCJE	KURS		Zmia- na %*	OBRÓT		P/BV C/WK	P/E C/Z
Min. zł	Maks. zł		Otwarcia zł	Zamknię- cia zł		Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)		
Obligacje skarbowe (trzyletnie)									
		TZ0204	99,80	99,80	-0,1	30,2	150		
		TZ0205	98,82	98,70	-0,1	101,5	509		
		TZ0206	98,64	98,64	0,0	318,0	1 599		
		TZ0504	99,66	99,66	0,0	114,6	570		
		TZ0505	98,68	98,55	-0,2	263,9	1 326		
		TZ0506	99,05	99,05	0,0	2,0	10		
		TZ0804	99,16	99,30	-0,1	52,1	260		
		TZ0805	98,61	98,74	0,0	53,5	269		
		TZ0806	98,15	98,20	-0,2	39,9	199		
		TZ1104	99,24	99,24	0,0	413,8	2 068		
		TZ1105	98,60	98,60	0,0	15,9	80		
		TZ1106	99,70	99,70	0,0	29,8	148		

Wartości indeksów giełdowych

	KURS		Zmiana dzienna (w %) zamk./zamk.
	Otwarcia	Zamknięcia	
WIG	20 811,87	20 820,07	-0,20
WIG 20	1 573,34	1 574,04	-0,14
MIDWIG	1 269,23	1 269,34	-0,18
NIF	57,71	58,71	0,69
WIR	2 732,27	2 740,68	0,03
TECHWIG	573,17	571,86	-0,33
WIG-BANKI	26 379,90	26 221,76	-0,07
WIG-BUDOW	14 706,96	14 847,47	-0,27
WIG-INFO	13 430,95	13 446,12	0,16
WIG-SPOZYW	18 813,27	19 000,43	0,79
WIG-TELEKOM	7 726,04	7 718,50	-0,64

Sylwestrowe lenistwo

Ostatnia w 2003 r. sesja przebiegała zgodnie z oczekiwaniami. Obróty poniżej 100 mln zł i niewielka liczba transakcji na rynku akcji dowodzą, że inwestorzy, owszem, byli myślami na parkiecie, ale z pewnością nie na tym giełdowym. Można by wręcz zapytać, czy handel kilka godzin przed sylwestrowymi szaleństwami ma jakikolwiek sens i czy nie lepiej byłoby zrobić sobie w tym dniu urzędowe wolne.

Wydarzeniem środy był debiut Śnieżki. Akcje tej produkującej farby spółki w pierwszym dniu notowań osiągnęły cenę 29,50 zł, o 1,37 proc. wyższą od kursu odniesienia ustalonego na 29,10 zł. Prawa do akcji Śnieżki zadebiutowały dwa dni wcześniej, w poniedziałek, po 25,40 zł - o 15,45 proc. wyżej od kursu odniesienia.

We wtorek na zamknięciu sesji kurs PDA wzrósł o 8,6 proc., do 29,10 zł. Cena emisyjna akcji serii F wyniosła 22 zł.

Zdaniem komentatorów, również po dzisiejszej sesji, odbywającej się między przerwą noworoczną a weekendową, nie należy spodziewać się cudów. Dopiero w przyszłym tygodniu będzie można powiedzieć coś więcej o kierunku, w którym podaży rynek. Opinie analityków nie są zgodne. Niektórzy mają nadzieję na wzrost indeksów GPW, gdyż sprzyja temu ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce i na świecie oraz przepływ części środków z funduszy obligacji do akcji. Za spadkami przemawia z kolei duża emisja długu w I kwartale 2004 r. oraz wprowadzenie podatku giełdowego.

(RYM)

Notowania ciągłe - podsumowanie

KURS			KURS		Zmiana %*	OBRÓT		P/BV C/WK	P/E C/Z
Min. zł	Maks. zł	AKCJE	Otwarcia zł	Zamknięcia zł		Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)		
Akcje									
40.50	67.50	Agora	50.90	51.10	0.6	3959.0	38627	2.76	134.80
17.00	37.50	Amica	27.00	27.00	-0.4	183.5	3395	1.07	x
22.30	57.80	Amator	42.50	42.50	-1.4	12	14	3.44	22.50
0.33	1.35	Atlantis	0.64	0.65	3.2	25.4	19688	0.62	x
153.00	190.00	Baca	189.00	188.50	-0.8	127.7	337	1.04	13.90
2.12	8.05	Bauma	5.50	5.40	0.0	77.5	7041	0.72	x
7.00	41.50	Będzin	—	38.00	0.0	0.0	0	1.8	13.90
49.30	75.50	Bank Handlowy	58.90	57.70	-1.5	200.8	1729	1.28	34.30
0.75	1.98	BICK	1.64	1.64	3.1	0.2	50	21.34	x
6.70	73.20	Boryszew	73.00	73.00	-0.3	1424.9	9749	10.27	66.90
41.20	56.00	BOS	52.60	52.50	-2.8	1.1	10	1.22	26.70
224.00	367.50	BPH PBK	349.00	355.00	0.6	3720.2	5244	1.95	34.40
63.10	123.50	BRE	93.80	92.50	-1.1	3120.7	16711	1.27	x
23.20	40.60	Budimex	35.60	35.80	-0.3	525.5	7383	1.58	96.50
57.10	93.00	BZWBK	75.70	75.70	0.3	1118.4	7400	2.14	27.50
0.56	2.53	CenStalGd	2.15	2.12	-0.9	25.3	5948	0.48	107.40
41.00	80.90	Cersanit	76.90	76.50	0.5	247.2	1617	5.32	2285.50
26.00	58.40	Comarch	50.30	51.30	0.6	231.8	2271	2.83	24.70
75.00	115.00	ComputerLand	91.10	91.00	-0.4	1115.5	6129	3.4	110.60
10.25	17.40	CSS	17.40	17.40	0.3	115.9	3330	1.99	28.20
0.90	1.42	DBPBC	1.30	1.31	-2.2	68.7	26294	2.33	199.60
47.00	126.00	Debiica	129.00	128.00	0.0	579.7	2265	2.82	18.80
21.50	59.90	Duda	59.00	58.00	-1.7	279.5	2382	4.15	27.00
32.20	71.20	Echo	67.00	67.40	0.0	1341.9	10031	2.36	92.30
5.45	10.80	Efekt	7.80	7.85	-0.6	40.1	2590	0.32	9.60
25.00	70.00	EFL	52.50	55.00	5.8	38.6	356	3.13	44.60
11.35	17.85	Elektrobudowa	16.00	16.15	-0.6	130.8	4071	1.02	87.70
12.95	32.50	Eldorado	30.30	30.10	-2.3	141.8	2300	2.75	25.50
1.82	3.85	Elektrim	3.14	3.14	-0.9	97.2	15419	0.09	x
0.30	0.70	Elektroex	0.51	0.51	-1.9	62.7	60690	x	x
2.11	6.15	Elkop	—	5.70	0.0	0	0	0.4	x
0.34	1.08	ElmontWar	1.00	1.00	0.0	15.5	7769	0.43	x
7.10	15.50	Elzab	12.65	12.80	-1.5	27.1	1068	0.51	x
35.90	112.00	Emax	110.50	111.50	0.5	273.8	1229	7.57	57.30
6.40	16.80	Energopid	—	14.50	0.0	0	0	0.42	x
5.35	12.45	Energopol	7.55	7.55	-1.9	0.2	10	0.57	x
23.20	80.20	Farmacol	23.80	23.70	-0.8	346.6	7270	0.82	4.90
1.35	5.20	Fasring	4.45	4.45	2.0	22.6	2535	0.35	9.20
3.43	10.65	Forte	9.90	9.10	0.6	311.4	17224	1.34	22.40
34.10	91.00	Frantschach	77.60	77.20	-0.4	815.8	5254	5.84	20.90
0.75	2.27	Getin	1.64	1.63	-0.6	325.8	99141	1.88	x
53.00	189.90	Grajewo	171.50	166.00	0.0	31.9	95	3.29	13.80
50.00	101.50	Groclin	99.10	99.50	-2.0	121.6	610	3.46	19.70
1.17	3.88	Hoga	—	3.14	0.0	0	0	3.22	x
18.70	32.70	Hoop	22.50	22.80	0.9	513.2	11379	2.54	37.80
0.22	0.89	Howell	0.44	0.45	2.3	22.8	25545	x	x
3.65	16.95	Hutmen	14.10	14.40	0.7	70.7	2470	0.49	15.80
3.82	8.75	Hydrotor	6.40	6.50	-0.8	4.6	360	0.47	7.80
0.10	1.93	I&BSYSTEM	1.78	1.61	-9.0	524.7	159076	x	x
0.64	1.80	Igroup	1.63	1.64	-3.5	153.2	47229	0.58	x
26.00	28.80	Impel	28.40	28.40	-1.4	114.6	2021	5.2	20.90
6.70	37.20	Impexmet	34.70	36.60	1.7	3284.8	45825	1.03	38.10
278.50	401.00	ING BSK	341.00	345.00	0.0	155	226	1.65	2292.40
0.48	1.07	Instal	0.88	0.88	-5.4	2.1	1188	0.36	x
3.10	8.60	Intenia.pl	8.15	8.20	-1.2	114.7	7053	4.45	x
9.25	16.65	Irena	13.15	13.60	0.7	37.5	1393	1.31	24.60
41.30	59.00	Jelfa	48.40	48.00	-0.6	401.5	4155	0.97	26.20
17.60	38.40	Jutrzenka	32.50	32.30	-0.6	6.4	99	0.92	15.40
4.45	18.45	Kable	13.90	14.80	1.4	7	244	0.71	x
48.20	137.00	Kety	136.00	135.00	-1.5	2015.9	7433	4.87	40.60
11.35	26.80	KGHM	26.30	26.20	-0.8	3353	63815	1.25	16.00
8.75	24.70	Kogeneracja	18.80	19.10	0.5	53.4	1407	0.48	715.10
3.71	7.35	Kompak	4.43	4.42	2.8	4.4	501	0.44	x
8.35	53.40	Kopex	52.40	51.90	-1.1	168.5	1638	1.39	10.60
3.10	10.80	Krakchemia	10.80	10.70	-0.9	136.9	6306	0.86	11.30
7.25	15.30	Kredyt Bank PBI	8.15	8.00	-1.2	401.6	25018	1.3	x
34.10	84.90	Krosno	80.00	80.00	0.1	101.8	637	1.71	19.40
5.00	33.60	Kruszwica	29.00	29.30	-0.3	228.3	3907	2.58	9.30
11.65	24.10	Lentex	24.00	23.50	-2.1	189	4005	0.96	27.50
149.00	549.50	LPP	540.00	536.50	-1.6	572.5	531	6.19	31.20
2.08	8.40	Lubawa	7.50	7.50	0.7	23.5	1567	0.92	8.60
4.60	14.20	Microsoft	10.55	10.45	-3.2	11	524	1.62	17.10
0.31	1.07	Manomety	1.03	1.04	-1.0	97.1	47045	1.15	99.80
19.60	33.00	Mennica	28.80	28.60	0.0	17.3	302	0.77	28.80
9.10	13.20	Mieszko	9.95	9.90	-0.5	28.2	1430	1.54	x
2.28	3.51	Millenium	2.58	2.55	-1.2	321.9	62963	1.24	x
2.20	10.50	Milmet	8.30	8.30	-3.5	8	482	0.5	24.40
0.76	1.36	Mostalexp	1.03	1.04	0.0	66.4	31896	0.35	x
8.40	12.40	Mostalpic	10.65	10.60	-0.5	2.4	116	0.37	x
3.46	14.40	Mostalsidl	10.70	10.70	-0.5	68.3	3200	0.93	7.00
7.55	13.30	Mostalwar	11.65	11.70	-2.5	18.6	771	1.07	x
0.49	1.40	Mostalzalab	0.61	0.61	-1.6	62.5	52218	x	x
4.44	8.20	MpecWro	7.00	7.00	2.9	0.7	50	0.86	259.10
3.70	8.20	Muza	5.35	5.75	1.8	1.5	133	0.69	52.00
2.43	4.60	Netia	4.00	4.00	-0.5	1416.9	176169	1.02	x
11.75	26.00	Okocim	25.20	25.20	0.0	2105.3	41779	1.65	x
10.60	34.80	Oława	33.50	33.40	-0.3	329.5	4536	1.93	16.50
20.00	20.00	Oner.pl	17.60	17.60	-1.4	37.6	1181	1.31	51.90
6.05	10.60	Optimus	7.90	7.85	-0.7	288.5	16941	4.37	7.00
14.90	29.60	Orbis	27.00	27.70	0.0	380.4	6903	1.05	19.60
17.60	26.00	Orle	20.70	20.80	-0.5	18.1	444	0.91	x
1.05	9.00	Paged	9.00	8.8	-2.2	88.3	4960	1.23	x
84.00	130.50	Pekao	108.50	108.00	0.5	16099.3	74325	2.53	16.30
6.90	43.90	Pepes	36.00	37.30	2.2	100.5	1366	0.6	51.40
27.60	49.70	PGF	41.80	41.80	0.5	353.7	4224	2	14.70
16.45	26.50	PKN	25.00	25.00	0.0	8067.2	161300	1.34	13.00
130.00	275.00	Pofa Kutno	220.00	222.00	0.7	420.3	947	2.65	15.50
6.70	9.25	Polifarb CW	8.05	8.20	-0.6	211.2	12885	1.02	34.50
14.00	23.80	Poligrafia	18.00	18.30	-0.5	56.4	1560	1.65	x
4.00	11.85	Pollena	9.40	9.40	1.1	132.3	7020	1.15	x
8.30	14.80	Polnord	12.50	12.65	-0.8	14.6	580	0.98	37.30
8.80	18.95	Ponar	18.40	17.7	-5.9	147.1	4000	0.73	x
5.30	9.65	Prochem	8.10	8.05	0.6	8.1	500	0.9	38.80
3.40	9.80	Projprzem	9.90	9.70	-1.0	121.4	6234	1.49	19.40
113.50	192.00	Prokom	173.00	174.00	0.6	291.4	3415	3.04	20.80
4.45	15.00	Prosper	14.70	14.75	0.3	44.9	1526	0.85	10.90
0.20	0.92	Próchnik	0.53	0.55	1.9	162	146847	x	x
4.18	7.95	Rafako	6.75	6.60	-2.2	160.8	12103	0.83	15.90
18.70	19.00	Redan	19.60	18.70	-1.6	2995.8	78185	11.11	31.20
22.90	79.60	Relpol	66.70	66.50	0.3	251.5	1891	1.89	x
2.33	9.00	Remak	6.70	6.75	-0.7	9.1	677	0.68	11.80
3.74	12.95	Rolimpey	11.10	11.80	6.3	713.6	30940	3.04	14.20
6.70	17.15	Ropczyce	14.50	14.55	-0.3	110.6	3812	0.61	11.30
26.60	128.00	Sanok	106.00	106.00	0.5	83.1	392	2.58	17.80
1.31	3.06	Simple	2.24	2.33	-1.3	5.1	1109	0.8	x
10.05	32.70	Softbank	26.10	25.80	-0.4	913	17669	4.32	x
2.14	3.60	Sokolów	3.50	3.50	0.0	267.7	38430	1.22	57.60
1.31	3.58	Stalexport	1.79	1.79	0.0	555.4	154475	x	x
9.50	26.50	Stalprod	26.00	26.00	0.0	17.2	330	1.42	17.80
8.90	82.90	Stalprofi	77.90	77.40	-0.8	261	1698	2.38	5.70
7.05	21.40	Sterpol	17.70	17.55	-1.4	294.8	8335	4.02	49.50
37.20	46.00	Stomil Olsztyn	—	40.80	0.0	0	—	1.48	9.60
1.20	2.16	Strzelec	1.80	1.80	0.0	2.1	610	0.83	x
17.95	22.00	Suway	—	18.50	0.0	0	0	0.98	10.30
0.95	1.61	Swarzedz	1.38	1.40	0.7	222.9	79525	2.03	x
0.71	3.31	Szeptol	2.79	2.72	-2.2	20.11	36613	1.1	x
28.40	28.40	Śnieżka SA	29.50	28.40	-2.4	8865.4	150303	5.59	25.80
12.70	31.10	Talex	19.70	19.35	0.0	81.5	2110	1.43	8.70
28.00	48.50	Telmax	35.90	35.90	0.0	148.8	2052	1.28	25.20
0.41	1.46	TIM	1.42	1.38	-3.5	267.6	97781	2.92	x
11.00	16.75	TP SA	15.15	15.15	-0.7	1810.6	388829	1.5	19.60
7.70	34								

Świat

Papieskie życzenia dla Polaków

Dar pokoju

Korespondencja „Dziennika” z Watykanu



Jan Paweł II, w otoczeniu kardynałów, w drodze na śródowną modlitwę Te Deum w Bazylice św. Piotra w Watykanie Fot. PAP/EPA

W Nowym roku Jan Paweł II życzył całemu światu daru pokoju, a Polakom błogosławieństwa i pomyślności. W obchodzonego wczoraj Świątówym Dniu Pokoju Ojciec Święty podkreślił, że „nie ma pokoju bez przebaczenia”.

Podczas wczorajszej mszy świętej w Bazylice św. Piotra Ojciec Święty w homilii zaznaczył, że „potrzeba wysiłku ze strony wszystkich, aby poprzez stałe wychowywanie dla pokoju szanowane były podstawowe prawa człowieka”. Zaznaczył, że aby to osiągnąć, należy „wyjść poza logikę sprawiedliwości i otworzyć się również na logikę przebaczenia”.

– Prosimy Boga o łaski w nowym roku, aby był dla wszystkich rokiem obfitym i pokoju. Pokój jest możliwy do osiągnięcia przez szukanie dróg, które do niego prowadzą – mówił papież.

Jan Paweł II wystosował również kolejny apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby z większą troską zaangażowała się w rozwiązywanie problemów związanych z brakiem poszanowania ludzkiej godności w świecie czy też brakiem ludzkiej solidarności.

Po zakończeniu noworocznej mszy świętej w Bazylice św. Piotra Ojciec Święty z okna swego apartamentu odmówił modlitwę po południową Anioł Pański w intencji pokoju na całym świecie. Przed udzieleniem błogosławieństwa na rozpoczęcie nowego roku 2004 papież serdecznie pozdrowił zebra-

nych i w kilku językach złożył życzenia noworoczne. – *Moim rodakom życzę, aby nowy rok przyniósł wszystkim dni pełne pokoju, pomyślności i bożego błogosławieństwa. Szczęść Boże* – powiedział po polsku Ojciec Święty.

Tradycyjnie w ostatnim dniu starego roku Ojciec Święty przewodniczył w Bazylice św. Piotra uroczystym nieszporom, podczas których odśpiewano dziękczynne Te Deum.

W homilii Jan Paweł II wyraził wdzięczność Bogu za miniony rok oraz „za zesłanie swojego jedynego Syna, przez którego otworzył drogę całej ludzkości do wiecznego zbawienia”. Mieszkańcy Rzymu ofiarowali Ojcu Świętemu ikonę Matki Bożej Piękną Miłości. Obraz został ustawiony przy konfesji św. Piotra. – *Wraz z nami dzisiaj tego wieczoru jest ikona Matki Bożej Piękną Miłości, którą ofiarowali mieszkańcy Rzymu papieżowi. Jej polecam rodziny, młodzież i wszystkie powołania do życia konsekrowanego. Korczymy kolejny rok i spoglądamy na nowy, który przed nami, prosząc o opiekę Matkę Bożą. Niepokalanej Dziewicy królowej pokoju polecam miasto Rzym, Włochy, Europę i cały świat* – powiedział papież.

O północy na plac św. Piotra przybyło wiele osób. Całą noc w intencji pokoju modliły się tam przy szopce rodziny ruchu „Miłość Rodzinna”.

ks. JAROSŁAW CIELECKI

Szampan pod eskortą

Z powodu groźby zamachów wielu imprezom sylwestrowym towarzyszyły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa

Świat świętował nadejście nowego roku. W niektórych miejscach Ziemi radość zabawy została jednak zniweczona przez przemoc lub przyćmiona obawami aktów terroru.

Z powodu zagrożenia terrorystycznego w tym roku imprezom sylwestrowym towarzyszyły w wielu krajach większe niż w poprzednich latach środki bezpieczeństwa.

Jako pierwsi nowy 2004 rok powitały miliony ludzi w Australii, Oceanii i krajach Dalekiego Wschodu. W porcie w Sydney największy na świecie sylwestrowy pokaz ogni sztucznych odbywał się pod nadzorem setek uzbrojonych policjantów zmobilizowanych w związku z ogłoszeniem w Australii alarmu antyterrorystycznego.

W wieczór sylwestrowy we wstrząsanej wojną domową indonezyjskiej prowincji Aceh wybuchła bomba, podłożona przez separatystów. Zginęło 10 osób, a 45 zostało rannych.

W stolicy Iraku Bagdadzie zginęło osiem osób, a 35 zostało rannych, w tym 3 dziennikarzy amerykańskiego dziennika „Los Angeles Times”. Zamach przeprowadzono w zatłoczonej restauracji „Nabil” w centrum Bagdadu, gdzie goście świętowali sylwestra.

Spokojnie było w Europie i obu Amerykach, gdzie w wielu miejscach świętowano pod gołym niebem.

Około 750 tysięcy ludzi powitało nowy rok na Times Square w Nowym Jorku.

W tradycyjnym ulicznym party sylwestrowym w centrum Berlina uczestniczyło w tym roku aż 800 tysięcy osób.

Na ulicach Rzymu wspaniały pokaz ogni sztucznych obserwoowało o północy około 200 tysięcy osób.

Ponad 100 tysięcy osób zgromadziło się w Paryżu na Polach Elizejskich, gdzie jak na ojczyznę szampana przystało wystrzeliły w powietrze tysiące korków, a niebo o północy rozświetliły setki ogni sztucznych.

Jak co roku, w stolicy Austrii zabrzmiała orkiestra Wiedeńskich Filharmoników, którzy tegoroczny koncert pod batutą Riccardo Mutiego poświęcili seniorowi rodu Straussów, Johannowi (ojcu) w związku z przypadającym w marcu 200-leciem jego urodzin.

(PAP)



Fajerwerki nad słynną plażą Copacabana w Rio de Janeiro, gdzie nowy rok witało 2,5 mln osób Fot. PAP/EPA



Filipińczycy świętowali nadejście nowego roku przed oświetlonym pałacem w centrum Manili Fot. PAP/AP



Powitanie nowego roku w Budapeszcie

Fot. PAP/EPA

ODSZKODOWANIA

DLA RODZIN OFIAR.

Ukraińskie władze poinformowały o przekazaniu Izraelowi 7,59 ml dolarów w ramach odszkodowania dla rodzin ofiar, które zginęły w wyniku zestrzelenia rosyjskiego samolotu. W październiku 2001 r. ukraińska rakietą typu ziemia-powietrze trafiła omyłkowo w samolot tu-154, na pokładzie którego znajdowali się obywatele izraelscy. (ETZ)

Europa i reszta świata wchodzi w 2004 rok z wielkim bagażem niepokoju i nie załatwionych spraw. Unia Europejska będzie większa aż o 10 państw. Tak duże poszerzenie będzie niosło za sobą poważne kłopoty.

Nie załatwioną sprawą, odłożoną na rok 2004, a może na dalsze lata, jest konstytucja europejska. Trudno przewidzieć, czy Niemcy, Francja i kraje Beneluksu zechcą pójść na kompromis z Polską i Hiszpanią, czy też zdecydują się na utworzenie tzw. twardego jądra Europy i podpiszą traktat konstytucyjny. Powstałaby wówczas Europa A, pozostałe kraje tworzyłyby Europę B. Ale wtedy Unia Europejska przestałaby być wspólnotą równych narodów. A chyba nikt nie chciałby takiego końca, nawet Francja.

Rok 2004 będzie dla Polski datą historyczną. Od 1 maja będziemy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. A to znaczy, że powrócimy do Europy, z której wypędzili nas Niemcy i Sowietci w 1939 r. To im zawdzięczamy cywilizacyjny niedorozwój i zacofanie gospodarcze. Gdyby w 1945 r. wyzволili nas Amerykanie, byłibyśmy dziś krainą mlekiem i miodem płynącą, a granica biedy przebiegałaby dużo dalej od Odry i Bugu. Jest przykre, że część polskich publicystów wytykając nam niski poziom życia nie chce pamiętać, z czyjej winy to się stało. Historia mogła potoczyć się inaczej. Gdyby Hitler kazał zbombardować Paryż, który następnie wyzwoiliłby Armia Czerwona, nie byłoby planu Marshalla i Unii Europejskiej. Paryżanie po bagietkę staliby godzinami w kolejce.

Krystyna Grzybowska

Rok bez złudzeń

Nie mamy powodu wstydzić się naszych niedostatków. Niech wstydzą się ci, którzy porzucili Polskę na pastwę hitlerowskich Niemiec, a później Rosji.

Należy mieć nadzieję, że również w nadchodzącym roku będziemy bronić naszej pozycji w UE, a jeżeli pójdziemy na kompromis, powinniśmy być dla nas korzystni. Być może jednak konstytucja europejska zostanie opracowana na nowo, a w każdym razie poprawiona. Tak, aby była do przyjęcia dla wszystkich. Zresztą bez konstytucji też można żyć.

Przed Europą stoi bardzo poważne zadanie – konieczność włączenia się do walki z międzynarodowym terroryzmem. Zrezygnowanie z irracjonalnych ambicji dorównania, a nawet przegonięcia Stanów Zjednoczonych. Dotąd wszelkie próby w tym zakresie kończyły się fiaskiem. Ostatnim dowodem jest niepowodzenie europejskiej misji na Marsie.

Nie sposób przewidzieć, kiedy zakończy się wojna z terroryzmem w Iraku. Ujęcie Saddama Husajna nie polepszyło sytuacji, przeciwnie, Irak

Europa i reszta świata

stał się bazą treningową terrorystów wszelkich odłamów. Wolność, jaką przynieśli Irakijczykom żołnierze koalicji, przeradza się w anarchię. Społeczeństwo nie rządzone już twardą ręką Saddama nie potrafi zaprowadzić dyscypliny, chce wyjścia Amerykanów z Iraku, a równocześnie nie jest zdolne do samodzielnego rządzenia. Jest prawdopodobne, że wojska sojusznicze będą musiały pozostać w Iraku dłużej, niż przewidywano.

Wielkim sukcesem prezydenta Busha byłoby schwytanie Osamy ben Ladena. Wówczas terroryzm islamski straciłby duchowego przywódcę, największe oparcie i zachętę do zabijania niewinnych ludzi.

Rzeczą pilną jest zmobilizowanie sił bezpieczeństwa państw zachodniej Europy dla wyłapania czołowych działaczy organizacji terrorystycznych operujących pod przykrywką stowarzyszeń kulturalnych w wielu krajach, głównie we Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Manifestowany antyamerykanizm nie wystarczy, islamuści uderzą tam, gdzie będą mogli, w najłagodniejszych punktach świata. Oni nie kierują się sympatiami

i antypatiami, ich celem jest zachodnia cywilizacja. I może się zdarzyć, że zaczną się wysadzać w Berlinie albo w Paryżu. Fakt, że istniały plany ataku na Watykan dowodzi, iż niebezpieczeństwo czyha wszędzie. I nie obroni nas autorytet papieża, który nieustannie apeluje o pokój i pojednanie między światem chrześcijańskim a islamskim.

Walka z terroryzmem będzie najważniejszym zadaniem ludzkości w roku 2004 i w latach następnych. Wymaga solidarności wszystkich wolnych narodów. Wygląda na to, że dojdzie wreszcie do porozumienia między Izraelem a Palestyną. A to oznaczałoby ukrócenie terroryzmu w tym regionie i antysemizmu w Europie. O jego rozmiarze świadczy fakt, że znaczna część Niemców nie chciałaby mieć Żyda za sąsiada, w kraju, gdzie liczba Żydów nie przekracza 50 tysięcy, z tego większość to Żydzi rosyjscy.

Dla nas 2004 r. będzie rokiem kolejnej i oby udanej próby umocnienia wpływów w Europie i na świecie. Będziemy też musieli sprostać wymogom Unii Europejskiej, a to nie będzie łatwe. Najważniejsze, że zegnaliśmy stary rok z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku i z większym poczuciem wartości własnej. Bogatsi o gorzkie, ale pożyteczne doświadczenia z kontaktów z naszymi europejskimi partnerami. Wiemy, czego możemy oczekiwać, rok 2004 będzie więc rokiem bez niepotrzebnych złudzeń. I to jest najważniejsze.

Zmarł Roman Kowal

Gdy przygotowaliśmy się do pożegnania starego i przywitania nowego roku, dotarła do nas porażająca wiadomość – we wtorek wieczorem, 30 grudnia, w swoim mieszkaniu w Krakowie zmarł Romek Kowal.

Urodził się w 1942 roku. Od czasów licealnych był bliskim kolegą między innymi śp. Wacka Kisielińskiego, Jana Polewki czy Tomka Stańki, którzy tworzyli w Krakowie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych prawdziwą krakowską bohémę artystyczną. Chodził do Jazz Klubu Helikon, komponował piosenki i grał w kabarecie studentów UJ Hefajstos. Skończył klasę organów w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Specjalizował się w edytorstwie muzycznym, szczególnie interesując się notacją we free jazzie lat siedemdziesiątych.

Na początku lat 70. kierował Korespondencyjnym Klubem Jazzowym, inicjatywą Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, które wydając nieoceniony „Biuletyn”, przyczyniło się do wzrostu popularności jazzu i do sukcesu tej muzyki w Polsce w następnej dekadzie. Pisał również prace związane z historią polskiego jazzu. Kapitałną pozycją była książka jego autorstwa poświęcona życiu i twórczości Krzysztofa Komedy, Mieczysława Kosza i Zbigniewa Seiferta. Pracował jako adiunkt w krakowskiej Akademii Muzycznej, prowadząc m.in. zajęcia seminaryjne



Roman Kowal

Fot. Maria Wiktoria Hübner

poświęcone jazzowi. W Wydawnictwie Muzycznym pracował nad hasłami w „Wielkiej Encyklopedii Muzycznej” związanymi z jazzem. Był korespondentem „Jazz Forum” i dla tego periodyku pisał recenzje koncertów i płyt. Współpracował z Polskim Radiem.

W swoich poglądach był zdecydowany i wyrażał je z rzadko spotykaną znajomością spraw. Tropił muzyczne prostactwo i awangardową koniunkturalność. Przebywał wielokrotnie w Stanach Zjednoczonych jako stypendysta fundacji Fulbrighta, prowadząc badania między innymi na Uniwersytecie Rutgers.

GRZEGORZ TUSIEWICZ

Jak w kabarecie

JAN
PIETRZAK

Z notatnika satyryka (III)

* Satyrycy zawsze są po stronie optymizmu. Serce mam po śmiesznej stronie!

* Każdy czajnik postawiony na gazie pracuje dla imperium Gazpromu w Polsce.

* Zachodzi prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, że w następnych wyborach do władzy dojdą osobnicy jeszcze głupszy, choć wydaje się to dziś nieprawdopodobne.

* Sądy skarżą się na brak pieniędzy na znaczki, co uniemożliwia im wysyłanie powiadomień. Najtańszym rozwiązaniem wydaje się osobisty dojazd sędziów do oskarżonych i sądzenie w domach.

* Syn pyta ojca, gangstera: – Tato, co to jest etyka? – To najważniejsza rzecz w interesach. Przychodzi do mnie po heroinę dealer. Bierze paczkę. Płaci 100 dol. Po jego wyjściu widzę, że dostałem dwie sklejone studolarówki. Wtedy pojawia się etyka. Mam o tym powiedzieć szefowi czy nie?

* PGR-owski ekonomista Lepper nigdy nie pojmie, że państwo nie służy do rozdawania pieniędzy, lecz do pobierania podatków.

* Lenin twierdził, że nawet sprzątaczkę powinny rządzić państwem, jednak nigdy nie mówił, że wyłącznie!

* Zięć z podziwem mówi do teścia: – Ale ci się wspaniale powiodło w interesach. Co trzeba zrobić dla zdobycia takich wielkich pieniędzy? Teść na to: – Powiem ci prawdę, uczciwie to trwa najdłużej.

* Pan prezydent nawołuje do pojednania Polaków na tle dramatycznych wydarzeń z 1981 roku. Chodzi o pojednanie ofiar ze sprawcami. Jest pewien szkopuł: daje się odczuć wyraźny brak sprawców.

* Szydząc sobie przez czterdzieści lat z ważnych osób, nigdy nie zdarzyło się, bym o kimś powiedział: kanalia. Teraz się zastanawiam, czy

ja nie jestem za grzeczny na te czasy?

* Jak wyglądają laseczki węgla? Usłyszałem w Bytomiu, że są to ładne panienki przy górniku.

* Jesteśmy biednym krajem nie z powodu reform „Solidarności”, lecz z powodu 45 lat komunistycznych rządów.

* Z okazji Święta Niepodległości warto zwrócić uwagę na ciekawą cechę nowego patriotyzmu. Przejawia się on brakiem pamięci. Można powiedzieć, że obowiązuje obecnie patriotyzm zapominalski.

* Rzecz o dyrektorze biura badania opinii publicznej. Skarży się biedak lekarzowi, że w ogóle nie może w nocy zasnąć. – Niech pan liczy barany. – Barany liczę przez cały dzień.

* „Tu nie ma nic do śmiania” – mawiał szef kompanii, w której służyłem w zamierzonej przeszłości.

kabaret@pietrzakjan.com.pl

Świadectwa w szkołach niepublicznych

Więcej miejsca na oceny

Na prośbę dyrektorów szkół niepublicznych na świadectwach szkolnych będzie więcej miejsca na oceny z przedmiotów obowiązkowych – wynika z rozporządzenia ministra edukacji. Oznacza to, że stopnie z nadprogramowej, ale obowiązkowej filozofii czy etyki będą liczyć się do średniej ocen. Stanie się tak jednak tylko w przypadku uczniów ze szkół niepublicznych, bo w placówkach państwowych oceny z przedmiotów wykraczających poza ramowy plan nauczania nie mogą mieć wpływu na promocję do następnej klasy.

Dotychczasowe druki świadectw wyraźnie wskazują przedmioty obowiązkowe, z których stopnie sumuje się przy obliczaniu średniej ocen. Dopiero pod kreską jest miejsce na przedmioty dodatkowe, które nie są brane pod uwagę przy promowaniu ucznia do następnej klasy.

Taki wzór świadectwa nie odpowiadał dyrektorom szkół niepublicznych. Placówki niepaństwowe mają bowiem większą samodzielność przy układaniu siatki godzin niż szkoły publiczne, wynikającą z Ustawy o systemie oświaty.

Ze względu na mniejszą liczbę uczniów w klasach program niektórych przedmiotów obowiązkowych (np. fizyki czy chemii) można tam zrealizować szybciej, a pozostałe godziny przeznaczyć na inny przedmiot spoza ramowego planu nauczania, np. filozofię, etykę, psychologię, kolejny język obcy, podstawy ekonomii czy prawo. Uczniowie realizują taki przed-

miot obligatoryjnie, powinien on zatem znaleźć się na świadectwie pośród przedmiotów obowiązkowych, a nie dodatkowych – uważają dyrektorzy.

Te argumenty przekonały minister edukacji Krystynę Łybacką; w myśl rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, już na koniec tego roku szkolnego zostaną wydane nowe druki świadectw, zawierające większą liczbę rubryk przeznaczonych na przedmioty obowiązkowe.

Oceny z filozofii czy etyki będą tam mogli wpisywać jednak tylko dyrektorzy szkół niepublicznych; w szkołach państwowych stopnie z przedmiotów spoza ramowego planu nauczania będą nadal wpisywane pod kreską i nie będą miały wpływu na promocję ucznia do następnej klasy.

Dlaczego w placówkach publicznych, w których coraz częściej wprowadza się kolejny język obcy czy podstawy ekonomii, nie można wliczać ocen z tych przedmiotów do średniej? Odpowiedź Ministerstwa Edukacji jest prosta – ponieważ w szkołach państwowych nie wolno uznawać dodatkowych przedmiotów za obowiązkowe, a w prywatnych – tak.

– Taka jest specyfika szkół niepublicznych. To wcale nie jest niesprawiedliwe – jeśli uczeń zaliczył 10 przedmiotów na ocenę bardzo dobrą, a jego kolega ze szkoły prywatnej 11 na taki sam stopień, to różnica w średniej ocen naprawdę jest minimalna – uważa Anna Zawisza, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Profilaktyki Społecznej w MENiS.

(MWK)

Ostatnia część trylogii Tolkiena porywa rozmachem

„Powrót Króla” króluje

Wszystko co ma swój początek, ma swój koniec – te maksymy znaną z „Matriksa. Rewolucji” można przypomnieć przy okazji „Władcy Pierścieni: Powrotu Króla”. Od nocy ze środy na czwartek najnowszy film Petera Jacksona, zamykający filmową trylogię według J.R.R. Tolkiena, króluje w polskich kinach.

Na nocne pokazy w Krakowie wszystkie bilety zostały sprzedane. Dzielne projekcje także cieszyły się wielkim zainteresowaniem, reporter „Dziennika” widział tłumy w Multikinie. Publiczność wychodziła z sal kinowych oszołomiona ponadtrzygodzinnym filmem. Peter Jackson przebił wszystko, co dotąd pokazano na ekranie, nawet chwalonego za efekty

specjalne „Matriksa. Rewolucje”. Długo można by wyliczać sceny z „Powrotu Króla”, które powinny przejść do historii kina: atak gigantycznych olifantów, szarżę rohaniejskiej konnicy na szeregi orków czy zapierający dech widok rozciągający się ze szczytu twierdzy Minas Tirith. Największe wrażenie robią sceny batalistyczne, nakręcone z rozmachem i niesłychaną pieczołowitością. Obrona Helmowego Jaru z „Dwóch Wież” okazuje się zaledwie preludium do decydującej o losach świata bitwy pod Minas Tirith. To bodaj najlepsza sekwencja walki, jaką stworzono w kinie.

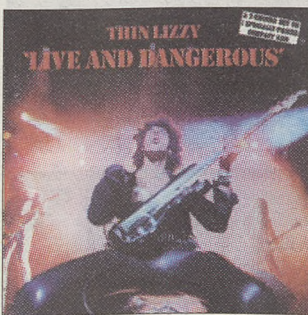
Peter Jackson nie tylko wspaniale filmuje tysiące wojowników i potworów ścierających się na równinach Gondo-

ru. Z mistrzowską gracją prowadzi także równoczesne wątki. Nie ma tu ani jednego potknięcia – poszczególne fragmenty opowieści uzupełniają się i cały czas trzymają w napięciu. „Powrót Króla” Jacksona okazuje się wielowątkowy i wieloznaczny, podobnie jak pierwowzór literacki.

Ten film zasługuje na Oscara, ba – na lawinę Oscarów. Reżyserowi należy się zresztą nagroda nie tylko za „Powrót Króla”, ale za dokonanie czegoś, czego nie uczynił nikt inny – znakomite przeniesienie na ekran całej trylogii. Dodajemy jeszcze, iż to nie koniec podróży do świata fantasy – Jackson podpisał już kontrakt na sfilmowanie Tolkienowskiego „Hobbita”.

RAFAŁ STANOWSKI

Niezapomniane płyty historii rocka (96)



Na fotografii wysoki, szczupły facet, o lekko murzyńskich rysach i śniadej twarzy. Latynoski wąsik. Na głowie kula gestych, czarnych, obciętych w stylu afro włosów. W uchu kolczyk. Roziskrzzone oczy, zawiadające spojrzenie. Na pierwszy rzut oka bohater jakiegoś przygodowego filmu. Chyba o karaibskich piratach, ale w ręce zamiast szpady czy muszkietu trzyma gitarę basową.

Kim jest ten rozrabiaka? To Phil Lynott. Nieżyjący już od lat lider grupy Thin Lizzy.

Tydzień temu, pisząc o Wishbone Ash, podkreśliłem rolę, jaką w tej formacji odgrywali gitarzyści. Zawsze było ich dwóch. Obaj równie ważni, bo żaden z nich nigdy dłużej niż przez sekundy nie był tłem dla drugiego. Jeden i drugi, czasem jednocześnie, a czasem na przemian, grali solówki i rify. To w tych momentach wywoływali największe wrażenie.

Dlaczego o tym przypominam? Bo i zespół Thin Lizzy oparł swój styl i brzmienie na tym pomysle. Jednak gitarzyści tej grupy grali o wiele ostrzej i dynamiczniej niż ich koledzy z Wishbone Ash. Ci ostatni bowiem wyspecjalizowali się głównie w pięknych nastrojowych balladach, natomiast współpracownicy Lynotta nagrywali z nim prawie wyłącznie najwyższej próby hard-rock.

„Live And Dangerous”

Thin Lizzy

Muzykę pełną energii i dynamiki, w której można było doszukać się też śladów klasycznego rock'n'rolla, czemu nie ma się co dziwić, grupa wystartowała bowiem w okresie, gdy ogromną popularnością cieszył się tzw. glam rock.

Cóż to takiego? Muzycznie była to panująca na początku lat 70. moda na wykonywanie utworów wzorowanych na tym, co kiedyś nagrywali Elvis i gwiazdy jego pokolenia. Prosto, rytmicznie i przebojowo. Glam poza tym, że można go było usłyszeć, wdziarał się także kłując w oczy, bo przejawiał się też tendencją do ubierania artystów (i nie tylko) w koszarne, głównie srebrne i złote stroje oraz chodzenia w kolorowych butach

na bardzo wysokich koturnach. Szczyt bezguscia.

Wróćmy do muzyki.

Poza tym, że glam przyniósł rozgłos gwiazdkom pokroju Gary Glittera czy Suzi Quatro oraz grupom grającym trochę bardziej rockowo (Sweet, Slade), to także pomógł w zdobyciu albo ugruntowaniu sławy wykonawcom prawdziwie wielkim, takim jak David Bowie, Kiss czy właśnie Thin Lizzy. W przypadku formacji Lynotta oznaczało to wykorzystanie renesansu rock'n'rolla do odzyskania zdobytej niewiele wcześniej popularności. Pierwszym sukcesem grupy było wyłansowanie właściwie niepiętowej, zważywszy to, co później nagrywali, rockowej balady – „Whisky In The Jar”. Nie-

typowej, gdyż stanowiła adaptację starej, ludowej piosenki irlandzkiej i została zarejestrowana z użyciem tylko jednej gitary.

Dlaczego tylko jednej? Bo w pierwszym okresie (1970-73) Thin Lizzy było jedynie trzem. Obok lidera tworzyli je perkusiści Brian Downey i gitarzysta Eric Bell. Gdy po wydaniu trzech albumów i po sukcesie singla z „Whisky...” grupa zaczęła tracić popularność, zniechęcony Bell odszedł. Wówczas pozostała dwójka zdecydowała, że na jego miejsce przyjmie dwóch zastępców. Po próbach z różnymi muzykami w połowie 1974 r. pozyskali Szkota Briana Robertsona i Amerykanina Scotta Gorhama. W tym składzie grali do 1978 r., kiedy odszedł Robertson. Na jego miejsce później kolejno pojawiali się: Gary Moore, Midge Ure, Snowy White i John Sykes. Same gwiazdy gitary. Grupa istniała do 1983 r., a jej lider zmarł 4 stycznia 1986 r. na

będący wynikiem nadużywania narkotyków atak serca.

„Live And Dangerous” – to rewelacyjnie przyjęte zarówno przez krytykę, jak i publiczność wydawnictwo dokumentujące ostatnie koncerty Thin Lizzy z Robertsonem. O sile albumu decydują fantastyczny, oparty na ich największych przebojach repertuar i wprost brawurowe wykonawstwo. Dech w piersiach zapierają wręcz porywające, skracające techniką i ekspresją partie gitar (to wzorcowe dla późniejszych dokonań Judas Priest czy Iron Maiden) oraz niezwykle motoryczna praca sekcji rytmicznej.

W dorobku Thin Lizzy „Live And Dangerous” jest tym, czym dla Uriah Heep album „Live”, a dla Deep Purple „Made In Japan”. Ta płyta to esencja wszystkiego, co było w nich najlepsze. Rockowy majstersztyk.

JERZY SKARZYŃSKI
Radio Kraków

(INF. WL.) Naukowcy dość dobrze wiedzą, jak powstał wszechświat, ale wielką zagadką dla nich jest jego kres, o ile w ogóle kiedykolwiek do niego dojdzie. A jaki koniec czeka ludzkość?

– Możemy tylko spekulować, choć koncepcje dotyczące końca naszego gatunku lub wszechświata można opierać na najnowszych osiągnięciach naukowych – twierdzi prof. Erwin Uhlmann, kosmolog i fizyk z Uniwersytetu Berlińskiego. Zastrzega jednak, że wszelkie dywagowanie, choćby bazujące na świetnie udokumentowanych badaniach, może spalić na panewce, ponieważ nasza wiedza o przyrodzie wciąż jest niewielka. Nie można również wykluczyć, że coś do powiedzenia mogą mieć istoty pozaziemskie oraz procesy fizyczne, o których istnieniu dzisiaj nie mamy pojęcia.

Prof. Uhlmann przypomina, że jeszcze 10 lat temu naukowcy byli przekonani, iż życie na Ziemi, a przynajmniej ludzka roślinność, zakończy się 21 sierpnia 2126 roku, gdy kometa Swifta-Tuttle'a z impetem uderzy w naszą planetę. Dopiero po jakimś czasie, w wyniku ściślejszych rachunków, ustalono, że kometa jednak minie Ziemię. – *Mimo wszystko musi-*

my liczyć się z tego rodzaju niebezpieczeństwem. Na pewno wcześniej czy później jakiś obiekt zderzy się z Ziemią – przekonuje prof. Erwin Uhlmann. Obecnie szacuje się, że ponad 10 tys. przedmiotów o średnicy pół kilometra lub większej porusza się po orbitach przecinających orbitę ziemską. Gdyby jakikolwiek bomb nuklearnych, jakie obecnie są zgromadzone na świecie.

Dlaczego tego rodzaju katastrofa jest nieuchronna? – *Ponieważ zderzenia z kometami lub asteroidami mającymi średnicę co najmniej 500-metrową zdarzają się przeciętnie raz na kilkanaście milionów lat* – tłumaczy kosmolog.

Chroni nas przestrzeń

Naszą tarczą ochronną są jednak gigantyczne przestrzenie w kosmosie. Układ Słoneczny wobec wszechświata jest mniejszy niż mrówka

Na początku roku o końcu świata

przy wielorybie. Najbliższa gwiazda – nie licząc Słońca – znajduje się w odległości wynoszącej ponad 4 lata świetlne od Ziemi. Dla porównania: światło przemierza dystans 150 mln kilometrów dzielący Słońce od naszej planety w 8,5 minuty. W ciągu 4 lat światło pokonuje ponad 30 bilionów kilometrów. Niemiecki kosmolog przypomina, że Układ Słoneczny od najdalszych części wszechświata dzieli przynajmniej 5 mld lat świetlnych, czyli więcej niż wynosi wiek Ziemi.

Co nam grozi?

– *To dlatego, że odległości są tak niewyobrażalnie duże, katastrof w kosmosie jest stosunkowo niewiele. Znacznie bardziej realny wydaje się scenariusz, według którego gatunek ludzki wyginie wskutek działalności samych ludzi* – twierdzi prof. Erwin Uhlmann. Abyśmy jednak nie poczuli się w kosmosie zanadto bezpiecznie, przypomina, że choć orbity asteroid z reguły nie przechodzą blisko Ziemi,

tylko wędrują pomiędzy Marsem a Jowiszem, to jednak zdarza się, iż ogromna masa Jowisza zakłóca ich ruch. Wówczas spadają w kierunku Słońca, zagrażając Ziemi.

O wiele prawdopodobniejsza jest, że może nas dosięgnąć cios ze strony komet. Na ich bieg wpływ mają inne gwiazdy. Mogą one spowodować, że jakaś kometa zmieni trasę i uderzy w Ziemię, co zresztą wielokrotnie się zdarzało w prawie 5-miliardowej historii naszej planety. „Chybaż” na nas również inne obiekty poruszające się w galaktyce. I tak np. chmury gazowe, mimo iż są rzadsze niż próżnia laboratoryjna, to jednak przez swoją wielkość są w stanie zmienić w sposób drastyczny, a dla nas tragiczny, wiatr słoneczny i dopływ ciepła ze Słońca.

Gwiazda Śmierci

O wiele większe niebezpieczeństwo może nam grozić ze strony obiektów ukrywających się w przestrzeni kosmicznej. Zagładę może nam

przynieść – i to niemal w każdej chwili – uderzenie w nasz Układ Słoneczny np. ze strony innych planet, gwiazd neutronowych czy czarnych dziur. Prof. Uhlmann nie wyklucza, że niemiła niespodzianka może kiedyś spotkać ludzi z jeszcze innej przyczyny, bardzo zresztą zagadkowej. Wielu astronomów i kosmologów podejrzewa bowiem, że Słońce i wiele innych gwiazd ma towarzysza, niewidzialnego dla ludzi. Towarzysz Słońca, zwany Nemesis lub Gwiazdą Śmierci, jest – o ile faktycznie istnieje – zbyt odległy i zbyt ciemny, aby można go było zobaczyć za pomocą dostępnego dzisiaj sprzętu. Gwiazda Śmierci mogłaby jednak zakłócić bieg np. komety, która wskutek tego uderzyłaby w Ziemię, powodując katastrofę.

Starcie galaktyk

Prof. Erwin Uhlmann przypomina, że astronomowie obserwowali już zderzenia całych galaktyk. Niektórzy z nich nie wykluczają, że Dro-

ga Mleczna, czyli „nasza” galaktyka, w przeszłości mogła mieć stłuczkę z innymi galaktykami. Zderzenie galaktyk nie musi jednak zakończyć się totalnym ich zniszczeniem, lecz jedynie ograniczyć się do kilku gwiazd; w Dro-dze Mlecznej gwiazd jest około 100 mld, a nasza galaktyka zalicza się do niewielkich.

Słońce i tak zgaśnie

Choćby wszechświat może nigdy nie mieć końca, gdyż nie jest wykluczone, że zawsze w taki czy inny sposób będzie się odradzał, to na pewno Słońce za kilka miliardów lat dokończy swojego żywota. Tak wynika z drugiej zasady termodynamiki, która w najprostszej postaci mówi, że ciepło przepływa od ciał cieplejszych do zimniejszych. W przypadku rozważań dotyczących końca świata istotne jest to, że Słońce – podobnie jak inne gwiazdy – ma określony zapas energii. Oddaje swoje ciepło m.in. nam, ludziom, a tym samym stygnie, co musi doprowadzić w końcu do jego wyziębienia. – *Ale nim się to stanie, upłynie przynajmniej kilka miliardów lat* – podkreśla kosmolog. Szacuje się, że Słońce może emitować ciepło przez jakieś 10 mld lat, a pracuje już około 5 mld lat.

WŁODZIMIERZ KNAP

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

STANISŁAWA PACZKI

naszego byłego wieloletniego pracownika.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Elektrociepłowni „KRAKÓW” S.A.
oraz Koleżanki i Koledzy

W 3. rocznicę śmierci

śp. MARII ZIEJKA

zostanie odprawiona msza św. w Kościele św. Salwatora
(ul. Kościuszki) w sobotę, 3 stycznia 2004 r., godz. 19.00,

o czym zawiadamia

Mąż z Rodziną

Pani

Marii Grochal

Zastępcy Prezesa ds. ekonomicznych SM „Kurdwanów Nowy”,
serdeczne wyrazy współczucia i żalu

z powodu śmierci TEŚCIOWEJ

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
SM „Kurdwanów Nowy” w Krakowie

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AGENCJA ochrony zatrudni handlowców,
teren małopolski. 012/626-14-37. 154846/A

BIURO podróży zatrudni specjalistę ds.
transportu osobowego, dyspozytora. Wy-
magane doświadczenie. Oferty 155178
03DOB0/B Kraków Starowiślna 2. 155178/B

BLACHARZA samochodowego zatrudni
(Kurdwanów). 0694-434-698. 156065/A

BLACHARZA samochodowego zatrudni.
(0-12)288-06-44. 155984/A

BUDOWA - fizycznych przyjmę. 0603/ 868-
327. 154423/A

FIRMA „Domino” zatrudni od zaraz do prac
pomocniczych w drukarni osoby pracujące,
studentów, pełnoletnich uczniów, rencistów
III grupy, osoby bezrobotne, ul. Limanow-
skiego 36 (oficyna), przyjęcia od 9.30-
15.00. /012/296-13-73. 154901/B

FIRMA kurierska zatrudni kierowców z sa-
mochodami dostawczymi, 3,5 tony. 012/
684-24-96. 155982/A

FRYZJERKĘ damsko- męską zatrudnimy.
/012/632-32-31. 154701/A

KIEROWCÓW. 0508-391-949. 23057/A

LEKARZY medycyny rodzinnej, internistów,
zatrudnimy. 012/631-94-20. CV: Kraków,
ul. Wrocławska 53, „Multi Scanmed”.
155127/A

PRASOWACZKA z doświadczeniem. 695-
546-296. 156173/A

RESTAURACJA Akropolis zatrudni: kelner-
ki, bufetowego, kasjerki. Zgłoszenia ul.
Grodzka 9, 12.00-17.00. 23022/A

SZWALNIA przyjmie przeszyca. 0503-
949-757. 154753/A

TECHNIKA farmacji zatrudni. 012/685-
54-65. 155733/A

ZŁECĘ wykonanie drogi osiedla domów jed-
norodzinnych. /012/623-75-15. 154771/A

Szukam pracy

FIZYCZNEJ. 0505-261-753. 155781/B

FLIZIARZ. 012/648-37-88. 156097/A

Nauka

MATEMATYKA dojeżdżam. 012/423-62-
47. 23064/A

MATEMATYKA fizyka chemia, konieczne
zadzwonić, poprawisz, zdasz na pewno.
012/427-10-23, 0600-394-725. 155435/A

Kupno

KOMÓRKI! 0600-422-200. 149998/A

KOMÓRKI. 0502-82-82-82. 132888/A

LAMPY, kinkiety „Włocławek” kupię. /012/
427-12-52. 23000/A

Sprzedaz

KRĘGI, rury. /012/264-93-94. 148897/B

LOKAL gastronomiczny odstąpię www.bar-
fokus.prv.pl. 0503-701-846, 0603-374-
974. 155481/A

SZAMBA kompleksowo. 0501-280-238.
/012/264-44-61. 148897/A

WAGA samochodowa. 0609-235-635. 154780/A

Zwierzaki

BAUCERONY obrończe rodowodowe.
/012/284-22-02. 154624/A

BERNARDYNY. /012/388-11-99. 155814/A

BOKSERKA rodowodowa roczna. /012/
284-22-02. 154624/B

HUSKY szczeniaki. /012/266-81-29. 23044/A

OWCZARKI niemieckie. /012/415-36-79.
155267/A

OWCZARKI niemieckie. 012/380-14-10.
154741/A

RATLERKA sprzedam. 0605-051-768.
155626/A

SZCZENIĘTA, owczarki niemieckie, po zło-
tych medalistach. 0602-79-76-89, 0606-
12-68-82. 155194/A

SZNAUCERY dwumiesięczne. 012/388-58-
18. 154703/A

Motoryzacyjne

A. A. A. Auta powypadkowe zdecydowanie kupię.
012/281-15-50, 0601-86-25-04. 154261/A

A. Auta uszkodzone kupię. 012/640-82-10.
142802/A

AUTOSKUP. /012/655-33-92. 154625/A

AUTOSKUP. 012/388-59-34. 143434/A

OPEL Frontera, sprzedam. 012/645-07-31.
155709/A

SPRZEDAM Skodę Felicię. 012/388-51-89.
154896/A

TOYOTA Carina E 1994, klima, ABS sprze-
dam. 503-087-319. 156056/A

VW Passat, 1992, VR6, kombi, sprzedam.
0600-47-99-59. 154836/A

Lokale

BIUROWY, Zamenhofa, do wynajęcia.
0602-807-140. 154929/A

CZĘŚĆ sklepu upominkowego do podnaję-
cia. 0606-941-575. 154998/A

DO wynajęcia dwupokojowe. 0505-004-
085. 154688/A

DWUPOKOJOWE, Lubicz, do wynajęcia.
0602-807-140. 154929/B

GARSONIERE, Mazowiecka, wynajmie właścici-
ciel. 012/425-24-99, 0503-665-419. 22998/A

GARSONIERE wynajmie właściciel. /012/
292-64-33, 0504-604-840. 155378/A

JEDNOKOJOWE 34 m², Kurdwanów,
78.000. 0501-176-043. 155636/A

JEDNOKOJOWE wynajmę. /012/645-
71-18. 155975/E

KUPIĘ 2 pokoje + kuchnia jasna, ok. 40-50
m², bez Nowej Huty i osiedli peryferyjnych,
najchętniej I-III piętro, do 135.000.-. 0602-
669-878. 156161/A

LOKAL sklepowy 33 m², do wynajęcia.
/012/411-49-73. 155322/A

MAZOWIECKA 600.-. 0501-43-30-40.
154864/B

SUPERKOMFORTOWE, dwupokojowe, Sie-
maszki, 650.- + opłaty. 0692-632-353.
155540/A

WIDOK, trzypokojowe nieumeblowane wynaj-
mie właściciel. /012/636-10-10. 23054/A

WYNAJMĘ dwupokojowe 1300 zł, Grzegó-
rzecka, nowe. /012/422-85-42. 23153/A

WYNAJMĘ lokal (do 200 m²) na restaura-
cję. 501-099-308. 154633/A

2-pokojowe al. Słowackiego do wynajęcia.
012/636-84-52. 22979/A

Nieruchomości

NOWY Włocławek 44 a działka budowlana k. lasu
może być z lasem. /014/612-86-42. 383/A

SKAWINA! Dom piętrowy do zamieszkania,
11-arowa. 012/421-73-21, 0600-291-924.
23013/A

SPRZEDAM dom, Kłaj. /014/613-68-44.
155331/A

SPRZEDAM działki. /012/649-29-03.
155300/A

TOMASZOWICE, budowlane, właściciel.
0692-045-908. 23161/A

Usługi

HYDRAULIKA. Awarie. Nowe. 012/411-73-
62, 0501-096-055. 155131/A

POLSKA TECHNIKA ZABEZPIECZEŃ

ptz grupa
SEJFY ZAMKI
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
AWARYJNE OTWIERANIE 24/h
U NAS NAJTANIEJ

Sklep Firmowy: ANDOOR
tel. (012) 418 78 50 ul. Gdańska 18A Kraków

ŻALUZJE, /012/636-89-45. 154853/C

Flizowanie

FACHOWO, tanio. 012/657-56-47. 23158/A

FLIZOWANIE. 012/648-37-88. 156099/A

Malowanie

A. Fliziarstwo, hydraulika. /012/282-87-32.
154876/A

A. Malowanie, gładź. 0505-588-255.
154759/A

MALOWANIE, gładź, tapetowanie, panele.
012/291-53-31. 155483/A

Naprawy

TELEWIZORY, magnetowidy. /012/267-61-
67. 154786/A

Transport

ŻUK, wnoszenie. 012/412-87-92.
154838/A

Biznes

SPRZEDAM nowy sklep 25 m², Kraków Kur-
dwanów. 0608-67-96-31. 154888/A

SPEŁNIMY TWOJE FINANSOWE POTRZEBY

Potrzebujesz pomocy przy budowie domu, zakupie mieszkania, samochodu czy też remoncie lub inwestycji?

To najlepszy moment, aby zapoznać się z naszą ofertą. Preferencyjny koszt i zawarcie umowy i niskie wysokości wpłat miesięcznych to jedne z naszych licznych zalet.

10 000 zł rata od 94,33 zł

30 000 zł rata od 283,00 zł

70 000 zł rata od 660,33 zł

Skontaktuj się z jednym z naszych biur i umów się na spotkanie z konsultantem
Podpisz umowę dziś, a pierwszą ratę zapłacisz w 2004 roku!

KRAKÓW ul. Przy Rondzie 6 (Biproskór) tel. /12/ 294 26 13, 294 26 12

Pani
prof. dr hab. Marii Kosek-Wojnar
 Dziekan Wydziału Finansów Akademii Ekonomicznej w Krakowie,
 wyrazi współczucia z powodu śmierci MATKI
 składają
 Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy z Katedry Finansów

3 I 2004 pożegnamy Pana
ATONIEGO LANGERA
 Jadziu, jesteśmy z Tobą i Twoimi Najbliższymi
 w tych trudnych chwilach.
 Przyjaciele z harcerskiego szlaku

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
 że w dniu 29 grudnia 2003 roku zmarł
dr inż. JAN SKURZAK
 były długoletni zastępca dyrektora Ośrodka
 Badawczo-Rozwojowego Mikroelektroniki
 Hybrydowej i Rezystorów w Krakowie,
 wybitny specjalista w zakresie metrologii
 elektrycznej i rezystorów precyzyjnych.
 Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy
 z Oddziału Krakowskiego
 Instytutu Technologii Elektronowej

Pani
prof. dr hab. Marii Kosek-Wojnar
 i Panu
mgr. Jerzemu Wojnarowi
 szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI
 składają
 Współpracownicy
 z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Bochni

Ś + p
ANTONI LANGER
 Najukochańszy Mąż, Tatusz, Teść i Dziadziuś,
 przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie,
 opatrzony św. Sakramentami,
 zasnął w Panu dnia 28 grudnia 2003 r.
 Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w sobotę,
 dnia 3 stycznia 2004 r. o godz. 11.00 w kaplicy
 na cmentarzu Rakowickim,
 po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
 na miejsce wiecznego spoczynku,
 o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
 Żona, Córki, Zięciowie, Wnuki i Rodzina
 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś + p
ANNA HUBERT
z domu Stanslicka
 Najukochańsza Mamusia, Babcia, Prababcia i Siostra,
 przeżywszy lat 82, opatrzona św. Sakramentami,
 zasnęła w Panu dnia 26 grudnia 2003 r.
 Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek,
 dnia 5 stycznia 2004 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym
 pod wezwaniem Stygmatów św. Franciszka z Asyżu w Bronowicach
 Wielkich przy ul. Ojcowskiej 1, po czym nastąpi odprowadzenie
 Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu
 na Pasterniku, o czym zawiadamia pogrążona w żałobie
 Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 grudnia 2003 r.,
 opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu, w wieku 76 lat,
 Nasza Najukochańsza Mama, Babcia, Siostra i Bratowa
 Ś + p

DANUTA MATLAK z d. Morzyszek

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę,
 dnia 3 stycznia 2004 r. o godz. 11.40 w kaplicy
 na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie
 Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.
 Pogrążeni w smutku
 Syn, Synowa, Wnuczka, Siostra, Szwagierka i Rodzina
 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś + p
BARBARA TOMASZEWSKA
z d. Czekańska
 lek. med. specjalista reumatolog,
 Sodális Marianus, Apostoł Maryi, Konfrater oo. Pijarów,
 Najukochańsza Żona, Mama i Babcia, przeżywszy lat 59,
 opatrzona św. Sakramentami, zmarła 27 grudnia 2003 r.
 Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy
 na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek, dnia 5 stycznia 2004 r.
 o godzinie 10.20, po czym nastąpi
 odprowadzenie Zmarłej na miejsce
 wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają
 pogrążeni w głębokim smutku
 Mąż, Córki, Zięciowie oraz pozostała Rodzina

Odjazd autobusu na pogrzeb z ul. Krzywy Zaulek
 (obok Arkadek) nastąpi o godz. 10.15.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
 że w dniu 24 grudnia 2003 roku zmarła w Krakowie
 Ś + p
dr hab. inż.
JANINA KONIAR-SCHAEFEROWA
 Profesor em. Politechniki Krakowskiej,
 wieloletni pracownik Wydziału Inżynierii Środowiska,
 nauczyciel i wychowawca młodzieży,
 naukowiec w dziedzinie hydrologii, gospodarki wodnej
 i melioracji wodnych, członek Rady Wydziału.
 Odznaczona Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski
 i wieloma innymi odznaczeniami.
 Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 2004 roku
 na cmentarzu Rakowickim o godz. 11.40.
 Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.
 Dziekan, Rada Wydziału, Pracownicy i Studenci
 Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 2003 roku,
 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w wieku 75
 lat, zmarła nasza Najukochańsza Żona, Mama, Siostra i Babcia
 Ś + p
JANINA DYGUT
z domu Just
 długoletni pracownik Chemobudowy Kraków.
 Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 3 stycznia 2004 r.
 o godz. 13.00 w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim,
 po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego
 spoczynku do grobowca rodzinnego.
 Pogrążeni w smutku
 Mąż, Córka, Syn, Synowa, Zięć i Wnuki
 Prosimy o nieskładanie kondolencji.

30 grudnia 2003 roku, po długiej,
 godnej najwyższego uznania, heroicznej walce
 z okrutną chorobą, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła
 Ś + p
mgr inż. BRONISŁAWA JĘDRYCH
z domu Dąbrowska
 Najcudowniejsza Żona i Mama,
 Najlepszy Przyjaciel nas wszystkich.
 Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłej na miejsce
 wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek, 5 stycznia 2004 roku
 o godz. 14.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.
 Pogrążeni w żalu
 Mąż, Syn, Synowa oraz Brat z Rodziną
 Prosimy o nieskładanie kondolencji.
 Spełniając wolę Zmarłej, prosimy o wsparcie
 Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.



ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
 ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
 cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
 cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
 ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWÓZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
 obsługa żałobników, transport kraj i zagranicą,
 kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
 zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
 krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
 również w niedziele i święta. ☎ **637-88-76**



Bogumiła Boczkowska Zakład Usług Pogrzebowych

STELA

Ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

Ul. Rakowicka 43, tel. 417-35-35, 417-15-71

Ul. Garncarska 1, tel. 422-98-11

Ul. Powstańców 48 (na cm. Batowickim), tel. 413-21-83

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

*Duży wybór trumien, wieńce, transport
 w kraju i za granicą, nekrologi, kremacje.*

Dyżur całodobowy również w niedziele i święta
ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

15296303

Uprzejmie informujemy,
 że Biuro Ogłoszeń „Dziennika Polskiego”
 przyjmuje zlecenia na druk ogłoszeń nekrologowych
 codziennie do godz. 18.

PROSMED s.j. Pomoc w najtrudniejszych chwilach
Tel. 658-21-11

CAŁODOBOWE POGOTOWIE SANITARNE

Rakowicka 33 a, tel. 412 87 81 (8.00 - 21.00)

● przewóz zmarłych z mieszkań

Firma pogrzebowa KARAWAN s.j.

całodobowo tel. **658-21-11**, ul. Bieżanowska 24

8⁰⁰ - 15⁰⁰ **632-11-22**, ul. Dolnych Młynów 3

8⁰⁰ - 21⁰⁰ **412-89-83**, ul. Rakowicka 33a

8⁰⁰ - 15⁰⁰ **413-63-46**, cmentarz Batowice

Najtańszy pogrzeb na terenie Krakowa w cenie 1200 zł obejmuje:
 trumnę, krzyż, tabliczkę, transport i obsługę żałobników.

Nowi strzelają w Nowy Rok

Marcin Bojarski bramkowo rozpoczął tradycyjny trening Cracovii

W śnieżnej scenerii stało się zadość noworocznej tradycji Cracovii, której piłkarze od lat spotykają się w samo południe, by rozegrać spotkanie między pierwszą a rezerwową drużyną. Pierwszą w 2004 roku bramkę zdobył Marcin Bojarski. Pozyskany z Dospelu Katowice nowy piłkarz Cracovii o godz. 12.19 precyzyjnym strzałem przy prawym słupku pokonał bramkarza pierwszego zespołu Marcina Cabaję. Cracovia I pokonała Cracovię II 6-3, dwa trafienia zaliczył lider klasyfikacji strzelców II ligi Piotr Bania. Gola zdobył też inny z nowo pozyskanych graczy „pasów” Krzysztof Przytuła, który podobnie jak Bojarski i trzeci z nowych Stanisław Wróbel mecz zaczął w drużynie rezerw. Z ust do ust wędrowały po trybunach, wypełnionych ponad trzema tysiącami kibiców, życzenia I-ligowego awansu. Trener Wojciech Stawowy zapowiedział, że w najbliższych dniach klub sfinalizuje jeszcze jeden transfer – pierwszoligowego pomocnika. Byłby piątym nowym graczem „pasów”. Tuż przed końcem roku kontrakt z Cracovią podpisał Karol Piątek z ŁKS-u.

Cracovia I – Cracovia II 6-3 (4-1)

0-1 Bojarski 9 min
1-1 Bania 12 min
2-1 Bania 16 min
3-1 Dudziński 23 min
4-1 Nowak 27 min
5-1 Przytuła 38
6-1 Wacek 43
6-2 Cabaj 45 (karny)
6-3 Kaczor 53 (karny)

Sędziowali Sławomir Steczko oraz Sebastian Krasny i Andrzej Bajan. Widzów ok. 3 tys.

Cracovia I: Cabaj – Wacek, Węgrzyn, Skrzyński, Baster, Makuch, Baran, Giza, Nowak, Bania, Dudziński oraz po przerwie Przytuła, Bojarski, Wróbel

Cracovia II: Zachariasz – Kożuch, Madoń, Świstak, Radwański, Bojarski, Przytuła, Szczoczarz, Czerwiec, Wróbel, Ankowski oraz Lizak, Socha, Raś, Suchan, Biegajło, Siemieniec, Kaczor, Kolasa.



W koszulce w pasy Marcin Bojarski

Marcin Bojarski

Z Cracovią po sukces

– Taka tradycja to coś wspaniałego. Warunki nie sprzyjają wprowadzić grze, ale to bardzo miłe spotkać się w Nowy Rok i zobaczyć tak wielu kibiców. Od razu widac ich wielkie zainteresowanie i to, że oczekują awansu do ekstraklasy – mówił Marcin Bojarski, strzelec pierwszej bramki dla Cracovii w nowym roku.

– Pan pierwszym trafieniem podtrzymuje rozbudzone nadzieje, ale może nie wiedząc, że strzelcom pierwszej noworocznej bramki ostatnio różnie się w lidze wiodło...

– Tak? Mam nadzieję, że uda mi się to zmienić i odtąd ci, którzy pierwsi strzelają w Nowym Roku, będą też strzelać w lidze.

– Od nowych piłkarzy kibice oczekiwac będą najwięcej...

– Zdaję sobie z tego sprawę. Przyszedłem tutaj pomóc drużynie w awansie. Miałem kilka ofert od pierwszoligowych zespołów, ale wybrałem Cracovię i chciałbym z nią osiągnąć sukces. Awans to trudne zadanie, konkurencja jest duża. Szczakowianka ma mocny skład, w Pogoni Szczecin zainteresowanie kibiców i oczekiwania są takie jak w Krakowie, mocne są Bełchatów, Zagłębie Lubin. My także, między tą piątką rozstrzygnie się walka.

– Jest Pan pewien miejsca w składzie?

– W żadnym klubie nie można być go pewnym, nie dostaje się go za darmo zaraz po przyjściu. Słyszałem, że w Cracovii jest wielu młodych, utalentowanych piłkarzy, łatwo miejsca nie oddadzą.

Rozmawiała: (MAS)



O piłkę z kolegami z rezerwy walczy w pasiastej koszulce Marcin Dudziński



W radosnym tańcu Piotr Bania i Piotr Giza

Życzenia awansu składał piłkarzom, działaczom i ponad 3 tysiącom kibiców m.in. prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, który tradycyjnie pierwszym kopnięciem piłki rozpoczął noworoczne granie. – Oby to symboliczne pierwsze kopnięcie odbywało się w przyszłym roku już w I lidze i na przynajmniej w połowie wyremontowanym stadionie – mówił wcześniej.

– Awansu, awansu, awansu – życzył kibicom prezes Cracovii SSA Paweł Misior, a także marszałek województwa małopolskiego Janusz Sepiół.

Po hejnale z wieży mariackiej pierwszym gwizdkiem sygnał do rozpoczęcia gry dał wieloletni arbiter noworocznych treningów Maciej Madeja, który pełni dziś funkcję kierownika drużyny Cracovii. Ze względu na poważną kontuzję nie sędziował treningu, zastąpił go Sławomir Steczko. Pan Maciej miał więc czas na wspomnienie noworocznych gier, w których uczestniczył. Bardziej od pierwszej w 1957 roku zapadła mu w pamięć ta z roku 1982, kiedy w stanie wojennym przyjmując życzenia od kibiców naraził się milicji. – Zgarnęli mnie przed meczem za... organizowanie nielegalnych zbiegowisk. Dzięki wstawiennictwu jednego z działaczy udało mi się w porę uwolnić – śmiał się, znów wśród tłumu, tym razem dziennikarzy.

Na pierwsze trafienie kibice czekali niespełna 10 minut. Występujący w drużynie rezerw Bojarski otrzymał piłkę na prawej stronie i technicznym strzałem, z ok. 16 m, tuż przy słupku pokonał Marcina Cabaję, zastępującego przebywającego na Słowacji Sławomira Olszewskiego. Pierwszą bramkę rezerwowa drużyna uczciła pokazem symbolicznego lotu, zapewne ku I lidze. Na takie wyzwanie szybko odpowiedział dwoma trafieniami najlepszy strzelec minionej rundy w II lidze Piotr Bania, występujący w Cracovii I. Po tym, jak przelobował Jana Zachariasza wspólnie z kolegami zanurkował w śniegu, drugiego gola piłkarze świętowali tańcem w parach – ni to walczyka, ni krakowiaka. Kolejne trafienia dla pierwszego zespołu zaliczyli jeszcze przed przerwą Marcin Dudziński i Paweł Nowak, a po niej Krzysztof Przytuła, Tomasz Wacek, dla rezerwistów Cabaj i Mirosław Kaczor z karnych.

Po pierwszej połowie, całkiem poważnej, choć toczonoj w trudnych, śniegowych warunkach, druga toczyła się już w szampańsko-zabawowej atmosferze. Kibice wznosili toasty, piłkarze zamieniali się pozycjami (Robert Kolasa przez dłuższą chwilę stał w bramce). Szaleństwo uściszków zaczęło się tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego. Zawodnicy zginęli wśród tłumu kibiców.

MAŁGORZATA SYRDA-ŚLIWA

Zdjęcia: Wacław Klag



Prezydent Jacek Majchrowski podając piłkę do marszałka Janusza Sepioly rozpoczął noworoczny trening

Piotr Bania nadal trafia

Jak na lidera przystało

Piotr Bania zaczął rok 2004 tak jak na lidera klasyfikacji strzelców II ligi przystało. W noworocznym treningu zdobył dwie bramki, podobnie jak przed rokiem, kiedy w tradycyjnej grze uczestniczył po raz pierwszy, drugą i trzecią w kolejności. By być w dobrej formie wcześniej skończył sylwestrową zabawę i położył się spać. Pelen profesjonalizm...

– Mimo świątecznego dnia, wczesnej pory, nie najlepszej pogody atmosfera na trybunach była wspaniała. Przyszło tak wielu kibiców, z każdym rokiem jest ich więcej – cieszył się napastnik Cracovii.

– Czego najczęściej życzone Panu w święta i Nowy Rok?

– Przede wszystkim awansu z drużyną do I ligi i czasami jeszcze tytułu króla strzelców, ale to akurat mniej ważne.

– Trening noworoczny to okazja do spotkania nowych kolegów w drużynie. Jak wypadło zapoznanie? Panu akurat przybyło konkurentów w ataku...

– Nie znałem bliżej nowych kolegów, nawet z telewizji, bo nie mam Canal+. Pierwszy raz widzieliśmy się w czasie wigilii.

Na treningu noworocznym po raz drugi. Dobrze, że przybyło napastników, zdrowa rywalizacja powinna być korzystna dla drużyny. Atmosfera w zespole jest bardzo dobra, nie przypuszczam, żeby zmiany w kadrze mogły ją zmienić.

– Czekasz walka o awans pod dużą presją oczekiwań kibiców...

– Mam nadzieję, że tę presję wytrzymamy, zwłaszcza że wzmocniliśmy się doświadczonymi zawodnikami z ligi. Myślę, że najtrudniejszy kryzys mamy za sobą, kiedy na początku rozgrywek nie mogliśmy się oswoić z realiami II ligi. Później z meczu na mecz było coraz lepiej.

– Ewentualne przywrócenie 10 punktów Szczakowiance może poważnie utrudnić Wam zadanie...

– Na pewno, tym bardziej że Szczakowianka ma drużynę budowaną na grę w I, a nie II lidze. Mając 5 punktów przewagi będzie bardzo trudnym rywalem. Dla nas najważniejsze jednak będzie nie oglądać się na innych, tylko grać jak najlepiej, a reszta przyjdzie sama.

(MAS)

Nie czas na powrót



Andrzej Turecki

Wśród kibiców noworocznego treningu byli dwaj wybitni obrońcy Cracovii, nieco starszy Andrzej Turecki i nieco młodszy Tomasz Rząsa, aktualny reprezentant kraju. Pierwszy wrócił na krótko do Krakowa ze Stanów Zjednoczonych. – Na razie nie na stałe. Córka kończy studia, muszę jej wciąż pomagać – mówił serdecznie witany przez kibiców, przypominając sobie, że sam w noworocznych treningach czynnie uczestniczył ponad 15 razy. – Serce dalej zostało w pasy, śledzę przez Internet i w pol-

skiej prasie, która dociera do Ameryki, co słychać w Cracovii i życzy jej awansu już w tym roku.

Od Tomasza Rząsy kibice oczekiwali deklaracji, że po awansie, wróciłby do Cracovii. – Zawsze to podkreślałem, że chciałbym zakończyć karierę w Cracovii. Jeśli będzie taka okazja i możliwości, czemu nie miałbym kiedyś tutaj zagrać, ale na razie jednak mam ważny kontrakt z Partizanem, zostaję w Serbii – odpowiadał piłkarz. (MAS)

Zdjęcia: Wacław Klag



Tomasz Rząsa

Wzmocnienie na lewą stronę

Wojciech Stawowy zapowiada jeszcze jeden transfer

– Warunki do gry nie były łatwe, ale tradycji stało się zadość. Zawodnicy i kibice dobrze się bawili, nasz nowy nabytek Marcin Bojarski strzelił pierwszą bramkę w Polsce w 2004 r., pierwszą dla Cracovii, to wspaniały jego debiut – mówił po noworocznej grze trener Cracovii Wojciech Stawowy. Dla kibiców miał dobrą nowinę. – Na początku przyszłego tygodnia sfinalizujemy jeszcze jeden transfer lewego pomocnika. Nie mogę podać jeszcze jego nazwiska, bo jest w trakcie rozwiązywania kontraktu z jednym z klubów I ligi. Z nami jest już dogadany, więc potem będzie tylko kwestia podpisania kontraktu. Jesteśmy wciąż otwarci na inne oferty, ale nie musimy robić w drużynie rewolucji, tylko ją sensownie wzmocniać myśląc o przyszłości.

– Czekasz Pana w tym roku największy z dotychczasowych sprawdzianów w trenerskiej pracy – walka o awans do ekstraklasy...

– Nie boję się tego. Nie chcę być jakimś bałwochwałcą, ale wierzę w piłkarzy, których mamy i tych, których pozyskaliśmy. Znając ich wartość, charyzmę, mogę być pewien, że nie odpuszczę walki o ekstraklasę, chcę tego, podobnie jak kibice. Miejscem Cracovii jest ekstraklasa, nie dziwię się więc oczekiwaniom kibiców. Pod ich presją graliśmy już w ubiegłym sezonie, kiedy nikt nie wyobrażał sobie, że możemy nie awansować. W pewnym sensie więc na tę presję jesteśmy uodpornieni. (MAS)

Giełda transferowa żużlowców

Rempałowie zostają w Tarnowie

Tylko siedem klubów w ekstraklidze?

Grzegorz i Marcin Rempałowie podpisali kontrakty w Unii Tarnów na sezon 2004. Także pozostali żużlowcy beniaminka ekstraklasy podjęli już decyzje o przedłużeniu umów i wszystko wskazuje na to, że z grona tych, którzy wywalczyli awans z I ligi, w „jaskółkach” może zabraknąć tylko Roberta Kuźdźała, który zakończył karierę, i Tomasza Rempały.

– Tomkowi też zaproponowaliśmy umowę, ale obecnie wrócił on do klubu, z którego został wypożyczony, czyli Stali Rzeszów i od niego zależy, czy będzie chciał skorzystać z naszej oferty. Po ostatnich słabszych startach zaproponowaliśmy Tomkowi rolę rezerwowego z szansą walki o miejsce w składzie, więc rozumiem, jeśli nie będzie mu taka pozycja w drużynie odpowiadać – powiedział wczoraj „Dziennikowi” Szczepan Bukowski. Jednocześnie prezes ZSSA Unia Tarnów zaprzeczył czwartkowym rewelacjom stacji TVN, jakoby Tomasz Gollob podpisał już kontrakt z Unią. – Sprawa nadal nie jest wyjaśniona, czekamy na decyzję Tomka. Wiemy, że jest na piątek (tj. dzisiaj – przyp. K.K.) umówiony z działaczami bydgoskimi na ostateczne rozmowy. Myślę, że po nich wszyscy będziemy mądrzejsi. Liczymy, że sprawa ostatecznie wyjaśni się do poniedziałku, bo przecież Tomek wybiera się wtedy na dłuższy urlop – mówi Bukowski.

Jedna z zielonogórskich rozgłośni podała informację, że Krzysztof Stabon pozwał do sądu miejscowy klub ZKŻ. Zielonogórski klub zalega zawodnikowi Atlasu Wrocław, który w 2003 roku został wypożyczony do ZKŻ, ponad 80 tys. zł. Ten klub ma także długi wobec Piotra Śwista i Andrzeja Huszczy.

Mateusz Szczepaniak, junior likwidowanej Polonii Piła (2 miliony złotych długu wobec ZUS, Izby Skarbowej, zawodników i pracowników klubu), podpisał 3-letnią umowę z Włóknierzem Częstochowa. Wcześniej z drużyną mistrza kraju związał się jego brat Michał oraz Łukasz Stanisławski z Bydgoszczy.

Tymczasem w Piłę przekazano do sądu dokumenty z wnioskiem o rejestrację nowego Pilskiego Klubu Żużlowego Polonia. – Zdajemy sobie sprawę, że likwidacja towarzystwa i powołanie nowego klubu mogą zostać odebrane negatywnie. Nie ma w tym cwaniactwa. Taki był bałagan w dokumentacjach finansowych i formalno-prawnych, że nie było już czego naprawiać, a ewentualni sponsorzy nie chcieli się z nim utożsamiać. Jako likwidator towarzystwa i wiceprezes nowego klubu będę musiał się zająć uregulowaniem zaległości finansowych ze sprzedaży majątku towarzystwa – powiedział PAP Romuald Mencel. Likwidator zamierza sprzedać żużlowców, by mieć środki na spłatę długów. Klub nie ma innego majątku – stadion i budynki klubowe należą do miasta.

Pytanie, jak do tej decyzji odniesie się GKSŻ i czy zezwoli nowemu klubowi zająć miejsce starego w ekstraklidze. – Liczymy się z tym, że klub z Piły będzie musiał rozpocząć od najniższej, drugiej ligi. Nie wiem też, którzy z zawodników zostaną w Piłę – mówi Mencel. Jeśli pilanie nie zostaną dopuszczeni do rozgrywek o mistrzostwo Polski, w ekstraklidze będzie występować tylko siedem drużyn, w tym dwie nowe – Unia Tarnów i RKM Rybnik.

KRZYSZTOF KAWA

Hokejowe MŚ U-20

Stres spikera

W Sosnowcu trwają hokejowe mistrzostwa świata U-20 II dywizji, grupy A. Polacy w trzecim swoim meczu pokonali Islandię 26-1 (13-0, 14-1, 9-0). **Bramki:** Łopuski 3, 13, 21, 55, Zubek 5, 7, 13, 39, Dżoń 10, 15, 49, 56, Kowalówka 3, 7, 28, Kwiatek 16, 31, 57, Marmurowicz 6, 18, Urbaniowicz 20, Dutka 44, Słowakiewicz 52, M. Kolasz 54 Skrzypkowski 57, Modrzejewski 59 – Thordarsson 29. Sędziował

Bela Kovacs (Węgry). Kary: 6-35 min (w tym kara meczu Daniel Eriksson). Widzów 400.

Najbardziej zestresowanym człowiekiem był podczas tego spotkania... spiker. Bra-mek było tak dużo, że ledwo zdążył przekazać licznej – jak na sylwestrowy wieczór, kiedy rozgrywano mecz – widowni (400 osób), kto zdobył gola, a już padł następny. Sylwestrowe zwycięstwo było najwyższym w historii oficjal-

nych spotkań reprezentacji. Poprzedni rekord ustanowiła 40 lat wcześniej seniorska reprezentacja, pokonując 22-3 Jugosławiów podczas MŚ w Sztokholmie.

W pozostałych spotkaniach: Hiszpania – Belgia 5-1 (1-1, 1-0, 3-0), Holandia – Rumunia 2-9 (1-3, 0-5, 1-1), Holandia – Belgia 8-1 (4-0, 3-1, 1-0), Hiszpania – Islandia 10-5 (2-1, 3-0, 5-4).

(RCZ)



Trener reprezentacji Polski Andrzej Niemczyk wraz z siatkarką Marią Liktoras tańczą na balu w warszawskim hotelu „Sobieski”. Nasza drużyna pań była atrakcją imprezy sylwestrowej w stolicy, by dzisiaj odlecieć do Baku, gdzie weźmie udział w kontynentalnym turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Atenach. – Nie było z nami tylko Małgorzaty Glinki, która wcześniej zaplanowała sobie powitanie nowego roku w górach – powiedziała Agata Mróz. Niezbyt hucznie i raczej krótko świętowali nadejście Nowego Roku siatkarze reprezentacji Polski. – Trener zlitował się i puścił nas na sylwestra po środowym rannym treningu w Spale, mieliśmy za-tem okazję spędzić go z rodzinami – powiedział Dawid Murek.

W strachu przed Thomasem

NBA: koszykarze New York Knicks przestraszyli się, gdy do klubu przyszedł prezydent Isiah Thomas. Ledwo tam się pojawił, a podopieczni wygrali cztery mecze z rzędu.

Thomas zmienia skład: zwolnił Serba Slavko Vranesa i sprzedał do Houston skrzydłowego Clarence'a Weatherspona. W zamian za tego ostatniego przyszli obrońca Moochie Norris i środkowy John Amaechi. Transakcja wygląda na korzystną dla Macieja Lampego, bowiem odszedł jeden z jego konkurentów na skrzydle, ale Polak pozostaje na liście kontuzjowanych.

Czyniący szybkie postępy Quentin Richardson uzyskał 44 punkty. To wielki wyczyn w jego klubie, bo poprzednim graczem LA Clippers, który przekroczył

„40”, był 10 lat temu legendarny Dominique Wilkins.

Środa: Washington – Atlanta 73-83 (Hughes 25 – Abdur-Rahim 25 i 16 zb.), Cleveland – Indiana 89-92, New York – Miami 102-73, Minnesota – Chicago 98-93 (dla Min. – Garnett 28. 15 zb. i 7 as.), Memphis – Seattle 99-105 (Gasol 32 – Lewis 33), Dallas – Milwaukee 101-92 (Walker 22 i 14 zb., Nash 14 i 12 as. – Redd 25 w tym 6x3), Denver – Toronto 74-81. **Czwartek:** New Orleans – Boston 96-94 (dla NO – Davis 29 w tym 5x3, 10 as.), Detroit – Portland 78-71, New Jersey – Golden State 88-70, LA Clippers – Denver 120-104 (dla LA – Richardson 44 w tym 17/30 z gry), Houston – Philadelphia 80-72 (dla Hou. – Mobley 20 w tym 6x3).

(MARO)

Puchar Europy dla nowosądeczanina

Miłosz Landowski (YC Beskid Nowy Sącz) wygrał w Chorwacji w ostatnim dniu 2003 roku żeglarskie regaty w klasie Laser 4.7 o Puchar Europy i zdobył to trofeum.

Ostatnia impreza z cyklu Pucharu Europy odbyła się na wodach u wybrzeży wyspy Hvar. Przy słonecznej pogodzie (18 stopni) rywalizowało 76 żeglarzy w klasach standard, radial

i 4.7. W tej ostatniej dominował Landowski, który wygrał cztery spośród pięciu wyścigów, a raz był drugi i zajął pierwsze miejsce w końcowej klasyfikacji PE.

Rok 2003 był bardzo udany dla utalentowanego zawodnika z Nowego Sącza. W mistrzostwach świata klasy Laser 4.7, które w lipcu odbyły się w Turcji, uplasował się na piątej pozycji. (PAP)

Nowe twarze w Łęcznej

Piotr Gierczak, Artur Holewiński i Piotr Matys mają grać od rundy wiosennej w barwach beniaminka ekstraklasy piłkarskiej Górnika Łęczna.

Gierczak i Holewiński pomyślnie przeszli badania w stołecznej Medical Center Carolina, a Matys poddany zostanie testom w piątek. Oficjalne podpisanie umów ma nastąpić 5 stycznia.

28-letni Gierczak jest napastnikiem, wychowankiem KSZO Ostrowiec, skąd trafił do Gwarka Zabrze. Był też zawodnikiem bytomskiej Polonii, a przez ostatnie sześć sezonów występował w Górniku Zabrze. Z beniaminkiem wiąże się półtoraroczną umową. 26-letni bramkarz Holewiński jest wychowankiem Ceramiki Opoczno. Z kierownictwem Górnika uzgodnił dwupółletni kontrakt. 26-letni napastnik Matys jest wychowankiem Jagiellonii Białostok, w ekstraklasie zadebiutował jako zawodnik Stomilu Olsztyn, grał też w ŁKS Łódź i w klubach zagranicznych PSV Eindhoven, Lausanne – Sports i AC Mastre. W rundzie jesiennej był graczem Widzewa Łódź. Ma podpisać półtoraroczny kontrakt. (PAP)

Sport

■ **RAJD DAKAR.** Japoński kierowca Kenjiro Shinozuka (nissan) został pierwszym liderem Rajdu Dakar w kategorii samochodów, wygrywając w czwartek próbę specjalną podczas pierwszego etapu imprezy. 18. miejsce zajęła załoga Orlen Team – Łukasz Kormornicki, Rafał Marton (mitsubishi). W gronie motocyklistów pierwszą próbę sportową rajdu – półtorakilometrowy odcinek specjalny w okolicach Narbonne we Francji wygrał Włoch Matteo Graziani. Jacek Czachor zajął 18., a Łukasz Kędziński – 67. miejsce.

■ **MIELCZANIE W GORLICACH.** Jakub Burghart i Katarzyna Czubska z Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Mielec zwyciężyli w 13. Biegu Sylwestrowym w Gorlicach na dystansie 10 km. Startowało 121 zawodników i zawodniczek.

■ **POWTÓRKA W EURO-LIDZE.** Cibona Zagrzeb pokonała Ulker Stambuł 94-83 w powtórzonemu spotkaniu piątej kolejki grupy A Euroligi koszykarzy. Pierwszy mecz Cibony z Ulkerem, rozegrany 3 grudnia, zakończył się jednopunktowym zwycięstwem Chorwatów (69-68). Po proteście klubu ze Stambułu i obejrzeniu kasety wideo okazało się, że sędziowie stolikowi popełnili błąd dopisując dwa punkty drużynie Cibony.

■ **BONANO W MURCII.** Argentyński bramkarz Barcelony, 33-letni Roberto Bonano do końca sezonu 2003/2004 będzie występował w Murcii.

(K)

Sportowy ekran

12.45-14, 15.15-15.45 (na żywo) i 17.30-19 EUROSPORT: PŚ w kombinacji norweskiej (Reit im Winkl); 16.50-17 TVP 1: Adam Małysz – wokół skoczni; 17 CANAL PLUS NIEBIESKI: Liga Polska – najlepsze mecze 2003 (powt.); 19.30 CANAL PLUS NIEBIESKI: NFL Game Day (mag. futbolu amerykańskiego); 20.10-20.30 TVP 3: Gwiazdy sportu (Małgorzata Glinka); 22.20 TVP 2: Sport-telegram; 22.30-23 i 1 EUROSPORT oraz 23.55-0.10 TVP 1: Rajd Dakar; 4 CANAL PLUS NIEBIESKI: Seattle – LA Lakers (NBA, na żywo).

Multi Lotek

Losowanie ze środy:

1, 2, 4, 10, 20,
23, 39, 50, 54, 56,
61, 62, 64, 66, 67,
68, 70, 71, 73, 78

Losowanie z czwartku:

2, 10, 11, 14, 15,
20, 21, 23, 24, 27,
28, 29, 32, 38, 41,
46, 65, 68, 71, 79

Duży Lotek

10, 11, 23, 24, 33, 43

Ekspres Lotek

8, 11, 15, 26, 29

Zakłady Specjalne

2, 12, 20, 38, 44

Twój Szczęśliwy Numerek

17
7, 20, 39, 41

Czerkawski ukarany

Hokeiści New York Islanders pokonali Pittsburgh Penguins 6-1 w środowym meczu ligi NHL. Mariusz Czerkawski grał przez niespełna 15 minut – oddał cztery strzały i trafił na dwie minuty na ławkę kar. W środę grał także zespół Krzysztofa Oliwy – Calgary Flames – który we własnej hali przegrał z Colorado Avalanche 1-2. Polak grał przez siedem minut i 15 sekund, niczym się nie wyróżniając.

W meczu Red Wings z Atlanta Thrashers (wygrali gospodarze po dogrywce 6-5) wszyscy mieszcowi zawodnicy mieli na koszulkach przyszyte plakietki z numerem 37. W ten sposób chcieli uczcić pamięć hokeisty Thrashers Dana Snydera, który zmarł w październiku w wyniku wypadku samochodowego. Koszulki trafią na aukcję, z której dochody zostaną przeznaczone na rzecz fundacji imienia Snydera.

Wyniki spotkań: wtorek – Boston Bruins – Ottawa Senators 0-3, St Louis Blues – Philadelphia Flyers 2-7, Edmonton Oilers – Minnesota Wild 2-2, Los Angeles Kings – New York Rangers 2-3 (po dogrywce); **Środa** – New York Islanders – Pittsburgh Penguins 6-1, Florida Panthers – Tampa Bay Lightning 2-2, Detroit Red Wings – Atlanta Thrashers



Tym strzałem hokeista Detroit Red Wings Henrik Zetterberg pokonuje bramkarza Atlanta Thrashers Pasi Nurminena Fot. PAP/AP

6-5 (po dogr.), Buffalo Sabres – Washington Capitals 7-1, San Jose Sharks – Columbus Blue Jackets 1-0, Anaheim Mighty Ducks – Carolina Hurricanes 3-1, Colorado Avalanche – Calgary Flames

2-1, Vancouver Canucks – Chicago Blackhawks 4-3 (po dogr.), Phoenix Coyotes – Los Angeles Kings 4-0, Montreal Canadiens – Dallas Stars 1-1 (po dogr.).

(RCZ)

Mistrzostwo Turcji dla Romana Dąbrowskiego, pokazny pakiet goli Łukasza Sosina na Cyprze, odrodzenie Igora Sypniewskiego w Szwecji i huśtawka nastrojów u Jerzego Dudka w Liverpoolu – oto najciekawsze motywy ubiegłorocznych dokonań polskich piłkarzy występujących w ligach zagranicznych.

Na poziomie

Przegląd rozpoczynamy od Jerzego Dudka. To nasz najbar-



Podczas treningu kadry w Wiśle „mur” ciągnie Jerzy Dudek z Liverpoolu, z prawej Jacek Bąk z RC Lens Fot. Marek Mordan

dziej renomowany piłkarz obecnej doby. Aby się o tym przekonać, wystarczy poczytać wywiady z gwiazdami światowego futbolu. Częstokroć to właśnie Dudek jest jedynym znanym im z nazwiska polskim futbolistą.

Jednak Dudek przeżył najgorszy rok od 6 lat. Stracił niepodważalną pozycję w klubie, a miał ją od 1997 roku, gdy wskoczył do bramki Feyenoordu. Kilka błędów skłoniło menedżera Liverpoolu Gerarda Houlliera do sięgnięcia po Chrisa Kirklanda. Na szczęście dla Polaka, jego młody konkurent doznał kontuzji, które wyeliminowały go na 10 miesięcy. Zatem Dudek, choć w odniesieniu do siebie sprzed lat – słabszy, grał często w dobrym klubie bardzo dobrej ligi i nawet zdobył jej puchar. Utrzymał pozycję niedostępną innym polskim piłkarzom.

Mistrzem Turcji na 100-lecie Besiktasu Stambuł został **Roman Dąbrowski**. Ten dobrze zasymilowany nad Bosforem piłkarz (ma turecki paszport na nazwisko Kaan Dobra i zresztą od września posługuje się tylko nim, bo wygasa ważność polskiego dokumentu) może patrzeć z góry na poczynania rodaków. Dąbrowski wiosną grał bowiem w 1/4 Pucharu UEFA, a jesienią – w Lidze Mistrzów. Na dodatek Besiktas jest również liderem tureckich rozgrywek i raczej obroni tytuł mistrzowski.

Ma się czym wykazać **Tomasz Zdebel**. W barwach Genclerbirliği Ankara stanął na podium tureckich rozgrywek, a w Bundeslidze jego zespół wiosną powalczy o europejskie puchary. Zdebel prezentuje wprawdzie staromodny styl gry, ale był ważnym ogniwem w obydwu klubach.

W Austrii mistrzostwo, puchar i superpuchar oraz najlepszą pozycję na półmetku wywalczyli **Radosław Gilewicz** (11 goli w sezonie 2002/03) i **Krzysztof Ratajczyk**. Świetnie, bo to piłkarze już niemłodsi, ale ciągle przydatni na określonych odcinkach frontu. Dobrą grą odznaczał się w Admirze **Tomasz Iwan**. Gra w środku pola i strzela sporo bramek (6 w sezonie 2002/03, w tym kilka niezwykle istotnych). **Marcin Adamski** do 2 obfitych latych w Rapidzie doczekał debiutu w reprezentacji Polski.

Istotną postacią Lens jest **Jacek Bąk**. Wprawdzie dość często łapie urazy, ale gdy jest zdrow, ma miejsce w podstawowym składzie. Francuzi nie-

Tak grali Polacy – w roku 2003

Wszystkie smaki obcego chleba

zmiennie cenią tego piłkarza – Lens zapłaciło za niego Lyonowi 4,5 mln dolarów i zagwarantowało mu zarobki do 2006 roku. „Komar” zakupił m.in. osiemnastowieczny dworek w okolicach Lwówka Śląskiego.

wał w fazie grupowej Ligi Mistrzów, ale we wcześniejszym okresie był rezerwowym. Marcin zazwyczaj wychodzi w jedenastce Excelsioru, ale to coraz słabszy napastnik coraz słabszego zespołu.

Liga grecka jest taka sobie – ani mocna, ani słaba. Silną, stałą pozycję, ale w ostatnich klubach mają **Marcin Mićiel**, **Jacek Dąbrowski** i **Adam Majewski**. **Arkadiusz Klimek**, **Maciej Bykowski**, **Cezary Kucharski** i **Mirosław Sznaucner** dni dobre przeplatali nijakimi.

Osobnej wzmianki wymaga **Emmanuel Olisadebe**. Kiedy grał, spisywał się dobrze. Wiosną strzelił m.in. 3 gole w Pucharze UEFA, trafiał do siatki również w lidze. Jesienią już nie występował. Nie wskutek słabej dyspozycji, a poważnej kontuzji kolana. Kariera „Oliego” jest w punkcie krytycznym – jeśli w ciągu roku nie poczyni znaczących postępów, zostanie piłkarzem niespełnionym.

„Tacy sobie” byli niektórzy zawodnicy ligi austriackiej. Występy **Romana Szewczyka**, **Adama Ledwonii** i **Marka Świerczewskiego** nikogo nie zaskoczyły – mają oni swoje lata i prochu już nie wymyślą.

Kłapa

Niepowodzeniem roku były występy **Piotra Świerczewskiego**. Rozpoczął jako głęboki rezerwowy OM. Tym się nie zadowalał, więc poszedł na wypożyczenie do Birmingham. Jednakże w tym przeciętnym zespole Premiership „Świr” rozegrał za ledwie jeden ligowy mecz, jakoś nie umiając dorównać otwarcie dyskredytowanym w wywiadach kolegom.

W Marsylii był już niepotrzebny, więc wrócił do Polski, gdzie nie potrafił pokierować grą kolejnej przeciętnej drużyny. Występy w Lechu nie stanowiły dla niego znaczącej pokusy. Za inwestował sporo pieniędzy i dziś jest bardziej gwiazdą towarzyską niż zawodową.

Kompletnym niewypałem był – jak dotąd – transfer **Marcina Kuźby**. Wisłę porzucił na rzecz Olympiakosu dla: pieniędzy (ok. 400 tys. euro rocznie) i sławy (Liga Mistrzów). Tymczasem już do Grecji Kuźba zawałił ze świeżo operowanym kolanem i chociaż jak mógł, tak pomniejszał wagę urazu, to przez pół roku „nie powąchał” piłki!

Nie wiodło się też w Belgii braciom **Kubikom**. **Arkadiusz** miał skomplikowany uraz stawu skokowego i stracił przez to 9

miesięcy. **Łukasz** przeżył ongiś dwa bankructwa pracodawców, odrzucił propozycję 40-procentowej obniżki zarobków w Mouscron i w połowie roku zjechał do rodzinnego Krakowa. W drugoligowej Cracovii rozczarował i prawdopodobnie znów stanie się legionerem.

„Polskim” klubem przestał być Feyenoord. Są w nim co prawda dwaj nasi piłkarze, ale prawie tam nie grają. **Zbigniew Małkowski** jest dopiero trze-

cim golkipere rotterdamczyków, na dodatek wiosną przeżył spadek Excelsioru. **Euzebiusz Smolarek** ma szansę na lepsze jutro. Ma duży talent, tylko że ostatnie półtora roku strawił na leczeniu zerwanych więzadeł krzyżowych.

Nie wiodło się również: w Austrii – **Andrzejowi Lesiakowi** (spadek z Riedem i mało zaszczytna funkcja trenera rezerw), **Sebastianowi Olszarowi** (nijkie występy, a przede

wszystkim tragiczny wypadek drogowy, w którym zginęła jego narzeczona) i **Jerzemu Brzęczkowi** (przestaje grać w słabutkim Sturmie); w Turcji – **Radosławowi Majdanowi** (błędy i klótnie) i **Jackowi Ziarkowskiemu** (obietując zaczął, by po kilkunastu dniach zerwać więzadło krzyżowe); w Grecji – **Krzysztofowi Warzysze**. „Gucio”, wierny Panathinaikosowi od 1989 roku, grał sporadycznie, został też – nie wiedzieć czemu – własnie on – pobity przez niezadowolonych kibiców Koniczynek. Dwa dni temu Warzysza przedłużył kontrakt do czerwca, ale latem chyba zakończy karierę zawodniczą. Ma za to akademicką futbolową, w której szkoli się 300 chłopców!

ANGLIA

Jerzy Dudek (5. w sezonie 2002/03 i 6. na koniec 2003 FC Liverpool)

AUSTRIA

Roman Szewczyk (3. i 8. SV Salzburg)
Jerzy Brzęczek (6. i 9. Sturm Graz)
Radosław Gilewicz (1. i 1. Austria Wiedeń)
Krzysztof Ratajczyk (1. i 1. Austria Wiedeń)
Tomasz Wisio (5. i 4. FC Superfund Pasching)
Marcin Adamski (4. i 2. Rapid Wiedeń)
Marek Świerczewski (7. i 6. Admira Wacker Moedling)
Sebastian Olszar (7. i 6. Admira Wacker Moedling)

Adam Ledwoń (7. i 6. Admira Wacker Moedling)

Tomasz Iwan (7. i 6. Admira Wacker Moedling)

Andrzej Lesiak (10. SV Ried)

AUSTRIA/CYPR

Paweł Sobczak (7. Admira Wacker Moedling/4. Anorthosis Famagusta)

BELGIA

Michał Żewłakow (2. i 1. Anderlecht Bruksela)

Mirosław Waligóra (18. Lommel/III-ligowy KVK United)

Arkadiusz Kubik (12. i 17. Royal Antwerp)

Marcin Żewłakow (13. i 4. Excelsior Mouscron)

BELGIA/POLSKA

Łukasz Kubik (13. Excelsior Mouscron/II-ligowa Cracovia)

CYPR

Łukasz Sosin (11. i 1. Apollon Limassol)

Paweł Sibik (11. i 1. Apollon Limassol)

Radosław Michalski (2. i 4. Anorthosis Famagusta)

Sławomir Majak (4. Anorthosis Famagusta)

Wojciech Kowalczyk (2. APOEL Nikozja)

CYPR/POLSKA

Krzysztof Bukalski (12. Nea Salamina Lar-naka/7. Górnik Zabrze)

Henryk Bałuszyński (10. Enosis Neon Paralimniou/II-ligowy Piast Gliwice)

DANIA

Tomasz Mazurkiewicz (9. i 7. Aarhus GF)

Arkadiusz Onyszek (8. i 8. Viborg FF)

Maciej Łykowski (8. i 8. Viborg FF)

DANIA/POLSKA

Rafał Niżnik (awans do ekstraklasy z Fremem Kopenhaga/7. Górnik Zabrze)

FRANCJA

Jacek Bąk (8. i 8. RC Lens)

FRANCJA/ANGLIA/POLSKA

Piotr Świerczewski (3. Olympique Marsylia/13. Birmingham City/10. Lech Poznań)

GRECJA

Krzysztof Warzysza (2. i 2. Panathinaikos Ateny)

Emmanuel Olisadebe (2. i 2. Panathinaikos Ateny)

Marcin Mićiel (7. i 9. Iraklis Saloniki)

Cezary Kucharski (9. Iraklis Saloniki)

Mirosław Sznaucner (9. Iraklis Saloniki)

Arkadiusz Klimek (6. Panionios Ateny)

Adam Majewski (6. Panionios Ateny)

Jacek Dąbrowski (13. i 13. Kallithea Ateny)

Marcin Kuźba (1. Olympiakos Pireus)

Maciej Bykowski (8. OFI Iraklion)

GRECJA/NIEMCY

Mariusz Kukiełka (4. PAOK Saloniki/FC Nuernberg)

HOLANDIA

Arkadiusz Radomski (7. i 6. SC Heerenveen)

Euzebiusz Smolarek (3. i 4. Feyenoord Rotterdam)

Zbigniew Małkowski (17. Excelsior Rotterdam/4. Feyenoord Rotterdam)

W drugoligowym De Graafschap Doetinchem od jesieni występuje Aleksander Kłak.

IZRAEL

Remigiusz Jezierski (3. Hapoel Beer Sheva)

Grzegorz Wędzyński (spadek z Hapoalem Ironi Rishon Lezion)

Andrzej Kubica (10. Beitar Jerozolima)

IZRAEL/POLSKA

Bartosz Tarachulski (Hapoel Beer Sheva/11. Polonia Warszawa)

HOLANDIA/SERBIA I CZARNOGÓRA

Tomasz Rząsa (3. Feyenoord Rotterdam/3. Partizan Belgrad)

SZWAJCARIA

Dariusz Skrzypczak (9. FC Aarau)

Marek Citko (9. i 4. FC Aarau)

SZWECJA

Igor Sypniewski (8. Halmstads BK)

TURCJA

Roman Dąbrowski (1. i 1. Besiktas)

Radosław Majdan (15. Bursaspor)

Jacek Ziarkowski (6. Malatyaspor)

Marek Zajac (15. Akcaabat Sebatspor)

TURCJA/NIEMCY

Tomasz Zdebel (3. Genclerbirliği Ankara/5. VfL Bochum)

UKRAINA

Maciej Nalepa (7. i 9. Karpaty Lwów)

Mariusz Lewandowski (2. i 1. Szachtar Donieck)

Maciej Kowalczyk (5. i 7. Arsenal Kijów)

Seweryn Gancarczyk (5. Arsenal Kijów)

UKRAINA/ROSJA

Wojciech Kowalewski (2. Szachtar Donieck/10. Spartak Moskwa)

W Niemczech...

Gra lub grało tak wielu Polaków, że wymagają oni odrębnego potraktowania.

Wyróżniali się: **Tomasz Hajto** (opoka Schalke, wielka determinacja i waleczność w grze kontrastująca z – domniemanym przemysłem papierosów i skandalizującymi wypowiedziami), **Jacek Krzynówek** (dopadły go dwie kontuzje, w tym zerwanie więzadeł krzyżowych, ale nie przeszkodziło mu to być boiskowym przywódcą Norymbergi) i **Mariusz Kukiełka** (po triumfie w pucharze Grecji razem z Krzynówkiem holował Nuernberg).

Nierówni: **Tomasz Waldoch** (coraz częstsze kontuzje, aczkolwiek spośród Polaków w Niemczech ma najwięcej występów w historii), **Kamil Kosowski** (cieszył się zaufaniem trenera Erika Geretsa – to plus; grał bez polotu w drużynie, która broni się przed spadkiem i opadła z PUEFA – to minus; doskwiera mu samotność) i **Tomasz Kłos** (w Kaiserslautern finalista pucharu, w Koeln na pograniczu pierwszego składu).

Zawiedli: pozostali, najbardziej **Radosław Kałużny** (spadło Energie, do czego się przyczynił, a w Bayerze sukcesem było dlań miejsce na ławce), **Bartosz Karwan** (kolejny depresyjny sezon w Berlinie) i **Artur Wichniarek** (spadek z Arminią, a potem strzelecka niemoc w Hercie).

Bartosz Karwan (5. i 17. Hertha Berlin)

Tomasz Kuszczak (5. i 17. Hertha Berlin)

Michał Janicki (8. i 7. VfL Wolfsburg)

Tomasz Hajto (7. i 8. Schalke 04 Gelsenkirchen)

Tomasz Waldoch (7. i 8. Schalke 04 Gelsenkirchen)

Dariusz Żuraw (11. i 11. Hannover)

Tomasz Kos (17. FC Nuernberg)

Jacek Krzynówek (17. i II-ligowy FC Nuernberg)

Radosław Kałużny (18. Energie Cottbus/15. i 3. Bayer Leverkusen)

Tomasz Kłos (14. FC Kaiserslautern/16. FC Koeln)

Kamil Kosowski (15. FC Kaiserslautern)

Paweł Wojtala (II-ligowy Rot Weiss Oberhausen/II-ligowy LR Ahlen)

Artur Wichniarek (16. Arminia Bielefeld/17. Hertha Berlin)

Daniel Bogusz (16. i II-ligowa Arminia Bielefeld)

Maciej Murawski (16. i II-ligowa Arminia Bielefeld)

Mirosław Spizak (II-ligowa Alemannia Aachen/II-ligowy MSV Duisburg)

Zbigniew Grzybowski (II-ligowy Wacker Burghausen)

Michał Chałbiński (II-ligowy Jahn Regensburg)

Tomasz Bobel (II-ligowy MSV Duisburg)

NIEMCY/POLSKA

Andrzej Kobylański (18. Energie Cottbus/6. Wisła Płock)

Jakub Wierzbowski (6. Werder Brema/6. Wisła Płock)

Paweł Kryszalowicz (awans z Eintrachtem Frankfurt/2. Amica Wronki)

Witold Wawrzyczek (II-ligowy Karlsruher SC/II-ligowa Szczakowianka Jaworzno)

NIEMCY/USA

Andrzej Juskowiak (18. Energie Cottbus/NY NJ Metrostars)

Gwiazdy bez konkurencji

Noworoczne kopanie po sądecku

Tradycji stało się zadość. Już po raz siódmy, po sylwestrowych szaleństwach w należącej do Piotra Świerczewskiego dyskoteki „World Underground”, nieco utrudzeni płasami, znani na europejskich stadionach zawodnicy wzięli udział w organizowanym przez sądeczanina noworocznym turnieju piłkarskim. Uzyskany z niego dochód przeznaczony zostanie na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Do zawodów przystąpiły cztery drużyny: przyjaciele Piotra Świerczewskiego, reprezentacja miejscowego ratusza (poseł na Sejm, były prezydent miasta Andrzej Czerwiński, wiceprezydent Miasta Robert Sobol, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta, wiceprezes Sandecji Józef Kantor), byli hokeiści z Podhala oraz piłkarskie gwiazdy. Wzmocnieni aspirantem do tytułu zawodowego mistrza świata w boksie Maciejem Zeganem (zdobył piękną bramkę w potyczce z gwiazdami) olimpijczycy z Nowego Targu (Marek Batkiewicz, Jacek i Robert Szopiński, Gabriel Samolej, Dariusz Sikora, by wymienić tylko tych najsławniejszych) dotarli do Nowego Sącza z niejakim opóźnieniem, ale na parkiecie hali widowisko-sportowej pozostawili po sobie zupełnie przyzwoite wrażenie. Kibice z największym zainteresowaniem oczekiwali wszak na podanie składu futbolowych internacjonalistów.

Nie zawiedli się: obok braci Piotra i Marka Świerczewskiego, a także syna tego drugiego – Oskara, za piłką uganił się m.in.: Tomasz Hajto, Piotr Reiss, Tomasz Iwan, Dariusz Gęsiór oraz Grzegorz Mielcarski.

– Takie wypacanie trudów sylwestrowej nocy to doskonały pomysł – mówił w trakcie zawodów „Mielcar”. – Owszem, poruszamy się w wyraźnie zwolnionym tempie, ale przecież kilka akcji mogło przypaść do gustu publiczności. Myślę, że dla kibiców to gratka: mogli na żywo



W tym roku zabawa zaczęła się już w poniedziałek. Na zdjęciu Piotr Świerczewski i hokeistka Anna Jurkiewicz podczas imprezy na lodowisku Podhala Nowy Targ.

Fot. Marek Mordan

oglądać poczynania piłkarzy, których na co dzień widzą wyłącznie w telewizyjnych relacjach.

– Jestem weteranem na sylwestrowych balach u „Świerczcha” – dorzucił Iwan. – Co roku bywa niezmiennie, to znaczy ekstra. Zaprzyjaźniony jestem z całą rodziną Piotrka, której bardzo wiele zawdzięczam i do Nowego Sącza przyjeżdżam każdorazowo z największą przyjemnością. Obecny pobyt poszerzony był o udział w turnieju hokejowym. Taka walka na lodzie to fajna sprawa. Zdecydowanie lepiej czuję się jednak na boisku piłkarskim.

Turniej, zgodnie z przewidywaniami, zakończył się sukcesem piłkarskich gwiazd, które nie przegrały ani jednego meczu. W ich pierwszym spotkaniu wyrównująca bramka dla hokeistów padła w momencie, kiedy na parkiecie przebywało... kilkunastu górali. W innych konfrontacjach dominacja byłych reprezentantów kraju ani przez moment nie podlegała dyskusji.

Wyniki spotkań: Ratusz – Przyjaciele 1-0, Gwiazdy – Hokeiści 4-4, Gwiazdy – Przyjaciele 3-1, Hokeiści – Ratusz 0-1, Gwiazdy – Ratusz 3-1, Hokeiści – Przyjaciele 4-0.

Ostateczna kolejność:

1. Gwiazdy	3	7	10-6
2. Ratusz	3	6	3-3
3. Hokeiści	3	4	8-5
4. Przyjaciele	3	0	1-8

Po uhonorowaniu przez wiceprezydenta Nowego Sącza Stanisława Kaima poszczególnych drużyn pucharami, Piotr Świerczewski powiedział: – Ten swojego rodzaju zlot gwiazdysty wrósł na stałe w sportowe życie mojego macierzystego miasta. Turniej wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem kibiców, a nad Dunajec i Kamienicę przybywają coraz to nowi goście. W tym roku zadebiutował mój od niedawna kolega klubowy z poznańskiego Lecha Piotr Reiss i, z tego co widzę, bawił się doskonale. To ważne, że piłkarze, którzy sporo dobrego dla polskiej piłki kiedyś uczynili, wciąż trzymają się razem, że tworzą coś w rodzaju rodziny. Jestem przekonany, że w przyszłych latach sylwestrowy bal i noworoczne zawody będą kontynuowane.

DANIEL WEIMER



W noc sylwestrową Piotr Świerczewski (trzeci od lewej) i jego przyjaciele (m.in. Tomasz Hajto – drugi od lewej i Tomasz Iwan – czwarty od lewej) zaśpiewali z Grzegorzem Markowskim z Perfectu (z prawej)

Fot. Paweł Mordan

Potwierdzili klasę

W ostatnim dniu starego roku na trasach usytuowanych na wybiegu Wielkiej Krokwi odbył się XXXIII Bieg Sylwestrowy w biegach narciarskich. Od kilku lat zawody te rozgrywane są w formule „sprintów”. W tym roku, choć impreza wchodziła w skład zawodów FIS, na starcie oprócz zawodników polskich stanęli „tylko” bie-

gacze ze Słowacji. W stawce 18 biegaczek i 29 biegaczy, którzy przystąpili do eliminacji na ponadkilometrowym odcinku, bezkonkurencyjni okazali się nasi eksportowi zawodnicy, Justyna Kowalczyk i Janusz Krężelok.

W konkurencji kobiet 2. pozycję wywalczyła biegaczka zza południowej granicy Alena Prochazkova, która w walce

o tą lokatę na ostatnich metrach przed linią mety wyprzedziła 17-letnią Sylwię Jaśkowiec z Wiśniowej. W finałowym biegu mężczyzn, w którym wystąpiło po dwóch przedstawicieli Polski i Słowacji, miejsce za plecami Krężeloka wywalczył drugi nasz przedstawiciel startujący w Pucharach Świata, Maciej Kreczmer. (RL)

Sylwester, kwalifikacje: debiut w PŚ Chińczyków

Tajnerowie za Kazachem

Z niepokojem śledziłem sylwestrowy trening na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen. Adam Małysz w 1. serii miał dopiero 38. odległość (104 m), w drugiej nie osiągnął nawet 100 m (97 m – 55. miejsce).

Po tych dwóch nieudanych skokach Małysz zmienił czarny kombinezon na pomarańczowy i w serii kwalifikacyjnej skoczył już lepiej na 110,5 metra, co dało mu 12. lokatę, było jednak kiepskim wynikiem przy 123,5 metrach Fina Janne Ahonena, który wygrał kwalifikację.

– Nie wiem, co się dzieje – mówił po kwalifikacji Adam Małysz. – Lubię tę skocznię, dobrze na niej mi się skakało, dwa razy stawałem tutaj na podium. A teraz nie wiem, gdzie się odbić. Jestem zupełnie zdezorientowany. Ale cóż, muszę być optymistą i wierzyć, że w konkursie będzie lepiej.

Trener Apoloniusz Tajner twierdził, że to warunki panujące na skoczni zdekonzentrowały Małysza. – Padła mokry śnieg, podwiewało z różnych kierunków. Trener nie potrafił wytłumaczyć bardzo słabej postawy dwóch pozostałych skoczków, kuzynów Tajnerów

– Tomisława i Wojciecha. Obaj nie przebrnęli przez kwalifikacyjne sito, na 69 zawodników T. Tajner był 60. (96,5 m), a W. Tajner 63. (97 m). Zostali wyprzedzeni nawet przez Kazacha i Białorusina!

W sylwestra zadebiutowali w Pucharze Świata skoczkowie z Chin. Jest ich dwóch, opiekuje się nimi austriacki szkoleniowiec Koch, który przed sezonem ćwiczył ze swoimi podopiecznymi na skoczni w Stams. Chińczyk Li Yang był 65, a przegrał z W. Tajnerem o półtora metra.

Przeciętnie skoczył w kwalifikacjach Pettersen, tylko 112 m, był tuż przed Adamem, na 11. miejscu.

Kwalifikacja: 1. Ahonen (Finlandia) 123,8 pkt (123,5 m); 2. Hoellwarth (Austria) 123,2 (119); 3. Romoeren (Norwegia) 120 (117,5); 4. Kasai (Japonia) 116,4 (115,5); 5. Morgenstern (Austria) 115,9 (115,5); 6. Kiuru (Finlandia) 114,1 (114,5); ... 11. Pettersen (Norwegia) 108,1 (112); 12. Małysz 106,4 (110,5); 60. T. Tajner 78,2 (96,5); 63. W. Tajner 77,1 (97).

AS, GARMICH-PARTENKIRCHEN



Adam Małysz podczas treningu w Garmisch-Partenkirchen

Fot. PAP/EPA

Marzenie mistrza

Sylwester w... bacówce

Grainau, internat szkoły rolniczej, sylwester. To tutaj zakwaterowali się polscy skoczkowie. W sylwestra, parę minut po godzinie 17 grupa polskich dziennikarzy (a jest nas ponad 20) spotkała się z trenerami i zawodnikami. Były cztery butelki szampana, życzenia.

– Nie chciałby Pan zatańczyć z żoną na sylwestra? – zapytał Adama Małysza.

– Od ślubu, a było to przed 6 laty, nigdy razem nie spędziłem sylwestra. Zawsze jestem na Turnieju Czterech Skoczni. A co do moich tańców, to jestem

w tym kiepski. Z żoną jakoś jeszcze to idzie, bo w tańcu ona prowadzi mnie.

– Ma Pan jakieś marzenia związane z sylwestrem? Może w ciepłych krajach, gdzieś na plaży?

– Nic z tych rzeczy! Jeśli sylwester to gdzieś w górach, w jakiejś bacówce. Ale na to muszę poczekać parę lat.

– Ile?

– Kto to może przewidzieć, ile lat będę skakał. W tej chwili mam cel – igrzyska w Turynie w 2006 roku. A co dalej – zobaczymy.

Zapytałem trenera Apoloniusza Tajnera, jakie ma noworoczne życzenia. – Żeby nowy rok zaczął się lepiej, niż skończył stary – odpowiedział trener.

Polscy skoczkowie spędzili wieczór we włoskiej restauracji. – Posiedzieliśmy do godz. 21, potem wróciliśmy do internatu. Adam złożył nam życzenia i o godz. 22 poszedł spać. My dotrwaliliśmy do godz. 24, złożyliśmy sobie życzenia i tak zaczął się nowy rok – mówił w czwartek trener Tajner.

AS, GARMICH-PARTENKIRCHEN

Polacy daleko

Podczas noworocznego konkursu Pucharu Kontynentalnego w skokach narciarskich Mateusz Rutkowski zajął 12. miejsce, Krystian Długopolski 22., a do finałowej „30” nie zakwalifikowali się Wojciech Skupień i Kamil Stoch. W Seefeld wygrał znany z występów w PŚ Wolfgang Loitzl.

1. Loitzl (Austria) 262,5 pkt (98+93,5 m), 2. Nagiller (Austria) 255,0 (98,5+92), 3. Ruuskanen (Finlandia) 252,5 (97+92), 4. Kaiser (Austria) 241,0 (93,5+90,5), 5. Hansen (Norwegia) 239,0 (94+90)... 12. Rutkowski 230,5 (90+90), 22. Długopolski 219,0 (90+87,5), 47. Skupień 100,0 (83,5), 69. Stoch 91,0 (81). (K)

5852,5 m – skok roku!

„Skok SAS roku” – to nowa nagroda dla skoczków wymyślona przez red. Tomasza Zimocha z Polskiego Radia przed rokiem.

Zsumowuje się wszystkie odległości uzyskane przez skoczka w jednym roku kalendarzowym. W 2003 roku mieliśmy 24 konkursy i okazało się, że najdalej skoczył Norweg Roar Ljøekselsoy, bo na 5 852,5 metra (jego najdłuższy skok to 207 m w Planicy, najkrótszy 105 m w Lahti). Drugi w tej klasyfikacji był Adam Małysz – 5 763 m, trzeci Fin Janne Ahonen – 5 651,5 m.

Za zwycięstwo Ljøekselsoy otrzymała nagrodę SAS – dwa bezpłatne bilety na przelot na trasie Trondheim – Paryż – Trondheim (metry przeliczone są w przybliżeniu na mile lotnicze). – Ta nagroda to dla mnie mile zaskoczenie – powiedział Ljøekselsoy. – Zdziwiłem się, że w konkursach o PŚ przeleciałem ponad 5 kilometrów. Jak wykorzystam nagrodę? Polecę z żoną w podróż sentymentalną już bez nart i bagażu sportowego.

Przed rokiem pierwszą nagrodę otrzymał Austriak Andreas Widhoelzl, któremu policzono 4 943,5 m. Ljøekselsoy nagrodę SAS ma odebrać podczas konkursów w Zakopanem.

AS, GARMICH-PARTENKIRCHEN

52. Turniej Czterech Skoczni

Nowy Rok: Radość Norwegów, smutek Polaków

Małysz się męczy na skoczni

Korespondencja „Dziennika” z Garmisch-Partenkirchen

Nowy rok zaczął się wspaniale dla Sigurda Pettersena, smutno dla Adama Małysza. Norweg triumfował po raz drugi w 52. Turnieju Czterech skoczni na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen, jest oczywiście nadal liderem imprezy. Nagrodą za zwycięstwo jest także awans na 1. miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ. Adam Małysz zajął dopiero 19. miejsce, ex aequo z Norwegiem Bjoernem Einarem Romoerenem, w klasyfikacji turnieju Polak jest 15., a w klasyfikacji PŚ nadal 4.

Po treningu i serii kwalifikacyjnej trudno było oczekiwać błysku formy Małysza. Widać, że nasz skoczek jest rozregulowany, stracił siłę odbicia, a to powoduje, że skoki są za krótkie, by rywalizować z takimi zawodnikami jak Pettersen, Ahonen czy Hoellwarth.

Już pierwszy skok Małysza nie wróżył nic dobrego, 114 metrów dawało mu dopiero 19. miejsce. Szybko podliczyłem punkty, strata do prowadzącego Pettersena była bardzo duża (15,7 pkt), ale do ósmego Austriaka Morgensterna tylko 3,7 pkt. Przy dobrym skoku Polaka, możliwy był więc, podobnie jak w Oberstdorfie, skok nawet do pierwszej dziesiątki.

Trzeba było jednak skoczyć w granicach co najmniej 115-116 metrów. Małysz wylądował tylko na 109. metrze i wiedziałem już, że nie awansuje w klasyfikacji. Polak utrzymał 19. pozycję, mając identyczną notę jak Norweg Romoeren.

Smutny Adam przechodził obok roześmianego Szwajcara Simona Am-



Na podium od lewej: Austriak Martin Hoellwarth – drugie miejsce, Norweg Sigurd Pettersen – miejsce pierwsze oraz Niemiec Georg Spaeth – trzecia pozycja Fot. PAP/EPA

man. Dwukrotny złoty medalista z Salt Lake City po raz pierwszy od blisko dwóch lat pokonał Polaka. Ammann zajął 13. miejsce (dwa skoki po 114 m). Zbierał zewsząd gratulacje. Czyżby przełamał kryzys i pójdzie teraz do przodu? Czy naszego Adama czeka „dołek”, choć może nie tak głęboki jak Szwajcara? Pytanie – na jak długo?

Na razie nie potrafia postawić diagnozy, ani sam zawodnik, ani trener Tajner. – Męczę się na skoczni – mówi nasz skoczek. Tajner dodaje: – Adamo-

wi brakuje czucia progu. I zastanawia się, czy nie wycofać naszego skoczka z ostatniego konkursu turnieju!

Małysz nie liczył się w walce o czołowe miejsca, ale walka o podium była w Nowy Rok pasjonująca. – Nie boję się o Pettersena – mówił po jego słabszym skoku w kwalifikacji jego trener Mika Kojonkoski.

I Pettersen pokazał, że w tej chwili jest skoczkiem numer 1 na świecie. W pierwszej serii miał najdłuższy skok dnia 123 m i prowadził dość wyraźnie przed Niemcem Spaethem (120,5),

Ahonenem (120) i Hoellwarthem (118,5). Ta czwórka liczyła się w walce o podium. W drugiej serii kapitalnie skoczył Hoellwarth (121 m i aż pięć ocen po 19,5 pkt). Był liderem do ostatniego skoku Pettersena, który poszybował o pół metra krócej i wygrał z Austriakiem 0,7 pkt.

Równie zacięta była rywalizacja o 3. miejsce, wygrał ją, ku radości 35 tysięcy widzów, Niemiec Spaeth, drugi skok 118,5 m. Moim zdaniem, sędziowie skrzywdzili Ahonena, który poszybował na 120 m, miał może ciut, ciut gorsze lądowanie, ale nie na tyle, by przegrać z Niemcem o 0,2 punktu!

Niemcy cieszyli się z drugiej lokaty Spaetha, martwili słabszą dyspozycją swego asa Hannawalda (9. miejsce), jeszcze niżej, za naszym Małyszem, był drugi do niedawna as niemieckiego teamu Schmitt (22. miejsce).

Dotychczasowy lider PŚ Norweg Ljoekelsoey był też daleko na 14. miejscu (skoki 114,5 i 111,5 m), w klasyfikacji generalnej spadł na trzecie miejsce za Pettersena i Ahonena.

Dzisiaj ekipy przejeżdżają do Innsbrucku, gdzie 3 stycznia na olimpijskiej skoczni Bergisel odbędą się serie treningowe i kwalifikacja, a 4 stycznia trzeci konkurs w ramach turnieju. Czy wyjaśni się sytuacja w czołówce, w tej chwili Pettersen ma 26,2 punktu przewagi nad Hoellwarthem? To sporo, ale na dwóch dużych skoczniach, do jakich zalicza się obiekty w Innsbrucku i Bischofshofen, to jest strata do odrobienia.

ANDRZEJ STANOWSKI

Sigurd Pettersen

Duch walki

Konferencja prasowa trzech zawodników, którzy stali na podium.

SIGURD PETTERSEN (5. zwycięstwo w konkursie o PŚ, trzecie w tym sezonie):

– To były wspaniałe zawody rozegrane w świetnych warunkach. Na takiej skoczni, dla tylu kibiców chce się skakać. Rywalizacja trwała do ostatniego skoku, w czołówce było szalenie ciasno. Nie wiem, czy wygram cały turniej. Wszystko jest jeszcze możliwe, dopiero w Bischofshofen sprawa się wyjaśni. Mnie w tej chwili pozostaje nadzieja. Jeszcze raz dziękuję naszemu trenerowi Mice Kojonkoskiemu, który w całej ekipie norweskiej obudził ducha walki, dodał nam pewności siebie.

MARTIN HOELLWARTH:

– Cieszę się, że drugim skokiem udało się mi wdrzeć na podium. O „pudle” decydowały ułamki punktów. Teraz kibice austriacy oczekiwali będą od nas zwycięstwa. Pytacie o mój zakład z Thomasem Morgensternem, z którym na turnieju mieszkam w jednym pokoju? Punktujemy sobie, kto jest wyżej w konkursach. Na razie Thomas jest górą 2-1. Jeszcze sobie powalczymy...

GEORG SPAETH (pierwsze podium Niemca w tym sezonie PŚ): – Nie jestem pojąk tego, co się stało. Jestem na podium! Tysiące myśli przebiega mi po głowie. Może jutro to wszystko dotrże do mnie. Nie czuję się wcale najlepszym skoczkiem ekipy niemieckiej. Jej kapitanem pozostaje Schmitt, a najlepszym skoczkiem jest nadal Hannawald.

Notował: AS, GA-PA



Sigurd Pettersen

Fot. PAP/EPA

Wyniki konkursu w Garmisch-Partenkirchen

1. Sigurd Pettersen (Norwegia) 253,8 pkt (123,0 m-120,5 m),
2. Martin Hoellwarth (Austria) 253,1 (118,5-121,0),
3. Georg Spaeth (Niemcy) 248,7 (120,5-118,5),
4. Janne Ahonen (Finlandia) 248,5 (120,0-120,0),
5. Peter Zonta (Słowenia) 241,2 (119,0-117,5),
6. Noriaki Kasai (Japonia) 239,8 (116,0-117,5),
7. Michael Uhrmann (Niemcy) 238,6 (118,0-116,5),
8. Thomas Morgenstern (Austria) 233,7 (115,5-116,0),
9. Sven Hannawald (Niemcy) 231,9 (114,5-116,0),
10. Veli-Matti Lindstroem (Finlandia) 230,8 (115,5-115,5)...
19. Adam Małysz (Polska) 217,4 (114,0-109,0)

Klasyfikacja Turnieju Czterech Skoczni

1. Pettersen 549,0 pkt; 2. Hoellwarth 522,2; 3. Spaeth 510,0;
4. Uhrmann 506,5; 5. Morgenstern 506,4; 6. Kasai 501,6; 7. Ahonen 497,5; 8. Zonta 495,9; 9. Benkovic (Słowenia) 481,2; 10. Ljoekelsoey 477,7; 11. Mechler (Niemcy) 475,2; 12. Hannawald 474,8; 13. Ammann 474,3; 14. Kiuru 472,5; 15. Małysz 471,8...
46. W. Tajner 101,2.

Klasyfikacja generalna PŚ (po siedmiu konkursach)

1. Sigurd Pettersen (Norwegia) 406 pkt 2. Janne Ahonen (Finlandia) 338 3. Roar Ljoekelsoey (Norwegia) 335 4. Adam Małysz (Polska) 281 5. Martin Hoellwarth (Austria) 267 6. Sven Hannawald (Niemcy) 214 7. Tami Kiuru (Finlandia) 212 8. Veli-Matti Lindstroem (Finlandia) 202 9. Noriaki Kasai (Japonia) 196 10. Michael Uhrmann (Niemcy) 176... 41. Marcin Bachleda (Polska) 18.

Zarobki najlepszych skoczków (we frankach szwajcarskich): 1. Pettersen 84.000; 2. Ljoekelsoey 45.000; 3. Ahonen 39.000; 4. Hoellwarth 34.000; 5. Małysz 27.000; 6. Kiuru 22.000. (AS)

Adam Małysz w Ga-Pa:

Gdy forma ucieka – człowiek głupieje

Po konkursie Adam Małysz w pierwszej chwili nie miał ochoty na rozmowę z dziennikarzami. 19. lokata to najgorsze miejsce w PŚ od czterech sezonów! (przed rokiem był 16. w Libercu).

– Sami widzieliście, jak skoczyłem, co tutaj więcej dodać – rzucił krótko. Po chwili postawił jednak narty i nieco przygaszony odpowiadał na pytania:

– Dlaczego Pana skoki były takie słabe, krótkie?

– Sam nie wiem, co się dzieje. Straciłem czucie progu, jestem zupełnie zdezorientowany. Okrutnie męczę się na skoczni...

– Tak doświadczony zawodnik jak Pan nie potrafi znaleźć przyczyny słabszej formy?

– Panie trenerze – co się dzieje z Adamem?

– Dzisiaj było widać wyraźnie, że na tle najlepszych zawodników Adam wypadł słabo, brakuje mu czucia progu. Zbyt płasko wychodzi z progu. Skacze na tym turnieju nie najlepiej. Staramy się w trakcie turnieju zmieniać pewne detale, poprawiać odbicie, ale, jak mówi Adam, z numerem na piersi trudno jest to poprawić.

– Małysz wyznał, że męczy się na tym turnieju...

– To jest poważny problem. Trzeba nam spokojnego treningu, nie w atmosferze wielkich zawodów. Dlatego siadziemy w sztabie szkoleniowym i przeanalizujemy całą sytuację. I zastanowimy się, co zrobić dalej. Przecież trudno oczekiwać, że w ciągu dnia, dwóch wszystko odmiennie się na dobre. Liczyłem na to jeszcze w Garmisch-Partenkirchen, teraz nie mam się co łudzić. Jeśli mamy myśleć o zdo-

– Kiedy forma ucieka, to człowiek głupieje. Analizuję swoje skoki i nie mogę jakoś dojść do konkretnych wniosków. Wiem jedno, trzeba by znów spokojnie potrenować. W atmosferze takich zawodów jak turniej, kiedy skacze się z numerem na piersi, to jest niemożliwe.

– Czy myślał Pan o wycofaniu się z turnieju?

– To pytanie nie do mnie, do naszego sztabu szkoleniowego. Ja coś mogę podpowiedzieć, ale decyzja należy do trenerów. Muszę być cierpliwy, przeczekać ten trudny dla mnie okres. To już czwarty mój sezon, kiedy walczę o najwyższe trofea. Wiedziałem, że mogą być trudne momenty. Chciałbym, żeby nasi kibice starali się zrozumieć, byli dla mnie wyrozumiali.

Rozmawiał: AS, GA-PA

Przestałem się łudzić

Apoloniusz Tajner



Fot. Wacław Kłag

byciu Pucharu Świata, a to jest możliwe, gdyż nie przekroczyliśmy jeszcze półmetka, to trzeba znowu zacząć wygrywać. Bo Pucharu Świata nie zdobędzie się bez zwycięstw.

– Czy nie myśli Pan o wycofaniu Adama z turnieju?

– Powtarzam, najpierw analiza, potem wnioski. Taka opcja

jest, ale dotyczy ostatniego konkursu, w Innsbrucku Adam wystartuje. Faktycznie, najkorzystniej byłoby teraz pojechać gdzieś na skocznię K 90 i postarać się, aby Adam zaczął znowu skakać tak, jak w okresie przygotowawczym do sezonu. Choć z drugiej strony mamy teraz dzień przerwy, potem trening w Innsbrucku. Gdyby wynik był tam zły, to na pewno nie ma po co jechać do Bischofshofen, gdzie na płaskiej skoczni wychodzą zwiłokrotnie wszystkie braki.

– Gdyby Adam został wycofany, to co z resztą ekipy?

– Na pewno pozostali wystartują w turnieju. W tej chwili w drodze do nas jest Marcin Bachleda, który wymieni Tomisława Tajnera, ten z Mateją Skupniem i Długopolskim polecą na Turniej Kontynentalne do Japonii.

Rozmawiał: AS, GA-PA

Victory Gang

Zespół pod wodzą Sigurda Pettersena odnoszący sukcesy w Pucharze Świata doczekał się w TVP zgrabnego określenia „norweski gang”. Można w tej słownej zabawie pójść dalej, rozszyfrowując dwie litery umieszczone na nartach i strojach każdego z norweskich skoczków jako Victory Gang („VG” to w rzeczywistości skrót od nazwy popularnej dziennikarskiej ekipy).

Zawodnicy tłumaczą metaforę drużyny, którą jeszcze dwa lata temu należała do outsiderów Pucharu Świata, nie tylko znakomitym warsztatem Miki Kojonkoskiego, ale i wprowadzeniem przez Fina znakomitej atmosfery. Taki Stensrud na przykład mógł zabrać na Turniej Czterech Skoczni kilkadziesiąt kilogramów ogni sztucznych, więc w sylwestrową noc norwescy skoczkowie mieli nie tylko sporo pracy przy ich odpalaniu, ale i frajdę, która zapewne pozwoliła im odreagować stres przed startem w Ga-Pa. Telewizja Polska szybko zareagowała na osiągnięcia Pettersena i spółki, prezentując nam wywiady z zawodnikami i ich sławnym trenerem. Wiemy więc nieco więcej na temat tego, jak kreuje się sukces w Norwegii. Szkoda, że zabrakło antenowego czasu na reportaż o tym, dlaczego mimo wielkich środków i usilnych starań rozrośniętego sztabu szkoleniowego od lat nie wychowaliśmy skoczka zdolnego choćby zbliżyć się do wczorajszego osiągnięcia Adama Małysza, czyli miejsca w ogonie finałowej stawki. KRZYSZTOF KAWA

**Togi
reglamentowane**

Niech klient decyduje, czy pójdzie za większe pieniądze do adwokata czy za mniejsze do kogoś niezwyfikowanego przez samorząd. Str. 19

**Hodowcy
z mikroskopami**

Naukowcy wierzą, że narzędzia ze zmodyfikowanych genetycznie świń będą mogły być przeszczepiane ludziom. Str. 20

**Sejm
– biuro podróży**

Polacy z Białorusinami spotkali się w Marrakeszu.

Str. 22

**Genealogia
i angelologia**

Kira Gałczyńska o ojcu Konstantym Ildefonsie.

Str. 26–27

Pazerni na życie

Trzeba mieć w sobie mnóstwo życzliwości do ludzi i do świata, żeby chcieć mówić innym, jaką drogą muszą iść do celu. Str. 29

„Mściciel”

Akceptacja działań podziemia i poparcie, jakim cieszyły się oddziały leśne, były dla komunistów poważnym problemem. Str. 31



Międzyrzecz – budowa gazociągu Wschód–Zachód

Fot. ROMUALD KRÓLAK/PAP

ADAM RYMONT

Z grubej rury

Wysokie ceny gazu ziemnego zabijają polski przemysł chemiczny

Nie ma nadziei, że kiedykolwiek znajdziemy w Polsce naprawdę wielką ropę. Drugim Kuwejtem nie będziemy, za to zostaliśmy szczerze obdarzeni innym bogactwem naturalnym – gazem ziemnym. Nasze zasoby tego surowca szacuje się obecnie na ponad 120 mld metrów sześć. Wydobycie z rodzimych złóż – w ubiegłym roku 4,1 mld metrów sześć. – zaspokaja jedną trzecią krajowego zapotrzebowania. To całkiem niezły wskaźnik, dla większości państw nieosiągalny.

Gazu mamy zatem sporo. Niestety, jego ceny, dyktowane przez monopolistycznego dostawcę, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA, należą do najwyższych w Europie, co bije po kieszeni każdego z ponad 6,2 mln klientów PGNiG, ale szczególnie boleśnie uderza w przemysł chemiczny, największego odbiorcę gazu ziemnego.

Gaz ziemny występuje na Podkarpaciu (wysokometanowy, doskonałej jakości) oraz w zachodniej i północnej części kraju, czyli na Niżu Polskim (zaazotowany, o mniejszej wartości energetycznej, wymagający dodatkowych zabiegów przed wpuszczeniem do sieci). PGNiG prowadzi

poszukiwania gazu na wskazanych przez geologów obszarach o łącznej powierzchni ponad 56 tys. km kw. Koncesje na prace poszukiwawcze ma także kilka firm zagranicznych. W ostatnich latach, dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod geofizycznych, odkryto nowe złoża w okolicach: Rzeszowa, Lubaczowa, Leżajskiej, Tarnowa, Kościana, Nowego Tomysła. Ocenia się, że w nieodległej przyszłości możliwe będzie zwiększenie wydobycia gazu do 5,5 – 6 mld m sześć. rocznie. Czy tak się rzeczywiście stanie?

W czasach PRL szeptano o ogromnych złóżach gazu ziemnego, jakoby nie eksploatowanych z polecenia Związku Radzieckiego, obawiającego się, że samowystarczalność energetyczna Polski mogłaby doprowadzić

do naszej nadmiernej niezależności politycznej.

– To bzdura. Nigdy nie było podobnych zakazów – twierdzi profesor Roman Ney, dyrektor krakowskiego Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN. Nie wyklucza natomiast, że dziś ograniczają nas międzynarodowe umowy handlowe.

Przyszłe wydobycie gazu ziemnego w Polsce jest ściśle związane z długoterminowym kontraktem na dostawę gazu z Rosji (...) – czytamy w „Bilansie gospodarki surowcami mineralnymi Polski i świata 1996–2001”, przygotowanym we wspomnianym instytucie. W przypadku pozostawienia go na warunkach dotychczasowych nie należy spodziewać się znacznego wzrostu wydobycia ze złóż krajowych, chociaż wydaje się, że istnieją takie możliwości, np. rozpoczęcie wydobycia gazu na Szelfie Bałtyckim. Tamtejsze zasoby szacuje się na około 100 mld m sześć.

W ubiegłym roku sprowadziliśmy z zagranicy prawie 7,8 mld m sześć. gazu. Z Norwegii, Niemiec, Uzbekistanu (via Ukraina), Czech, ale przede wszystkim z Rosji. W Gazpromie kupiliśmy blisko 6,7 mld m sześć.

Podpisanie przed laty porozumienia, dotyczącego stałych dostaw gazu

rurociągiem jamalskim, prowadzącym do Europy Zachodniej przez terytorium Polski, przedstawiano jako duży sukces. Wkrótce okazało się jednak, że długoterminowy kontrakt, który miał nam zapewnić trwałe bezpieczeństwo energetyczne i raz na zawsze oddalić zmożę sławetnego „dwudziestego stopnia zasilania”, został oparty na nierealistycznych prognozach zużycia gazu. Rośnie ono znacznie wolniej niż zakładano. Pojawiła się groźba, że kupowany w Rosji surowiec będzie nam po prostu niepotrzebny.

Na domiar złego umowy podpisano na zasadzie take-or-pay, bierz lub płać, zobowiązującej nabywcę do zapłaty również za nieodebrany towar przy jednoczesnym zakazie odsprzedaży zakupionego gazu do krajów trzecich.

Kontrakt z Gazpromem stał się jeszcze bardziej niewygodny, gdy coraz głośniej zaczęło się mówić o konieczności zróżnicowania kierunków, z których są do Polski sprowadzane surowce energetyczne. Dywersyfikacja pozwala zminimalizować zagrożenia, wynikające z ryzyka nagłego wstrzymania dostaw. Zamknięcie kurka z gazem z przyczyn politycznych wydaje się dzisiaj mało prawdopodobne, ale... przezorny zawsze ubezpieczony.

Rząd Jerzego Buzka chciał kupić taką „energetyczną polisę” w Skandynawii. We wrześniu 2001 r. PGNiG podpisał z konsorcjum koncernów Statoil, Norsk Hydro, Shell i Total umowę, zgodnie z którą w ciągu 16 lat, począwszy od 2008 r., mieliśmy otrzymać z Norwegii 74 mld m sześć. gazu.

Projekt ten był ostro krytykowany przez polityków SLD. Nic dziwnego, że upadł, gdy ugrupowanie to doszło do władzy. Na początku grudnia br. Statoil ogłosił, że wycofuje się z zawartego przed dwoma laty kontraktu. Wcześniej, bo jeszcze w czerwcu, został podpisany aneks do umowy z Gazpromem. Rosjanie zgodzili się na zmniejszenie dostaw do Polski – do 2020 r. kupimy nie 218,9 mld m sześć. gazu, jak początkowo zakładano, lecz tylko 142,6 mld m sześć.

Rząd triumfował, przedstawiając porozumienie jako osobiste osiągnięcie wicepremiera Marka Pola. Prasa narzekała, co prawda, że ów sukces będzie nas słono kosztował, bowiem ceną za ustępstwa jest m.in. radykalna obniżka stawek tranzytowych, które Gazprom płaci nam za transport przez Polskę gazu na zachód Europy, ale wydawało się, że przynajmniej został rozwiązany problem

Dokończenie na str. 30

DZIENNIK
MLECZKI

— MIAŁEM DZIŚ JAK DOBRĄ DZIEŃ.
UDAŁO MI SIĘ NAMÓWIC SZESCIU KIEROWCÓW
DO PARKOWANIA W NIEDOZWOLONYM MIEJSCU



Rys. ANDRZEJ MLECZKO

MAREK MAJEWSKI

Afera roku

O, roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju,
zwie cię rokiem upadku dobrych obyczajów
lub zgola rokiem afer. Więc tu się wytania,
gdy przełom lat to pora na podsumowania,
gdy w rankingach tytuły przyznaje się wokół,
pomysł, by zrobić konkurs na Aferę Roku.

Zebrać je i, starannie rozważając racje,
najpierw im w kategoriach przyznać nominacje:

W której najwięcej kasy na lewo puszczono?
Gdzie winnych ukarano lub choć znaleziono?
Która głośniejszym echem odbiła się w mediach?
W której śmieszniejsza była z komisji komedia?
O której krąży w kraju najlepsze dowcipy
i w którą z wyższych szczebli wmieszane są VIP-y?

Potem w Teatrze Wielkim trzeba zrobić galę,
gdzie wszyscy goście będą znać się doskonale,
televizyjne twarze – aktorzy, posłowie,
biznesmeni, gangsterzy, moda, ministrowie...
A Dwójka nam pokaże, jak podczas tej gali
aferzyści nagrodę będą odbierali.

Z początku będzie trudność – kto to ma oceniać,
lecz to problem przejściowy, do przezwyciężenia,
bo już w drugiej edycji pokaże się światu
kapituła konkursu z byłych laureatów.

Myślicie, żem zwariował? To popatrzcie sami,
czy nie w tę stronę idą sprawy z aferami.

JANUSZ
KORWIN
MIKKE

Za „komuny” w każdym tekście o gospodarce musiało być coś o „budowie socjalizmu”. Dziś obowiązkiem jest „tworzenie miejsc pracy”. Jeśli ktoś przynosi artykuł o ekonomii, to musi tam być coś o „powstawaniu nowych miejsc pracy”. Jak powstają – to znaczy, że jest dobrze.

Świadczy to o kompletnym niezrozumieniu, na czym polega gospodarka!

Jeśli 10 ludzi w Poronii robiło molaźnie łapcie z byka oraz skórzane kaftany – i to samo robiło 10 mieszkańców Rurytanii – to mieliśmy do czynienia z prymitywem. Na szczęście po jakimś czasie 7 mieszkańców Poronii wyspecjalizowało się w łapciach i potrafiło (w tym samym czasie, co robiło dla siebie 7 par łapci i 7 kaftanów) zrobić 20 par łapci – a 7 mieszkańców Rurytanii wyspecjalizowało się w kaftanach i potrafiło zrobić ich 20. Jeden Poronijczyk i jeden Rurytańczyk zajęli się handlem i wymieniali towary – a dwóch Rurytańczyków i dwóch Poronijczyków mogło zająć się czym innym.

I NA TYM – NA ZMNIEJSZANIU LICZBY MIEJSC PRACY – POLEGA POSTĘP GOSPODARCZY!

Leży właśnie przede mną miesięcznik „Profit” (twierdzący, że jest No.1 na rynku prasy gospodarczej) otwarty na artykule p. Andrzeja Krajewskiego o historii motoryzacji. Artykuł bardzo dobry – ale PT Redakcja u góry wielkimi literami puściła obowiązkowe hasło: „a przymysł motoryzacyjny dał zatrudnienie milionom ludzi na świecie”.

Jest to, oczywiście, kompletna bzdura!

W wyniku rozwoju motoryzacji STRACIŁO PRACĘ dwa razy więcej ludzi. Stracili ją karetnicy, lakiernicy, kolarze, stelmachowie, stangreci, forysie, ujeżdżacze koni zaprzęgowych, koniuszy w takich stadninach...

...zaraz, zaraz: i co stało się z tymi ludźmi? Pomarli z głodu?

Nie! Zająli się wytwarzaniem innych przedmiotów i świadczeniem innych usług!

Popatrzmy na świat początku XXI wieku – i początku XX wieku. Każdy ma w domu średnio 20 razy więcej przedmiotów niż miał jego prapradziad

W początkach nowego roku większość ludzi przestaje się interesować tym, co było, co się działo zaledwie kilka dni wcześniej i zaczyna się intensywnie zajmować tym, co będzie. Ludzie nie chcą pamiętać tego, co było, ale chcą wiedzieć, co będzie, jakby te

tak samo jak dotąd, tylko gorzej. Jedynie kurcząca się gwałtownie garstka zwolenników obecnego rządu odpowiada, że będzie tak samo, ale lepiej. Rozsądek natomiast nakazuje twierdzić, że będzie dokładnie tak samo ani lepiej, ani gorzej, ani nawet śmieszniej.

MACIEJ
RADWAN
RYBIŃSKI

dwie rzeczy nie miały ze sobą wiele wspólnego.

Zostawmy stary rok historykom. Patrzymy w przyszłość nowego. Jest to obyczaj dziwny, bo przecież rachuba lat jest sprawą czysto umowną i rok mógłby się kończyć i zaczynać w każdym innym dniu. W Polsce najlepiej 1 kwietnia. Starożytni Rzymianie logicznie lata liczyli od nastania wiosny, od początku nowego cyklu biologicznego w przyrodzie. My nowy rok liczymy od kaca po sylwestrowym pijaństwie. Każdemu według potrzeb...

Wszystkie afery ubiegłego roku w nowym blakną, bo społeczeństwo się już nimi znudziło i czeka na nowe. Na ogół niedługo. Moraliszczy z dawnej warszawskiej szkoły etyki, chlubnego przedsiębiorcy Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, przekonują, że patrzenie w przeszłość i konserwowanie minionych wraz z wybiciem północy konfliktów i problemów nie prowadzi do niczego dobrego. Gruba kreska. Było, minęło. Świat zaczyna się od początku łącznie z podatkami. Z żywymi na przód trzeba iść, po życie sięgać nowe. Rok 2003 zmarł, nie pozostawiając potomstwa, zostawmy jego zwłoki na sekcję przyszłym dziejopisom.

Teraz najważniejszy jest rok 2004 – jaki będzie? Co się wydarzy, a co nie? To zajmują media, a za nimi i przeciętnego Polaka. Odpowiedzi na pytania, jak będzie w nowym roku są na ogół banalne. Większość pytanym odpowiada zgodnie z doświadczeniem życiowym, że będzie

Nikt, poza pismami bulwarowymi, nie ośmiela się stawiać konkretnych horoskopów, a i bulwarówki ograniczają się do spraw prywatnych, publicznych unikając jak ognia. Prywatne przepowiednie są banalne – zachorujesz poważnie, żona cię zdradzi, stracisz pracę, będzie ci brakować pieniędzy. Łatwieżna. Coś się na pewno sprawdzi – jak stracisz pracę, będzie ci brakować pieniędzy, jak zachorujesz, żona cię zdradzi, a jak zabraknie ci pieniędzy i żona cię puści w trąbę, to zachorujesz ze zgrozy.

To są przepowiednie, które zawsze się sprawdzają. Z horoskopami politycznymi już nie jest tak łatwo. W polityce nie ma takich prostych zależności, jak w życiu w ogóle. W polityce obowiązuje dialektyka. Z jednej strony tak, a z drugiej inaczej. Rząd traci poparcie, ale zyskuje na sile. Polityk Pipsztycki miał pójść siedzieć, ale zasiadł. Inny zyskał na popularności z braku dowodów.

Mimo to odważę się na postawienie kilku prywatnych horoskopów, kilku przepowiedni na nowy rok 2004. Jeśli się nie sprawdzą, to nie będzie moja wina, ale organizacji życia publicznego, funkcjonującej w sposób sprzeczny z ruchami gwiazd i zasadami logiki.

Jolanta Kwaśniewska będzie najważniejszym kandydatem SLD na stanowisko przewodniczącej episkopatu i uzyska poparcie opinii publicznej.

Stowarzyszenie Ordynacka stanie się ugrupowaniem europejskim, do którego przystąpią członkowie zwią-

ków absolwentów uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge, Sorbony oraz burszowie z Heidelbergu.

Związek Wypędzonych zażąda od Pana Boga powrotu Adama i Ewy do Reichu.

Każdy, kto zna Wiesława Huszczy, dostanie na imieniny jednorękiego bandytę i be-

Wdrożona zostanie reforma służby zdrowia polegająca na przekształceniu NFZ w regionalne kasy chorych. Samoobrona będzie się domagać podwyższenia ceny jajek do 50 groszy, aby każdy chłop był wart złotówkę.

Wszyscy posłowie, którym nie przyjął się immunitet, zo-

Felieton profetyczny

Co będzie i dlaczego

dzie mógł spędzić urlop w Białej Podlaskiej. Premier RP będzie nadal Leszek Miller z gronem najbliższych przyjaciół.

Konkurs na prezesa TVP odłożony zostanie do lepszych czasów.

Wyjdą na jaw dokumenty świadczące o tym, że wprowadzając stan wojenny, socjaldemokrata Wojciech Jaruzelski zapobiegł inwazji kosmitów na Polskę.

Okaże się, że wnioski o winie Rokity i Ziobry za aferę Rywina wkładły się do raportu komisji Nałęcz pod czas przepisywania dokumentu na komputerze Centrum Legislacyjnego rządu. Błąd będzie miał charakter techniczny.

staną z okazji 22 lipca świętowania powstania.

Marek Pol zamiast budowy autostrad zajmie się rozbudową więzień, które też należą do infrastruktury.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zmieni nazwę na Agencję Bezpieczeństwa Znajomych i Przyjaciół Królika. Więcej pomysłów na nowy rok nie mam, myślę, że to na razie wystarczy, a jakby komu było za mało, to musi liczyć na pomysłowość, inteligencję, rozum i szlachetną uczciwość członków naszej klasy politycznej. Na pewno nie zawiodą, co też jest optymistyczną częścią moich przewidywań.

Szczęśliwego Nowego Roku.



Rys. HENRYK SAWKA

Na własną odpowiedzialność

W myśleniu (nie tylko o gospodarce) ważne jest to, czego NIE widać. Tow. Gomułka mówił kiedyś z dumą, że dzięki socjalizmowi mamy pralki, magnetofony i telewizory – nie zauważając, że tam, gdzie socjalizmu było mniej, były pralki automatyczne, magnetowidy i telewizja kolorowa. Ponieważ dziś w całym świecie panuje socjalizm, nie mamy porównania: nie umiemy sobie wyobrazić, co powstałoby, gdyby panował kapitalizm, a władza nie ratowała miejsc pracy w istniejących przedsiębiorstwach!

W normalnym lesie stare drzewa padają, a na ich miejsce rosną młode drzewa, krzaki i inna roślinność. Jeśli uratujemy stare drzewo i z dumą zawiesimy na nim tabliczkę „Pomnik przyrody” – to nie mamy świadomości, że zamordowaliśmy te młode drzewka, krzaczki i jeżyki! Co mordercy ci, co dziś ratują np. górnictwo? Proszę zastanowić się, dlaczego od pół wieku nie tylko nie wyrosła konkurencja dla samochodu, ale nawet nie powstała żadna nowa firma samochodowa!

I nad tym, dlaczego jeszcze dziś nie ma prywatnych lotów na Marsa... A przecież gdyby nie interwencja państwa i podatki dochodowe, już dawno kilkudziesięciu znużonych multimiliardów rozwiązałoby ten problem...

Aha – i (pisząc neonowomową): ile by przy tym powstało miejsc pracy!

Tworzenie miejsc

100 lat temu. Nie tylko radio, telewizor, magnetofon, pralka, lodówkę – ale choćby kilkanaście długopisów (pradziad miał jedno wieczne pióro, odziedziczone po prapradziadku!). Ktoś musiał to wszystko wytworzyć – a tym kimś byli właśnie ludzie zwolnieni z pracy przy koniach dzięki wynalazkowi samochodu. Zwolnieni z zecerstwa wskutek wynalazenia składarki komputerowej... I GDYBY NIE ZOSTALI ZWOLNIENI, NIE BYŁOBY PRALEK, LODÓWEK I TELEWIZORÓW!

Proszę spróbować ludziom w Polsce (zwłaszcza tym, którzy domagają się walki z bezrobociem!) zaproponować likwidację wolnych sobót! Ale by się wrzask podniósł!

Co to znaczy? To znaczy, że ludzie – jak najbardziej słusznie – uważają, że celem życia nie jest praca, lecz rozsądne (lub nierozsądne) spędzanie czasu i wydawanie pieniędzy na przyjemności. Jeśli więc w normalnym kraju ludzie tracą pracę, to jest to dobrze, a nie źle! Za chwilę zresztą (z głodu...) znajdą inną pracę...

Jak? Och, potrzeby ludzkie są nieograniczone... Dzięki samochodowi człowiek się wzbogacił: przewóz był tań-

szy – no i szybszy, a time is money... A jak się wzbogacił – to chciał pieniądze wydać. Np. zamiast postać dziecko do klasy 40-osobowej, postać do klasy 20-osobowej (co oznacza podwojenie miejsc pracy dla nauczycieli!). Nosić buty robione na miarę (pięć razy więcej podszewców). Mieszkać w domu ozdobionym secesyjnymi stiukami – a nie obrzydliwym pudle, czyli Le Corbusierowskiej „maszynie do mieszkania” – co oznacza sześć razy więcej roboty dla architektów, tynkarzy i sztukatorów... Albo polecieć na Marsa.

A ponieważ potrzebują się NIEOGRANICZONE, przeto w normalnym kraju NIE występuje bezrobocie.

Natomiast w kraju nienormalnym – w którym „podatek dochodowy”, gospodarka rządzący związki zawodowe, konfederacje pracodawców i urzędnicy i obowiązuje „płaca minimalna”, bezrobocie masowo i masowo występuje. Albo nie ma postępu. Jeśli mieszkańcy Poronii i Rurytanii musieliby przy wymianie kaftana na łapcie płacić 20 proc. podatku, to mogliby dojść do wniosku, że jednak bardziej opłaca się pleść łapcie samemu...

– Powiedział, że gdyby miał wybierać spośród dwóch tak samo zdolnych kandydatów, na aplikanta, wybrałby dziecko adwokata – oburza się Marta, od roku aplikantka adwokacka (dwa nieudane podejścia, trzecie – zaliczone ledwo, ledwo). On – to Stanisław Ry-mar, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Wypowiedź padła w wywiadzie dla „Polityki” i wywołała burzę wśród młodych prawników. Burzę – bo w tej sprawie nie ma letnich głosów.

Chodzi oczywiście o dostęp do lukratywnych w pojęciu ogółu zawodów prawniczych: adwokata, radcy prawnego, notariusza. Z jednej strony – ok. 8 tys. absolwentów opuszczających co roku wydziały prawa. Z drugiej – stare korporacje (adwokatura obchodziła właśnie osiemdziesięciopięciolate istnienia), przypominające ekskluzywne kluby, którym wcale nie zależy, żeby mógł się do nich zapisać ktokolwiek. W ubiegłym roku na aplikację spośród 400 kandydatów dostało się 80.

Nad losem pozostałych, jakoby zmuszanych do pracy w charakterze „murzynów” w renomowanych kancelariach czy półlegalnie udzielających porad prawnych, pochyła się Prawo i Sprawiedliwość oraz organizacja absolwentów walcząca o szerszy dostęp do zawodów, Fairplay. Nawet Krajowa Rada Sądownicza nie neguje konieczności zmiany przepisów regulujących tę kwestię. To właśnie PiS jednak wykonał w ubiegłym roku pierwszy ruch zmierzający do zmiany status quo, zgłaszając do laski marszałkowskiej projekt zmiany Prawa o adwokaturze.

Na reakcję nie trzeba było długo czekać – adwokaci opracowali własny projekt idący jeszcze dalej: zamiast nowelizacji starej ustawy chcą napisać ją całkowicie od nowa.

PiS twierdzi, że na aplikację dostają się w większości dzieci prawników. Pod nie jakoby „ustawiane” są egzaminy aplikantkie, przeprowadzane przez okręgowe rady adwokackie, one mają wiedzieć, jakie pytania z wiedzy ogólnej padną na egzaminie. Korporacje, w tym PiS, nie chcą wykonywać wyroków sądów nakazujących ponowne rozważenie wpisania delikwenta na listę aplikantów, tworzą nieuzasadnione limity przyjęć, zawyżają opłaty za egzamin i wszystkimi siłami utrudniają dostęp do zawodu. Tymczasem – czytamy w uzasadnieniu projektu poselskiego – liczba adwokatów konsekwentnie spada: w 1995 r. było ich 7,3 tys., w 1999 r. – 7,2 tys., w 2000 r. 7 tys.

Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że liczba ta wzrosła w zeszłym roku do blisko 7,5 tys.

Pytania i odpowiedzi

Egzamin składa się z części pisemnej, testowej oraz ustnej. Aby przejść do części ustnej, należało na teście uzyskać 85 punktów na sto możliwych. Pytania obejmują wiedzę prawniczą oraz ogólną problematykę społeczną, polityczną, kulturalną i historyczną.

– Kto oblał, podnosi krzyk, że pytania z wiedzy ogólnej były tendencyjne i odpowiedzieć mógł tylko ten, kto wcześniej znał odpowiedź. Ale przecież nie może być tak, że adwokat wykluje tylko kodeks i nie ma pojęcia, co się dzieje na świecie – uważa mecenas, który w tym roku przygotowywał część pytań.

Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła nowy regulamin konkursu na aplikację adwokacką. Przede wszystkim zniesione zostaną limity na aplikację, ustalane obecnie przez okręgowe rady adwokackie. Na listę aplikantów zostanie wpisany każdy, kto otrzyma wymaganą przez nowy regulamin liczbę punktów. Nowy regulamin ma ujednolicić kryteria w całym kraju.

Nie zmienia się przepis regulaminu precyzujący wymagania wobec kandydata. Powinien on – oprócz wszechstronnej wiedzy – mieć również predyspozycje osobowościowe do wykonywania zawodu, kulturę osobistą, umiejętność formułowania wypowiedzi, argumentowania oraz logicznego rozumowania, zdolności koncentracji, retoryki i odporność na sytuacje stresujące. Oceniane będą również zainteresowania intelektualne i społeczne kandydata. Korzystanie podczas egzaminu z tekstów prawniczych, kodeksów, komentarzy itp. zostało w nowym regulaminie wyraźnie zabronione. Zgodnie z nowym regulaminem, konkurs będzie się składać z dwóch etapów: pisemnego i ustnego.

Testowy egzamin pisemny będzie trwał 60 minut i zawierał 100 pytań. Za każdą prawidłową odpowiedź przewidziano 1 punkt. 30 pytań będzie dotyczyło prawa (i postępowania) cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy; kolejne 30 – prawa karnego i procedury karnej; 10 pytań – prawa gospodarczego; oraz po 5 pytań z zakresu – prawa o adwokaturze oraz zagadnień etyki adwokackiej; prawa ustroju organów ochrony prawnej; konstytucyjnego; administracyjnego; ogólnej problematyki społeczno-ekonomicznej, politycznej i kulturalnej; historii powszechnej i Polski.

JOANNA BARAŃSKA

Togi reglamentowane

Niech klient decyduje, czy pójdzie za większe pieniądze do adwokata czy za mniejsze do kogoś niezwyfikowanego przez samorząd

– Jeśli kandydat zagadnięty o Jacka Kuronia pyta: „A czy on z naszej grupy”, to o czym my mówimy? – wzrusza ramionami członek komisji egzaminacyjnej.

– Nie przygotowywałem się specjalnie z wiedzy ogólnej. Czytam książki, gazety, uczestniczę w życiu kulturalnym i to wystarczyło – opisuje swój egzamin aplikant (trzeci rok, dostał się za pierwszym podejściem), syn rolnika spod Kielc.

Przykładowo, dwa lata temu w Toruniu trzeba było odpowiedzieć, kim/czym jest Hagia Sophia: słynną kobietą szpiegiem z okresu I wojny światowej, znaną aktorką amerykańską polskiego pochodzenia z okresu kina niemego, najsynniejszym meczetem w Stambule czy jeszcze czymś innym.

Tymczasem PiS chce wprowadzić państwowy egzamin wyłącznie w formie pisemnej. Pytania ma ustalać w drodze rozporządzenia minister sprawiedliwości i – uwaga – to właśnie minister będzie mógł wprowadzić limity przyjęć na aplikację, w wysokości jednak nie mniejszej niż jedna trzecia liczby adwokatów czynnych zawodowo.

– W tym roku znieśliśmy limity przyjęć. Do egzaminu podeszło czterystu kandydatów, zdało osiemdziesięciu i przyjęliśmy wszystkich zamiast planowanych początkowo sześćdziesięciu. Zrobił się tłok. Nie ma komu uczyć. Przypominam też, że szkolenie to koszty pokrywane z budżetu okręgowej rady adwokackiej – mówi adwokat zasiadający w tym roku w warszawskiej komisji egzaminacyjnej.

Pod nadzorem ministra

W opinii nie tylko studentów prawa, studia są jedynie wstępnym przygotowaniem do zawodu, dającym podstawy wiedzy teoretycznej. Prawdziwe umiejętności zdobywa się na aplikacji, odbywanej pod kierunkiem patrona, gdzie co najmniej pół roku spędza się w sądzie, prokuraturze, kancelarii notarialnej lub innej tego typu instytucji. Patrona wyznacza dziekan okręgowej rady adwokackiej i adwokat zgodnie z zasadami etyki nie może się uchylać od tego obowiązku, chyba że przemawiają za tym ważne względy.

– Prawo i Sprawiedliwość proponuje, żeby taki egzamin był egzaminem

przeprowadzonym przez komisję państwową dla kilku tysięcy ludzi i miałby być egzaminem tylko pisemnym, na wzór tych, które dzisiaj przeważają na wyższych uczelniach. Przeprowadzenie testu dla kilku tysięcy osób, polegającego na wypełnieniu odpowiedzi na kilkaset zapewne pytań, z których wybiera się jedną odpowiedź prawidłową, bardzo niewiele mówi o tym,

Korporacje na rynku

Gdyby jednak projekt przeszedł, być może nie byłoby komu tych skarg rozpoznawać. W państwowej komisji egzaminacyjnej miałby bowiem zasiadać sędziowie NSA i Sądu Najwyższego, a zważywszy na istniejące już obciążenie sądów, powstanie z Nowym Rokiem drugiej instancji w sądownictwie administracyjnym i ok. 8 tys. kan-

stanowisko Fairplay. Jego członek założyciel Marcin Gomoła (sześciokrotne podchodzenie do egzaminu na aplikację) opowiada się wręcz za dostępem do aplikacji dla wszystkich absolwentów wszystkich wydziałów prawniczych.

– Studentów jest ok. 80 tys. we wszystkich uczelniach prawniczych. Sąd przyjmuje na aplikację około 800 osób i liczba ta będzie maleć. Prokuratura przyjmuje rocznie zaledwie 200 osób w skali kraju. A przed bramami wymiaru sprawiedliwości staną co najmniej kilka tysięcy wykształconych prawników. Gdzie w najbliższej przyszłości będzie mogła znaleźć zatrudnienie tak liczna rzesza absolwentów wydziałów prawa? Winni są ci, którzy organizują odpłatne studia prawnicze stojące nieraz na niskim poziomie i którzy nie mówią studentom na początku, że będą mieli problemy ze znalezieniem pracy w wymiarze sprawiedliwości, że prawnik to nie jest człowiek, który musi znaleźć zatrudnienie w wymiarze sprawiedliwości. On może pracować wszędzie, bo prawnik to nie jest zawód. Prawnika to wykształcenie, a zawód zdobywa się, wykonując jakikolwiek zawód prawniczy – uważa Andrzej Kubas.

– Może należałoby rozważyć stworzenie jeszcze jednej korporacji: prawników udzielających porad, absolwentów prawa, którzy nie ukończyli aplikacji – zastanawia się krakowska adwokat Janina Modelska-Zielonka.

Rady bez radców

Mec. Modelska reprezentowała niedawno przed Trybunałem Konstytucyjnym Elżbietę Dzierżę, młodą prawniczkę bez aplikacji. Udzielała ona porad prawnych w ramach działalności gospodarczej i robiła to na tyle dobrze, że kiedy wygrała dla swego klienta sprawę o eksmisję ze spółdzielni mieszkaniowej – pełnomocnik spółdzielni poinformowała Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie, że Dzierża nie ma uprawnień do doradztwa prawnego.

Rzecz oparła się o prokuraturę i sąd. Młoda prawniczka została ukarana grzywną i nakazem zamknięcia firmy. Trybunał orzekł, że absolwenci studiów prawniczych mogą udzielać porad prawnych, pod warunkiem że nie posługują się bezprawnie tytułem radcy prawnego czy adwokata. Nie wiadomo tylko, na jakich zasadach miałoby to robić, skoro świadczący pomoc prawną są wyłączeni z działania ustawy Prawo o działalności gospodarczej i, oczywiście, ustaw korporacyjnych.

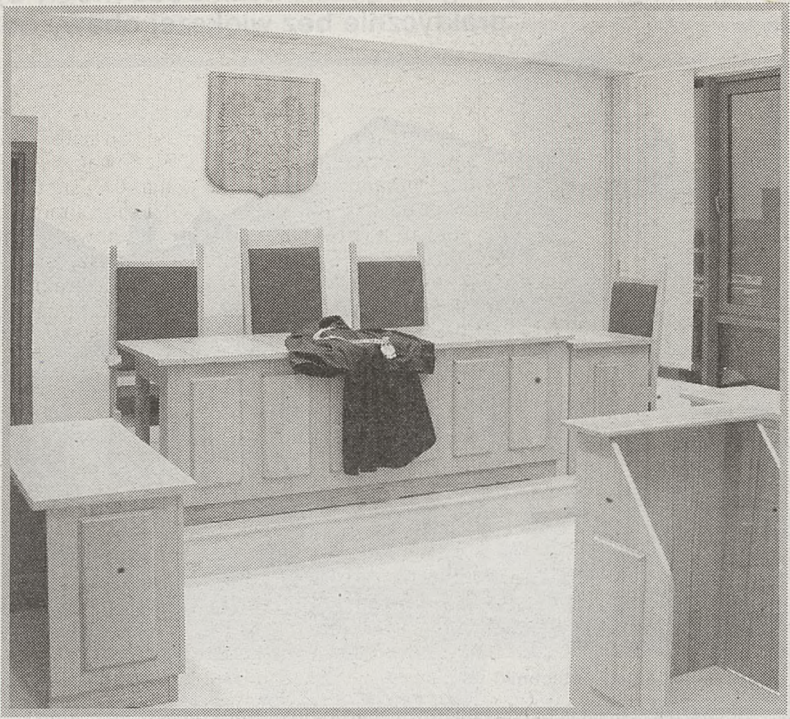
Nie widać jednak jakiegokolwiek woli stworzenia takiej korporacji. Teoretycznie absolwenci, którym nie udało się dostać na aplikację, mogliby skrzyknąć się i zaproponować rozwiązania prawne zmierzające do uregulowania ich statusu. Inicjatywa ustawodawcza przysługuje 100 tys. obywateli lub 15 posłom, a w Sejmie jest kilkudziesięciu prawników. Nie jest też tak, że prawnicy korporacyjni są z zasady przeciwni „młodemu gniewnym”.

– Stowarzyszenie Fairplay krzyczy o prawach wolnego rynku, a my się im nie sprzeciwiamy. Niech klient decyduje, czy pójdzie za większe pieniądze do adwokata czy radcy, którego obowiązują kodeksy etyczne, który ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną do zakazu wykonywania zawodu włącznie, czy za mniejsze do kogoś niezwyfikowanego przez samorząd. Niech to się tylko nie odbywa „na dziko” – mówi adwokat z dwudziestopięcioletnim stażem.

Nad projektem zmian w Prawie o adwokaturze pracuje nadzwyczajna podkomisja sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Projekt adwokatów nie wpłynął jeszcze do Sejmu. Nieoficjalnie wiadomo, że mecenas chcieliby, aby został on zgłoszony jako prezydencki. Posłowie podkomisji zastanawiają się, czy będzie możliwe połączenie obu projektów w jedno. Gdyby jednak uchwalono projekt adwokatów, ucieszył się powinni absolwenci nie tylko prawa: nigdzie w projekcie nie jest powiedziane, że kandydat na aplikację czy aplikant musi mieć wyższe wykształcenie prawnicze...

– To niedopatrzenie – śmieją się adwokaci.

Doświadczenie jednak uczy, że niedopatrzenia parlament uchwala najchętniej.



Fot. PIOTR KĘDZERSKI

czy ten ktoś jest przydatny czy nie jest przydatny do wykonywania zawodu adwokata. Od adwokata wymaga się pewnego specyficznego sposobu myślenia, innego niż w innych zawodach prawniczych. Po drugie, wymaga się pewnych predyspozycji charakterologicznych, których w teście sprawdzić nie można. My nie negujemy wartości testu pisemnego. My mówimy, że potrzebny jest nie tylko test pisemny, ale także bezpośredni kontakt z tym, który zdaje egzamin – podsumowuje dyskusję o egzaminie adwokat Andrzej Kubas, wiceprezes NRA.

Minister sprawiedliwości odnosi się do poselskiego projektu z umiarkowanym sceptycyzmem. – Zawarte w nim propozycje mogą przyczynić się do powstania nowych problemów, których projektodawcy zdają się nie przewidywać – czytamy w rządowym stanowisku. Jedną z konsekwencji może być... osłabienie sądów.

Resort zwraca uwagę, że przekazanie zadań samorządów prawniczych administracji rządowej niekoniecznie musi zapewnić poprawę systemu naboru i kształcenia przyszłych adwokatów, radców i notariuszy. Nie jest powiedziane, że szef resortu sprawiedliwości lepiej niż sami członkowie korporacji będzie wiedział, jakie umiejętności są potrzebne w tych zawodach. Przygotowanie kandydatów nie ogranicza się przecież do naboru na aplikację, lecz oznacza również organizowanie zajęć teoretycznych, sprawdzanie, zapewnienie opieki patronów o wysokich kwalifikacjach i odbycie praktyk w kancelariach.

Na dodatek minister sprawiedliwości już teraz ma wpływ, aczkolwiek ograniczony, na dostępność do zawodów prawniczych. Może sprzeciwić się wpisowi na listę adwokatów czy radców, ale i do niego można się odwołać, nie uzyskawszy wpisu. Przedstawiciel resortu zasiada też w komisji egzaminacyjnej na aplikację notarialną. Wreszcie, kandydatom, którzy nie dostali się na aplikację, służy droga wyznaczona w kodeksie postępowania administracyjnego, włącznie ze skargą do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

dydatów zgłaszających się corocznie, można sobie wyobrazić, o ile musiałyby się zwiększyć czasy oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez sąd. Pytanie też, dlaczego w komisji rozważającej przydatność kandydata do zawodu adwokata miałoby się znaleźć więcej sędziów i innych prawników niż adwokatów. Według projektu bowiem komisja ma się składać z zaledwie trzech przedstawicieli tego zawodu – i z sześciu sędziów, jednego prokuratora, trzech pracowników naukowych i dwóch reprezentantów resortu.

Podobne wątpliwości rodzi pomysł, aby uzyskanie tytułu doktora prawa lub odbycie aplikacji sądowej gwarantowało wpis na listę adwokatów. Mogłoby się bowiem okazać, że aplikanci sądowi wolą wykonywać lepiej płatne zawody adwokata, radcy prawnego czy notariusza.

– Mitologiczna popłatność... Ciągłe dostawanie prośby o zwolnienie ze składek członkowskich z uwagi na trudną sytuację materialną adwokata – wzdycha Włodzimierz Barański, skarbnik warszawskiej Okręgowej Rady Adwokackiej. A notariusze w tym roku zwracali się aż do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, aby wolno im było stosować taksy niższe niż maksymalne, czego żąda od nich kodeks etyki. Inaczej bowiem, zwłaszcza na prowincji, nie mieli sposobu na przyciągnięcie klientów i nie zarabiali nic.

W wersji adwokackiej egzamin byłby zbliżony do przeprowadzanego obecnie, lecz ujednolicony w skali kraju, przeprowadzany tego samego dnia we wszystkich izbach, a w komisjach mogliby zasiadać przedstawiciele resortu oraz świata nauki, co ma zapewnić zewnętrzną kontrolę. Stowarzyszenie Fairplay, zrzeszające absolwentów prawa, jest jednak przeciwko korporacjom w ogóle, a przyznaniu im prawa do decydowania, kto zasługuje na bycie jej członkiem – w szczególności.

– Korporacje niszczą wolny rynek i konkurencję i przyczyniają się do powstawania bezrobocia wśród absolwentów wyższych uczelni. Państwo wyzbywa się swoich uprawnień w sferze publicznej na rzecz korporacji, nie mając skutecznych środków nadzoru i kontroli nad tymi ostatnimi – brzmi

Trzykrotnie w drugiej połowie ubiegłego roku głośno było o dokonaniach naukowców z Instytutu Zootechniki z podkrakowskich Balic. Najpierw urodziła się czarna jałoweczka, co samo w sobie nie byłoby niczym wyjątkowym, gdyby nie to, że płęć tego zwierzęcia była znana w momencie zapłodnienia. Balicki instytut jest jedynym w kraju i jednym z nielicznych na świecie, w którym można „programować” płęć przyszłego zwierzęcia, co może mieć wręcz kolosalne znaczenie dla hodowców.

Niemal w tym samym czasie w Instytucie Zootechniki urodził się królik, który przyszedł na świat dzięki zastosowaniu oryginalnej metody klonowania. Trzecim osiągnięciem były narodziny knurka, zmodyfikowanego genetycznie w ten sposób, aby w przyszłości można było bezpiecznie lub bez większego ryzyka wszczepiać narządy ze zmodyfikowanych świń do organizmu człowieka.

Czy te trzy osiągnięcia są milowymi krokami w rozwoju nauki? Nie. I nigdy tak o nich nie mówili naukowcy z instytutu. Jednak na pewno nie można ich bagatelizować i wykluczać, że metoda klonowania zastosowana przy narodzinach królika okaże się znacznie praktyczniejsza i efektywniejsza niż dotychczas stosowane. Być może też dalsze prace nad zmodyfikowanym genetycznie knurkiem doprowadzą do tego, że ludzie w nieodległej przyszłości będą mogli w miejsce własnego, ale chorego, np. serca, nerek czy wątroby, wstawić odpowiedni narząd zwierzęcy, a przy tym ryzyko odrzucenia przeszczepu będzie znikome.

Dlaczego naszym uczonym z balickiego instytutu miałyby się to nie powieść?

Nie jest łatwo kierować Instytutem Zootechniki – przynajmniej jego dyrektora od ponad 16 lat, prof. Jędrzej Krupiński, a od niemal ćwierćwiecza kierownik Zakładu Hodowli Owiec i Kóz.

Instytut jest organizmem niezmiernie skomplikowanym – tłumaczy – ponieważ nie tylko prowadzi się w nim badania naukowe, które – co istotne – są wykorzystywane w praktyce, ale też jest potężną maszyną gospodarczą. Prowadzi działalność na około 18 tys. hektarów. Instytut ma 12 oddziałów, zwanych zakładami doświadczalnymi, które rozmieszczone są w różnych częściach kraju. Większość z nich ma charakter spółek prawa handlowego o 100-procentowym kapitale własnym podkrakowskiej placówki.

Mądrość założycieli

Dlaczego oddziały instytutu znajdują się w całym kraju? Dyrektor przekonywa, że twórcy Instytutu Zootechniki – a przede wszystkim jego pierwszy dyrektor prof. Teodor Marchlewski (1899-1962) – już ponad 50 lat temu mieli świadomość wagi rozmieszczenia placówek w różnych częściach kraju. Zdawali sobie doskonale sprawę, że w różnych częściach Polski panuje swasty mikroklimatek, różna jest gleba itp., a tym samym badania naukowe muszą brać pod uwagę tego rodzaju czynniki.

Instytut od pewnego czasu znany jest przede wszystkim, a praktycznie niemal wyłącznie, z dokonania Zakładu Fizjologii Rozrodu Zwierząt, którym kieruje prof. Zdzisław Smorąg. Wszystkie trzy dokonania, o których wspomnieliśmy na początku, są bowiem wynikami badań tegoż zespołu.

Jednak nie tylko klonowaniem, modyfikowaniem genetycznym oraz „programowaniem” płci zwierzęcia może się poszczycić Instytut Zootechniki. Osiągnięć naukowych, i to na wielu polach, mamy sporo – chwali siebie i swoich kolegów prof. Jędrzej Krupiński. Nam powierzono zorganizowanie testu grup krwi, w którym sprawdza się m.in. jakość surowic. W teście tym uczestniczą wszystkie labirynty z laboratorium na świecie, a rezultaty badań mogą mieć duże znaczenie dla rozwoju medycyny.

Z instytutem, jak zapewnia jego dyrektor, chcą współpracować labirynty z ośrodkami naukowymi z wielu krajów świata. Ale też bogate instytuty, laboratoria, brutalnie mówiąc, „kupują” wybitnych uczonych z Instytutu Zootechniki, oferując im zarobki, o jakich mogliby jedynie marzyć w Balicach.

Prace badawcze w instytucie są prowadzone w czterech zasadniczych dziedzinach – mówi dyrektor Jędrzej Krupiński.

Krupiński. Narzeka również na ceny trzody chlewnej, której sporo jest w instytucie. Obecnie za kilogram wieprzowiny można dostać 3,1-3,2 zł, a to oznacza, że sprzedaż nie pokryje nawet kosztów produkcji.

Placówka odniosła jednocześnie wiele sukcesów naukowych. Przedstawmy krótko trzy najgłośniejsze.

Przyjście na świat czarnej jałoweczki nie było tak spektakularnym wydarzeniem jak sklonowanie królika oraz

tychczas bowiem do klonowania wykorzystywano wyłącznie komórki somatyczne. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia np. w przypadku owcy Dolly, pierwszego „skopiowanego” zwierzęcia.

W Balicach materiałem do klonowania natomiast były zarówno komórki somatyczne, jak i zarodkowe. Autorzy tej metody mają nadzieję, że będzie ona bardziej efektywna niż do tej pory stosowane. Liczą na to, że potomstwo

Oprócz klonowania zwierzę będzie rozmnażało się również w sposób naturalny. W połowie marca 2004 r. knurek osiągnął dojrzałość płciową. Szacuje się, że co czwarte lub nawet co trzecie jego potomstwo będzie zmodyfikowane genetycznie. Pod koniec przyszłego roku na potomstwie knurka rozpoczyna się eksperymenty, które mają doprowadzić w efekcie do uzyskania takich organów zwierzęcych, które można byłoby w przyszłości używać w celach transplantologicznych. Sam knurek zostanie pozostawiony w spokoju.

Badania prowadzone na knurku mają trwać zaledwie trzy lata, ponieważ wówczas skończą się na nie pieniądze. – Trzy lata na tego rodzaju doświadczenia to bardzo krótki czas – narzeka prof. Smorąg. Przypomina, że osób zaangażowanych w doświadczenia przy knurku jest około 140 i pracują oni w różnych instytucjach na terenie kraju. Każdy zespół zajmuje się innym zagadnieniem. Pod koniec tego trzyletniego okresu planuje się przeprowadzenie przeszczepu organów z transgenicznego świni do organizmu innego zwierzęcia.

Prof. Zdzisław Smorąg, który kierował pracami nad „skonstruowaniem” transgenicznego (zmodyfikowanego genetycznie) knurka, liczy na to, że być może w stosunkowo nieodległej przyszłości – nie wcześniej jednak niż za kilka, a prawdopodobnie nie rychlej niż za kilkanaście lat – narządy ze zmodyfikowanych genetycznie świń będą mogły być przeszczepiane ludziom praktycznie bez większej obawy, że zostaną odrzucone. Swój optymizm prof. Smorąg uzasadnia tym, że genetycznie zmodyfikowanemu knurkowi została wszczepiona taka konstrukcja genu, która kiedyś, po latach badań i udoskonaleniu, powinna doprowadzić do przełamania bariery immunologicznej, jaka istnieje między swinia a człowiekiem.

Mało pieniędzy

Gospodarka rynkowa zmusza dyrektora Instytutu Zootechniki do liczenia się z jej realiami. Systematycznie spada zatrudnienie w instytucie i jego zakładach doświadczalnych. W połowie lat 80. pracowało w nim około 3,5 tys. osób, obecnie – jest mniej niż 1400 pracowników i nadal prowadzona będzie redukcja kadrowa. Wpływ na taką sytuację ma przede wszystkim to, że zakłady doświadczalne są spółkami i muszą dbać o wynik finansowy. Kiedyś, jak mówi dyr. Jędrzej Krupiński, ich szefowie przychodzili do niego z prośbą o ratunek. – Teraz pomagamy im, którzy sami sobie pomagają – puentyje nasz rozmówca.

Chociaż zdecydowana większość polskich naukowców nie może się pochwalić nawet porównywalnymi osiągnięciami, jak ich koledzy z balickiego instytutu, to jednak środki na działalność badawczą Instytutu Zootechniki są skromne. – Główne fundusze otrzymujemy z Komitetu Badań Naukowych. Niestety, co roku dostajemy mniej pieniędzy – ubolewa dyrektor Krupiński. Twierdzi on, że powinniśmy się wstydić, że na naukę państwo przeznacza 0,34 proc. budżetu.

Brak pieniędzy na działalność naukową instytutu prowadzi do tego, że w jego ramach są równi i równiejsi, czyli niektóre zespoły badawcze otrzymują większe środki, inne – sporo mniejsze. Brak dostatecznie dużych pieniędzy na jedne dziedzinę powoduje, że szybko pozostają one w tyle w stosunku do innych krajów.

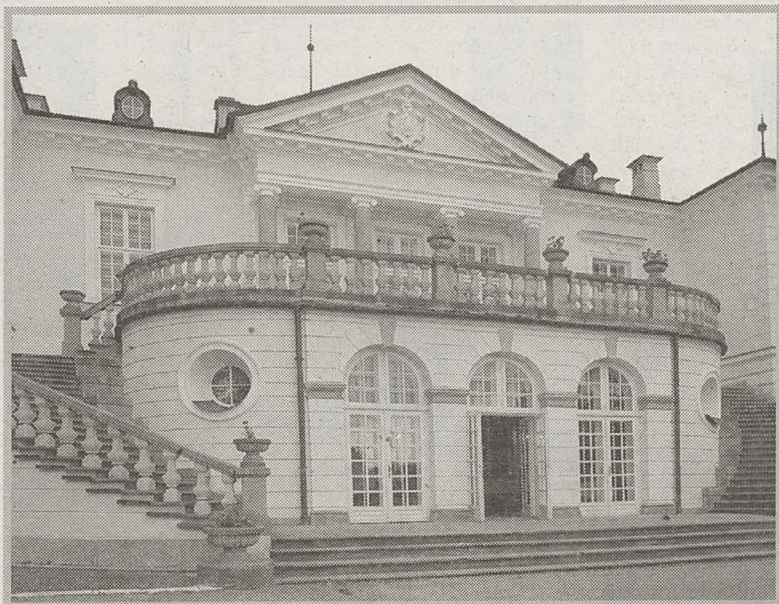
Zakład, którym kieruje prof. Smorąg, jest wyposażony w nowoczesną aparaturę naukową, ale w porównaniu z tego typu placówkami naukowymi w zachodniej Europie na swoją działalność otrzymuje znacznie skromniejsze kwoty. W Stanach Zjednoczonych czy Japonii na podobne badania idą potężniejsze pieniądze.

Wstydliwą rzeczą, zdaniem dyrektora Krupińskiego, są zarobki w instytucie. Przeciętna płaca jest niższa niż średnia krajowa. – Jeżeli chcemy nadal mieć cokolwiek do powiedzenia w nauce, nie wolno tak oszczędnie, jak się to robi od wielu lat, łożyć na nią – apeluje prof. Jędrzej Krupiński. – Często, zamiast zajmować się nauką, musimy walczyć o najbardziej przyziemne rzeczy – dodaje.

WŁODZIMIERZ KNAP

Hodowcy z mikroskopami

Naukowcy wierzą, że nie wcześniej niż za kilkanaście lat narządy ze zmodyfikowanych genetycznie świń będą mogły być przeszczepiane ludziom praktycznie bez większej obawy odrzucenia



Budynek Instytutu Zootechniki

Fot. ANDRZEJ WIŚNIEWSKI

Pierwszą jest działy genetyki i hodowli zwierząt. Od wielu lat pracujący w nim naukowcy prowadzą badania m.in. nad metodami genetycznego doskonalenia zwierząt, nad oceną ich wartości hodowlanej.

W drugim dziale opracowuje się możliwe najlepsze sposoby żywienia zwierząt. – Nie wystarczy zmienić genetycznie zwierzę, ale trzeba również zbudować system odpowiedniego karmienia takich sztuk – tłumaczy dyrektor Krupiński.

Trzeci dział zajmuje się biotechnologią. Część zatrudnionych w nim uczonych swój czas poświęca na poznawanie metod i fizjologii rozrodu zwierząt, inni – na opracowywanie coraz lepszych metod inseminacji.

Dyrektor Jędrzej Krupiński zadowolony jest również z działalności wydawniczej instytutu. Wydawane są w nim zarówno prace ściśle naukowe w języku angielskim i polskim, jak i praktyczne porady, pokazujące, w jaki sposób należy wykorzystywać dokonania pracowników Instytutu Zootechniki.

Czy małopolski rolnik, gospodarujący zazwyczaj na zaledwie kilku hektarach, może wykorzystać osiągnięcia zootechników z Balic? Profesorowie Jędrzej Krupiński i Zdzisław Smorąg przyznają, że w niewielkim zakresie. Obaj uczeni zwracają uwagę, że sytuacja mogłaby ulec zmianie, gdyby nasi rolnicy, już nie tylko z Małopolski, zrozumieli, że w pojeździe niewiele mogą wskórać. Aby osiągać lepsze wyniki pod każdym względem, powinni współdziałać z innymi rolnikami.

Wyjść na swoje

Trudne prawa rynku obowiązują również w Instytucie Zootechniki. Zakłady doświadczalne jako spółki prawa handlowego mają rację bytu, dopóki potrafią zadbać o własną rentowność. W ubiegłym roku wszystkie oddziały instytutu przyniosły zysk.

W tym może być gorzej, ponieważ ceny pasz poszły sporo do góry, a tym samym koszty produkcji wzrosły. Ponadto w tym roku susza mocno dała się we znaki. W efekcie uzyskaliśmy niższe plony wielu roślin. Nakłady na ich uprawę były nieco wyższe niż w roku poprzednim, przychody natomiast są sporo niższe – mówi dyrektor Jędrzej

narodziny transgenicznego knurka. Jednak umiejętność seksowania nasienia, czyli rozdzielania plemników męskich i żeńskich, zapewne zrewolucjonizuje hodowlę. Rolnik będzie mógł wybrać sobie płęć zwierząt w swojej oborze w momencie zapłodnienia. Jeżeli nastawi się na produkcję mleka, może zamówić wyłącznie jałowki. Producent mięsa natomiast może zażytyć sobie samych buhajków. W dodatku rolnik może chcieć potomstwa wyłącznie od najlepszych sztuk, tzw. championów. Na razie uczonym z Balic udaje się doprowadzić do tego, że w ponad 90 proc. przypadków bezbłędnie potrafią zaprogramować płęć zwierzęcia.

Ciągłe jeszcze seksowanie nasienia jest kosztowne. – Zdajemy sobie sprawę, że jednym z warunków praktycznego zastosowania tej metody jest jej cena. Prognozujemy, że w stosunkowo niedługim czasie proponujemy hodowcom skorzystanie z naszych usług po przystępnych cenach – przekonuje prof. Zdzisław Smorąg.

Rozdzielanie plemników odbywa się m.in. dzięki barwieniu łańcucha DNA barwnikiem fluorescencyjnym oraz zastosowaniu lasera. Mamy więc do czynienia z silną ingerencją w komórkę. Jak jest niebezpieczeństwo uszkodzenia plemników podczas zabiegu ich rozdzielania? Jak jest ryzyko, że może przyjść na świat ciele, z którego mięso czy mleko będzie niebezpieczne dla ludzi?

Dotychczasowe badania nie wykazały żadnych negatywnych zmian w chromosomach zwierząt, których płęć została zaprogramowana. Jeżeli dochodzi do jakichś zmian, to prowadzą one do śmierci zarodka, czyli następuje selekcja naturalna u samego początku – uspokaja prof. Zdzisław Smorąg.

Królik

Sklonowany królik niedługo osiągnie dojrzałość płciową, gdyż ma już około trzech miesięcy. Rozwija się bardzo dobrze. – Jeżeli będzie miał potomstwo, zbadamy je, ustalimy, czy jest transgeniczne. Jeżeli tak, będziemy śledzić losy kolejnych pokoleń – tłumaczy prof. Smorąg.

Królik został sklonowany przy zastosowaniu oryginalnej metody. Do-

tak sklonowanych zwierząt nie będzie obciążone defektami, które dość często zdarzają się przy zastosowaniu dotychczasowych metod. Podstawowym problemem jest wczesne starzenie się kopii. Taki los spotkał również Dolly, a hiszpańscy naukowcy stwierdzili zbyt szybką śmierć u 8 na 10 myszy, które przyszły na świat metodą klonowania tradycyjnego, czyli przy wykorzystaniu wyłącznie materiału somatycznego.

Co człowiek może zyskać dzięki klonowaniu zwierząt? – W czasach, gdy ludzie dążą do uzyskiwania produktów możliwie najwyższej jakości, klonowanie może temu w sposób naturalny i oczywisty sprzyjać. Będziemy mogli tą drogą uzyskiwać zwierzęta o najwyższych parametrach – odpowiada prof. Smorąg.

Czy klonowanie może być niebezpieczne dla zwierząt? Kierownik Zakładu Fizjologii Rozrodu Zwierząt nie dostrzega takiego ryzyka, zwłaszcza jeżeli w przyszłości nauka będzie zapewniała sklonowanym zwierzętom takie same warunki rozwoju jak sztukom, które przyszły na świat w sposób tradycyjny. – Przecież najprostszą metodą klonowania jest dzielenie zarodka na dwie części, czyli klonowanie zarodkowe. W przyrodzie jest ono czymś normalnym – tłumaczy profesor.

Prof. Zdzisław Smorąg zwraca uwagę, że klonowanie może odbywać się również podczas wylegania. W Instytucie Zootechniki opracowana została oryginalna metoda bisekcji zarodków, czyli ich dzielenia poprzez specyficzne wyleganie. W przypadku bydła w siódmym dniu zarodek wypływa przez przejrzyistą osłonkę, która go otacza. Następnie w samoistny sposób dzieli się, mamy więc do czynienia z klonowaniem.

Czy kopiowanie zwierząt jest etyczne? – Nie dostrzegam niczego niemoralnego w tego rodzaju działalności człowieka – mówi prof. Smorąg. – Jeżeli uznamy, że klonowanie jest nieetyczne, to jak w takim kontekście ocenić fakt zabijania zwierząt do konsumpcji? Hodujemy zwierzęta – z nielicznymi wyjątkami – nie dla zaspokojenia naszych estetycznych wrażeń, ale z myślą o ich zabiciu, a następnie spożyciu – dodaje.

Prof. Smorąg jest stanowczym przeciwnikiem klonowania ludzi. Przekonuje, że byłoby to sprzeczne z naturą człowieka, jego istotą, którą bez wątpienia jest niepowtarzalność każdego z nas. Podkreśla, że klonowanie naszego gatunku jest rażąco nieetyczne.

Knurek

Zmodyfikowany genetycznie knurek również ma około trzech miesięcy i podobnie jak królik – chowa się dobrze. Mimo młodego wieku posłużył już jako dawca komórek do klonowania. W praktyce oznacza to, że pobrano kawałek ucha zwierzęcia, a komórki z ucha poddano hodowli. Do tej pory udało się wyhodować już setki tysięcy komórek, a każda z nich może stać się klonem knurka. – Będziemy chcieli stworzyć jego kopię – przynajmniej prof. Smorąg. – Ponadto komórki pobrane z jego ucha i mnożone teraz w laboratorium zostaną poddane kolejnym modyfikacjom genetycznym, tak że będziemy mieli całą „piramidę” transgenicznym komórce.

Ploter tańczy po ogromnym stole, kręcąc na śnieżnobiałym arkuszu papieru niewidzialne esy-floresy. Maszynę krojącą zaprojektował sam właściciel, zaś niezwykle program komputerowy, służący do jej sterowania, opracowali dwaj krakowscy studenci, w tym jeden Ukrainiec. Na wieszakach rozstawionych w pracowni wiszą kolorowe stroje alpinistów, żeglarzy, narciarzy, poszukiwaczy złota, pracowników morskich platform wiertniczych oraz innych obieżyświatów. Z całego globu wszyscy przyjeżdżają do Dębowca w „Żabim Kraju” nad górną Wisłą po... ciepło.

za się mianowicie, że opór termiczny ludzkiego ciała nie ma nic wspólnego z grubością odzieży!

Wspomniany wynalazek prof. Zielińskiego polega na dostarczaniu do tkaniny energii elektrycznej. Na skutek różnic potencjałów między włóknami półprzewodnikowymi następuje

są następujące wymogi: wiatroszczelność, wodoodporność, paroprzepuszczalność, wentylacyjność. Krój stroju powinien być dopasowany do indywidualnych parametrów zamawiającego. Cała tkanina ma być jak najcieńsza, gdyż wówczas nie krępuje ruchów, jest lekka, zaś ciuch, po zwinięciu, zajmuje

mieszanymi warstwami wody, niczym w torcie.

– Na dnie jest warstwa słodka, potem słona i aż do powierzchni znowu słodka – relacjonuje dr Ireneusz Sobota z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Na styku dwóch górnych warstw występuje znaczny opór cieplny oraz zdecydowany wzrost temperatury. Zjawisko polega na tym, że promienie słońca przechodzące przez wodę słodką, „zderzają się” w głębi ze słoną, która jest znacznie gęstsza. I w tej właśnie strefie kumuluje się ciepło.

Oglądamy prototyp najnowszego stroju, który jest dziełem Adama Małachowskiego. Kombinezon z butami i kapturem służyć ma pracownikom platform wiertniczych. Testowali go przed kilkoma miesiącami żeglarze, którzy na jachcie „Stary” opłynęli przylądek Horn.

– Ubioru od pana Małachowskiego doskonale się sprawdziły. Są absolutnie szczelne, a to w warunkach sztormowych jest najważniejsze – mówi Paweł Pluszyński, rzecznik wyprawy.

Ciepło na miarę

Idea takiego ubioru wykorzystuje zjawisko występujące w owych polarnych jeziorach. Upraszczając nieco kwestię, człowiek, który wpada do słonej wody, ma na sobie „słodkie” okrycie, a ponieważ jego skóra wydziela słony pot, w konsekwencji dochodzi do podobnych zjawisk termicznych.

W rejonie Skandynawii mroza są tak zimne, że kiedy człowiek wpadnie do wody w zwykłym ubraniu sztormowym, żyje zaledwie kilka minut. Według Adama Małachowskiego, jego kombinezon zapobiega śmiertelnemu wychłodzeniu ciała przez co najmniej sto godzin.

Membrana thermoactive powstaje w ten sposób, że silikonowy papier przechodzi przez maszynę, która powleka go ciekłym poliuretanem. Taki produkt wędruje do pieca, pełniąc rolę suszarni, następnie znowu pokrywany jest poliuretanem – w sumie czterokrotnie. Potem nakłada się tkaninę i zdejmuje z niej papier. Dzięki tej oryginalnej metodzie, poliuretanową membranę można „przyspawać” do każdego rodzaju tkaniny.

Okrycie cechuje się odpornością na wodę, wiatr, pozwala ciału „oddychać” i przy nadzwyczajnej cienkości jest ciepłe. Zarówno użytkownicy, jak autor odzieży z Dębowca szczególnie wagę przywiązują do indywidualizacji ubioru, sztytu za każdym razem na miarę określonego człowieka.

– Zainspirowała mnie do tego szkoła szycia odzieży w niemieckim Viersen, którą odwiedziłem – wspomina pan Adam. – Tam przygotowanie ubioru, od momentu zabrania owcy z pastwiska, przez jej strzyżenie, tkanie materiału, krojenie i szycie, po gotowy ubiór, trwa zaledwie jedną godzinę i dwadzieścia minut.

W Dębowcu nie strzyże się owiec i nie trzeba tu wcale przyjeżdżać, żeby zamówić strój tylko dla siebie. Wystarczy samodzielnie zmierzyć wymiary swego ciała, według wskazań zamieszczonych w Internecie i tą samą drogą zamówić kombinezon.

Koncepcja thermoactive jest od pewnego czasu dostępna także w ofercie światowych gigantów produkujących ubiory do uprawiania sportów ekstremalnych. Adam Małachowski sprzedaje bowiem również swoją myśl techniczną.

ADAM MOLEND

Trzymaj się... cienko!

Każdego entuzjastę sportów ekstremalnych można odchudzić o 12 kilogramów. Adamowi Małachowskiemu wystarcza minuta.



Fot. ANNA KACZMARZ

Na stoku im cienie, tym lepiej

„organizacja wypraw naukowo-badawczych”. Zaś każda taka ekspedycja zaczyna się od... kompletowania odpowiedniej odzieży.

Gęsi bezpieczniejsze

– Mój ojciec był rzecznikiem patentowym, dzięki czemu miałem przegląd tego, co działo się w wynalazczości – opowiada Adam Małachowski. – Polski przemysł tekstylny końca lat 80. należał do światowej czołówki i szkoda, że zaprzeczono ten dorobek. W tamtych czasach nasze instytuty badawcze pracowały na rzecz radzieckich programów kosmicznych z fenomenalnymi rezultatami. To przecież prof. Janusz Zieliński z Łodzi był twórcą włókien półprzewodnikowych.

Nad idealnymi ubiorami do używania w kosmosie, za kołem podbiegunowym lub w tropikach pracuje cały świat. Największym potrzebującym są oczywiście armie, nie narzekają jednak również ci, którzy produkują ubrania na potrzeby cywilnych entuzjastów wypraw ekstremalnych. Popyt na tego typu odzież jest coraz większy, bowiem obok prawdziwych twórców takich ekstracychy nosi się również dla szpanu.

Puchowe kombinezony i spiwory, będące od ponad ćwierć wieku symbolem górskich pasji ich posiadaczy, wydają się niezastąpione. Wiernie służyły i służą alpinistom, narciarzom i uczestnikom żeglarskich polarnych wypraw. Mało kto wie, że najbardziej cenionym surowcem jest puch białej polskiej gęsi, hodowanej jedynie nad Wisłą oraz na Węgrzech. Od pewnego czasu jednak zawodowcy sięgają także po inne rozwiązania.

– U Adama Małachowskiego zamawiamy głównie kombine-

zony z membraną typu thermoactive – twierdzi Krzysztof Wielicki, jeden z najbardziej znanych himalaistów świata. – Sprawdzają się w trudnych warunkach, poza tym umożliwiają bezpośredni kontakt z wytwórcą pozwala na dopracowanie stroju w najdrobniejszych szczegółach. Profesjonaliści wspinacze mają indywidualne, bardzo osobiste nieraz wymagania, o których wielkie światowe firmy nie chcą słuchać albo za których spełnienie każą sobie płacić horrendalne kwoty.

Puch współgra z koncepcjami naukowymi Rosjanina nazwiskiem Kozelnikow, który zajmował się opracowywaniem odzieży dla badaczy Arktyki i Antarktydy. Według jego teorii, im grubsza jest warstwa ocieplająca, tym większy opór cieplny. Stwierdził też, że w miarę użytkowania odzieży następuje jej nasycenie fizjologicznymi wytworami skóry, co zmniejsza izolacyjność okrycia.

Paniom zimniej

Gruba odzież ma dwie zasadnicze wady. Po pierwsze, jest stosunkowo ciężka. Po drugie, ogranicza swobodę ruchów, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia aktywną rekreację. Uwaga projektantów odzieży specjalistycznej skupiona jest na tym, by ubiór był ciepły, a przy tym cienki, a więc i lekki.

W USA zastosowanie awangardowych rozwiązań w tej dziedzinie wymusił doświadczenia z realizacją programu kosmicznego Apollo. Okazało się otóż, że odczucia kosmonautów związane z kombinezonami skrajnie odbiegają od założeń projektowych jej twórców.

Współczesne poszukiwania innowatorów oparte są na tezie dla laika szokującej. Uwa-

żano, że regulacja ciepła. Odkrycie polskiego naukowca stosują dziś na skalę przemysłową Japończycy.

Jedną z najbardziej popularnych w świecie jest odzież typu goreteks. Jej główna zaleta polega na zdolności do usuwania wilgoci w postaci gazu, dzięki mikroporowatej membranie. Równie znana jest koncepcja Du-Ponta, wykorzystująca takie wykonanie tkaniny, które zapewnia jej wodoodporność oraz zdolności brudoodpychające.

W produkcji odzieży do zadań ekstremalnych znalazły też zastosowanie włókna parafinowe, mające pozytywne zdolności reagowania na temperaturę zewnętrzną. Termoregulacja polega na tym, że kiedy jest zimno – spłot staje się gęsty, zaś po ociepleniu – luźny i przewiewny.

Niektórzy pomysłodawcy starają się wykorzystać zarówno zewnętrzne warunki pogodowe, jak przemiany metaboliczne, zachodzące w ludzkim organizmie.

– Ludzką skórę otacza tzw. warstwa laminarna, składająca się z nieruchomego powietrza, wody i gazów – tłumaczy Adam Małachowski. – Człowiek poci się na dwa sposoby: poprzez sublimację oraz kropelkowo, wydając metale, które są dobrymi przewodnikami ciepła. Jeżeli pierwsza warstwa odzieży wykonana zostanie z odpowiedniego surowca, to nastąpi transport reakcji kropelkowej do następnej warstwy, co niweluje uczucie chłodu. Nawiasem mówiąc, kobiety pocią się bardziej kropelkowo niż mężczyźni i dlatego są bardziej wrażliwe na zimno.

Millimetry wystarczą

Zewnętrznej warstwie odzieży, zwanej membraną, stawiane

mało miejsca. Jednocześnie konieczne jest, by materiał był na tyle silny, by nie przecierał się oraz cechował go odporność nie tylko na rozerwanie, ale i przekłucia.

Membrana thermoactive, opracowana i stosowana przez Adama Małachowskiego, pozwala na stosowanie tkaniny o łącznej grubości zaledwie kilku milimetrów. Tradycyjny profesjonalny strój do uprawiania np. wspinaczki waży około 15 kg, z Dębowca tylko trzy. „Odchudzić się” w ten sposób można w kilkadziesiąt sekund, po prostu zmieniając ubiór...

Prekursorem metody, o której mowa, był kpt. Bogumił Pierożek, oficer WP z Rybnika, po wojnie profesor wyższych uczelni technicznych. Dzięki swemu pomysłowi przeżył Auschwitz, podobnie zresztą jak koledzy z baraku, którzy naśladowali jego sposób na przetrwanie w odbierającym życie zimnie. Przed położeniem się spać więźniowie zdejmowali przepocone dreluchy i wycierali się do sucha, by usunąć pot razem z minerałami, mającymi cechy przewodników ciepła, a więc wprowadzającymi je z organizmu. Potem owijali się papierami, uzyskując w ten sposób komfort termiczny, mimo wyjątkowo cienkiego okrycia.

– Membrana thermoactive powstała jako współczesne rozwiązanie tamtej idei – mówi pan Adam. – Z jednej strony prowadziłem doświadczenia praktyczne, z drugiej współpracowałem z naukowcami różnych specjalności.

Zaskakujące potwierdzenie słuszności koncepcji znalazło się na Spitsbergenie, w tamtejszych niewielkich jeziorach, wypełnionych trzema nieprze-

Lubisz egzotyczne podróże, ale brakuje ci pieniędzy na spełnianie marzeń? Wystarczy zostać posłem i świat stanie przed tobą otworem. Bez problemu będziesz mógł podróżować nawet do najbardziej egzotycznych krajów, a co najważniejsze – na koszt podatnika.

Na mijający rok parlamentarzyści zarezerwowali sobie w budżecie Sejmu aż 4 mln zł na swoje zagraniczne podróże. Ile z tej kwoty wydali, tego jeszcze nie wiadomo, ale już teraz jest pewne, że nie oszczędzali pieniędzy podatników.

Jak ustaliliśmy, przez 11 miesięcy (nie ma wciąż danych za grudzień) posłowie wyjeżdżali 345 razy, a Kancelaria Sejmu musiała kupić aż 944 bilety lotnicze dla parlamentarzystów. Statystycznie, w ciągu każdego miesiąca wyjeżdżały 32 grupy posłów, w sumie liczące 85 osób.

W tym roku kilku parlamentarzystów zwiedzało m.in. Tajwan, Libię oraz ostatni bastion komunizmu – Koreę Północną. A spotkania nawet z bliskimi sąsiadami nie zawsze odbywały się w najbardziej logicznym miejscu. Posłowie z grupy polsko-białoruskiej spotkali się ze swoimi kolegami w... Marrakeszu.

Polak Arab dwa bratanki...

Darmowe bilety lotnicze parlamentarzysty mają tylko na przeloty po kraju, jednak znaleźli sposoby, aby bezpłatnie zwiedzać nawet najbardziej egzotyczne kraje. Pierwszy to udział w pracach grup przyjaźni między Polską a różnymi państwami. Posłowie po zapisaniu się do takiego zespołu na początku kadencji muszą cierpliwie poczekać na okazję do odwiedzenia swoich przyjaciół z zagranicy.

W spisie grup bilateralnych z tej kadencji najbardziej egzotyczny jest zespół parlamentarny Polska – Azja Środkowo-Zachodnia. Partnerami naszych parlamentarzystów są takie odwieczne bastiony demokracji jak... Afganistan, Iran i Pakistan. Co ciekawe, grupę zdominowała Samoobrona. W chwili jej powstania było tam aż pięciu działaczy z ugrupowania Andrzeja Leppera.

Postanowiliśmy sprawdzić, co wiedzą politycy o krajach, z którymi współpracują.

– Do przyłączenia się namówił mnie szef tej grupy, Zbigniew Kałamaga. A że kiedyś zdawałem na Uniwersytet Jagielloński na geografę, więc powodem wstąpienia były także dawne zainteresowania – opowiada Józef Cepil (Samoobrona). Zarówno on, jak i jego koledzy z grupy twierdzą, że wiedzą wszystko o państwach, z którymi współpracują.

– Pozostało mi sporo wiadomości z tamtych czasów, a poza tym regularnie kupuję roczniki polityczne – zapewnia Cepil. Poseł poległ jednak już na pierwszym pytaniu w naszym teście. Poprosiliśmy go o określenie ustroju poli-

Jeżdżą tam, gdzie lubią

– Kolegom, którzy tam byli, pewnie utkwiło w pamięci, kto ich witał i wiedzą więcej – westchnął w końcu Cepil. Postanowiliśmy to sprawdzić. Z takim samym testem poszliśmy do szefa grupy Zbigniewa Kałamagi (SLD). Poseł na

Na korytarzach Sejmu po cichu powtarzana jest informacja, że posłowie wstępują do grup bilateralnych z państwami, do których chcą wyjechać. Pośrednio potwierdził to Wojciech Mojzesowicz, szef koła parlamentarnego PBL, pytany na początku kadencji, dla-

z Międzynarodowej Unii Parlamentarzystów w Służbie Społeczeństwa. We wrześniu z wizytą w Hawanie był Jan Rzymelka (PO). Poseł uczestniczył w konferencji dotyczącej zwalczania pustynnienia.

Małtę, Cypr i Turcję zwiedził Andrzej Grzesik z Samoobrony. Poseł z wykształceniem średnim zawodowym reprezentował Polskę na forum Komisji Rady Europy ds. Migracji, Uchodźców i Demografii. Parlamentarzysta niewiele mówi o tym, co robi. – Praca polega na prowadzeniu debaty, jak te kraje rozwiązują te problemy – oświadczył.

Na przyszły rok parlamentarzysty zaplanowali jeszcze więcej wyjazdów. W projekcie budżetu na swoje podróże zagraniczne przeznaczili 6 mln zł. Ile dostaną? To zależy od Senatu, który teraz zajmuje się ustawą budżetową.

JAN OSIECKI

Sejm – biuro podróży

Polacy z Białorusinami spotkali się w Marrakeszu



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

tycznego obowiązującego w Afganistanie. – Jaki tam ustrój jest? – zaszepcił się i zmarszczył czoło. – Tam jest demokracja parlamentarna! – oświadczył po dłuższym namyśle. – To jak nazywa się największe ugrupowanie w afgańskim parlamencie? – dążyliśmy dalej. – Tego nie wiem – przyznał w końcu. I wiedzieć nie mógł, bo w Afganistanie nie ma parlamentu. Ustrój można określić jako „przejściowy” – państwem rządzi prezydent Hamid Karzai (który kontroluje tylko 5 proc. terytorium) oraz rada wyłoniona z poszczególnych klanów. Prawdopodobnie na początku nowego roku zostanie przyjęta konstytucja.

Posł wykażal się równie niewielką wiedzą na tematy dotyczące Iranu. – Tam rządzi ajatollah – usłyszeliśmy, w odpowiedzi na pytanie, jaki jest ustrój tego państwa. Józef Cepil zapewniał, że więcej może powiedzieć o historii tych krajów i o ich geografii, jednak chcąc uniknąć dalszych wpadek, oszczędziliśmy mu pytań dotyczących powierzchni tych państw i wielkości ich populacji.

początku roku z trójką kolegów przebywał w Iranie, a jak twierdzi, był to już jego trzeci w życiu wyjazd do tego kraju.

– Jestem zafascynowany państwami tego regionu. Sporo o tych krajach wiem, przede wszystkim o Iranie – oświadczył Kałamaga. To wyjaśniałoby, dlaczego oblał test wiedzy o Afganistanie. Według niego ten kraj to republika prezydencka. Jednak okazało się, że poseł równie mało wie o Iranie. – Tam, podobnie jak w Afganistanie, jest republika islamska. Prezydent i parlament wybierani są w powszechnych wyborach, istnieje też coś w rodzaju rady ministrów – wyliczał, gdy padło pytanie o ustrój tego kraju. Nie pomógł nawet liczne podpowiedzi. A odpowiedź była banalna. Iran to republika prezydencka.

Szef grupy poległ także na podchwytliwym pytaniu dotyczącym języków używanych w Iranie. – Czym różni się język fars od dari? – zapytaliśmy. – Czytałem kiedyś jakieś opracowania na ten temat. Tam języków jest tak dużo, że tego wszystkiego nie da się spamiętać – oświadczył. Tymczasem obie te nazwy to określenia języka perskiego, który jest używany na terenie całego Iranu.

czego zapisał się tylko do grupy polsko-białoruskiej. – Nie mam czasu na dalekie wyjazdy – stwierdził wówczas.

Jak nie z grupą, to na konferencję...

Posłowie mają także drugi sposób na podróżowanie za darmo. Okazją do skorzystania z biletów lotniczych na koszt podatników są wyjazdy na konferencje oraz spotkania różnych instytucji międzynarodowych.

Regularnie posłowie latają do Francji (głównie Strasburga) oraz Belgii (Brukseli) z racji coraz bliższego momentu wejścia do Unii Europejskiej.

Nie brakuje jednak egzotycznych wypraw. Na tej liście przodują Chiny. W tym kraju w styczniu ub.r. gościła sześciuosobowa grupa parlamentarzystów. Osem miesięcy później do Hongkongu pojechał samotnie Piotr Gadzinowski (SLD). Jako cel wizyty wymienił spotkanie z władzami tego regionu oraz przedstawicielami kultury i mediów. Nie udało nam się ustalić, czy poseł dzielił się z chińskimi kolegami po fachu doświadczeniem z pracy w tygodniku „Nie”. Sezon wyjazdów do Państwa Środka zamknęła wrześniowa wyprawa dziełnicu parlamentarzystów do Szanghaju.

Miłośnikiem Armenii okazał się szef klubu parlamentarnego SLD Jerzy Jaskiernia. Wyjeżdżał tam w ciągu roku aż cztery razy. Niemal za każdym razem znajdował inny powód. W lutym był obserwatorem wyborów prezydenckich. Miesiąc później pojechał z tego samego powodu. W maju Jaskiernia odwiedził Erewan, aby tym razem obserwować wybory parlamentarne. A w sierpniu pojechał jako wysłannik instytucji europejskich i ekspert od sytuacji w Armenii.

Najciekawszy jest fakt, że liczba poselskich wyjazdów maleje w okresie wakacyjnym. Za granicę wybierają się tylko nieliczni parlamentarzyści, ale ich wyjazdy są niezwykle egzotyczne. W sierpniu do Korei Południowej wybrało się dwóch posłów: Bogusław Wontor (SLD) polecał z wizytą z okazji letniej uniwersjady, a Artur Zawisza (PiS) spotkać się kolegami

Kalendarium wyjazdów posłów

I 2003

W ciągu miesiąca było 26, a wyjechało w sumie 65 posłów
Najczęstszy kierunek lotów: Francja – 5 wyjazdów

II 2003

Lotnisko odwiedzały 23 grupy parlamentarzystów, wyjechało 55 posłów
Najczęstszy kierunek lotów: Belgia – 7 wyjazdów

III 2003

Wyjazdów było 35, a skorzystało z nich 65 posłów
Najczęstszy kierunek lotów: Francja – 9 wyjazdów

IV 2003

Z Sejmu wyjechało 27 grup, w podróż wybrało się 83 posłów
Najczęstsze kierunki lotów: Belgia i Niemcy – po 5 wyjazdów

V 2003

Wyjazdów 43, a wyjechało 171 posłów
Najczęstszy kierunek lotów: Belgia – 11 wyjazdów.

VI 2003

Wypraw było 64, a w podróż wybrało się 182 posłów
Najczęściej odwiedzany kraj: Belgia – 24 razy

VII 2003

Wyjazdów 21, wyjechało 56 posłów
Najczęściej odwiedzany kraj: Belgia – 7 razy

VIII 2003

Wyjazdów 9, wyjechało 11 posłów
Powtarzających się kierunków wyjazdów nie było

IX 2003

Wyjazdów 32, wyjechało 81 posłów
Najczęściej odwiedzane państwo: Francja – 6 wyjazdów

X 2003

Wyjazdów 36, wyjechało 82 posłów
Najczęściej odwiedzane państwo: Belgia – 6 wycieczek

XI 2003

Wyjazdów 29, wyjechało 93 posłów
Najczęściej odwiedzany kraj to Francja – posłowie wybierali się tam aż 7 razy.

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

Europa i reszta świata

Europa i reszta świata wchodzi w nowy 2004 rok z wielkim bagażem niepokoju i nie załatwionych spraw. Unia Europejska będzie większa aż o 10 państw. Tak duże poszerzenie będzie niosło ze sobą poważne kłopoty.

Nie załatwioną sprawą, odłożoną na rok 2004, a może na dalsze lata, jest konstytucja europejska. Trudno przewidzieć, czy Niemcy, Francja i kraje Beneluksu zechcą pójść na kompromis z Polską i Hiszpanią czy też zdecydują się na utworzenie tzw. twardego jądra Europy i podpiszą traktat konstytucyjny. Powstałaby wówczas Europa A, pozostałe kraje tworzyłyby Europę B. Jednak wtedy Unia Europejska przestałaby być wspólnotą równych narodów, jakąkolwiek wspólnotą. A chyba nikt nie chciałby takiego końca, nawet zarozumiała Francja.

Rok 2004 będzie dla Polski datą historyczną. Od 1 maja będziemy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. A to znaczy, że powrócimy do Europy, z której wypędzili nas Niemcy i Sowieci w roku 1939. To im zawdzięczamy cywilizacyjny niedorozwój i zacofoanie gospodarcze. Gdyby w 1945 roku wyzwolili nas Amerykanie, byłibyśmy dziś krainą mlekiem i miodem

płynącą, a granica biedy przebiegałaby dużo dalej od Odry i Bugu.

Jest niezwykle przykre, że część polskich publicystów, wytykając nam niski poziom życia, nie chce pamiętać, z czyjej winy to się stało. Historia mogła potoczyć się inaczej. Hitler kazałby zbombardować Paryż, który następnie wyzwoliłaby Armia Czerwona. Nie byłoby planu Marshalla i Unii Europejskiej. Paryżanie po bagietkę staliby godzinami w kolejce. Nie mamy powodu wstydić się naszych niedostatków. Niech wstydzą się ci, którzy porzucili Polskę na pastwę hitlerowskich Niemiec, a później zacofanej, okrutnej Rosji.

Należy mieć nadzieję, że również w nadchodzącym roku będziemy bronić naszej pozycji w UE, a jeżeli pójdziemy na kompromis, powinien to być kompromis korzystny. Być może jednak konstytucja europejska zostanie opracowana na nowo, a w każdym razie poprawiona. Tak, aby była do przyjęcia dla wszystkich. Zresztą bez konstytucji też można żyć, tak jak to było dotąd.

Rok bez złudzeń

Przed Europą stoi bardzo poważne zadanie – konieczność włączenia się do walki z międzynarodowym terroryzmem. Zrezygnowanie z irracjonalnych ambicji dorównania, a nawet przegonięcia Stanów Zjednoczonych. Dotychczas wszelkie próby w tym zakresie kończyły się fiaskiem. Ostatnim dowodem jest niepowodzenie europejskiej misji na Marsie. Drogiej i nikomu niepotrzebnej. Miał to być sukces propagandowy, nic więcej.

Nie sposób przewidzieć, kiedy zakończy się wojna z terroryzmem w Iraku. Ujęcie Saddama Husajna nie polepszyło sytuacji. Wręcz przeciwnie. Irak stał się bazą treningową terrorystów wszelkich odmian. Wolność, jaką przyniesie Irakijczykom żołnierze koalicji, przetrada się w anarchię. Społeczeństwo nie rządzone już twarzą Saddama nie potrafi zaprowadzić dyscypliny, chce wyjścia Amerykanów z Iraku, a równocześnie nie jest zdolne do samodzielnego rządzenia. Prawdopodobnie wojska sojuszników będą musiały pozostać w Iraku dłużej, niż przewidywano.

Bez wątpienia wielkim sukcesem prezydenta Busha byłoby schwytanie Osamy ben Ladena. Być może nastąpi to wkrótce. Wówczas terroryzm islamski straciłby swego duchowego przywódcę, największe oparcie i zachętę do zabijania niewinnych ludzi. Rzeczą pilną jest zmobilizowanie sił bezpieczeństwa państw zachodniej Europy dla wyłapania czołowych działaczy organizacji terrorystycznych operujących pod przykrywką stowarzyszeń kulturalnych w wielu krajach, głównie we Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii.

Manifestowany antyamerykanizm nie wystarczy, islamieści uderzą tam, gdzie będą mogli, w najsłabszych punktach świata. Oni nie kierują się sympatiami i antypatiami, ich celem jest zachodnia cywilizacja. I może się zdarzyć, że zaczną się wysadzać w Berlinie albo w Paryżu. Fakt, że istniały plany ataku na Watykan dowodzi, iż niebezpieczeństwo czyha wszędzie. I nie obroni nas autorytet papieża, który nieustannie apeluje o pokój i pojednanie między światem chrześcijańskim a islamskim.

Walka z terroryzmem będzie najważniejszym zadaniem ludzkości w roku 2004 i w latach następnych. Wymaga ona solidarności wszystkich wolnych narodów. Wygląda na to, że dojdzie wreszcie do porozumienia między Izraelem a Palestyńczykami oraz powstanie wolne państwo palestyńskie. A to oznaczałoby ukrócenie terroryzmu w tym regionie i bezsensownego antysemityzmu w Europie. O jego rozmiarze świadczy fakt, że znaczna część Niemców nie chciałaby mieć Żyda za sąsiada. W kraju, gdzie liczba Żydów nie przekracza 50 tysięcy, z tego większość to Żydzi rosyjscy.

Dla nas rok 2004 będzie rokiem kolejnej i oby udanej próby umocnienia wpływu w Europie i na świecie. Będziemy też musieli sprostać wymogom Unii Europejskiej, a to nie będzie łatwe. Najważniejsze, że zegnamy stary rok z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku i – co najważniejsze – z większym poczuciem wartości własnej. Bogatsi o gorzkie, ale pożyteczne doświadczenia z naszymi europejskimi partnerami. Wiemy, czego możemy oczekiwać, rok 2004 będzie więc rokiem bez niepotrzebnych złudzeń. I to jest najważniejsze.

Nie przegap okazji !!!

PROMOCJA



NAJTAŃIEJ
4⁹⁵
Pasztet domowy
luzem, cena za 1 kg



NAJTAŃIEJ
3⁹⁹
Parówki Śląskie
luzem, cena za 1 kg



NAJTAŃIEJ
13⁹⁹
Kabanos pomorski
luzem, cena za 1 kg



NAJTAŃIEJ
4⁹⁹
Kielbasa targowa
luzem, cena za 1 kg

Adresy Hipermarketów Géant:

BYDGOSZCZ, ul. Kruszwicka 1, **GDAŃSK**, ul. Spacerowa 48, **GDYNIA**, ul. Śląska 142,
KATOWICE, ul. Pułaskiego 60, **KRAKÓW**, al. Bora-Komorowskiego 37, **ŁÓDŹ POLESIE**,
al. Włókniarzy 264, **ŁÓDŹ WIDZEW**, al. Piłsudskiego 92, **SOSNOWIEC**, ul. Baczyńskiego 2,
SZCZECIN, ul. Ku Słońcu 67, **SZCZECIN GALAXY**, al. Wyzwolenia 18/20, **TORUŃ**,
ul. Grudziądzka 162, **WARSZAWA JANKI**, ul. Mszczonowska 3, **WARSZAWA PRAGA**,
ul. Jubilerska 1/3, **WARSZAWA URSYNÓW**, ul. Puławska 427, **WARSZAWA WOLA**,
ul. Polczyńska 4, **WROCŁAW**, ul. Krzywoustego 126, **ZABRZE**, pl. Teatralny 12

Géant
Wszystko i tanio

Osiem lat temu, w styczniu 1996 r., na praskim Hradzie wystawiono trumnę z ciałem Olgi Havlovej. Pomimo mrozu ustawiła się w kolejce rzesza Czechów, którzy przyszli pożegnać i oddać cześć pierwszej damie republiki.

nic o rzeczywistych konfliktach, na tle których się rozgrywało. Takie są wymogi encyklopedii, że piękne, dramatyczne, niewolne od dylema-

przyjaciołom nie dawać powodu do współczucia. Imiała się różnych zajęć, ale ciągnęło ją do aktorstwa, więc uczestniczyła w zajęciach kółka teatral-

partnera? Czerpał od niej siłę i dystans do drobiazgów, którymi w przeciwnym razie musiałby się zajmować z taką samą dokładnością, z jaką robił

strażnika, ostrzyżony na jeża, w więziennym dresie. Kiedy chce podejść do żony, klawisz wydaje komendę „bacność!” i więzień przeży się zgodnie z regulaminem. Być może strażnik chciał pokazać swoją władzę, być może chciał upokorzyć oboje, ale nie wiedział, że jedyne uczucie, jakie wywołał u Olgi, to wściekłość. Ona nie znosiła, kiedy jej mąż pogodnie rozmawiał z pilnującymi go tajnikami, bo wiek szósć ich po latach znał.

Kiedy przed Vaclavem Havlem otworzyła się droga do prezydentury, Olga zagroziła, że się z nim rozwiedzie, ponieważ objęcie funkcji głowy państwa oznaczało wejście w świat polityki, a zatem w świat kompromisów, których organicznie nienawidziła.

A jednak znalazła się w roli pierwszej damy. Rzuciła się w wir pracy charytatywnej. Stworzyła fundację Komitet Dobrej Woli, wspierającą osoby niepełnosprawne. W 1991 r. otrzymała przyznany przez Norwegów tytuł Kobiety Roku. Kiedy choroba zaatakowała jej organizm i wiedziała, że umiera, uporządkowała wszystkie swoje sprawy. Vaclav Havel nie pozwolił jej umrzeć w szpitalu. Przewiózł ją do domu. Zmarła 27 stycznia 1996 r. Kilka miesięcy później pośmiertnie przyznano jej najwyższe czeskie odznaczenie – Order Tomasza Masaryka za zasługi „dla demokracji i praw człowieka”.

Książka napisana została dla czeskiego czytelnika. Dowiadujemy się z niej o ludziach i wydarzeniach, które u nas są słabo bądź w ogóle nieznane. Chwilami brakuje wyjaśnienia, kto był kim, ale książka ma inną zaletę. Przede wszystkim przedstawia Olę jako człowieka z krwi i kości, a nie tylko jako żonę Vaclava Havla.

MARIUSZ SUROSZ

Pavel Kosatik, „Olga Havlova. Opowieść o niezwykłym życiu”, przeł. Andrzej S. Jagodziński, wydawnictwo Rosner Wspólnicy, Warszawa 2003.



Głos z Monachium

U boku historii

W Polsce ukazała się biografia Olgi Havlovej



Vaclav Havel

Fot. PAP/EPA

Rok później ukazała się książka Pavla Kosatika, która obecnie wyszła w Polsce: „Olga Havlova. Opowieść o niezwykłym życiu”. Vaclav Havel był już wtedy ponownie żonaty. Następczynią Olgi u boku czeskiego prezydenta została aktorka, Dagmar Vezskrnova. Czesi tę decyzję Vaclava Havla przyjęli z mieszanymi uczuciami. Przeważało rozżalenie, że prezydent zbyt szybko podjął decyzję o powtórnej żeniączce, bo Olga Havlova, mimo że nie była człowiekiem o łatwym charakterze, u większości rodaków w ciągu krótkiego czasu zyskała powszechny szacunek i wciąż ją pamiętano.

Pierwsze damy

Przez ponad 70 lat istnienia Czechosłowacja miała dziewięciu prezydentów i osiem pierwszych dam, bo Emil Hacha objął prezydenturę, będąc już wdowcem. Z tych ośmiu to właśnie Olga Havlova jest niewątpliwie najbardziej ceniona. Mówiąc o pierwszych damach republiki, trudno pominąć przynajmniej dwie jej poprzedniczki, które w świadomości Czechów zajmują szczególne miejsce. Pozostałe były jedynie towarzyszkami życia działaczy komunistycznych, którzy z namaszczenia ZSRR sprawowali władzę w Czechosłowacji, i niczym szczególnym się nie wyróżniły.

Pierwsza to... Amerykanka, Charlotta Garrigue Masarykova, żona pierwszego prezydenta Czechosłowacji Tomasza Masaryka. O niej jeden z historyków napisał, że uczyła Czechów patriotyzmu. Było to zanim jej mąż został głową państwa. Hart ducha okazała w latach I wojny światowej, kiedy mąż i jedna z córek zdecydowali się na obczyźnie działać na rzecz powstania wspólnego państwa Czechów i Słowaków, a ona, szykanowana przez austriacką policję, długo dzielnie to znosiła, aż pod koniec wojny przeżyła poważne załamanie nerwowe. Do pełnego zdrowia nigdy nie powróciła. Zmarła w 1923 r. w wieku 73 lat.

Druga z kobiet, o której warto wspomnieć, to Hana, żona prezydenta Edvarda Benesa. Była jego powierniczką i doradcą. Jedynym człowiekiem, któremu nieufny z natury Benes mógł zawierzyć nawet swoje polityczne dylematy. Hana Benesova dzieliła losy męża. Wspierała, kiedy był atakowany przez przeciwników politycznych w kraju i była przy nim na emigracji. Jeszcze dłu-

go po jego śmierci, kiedy pojawiała się w miejscach publicznych w Pradze, Czesi wstawali na jej widok, a mężczyźni zdejmowali nakrycia głowy. Miała tak ogromny autorytet, że nie śmiała jej tknąć policja polityczna komunistycznej Czechosłowacji, choć stała się pod czujnym jej okiem. Zmarła w 1976 r.

Można oczywiście doszukiwać się łatwych analogii między obiema paniami a Olą Havlovą, ale byłoby to nadużyciem. Olga Havlova była naprawdę wyjątkowa.

Olga i Vaclav

Autor biografii Pavel Kosatik napisał: *Dziś, kiedy jej nazwisko znalazło się w encyklopediach i słownikach, nie da się wykluczyć tego, co może nastąpić: że jej życie ujęte w kilku zdaniach stanie się sloganem i tylko pozornie treściwym hasłem encyklopedycznym, nie mówiącym jednak*

o jej życiu, że jej życie można zamknąć w kilku zdaniach. I na pewno nie wspomni się w haśle o fascynującym związku między niebanalną kobietą a wyjątkowym mężczyzną.

Olga Szplichalova miała 20 lat w 1953 r., kiedy w kultowym dla czeskiej inteligencji miejscu, czyli kawiarni Slavia, poznała 17-letniego puculewatego blondyna: Vaclava Havla. On był potomkiem znakomitej rodziny przemysłowców, dla których w komunistycznej rzeczywistości właściwym miejscem miał być margines życia społecznego. Brylował wiedzą o literaturze.

Ona pochodziła z robotniczego Żižkova. Za Olą stały niełatwe doświadczenia. Trudne dzieciństwo w rozbitej rodzinie. Wcześniej podjęta praca. Mając zaledwie 16 lat, straciła w wypadku w fabryce palec lewej dłoni. Będzie to skrętnie ukrywać do końca swojego życia, tak aby nawet

nego. Zaczęła wtedy bywać z koleżankami w Slavii.

Po trzech latach znajomości nieśmiały Havel zaprosił ją na pierwszą randkę, po kilku następnych, mimo sprzeciwu matki, która uważała związek syna za megalians, wzięli ślub. Pochodzili z różnych środowisk, różnili się charakterami, pozornie nie łączyło ich nic, ale siła tego związku była ogromna.

O stosunku Vaclava Havla do Olgi Kosatik napisał: *Do wszystkiego ją dopuszczał i chciał znać jej opinie – przywykła do tego tym łatwiej, że już w jej rodzinie było całkiem naturalne, że udzielała rad i ponosiła odpowiedzialność za innych. Kiedy pisał, była jego pierwszym czytelnikiem; kiedy pobłądził, szła mu z pomocą; kiedy gotował, przychodziła spróbować. Nie potrafił być sam, a ktoś inny miał mu być pod ręką w potrzebie niż kobieta, która wybrała go za swojego*

wszystko. A dzięki jej radykalnemu poczuciu sprawiedliwości kontrolował wagę swoich decyzji.

Sielanka? Ależ skąd! Vaclav Havel miewał romanse, o których jego żona doskonale wiedziała i akceptowała kolejne partnerki męża. Bo Havel nie okłamywał żony. Największy kryzys ich związek przeżył w 1983 r. Havel odsiadywał czteroletni wyrok. Olga przez cały ten okres przyjeżdżała do niego na widzenia i słała paczki, ale związała się z innym mężczyzną. Kiedy mąż wyszedł na wolność, powiedziała mu prawdę. Mimo wszystko pozostali ze sobą, choć przez wiele miesięcy był to bardzo luźny związek. Każde miało kogoś i jeśli dotychczas przyjaciele widywali ich razem, teraz pojawiali się osobno. A jednak jakaś tajemna siła wiązała ich ze sobą. Kosatik, który na potrzeby książki przeprowadził setki rozmów z przyjaciółmi i znajomymi Havlów, nie znalazł odpowiedzi na wszystkie pytania. Z przyczyn oczywistych nie rozmawiał z Olą. Także z Vaclavem Havlem.

Już sam związek Olgi i Vaclava Havlów pasjonuje. Jeśli do tego dołożymy okoliczności, jakie mu towarzyszyły, to obraz nabiera dodatkowej dramaturgii. Havlovi przeżyli i odegrali główne role w najważniejszych wydarzeniach ostatniego 40-lecia w ich ojczyźnie, takich jak Praska Wiosna 1968 r., powstanie opozycyjnej Karty 77, aksamitna rewolucja 1989 r. i rozpad Czechosłowacji.

W czasach komunistycznych za swoją postawę i działalność opozycyjną zapłaciła szczytami i wieloletnią inwigilacją. Policja polityczna starała się ich wyobcować ze środowiska, w którym mieszkali, zaskarżając sąsiadów i znajomych. Padły pod ich adresem groźby i „propozycje nie do odrzucenia”, czyli zezwolenie na emigrację. Vaclav Havel nie miał od końca lat 60. prawa do oficjalnego publikowania w kraju i odsiedział kilka lat w więzieniu.

W książce jest opisana scena odwiedzin w więzieniu. Olga czeka na męża. Po chwili przychodzi on w towarzystwie

temu parlamentarnego, jak to obiecywała, mianowicie redukcję Senatu.

Przejdźmy do innej, niezwykle ważnej sprawy, która powinna być załatwiona w tym roku. Chodzi o pomysł powstania fundacji zajmującej się jakością towarów na polskim rynku. Na razie brakuje funduszy na utworzenie takiej fundacji, aczkolwiek byłoby to równie skuteczna forma walki z korupcją. Chodzi o niezależne ciało, prowadzące badania w sposób publiczny, otwarty i gwarantujące konsumentowi uczciwe porównanie jakości towarów. Taka instytucja działa np. w Niemczech i każdy może zapoznać się z rezultatami jej badań. Kupujący nie jest skazany na samodzielne próbowanie rozmaitych towarów i błędne wydawanie swoich pieniędzy. Oczywiście dzisiaj także istnieje możliwość złożenia skargi na producenta czy sprzedawcę i zmuszenia go do przyjęcia złego towaru od klienta, ale

tu chodzi o przygotowanie rynku według dobrych, europejskich zasad. Powstanie fundacji pozwoliłoby kupującym z góry ustalić, jaki towar jest lepszy i bardziej wartościowy.

Wróćmy jeszcze na chwilę do zadań, jakie w 2004 r. staną przed polskim systemem urzędniczym. Trzeba zadbać o to, by się przestał nieustannie rozwijać i produkować wciąż nowe stanowiska biurokratyczne. Liczba urzędników i urzędników winna być z góry, raz na zawsze ustawowo ustalona, podobnie jak wysokość środków na ich działalność. Bardzo dokładnie winny być określone zadania i obowiązki konkretnych urzędów. Oddzielna sprawa to ustalenie wysokości pensji i odpraw oraz warunków, na jakich te odprawy się rozdziela. Nie powinno być tak, że wysokość odprawy jest względna i zależy od wewnętrznych układów personalnych.



ALINA GRABOWSKA

Najważniejsze sprawy

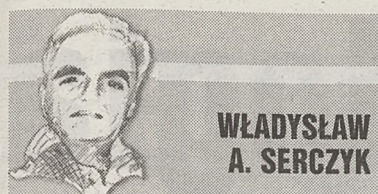
Co byloby najważniejsze dla Polski w 2004 r.? Niewątpliwie należy tu walka z korupcją. Jesteśmy bowiem państwem skorumpowanym, w którym daje się małe i wielkie łapówki za załatwienie rozmaitych zezwoleń, np. na budowę domu, wycięcie drzew, utworzenie centrum sklepowego itp. itd. Pod względem poziomu korupcji Polska jest dziś na pierwszych miejscach w statystykach międzynarodowych. Walka z korupcją powinna mieć bardzo konkretny charakter i przebieg, a więc prawo państwowe nie powinno się cofać przed karaniem winnych. Każda „umorzona” sprawa budzi wątpliwości i podbudowuje system korup-

cyjny. Na razie sądownictwo polskie nie odegrało jeszcze w żadnej z tych spraw pozytywnej roli.

W 2004 r. chcielibyśmy jednak przede wszystkim, by załatwienie i rozwiązanie zostały pewne zasadnicze problemy życia politycznego i społecznego. Wymienię choćby uporządkowanie dochodów polityków. W żaden sposób nie udało się na razie choćby obniżyć dochodów parlamentarzystów o trzynastą pensję. Oczywiście część posłów i senatorów zgodziła się przeznaczyć swoje „trzynastki” na cele charytatywne, jednakże zasadniczy wniosek, by obniżyć w ten sposób dochody „erki”, przepadł w sejmowym głosowaniu. Tymczasem zasada po-

winna być taka: „trzynastka” przysługuje za specjalne zasługi w pracy i za dobre wyniki, nie jest zaś wcale obowiązkiem i stała.

W Polsce wysoce dyskusyjna jest już sama wysokość poborów posłów i senatorów, jeśli policzymy razem miesięczne pensje, rozmaite dodatki, np. na prowadzenie biur poselskich, zniżki, ulgi czy bezpłatne przejazdy państwowymi środkami komunikacji. Ponadto od wielu lat, a właściwie od samego początku wolnej Polski, system państwowy jest obciążony ogromną liczbą posłów i senatorów. Pod tym względem bijemy rekordy światowe. Byłoby dobrze, gdyby w 2004 r. rządząca ekipa przygotowała taką wersję sys-



WŁADYSŁAW
A. SERCZYK

Nowy Rok

Pomyśleć, że gdy we Władystwo-ku uczestnicy zabaw sylwestrowych zaczną wracać do normalności, w Warszawie, Rzeszowie czy Krakowie trwać będą dopiero gorączkowe przygotowania do otwarcia butelki z „winem musującym”, niekiedy – szampanem, natomiast w kanadyjskim Edmontonie towarzystwo dopiero ruszy do domów po pracy w ostatnim dniu starego roku!

Zresztą jeszcze niedawno nawet z Chrystusem był kłopot. Zalecano powszechnie, a cenzorzy pilnie na to zwracali uwagę, aby przy datach dość odległych od współczesności, które należało opatrzyć stosownym wyjaśnieniem, nie pisać na przykład, że był to rok 345 „po narodzinach Chrystusa”, lecz rok 367 „naszej ery”. Najbardziej jednak dociekliwi badacze nie potrafili zrozumieć, dlaczego – skoro jest „nasza” era – nie ma ery „waszej” lub „ich”, a gdyby była,

to i tak nikt by nie wiedział, o kogo może chodzić?

Oczywiście każde, nawet marnie wyedukowane dziecko wiedziało, że „nową erę” datuje się od roku narodzin Chrystusa i że bez uwzględnienia tego faktu liczylibyśmy zapewne lata od przypuszczalnej daty stworzenia wszechświata, które wedle Żydów nastąpiło w 3761 roku przed Chrystusem, lub od założenia Rzymu (czego naturalnie chcieli Rzymianie), czyli od 753 roku przed Chrystusem, względnie od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, czyli od 622 roku po narodzinach Chrystusa.

By jeszcze wszystko dodatkowo skomplikować, należy przypomnieć, że historycy Kościoła, zwłaszcza zaś studiujący życie i dzieło Jezusa, nie byli i nadal nie są pewni, czy Chrystus urodził się w trzecim lub nawet może siódmym roku „przed Chrystusem”, według przyjętej oficjalnej datacji. No, i wyszedł niezły paszтет.

Nie mógł się w tym połapać nawet Piotr I, car ciągnący Rosję za uszy ku Europie i pragnący przy okazji unowocześnić dotychczas obowiązujący w rządzonej przezeń państwie kalendarz „bizantyjski”, z podobną jak u Żydów datacją lat „od stworzenia świata”. Jednak według bizantyjskich obliczeń dokonało się ono przeszło pięć i pół tysiąca lat przed narodzinami Chrystusa, a więc o ok. 1750 lat wcześniej niż obliczyli to Żydzi. Car uznał więc, że najlepszym momentem do wprowadzenia nowego kalendarza będzie początek nowego stulecia, czyli rok 1700. Pomylił się srodze, gdyż w rzeczywistości zaczęło się ono dopiero rok później.

To jeszcze nic, bowiem skoro jak poprzednicy z niesmakiem patrzył na Kościół katolicki, a nawet drwił z niego w sposób wielce nieprzystojny, opowiedział się nie za zreformowanym w 1582 r. kalendarzem gregoriańskim (od papieża Grzegorza XIII), lecz za starym, juliańskim. No, i znowu musiano męczyć się w Rosji z podwójną datacją, z niechęcią patrząc na równoległe rozpowszechnianie się gregoriańskiej metody oblicza-

nia czasu. Dopiero Sowieci w 1918 r. uznali wyższość odrzuconego przez cara Piotra I systemu.

Powróćmy jednak do współczesności. Wędrowanie przez kolejne strefy czasu może dzisiaj, gdy znane są środki natychmiastowego przekazywania wiadomości, doprowadzić do srogich komplikacji dyplomatycznych. Wystarczy, że ktoś z państw „wysokiego ryzyka” usytuowane na Dalekim Wschodzie zechce firmować akt terroru tak wielkich rozmiarów, że upoważnione przez ONZ Stany Zjednoczone zdecydują o natychmiastowej akcji odwetowej. Zgodnie z tym, co pokażą nowojorskie kalendarze i zegary, USA podejmą ją wcześniej niż nastąpił atak terrorystów, chociaż w rzeczywistości stanie się to dopiero kilka godzin później.

Mój Boże! Po co wymyślać wielkie i egzotyczne konflikty militarne. Wystarczy spojrzeć na poziom rozwoju cywilizacyjnego różnych krajów, a także różnych społeczności je zamieszkujących, by zorientować się, że gdy jedni żyją już w następnym stuleciu, inni zatrzymali się na poziomie sprzed kilku

wieków. Różnice są tak wielkie, że wydaje się czasem, iż mamy do czynienia z całkowicie odmiennym typem umysłowości, co z kolei prowadzi do pojawiania się odczucia rzekomej wyższości nad nimi. Dotknęło to również nas.

Pojawiła się więc wyraźna chęć podzielenia Unii Europejskiej na „gorszą” i „lepszą”, bo bardziej rozwiniętą niż kraje dopiero do niej wstępujące. Co więcej, autorzy podobnych pomysłów uznali protesty pokrzywdzonych za nieakt towarzyski popełniony przez zadowolonych kmiotków, których niebacznie wpuszczono na salony. Tymczasem wyższość cywilizacji zachodniej nad tą z innych stref czasowych polega niemal wyłącznie na niekwestionowanej zresztą przez nikogo przewadze nowoczesnych technologii. Wystarczy przyjrzeć się noblistom. Okaże się, że wśród sześciu Polaków (sporo ich!) w tym gronie, czworo to wyśmienici pisarze, jeden – działacz społeczny i polityk oraz jedna tylko przedstawicielka nauk ścisłych. Cóż więc wart jest spór, kto i przed kim winien uchylać kapelusza? Nowy Rok bieży i tak (przez strefy czasowe)...

Znad granicy

KUP TERAZ
ODBIERZ W 2004 r.

Na Twoim
Placu Budowy

welna mineralna
grubość 15 cm
10,99
zł/mb brutto

pustak
max
1,69
zł/szt. brutto

NDJ
12/251 41 29, 271 03 70
15404503

OKNA
NA KAŻDĄ POGODĘ

JUSTA KOBIELNIK 86
tel. 271 71 78, 271 70 02

TERAZ PROFIL
5-kom. w cenie 3-kom.

KRAKÓW ul. Kalwaryjska 9, tel. 656 72 43
ul. Wrocławska 87, tel. 623 78 30
MYŚLENICE Kazimierza Wilk. 28, tel. 274 38 88
13973403

najnowsze kolekcje!
promocje!

tapety

PolAmi
UL. ZAKOPIAŃSKA 56A
tel.: 269 44 86
15421803

REGAŁY MAGAZYNOWE, REGAŁY SKŁEPOWE,
WYPOSAŻENIE MAGAZYNÓW



WARAN
Kraków ul. H. Dąbrowskiego 15
Tel./Fax (012) 292 75 75
30-532 Kraków
64603r2



PRZEDSIĘBIORSTWO INWESTYCYJNE
„PROXIMA SERVICE” Sp. z o.o.
oferuje do sprzedaży atrakcyjne powierzchnie
handlowo-usługowe w nowo budowanym pawilonie
handlowym na osiedlu mieszkaniowym
przy ul. ks. Meiera o łącznej powierzchni 900 m².

PI PROXIMA SERVICE Sp. z o.o.
ul. Smoleńsk 29, 31-112 Kraków
tel. 0601-520-333, 422-12-00, 421-15-15,
fax 429-54-99; e-mail: livia@nb.com.pl
14910403

MIESZKANIA

ul. Szuwarowa
Budynek A: październik 2004 r.
NOWA INWESTYCJA!
Budynek C: grudzień 2004 r.

BAZEN KORTY FITNESS
PLACE ZABAW
MONITORING PRZEDSZKOLE

DOMY
W ZABUDOWIE
SZEREGOWEJ

Kliny Borkowskie
ul. Komuny Paryskiej
Gotowe!

INTER-BUD
DEVELOPER

30-392 Kraków
ul. Czerwone Maki 65,
tel. (012) 25-25-334, 25-25-335
www.mieszkania.inter-bud.com.pl



Naturalne ciepło w Twoim domu

Dbasz o ciepło i komfort dla Twojej rodziny. Szukasz przyjaznego i nowoczesnego źródła energii, dzięki któremu stworzysz dla bliskich przytulny i ciepły dom. Gaz Ziemny to idealne rozwiązanie. Twój dom ogrzewany gazem ziemnym to komfort w utrzymywaniu wybranej temperatury, pełna kontrola nad kosztami użytkowania, gwarancja ciągłych dostaw siecią gazociągów oraz ekologiczne podejście do życia. To także pełna gwarancja bezpieczeństwa Twojej rodziny.

Wszelkie niezbędne informacje w zakresie przyłączenia do sieci gazowej oraz wykorzystania gazu ziemnego w Twoim domu uzyskasz w najbliższym Biurze Obsługi Klienta Zakładu Gazowniczego.

Dane teleadresowe Biura Obsługi Klienta znajdziesz na stronie internetowej.



www.gazziemny.pl

– **Dobiega końca Rok Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – co w jego trakcie było dla Pani najważniejsze?**

– Rok Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – to tomy w dziedzinie wydawnictwach; to cztery sesje naukowe od Neopoli po Kraków, kilka premier w teatrach Warszawy, Krakowa, Szczecina, Płocka; to koncerty finałowe tak wielkich ogólnopolskich imprez jak FAMA czy 50. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski; to dwie wielkie wystawy – w warszawskim Muzeum Literatury i w Książnicy Pomorskiej; to liczne happeningi (Kraków, Poznań, Warszawa, Rodaiki); to edycja płyty z zapisem głosu poety mówiącego swoje wiersze (a czekałam na tę płytę od dawna!); to obecność poety w radiu, TV, prasie; to dziesiątki koncertów i spotkań z aktorami, reżyserami i krytykami literackimi; to obecność Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w dalekich Chinach, bliskiej Moskwie, w krajach środkowoazjatyckich; to wreszcie setki moich spotkań w szkołach, bibliotekach na finałach konkursów o życiu i twórczości poety oraz próba artystycznego zmierzenia się z tą twórczością: w formie własnych recytacji, rysunków, kompozycji muzycznych.

Dla mnie te ostatnie były najlepszym potwierdzeniem, do jakiego stopnia twórczość K.I.G. jest żywa wciąż wśród młodych. Że nie przestaje ich wzruszać, bawić, zachwycać. Że została własnością raperów, że wreszcie stała się anonimowa jako tekst okolicznościowy na zaproszeniach ślubnych czy dla uczczenia Dnia Matki, Babki, Nauczyciela... Słowem, to był ważny kolejny rok w życiu poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Rok bardzo ważny dla jego stałe powiększającej się rzeszy czytelników.

– **Jest Pani autorką kilku biograficznych książek o ojcu. Dwie ostatnie to „Gałczyński” z 1998 r. i o dwa lata później „Zielony Konstanty”. Która z nich jest dla Pani najważniejsza?**

– Oczywiście ostatnia – „Zielony Konstanty”. To książka mieszcząca cały znany mi materiał o ojcu, chociaż po jej wydaniu jeszcze doszły nowe fakty. I tak w dziwny sposób biografia stała się uzupełnieniem o jakies nieznane szczegóły, nowe wydarzenia, o ludzi, którzy kiedyś się z ojcem spotkali.

– **Konstanty Ildefons Gałczyński ułatwił pisanie jego biografii?**

– Jego stosunek do własnej przeszłości był podobny do jego twórczości poetyckiej, czyli łączył genealogię z angelologią. Głosił na przykład, że wszyscy pierwotni w rodzie Gałczyń-

skich zawsze nosili imię Konstanty i zawsze pracowali na kolei. Z archiwów wiem, że mój dziad Konstanty Gałczyński wcale nie był warszawiakiem, jak utrzymywał ojciec, że urodził się na ziemi dobrzyńsko-kujawskiej, na przedmieściach Włocławka. To stamtąd, z okolicznych wsi, pochodzili wszyscy przodkowie Gałczyńskich. I stamtąd ów pierwszy Konstanty Gałczyński wyruszył do Warszawy, do szkoły kolejowej. Tak więc właśnie dziad Konstanty, zostawszy technikiem kolejowym, pierwszy pracował na kolei, co wtedy, w XIX wieku, dla chłopskiego dziecka było szalonym awansem. I dlatego, uważając, że praca na kolei niesie społeczny prestiż, zapisał 7-letniego Kostka do tej samej szkoły. Kres kolejarzkiej edukacji mojego ojca położył wybuch I wojny światowej.

– **Czy Gałczyński nie miał potem żalu, że zawiódł ojca?**

– Niewątpliwie uważał, że złamał tradycję i stąd podejmował próby ekspiacji w wielu utworach. Jeszcze przed wojną napisał książkę dla dzieci – „Przygody młynka do kawy”, w których występuje kolejarz Konstanty z żoną Celiną...

– **Z ziemi kujawsko-dobrzyńskiej pochodziła również Pani babka, Wanda z Łopuszańskich...**

– ...ściślej – jej przodkowie, ona była już w drugim pokoleniu warszawianką. Było to jednakże małżeństwo nieudane, oparte głównie na pieniądzu. Babka mojego ojca ze strony matki była na ówczesne czasy osobą bogatą – właścicielką kilku restauracji, kilku kamienic.

– **A rodzina Pani matki?**

– Dział o niej wiem jeszcze znacznie mniej, ale już myślę o książce o tej części rodziny. Mój dziad ze strony matki był gubernatorem Kalisza. Ożenił się z kaliską Rosjaną, panną Wierą Snaksarew. Drażnienie przeszłości będę musiała zacząć od kaliskich archiwów.

– **Pisząc biografię ojca, niełatwo chyba o obiektywizm?**

– Mnie się wydaje, że mam do niego uczciwy stosunek. To znaczy staram się pokazywać wszystko – i jego słabe strony, i złe wiersze, bo przecież i takie stworzył. Oczywiście, że staram się go bronić i usprawiedliwiać – zwłaszcza przed bardzo pochopnymi sądami, jakich nie brakuje w obiegowych opiniach.

– **Że pił...**

– Gorzej; że właściwie niczego na trzeźwo nie napisał. Z takimi bredniami usiłuję walczyć i pokazać, że to była choroba; kiedy przychodziły ciężkie stany depresyjne i nie mógł niczego napisać, szukał pomocy w alkoholu. To trwało jakiś czas, okres alkoholowy mijał, poeta stopnio-

wo dochodził do siebie i zabierał się do normalnej pracy. A razem z rozmaitych konwentach towarzyskich, których choćby w Krakowie, na ulicy Krupniczej, nie brakowało, ojciec potrafił doskonale bawić się przy wodzie mineralnej i był „coraz bardziej pijany”. Jemu po prostu przychodziły do głowy takie rzeczy, jakie nie przyjdą najbardziej pijanemu człowiekowi. Bo jak ma sobie wyobrazić, że można przemienić zwyczajną dryndę w jakiś zaczarowany pojazd? Znaczenie łatwiej przyjąć, że to się działo „pod wpływem”.

– **Jedna z wersji powstania słynnego wiersza o zaczarowanej dorożce opowiada, że stało się to po takiej szalonej nocy...**

– Ale jest to, jak pan zauważył, tylko jedna z wersji. Oczywiście, ojciec chodził po knajpach. Bywały to włóczęgi w poszukiwaniu alkoholu, ale i zupełnie na trzeźwo, z chęci po-

mu sprawia przyjemność. A ojcu wystarczyła nieduża ilość alkoholu, żeby stawał się człowiekiem ponurym, milczącym; naburmuszonym; tracił wówczas całą swoją wewnętrzną pogodę, cały swój wdzięk, tkwiący w jego niezwykłych opowieściach, zabawach, fantazji...

– **Przyjaciół poety Jerzy Zagórski we wspomnieniach wileńskich wręcz protestuje przeciw fałszywej „legendzie alkoholowej”. Jego zdaniem, Gałczyński był człowiekiem**

Odjazd pastuchów

(fragment)

Grzywy koni falują – klaszczmy w dłonie. Odjeżdżamy. Chłód poranku, szmer na drodze do podróży usposabia. Do widzenia, pocztmajstrowi! Przejeździemy pod twoim oknem, Klaszcząc w dłonie, aż się zbudzi safandula, twój małżonek.

On nie lubił jasnowłosych, ty bywałaś dla nas słodka, Ale trudna, naszym koniom trzeba szukać słodszej trawy: Do widzenia, pocztmajstrowi! Już minęliśmy twe okno, Klaszcząc w dłonie, aż zadrżały twe niebieskie okiennice.

Ku dąbrowie pierchnął sen, gdy się zaczął sen na drodze, Droga w podróż szmerem zwiódła, tęsknym, niedoścignym szmerem

Dojrzewają cienie drzew, nagrzewają się rumaki, Pod wieloma kopytami droga się pokryje cieniem.

Ten utwór poetycki Gałczyńskiego zamieścił „Kurier Wileński” z 7 kwietnia 1935 r., nr 96 (3342) w „Kolumnie Literackiej pod redakcją Józefa Maślńskiego”, drukowanej co tydzień w latach 1934–1938. Odnaleziony podczas kwerendy w Wilnie w roku 2000.

rozmawiania z kelnerami. Oni ojca w jakiś sposób fascynowali, poświęcił im kilka Zielonych Gęsi, co wywołało i zdecydowany opór, wyartykułowany głosem jednego z nich: „Dlaczego pan pisze o kelnerach takie brzydkie rzeczy?”. Wystarczyło, że ojciec zaczął z kelnerem rozmowę o transcendencji; ten, relacjonując przebieg spotkania – nawet jeśli Gałczyński wypił tylko mleko – uznawał, że skoro poeta mówił o tak niepojętych rzeczach, to musiał być kompletnie pijany. I to słoło w Kraków, a kiedy wracało do ojca, bardzo się cieszył i mówił: „Tak ma być”.

Alkohol w jego życiu nigdy nie był rzeczą zabawną, był chorobą. Ojciec rozumiał, że pomocy w nim nie znajdzie, bo nikt jej w alkoholu nie znalazł. Człowiek, który nie jest chory, może traktować wódkę jako rozrywkę – pije, jest wesoły, na rauszu i to

bardzo pracowitym, punktualnym, rzetelnym. Wielu innych wykorzystywało jednakże tę legendę, by deprecjonować twórczość Gałczyńskiego.

– Spływając i postać, i twórczość. To jest sprowadzanie człowieka do wymiaru podpitego kołosa spod budki z piwem.

– **A inna budząca spory kwestia – publikacji na łamach „Prosto z mostu”, gdzie pojawiały się teksty o charakterze antysemitycznym, utożsamiane z ONR-em...**

– Wątek „Prosto z mostu” to jeden z kolejnych stereotypów. Posłużył się nim ostatnio poseł Dorn, tłumacząc, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość w całości będzie głosować przeciwko uchwale Sejmu o Roku Gałczyńskiego – że niby przed wojną Gałczyński był czarny, a po wojnie – czerwony i pieśczocho komun. Pan poseł Dorn – jak widać – nie wie niczego na temat

Genealogia

KIRA GAŁCZYŃSKA o ojcu

Gałczyńskiego; cóż, takim ludziom radziłabym sięgnąć do książek. Można to uczynić biorąc do ręki, wydany w Bibliotece Narodowej, wybór wierszy w opracowaniu profesor Marty Wyki. Nie można tamtych wierszy ani listów odczytywać z perspektywy współczesnej, po holocaustie. Zresztą zainteresowanych odsyłam do eseju pani profesor Marty Wyki w przywołanym tomie.

– **Pani jednakże w „Dzieliach” z 1979 roku nie opublikowała „Listu do przyjaciół” z „Prosto z mostu”, pochodzącego z 1936 roku. Ostatnio w „Polityce” pojawił się zarzut, że wymowę tego listu Pani bagatelizuje...**

– To śmieszne, jeśli dziś nie chce się pamiętać o cenzurze wszechobecnej do roku 1990. Ja sama zamieściłam już dwukrotnie np. „Pieśń o szalonej ulicy”, którą Artur Sandauer zaliczył do klasycznych przykładów tego, jak Gałczyński propagował hasła oenerowskie. I jakoś nikt z panów krytyków nie był łaskaw zwrócić nań uwagi. To najlepszy dowód, że dzisiaj, z perspektywy tylu lat, nie są to sprawy najistotniejsze. Oczywiście, w pełnym krytycznym wydaniu, o którym już myśliśmy, wszystkie te teksty raz jeszcze zostaną powtórzone. To samo dotyczy wiersza o Stalinie, napisanego w marcu 1953 roku, później niepublikowanego.

– **Ten wiersz to jeden z powodów oskarżania Pani ojca o umizgi do powojennej władzy...**

– Czytałam, słyszałam – Gałczyński pieśczocho komun. Jedynie odznaczenie, jakie od niej dostał, to było pośmiertne odznaczenie trumny. Kiedy umierał, pobiegłam do Sokorskiego, by szybciej sprowadził pogotowie z kliniki rządowej, usłyszałam, że Gałczyński nie ma uprawnień... A trwający półtora roku zakaz druku? To są prawdziwe wyrazy „hołubienia” K.I.G. przez ówczesne władze.

– **Inaczej przedstawia to Czesław Miłosz w „Zniewolonym umyśle”, gdzie Pani ojciec, przedstawiony jako Delta, obsypywany jest zaszczytami, godnościami...**

– ...a to się nijak ma do rzeczywistości.

– **Zarazem prasa emigracyjna, m.in. londyński Andersow-**

ski „Orzeł Biały”, pisała z zachwytem o twórczości Gałczyńskiego, o „Zaczarowanej dorożce”, o poemacie „Niobe”.

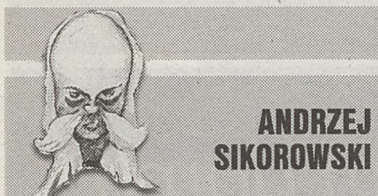
– Konstanty Jeleński w krótkim, ale bardzo pięknym esej, który otwiera najnowsze trzy tomy „Dzieł wybranych” Gałczyńskiego, konstatuje, że dla poezji XX wieku „Niobe” jest takim samym wielkim wydarzeniem jak Norwida „Fortepian Szopena” w wieku XIX. I w tym jest coś głęboko mądrego i głęboko chyba prawdziwego.

– **Najwybitniejszy poemat XX stulecia, tak historycy literatury przeważnie go oceniają.**

– I to niech będzie odpowiedź dla ludzi pokroju pana Dorna. A trzeba pamiętać, że powstał ten poemat w 1950 roku, ogromnie ponurym, już po szczecińskim zjeździe literatów. Okazało się, że i wówczas można było w tak niezwykle sposób mówić o sztuce, o tym, czym może być, czym jest sztuka w życiu każdego z nas. Przypominam – ojciec objęty był wówczas zakazem druku. Trzeba być sporym ignorantem, by uważać Gałczyńskiego za „czerwonego”. Owszem, napisał według obowiązujących wówczas zasad kilka czy kilkanaście wierszy. One są dzisiaj nie do czytania. Nie umiał się w obowiązującej estetyce odnaleźć.

– **Jest Pani wydawcą tekstów Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W roku minionym ukazało się nowe, „Czytelnikowskie” wydanie „Dzieł wybranych”. Jak, z Pani punktu widzenia, ma się ta edycja do tych z lat 50. i wspomnianych już „Dzieł” w pięciu tomach z 1979 roku?**

– Każde kolejne tzw. pełne wydanie – mówię tak zwane, bo to nie edycje krytyczne – były dziełami zebranymi, choć nie do końca. To nie były lata, kiedy można było wszystko drukować. Na publikację całości czekałam do wydania krytycznego, które – być może – zacznie się ukazywać na stulecie urodzin K.I.G. w 2005 roku. „Czytelnikowskie” trzy tomy to, rzecz jasna, wybór, w którym chciałam pokazać ojca z najlepszej strony. Prezentuję jego wczesne utwory – począwszy od pierwszego wiersza, którym, według mnie, debiutował w roku 1918. Gałczyński jako poeta zaczyna się w połowie lat 20. To są już wiersze bardzo



ANDRZEJ SIKOROWSKI

Niedziela, 28 grudnia

Nie kocham estradowych składanek. Wolę grać i śpiewać sam biorąc odpowiedzialność za całość imprezy, niż być jednym z elementów mozaiki, nawet najbardziej atrakcyjnej. Na dodatek czekanie, pilnowanie kolejności, często zbiorowy finał, powodują, że przed mikrofonom spędza się kwadrans, zaś w garderobie bądź za kulisami trzy godziny. Jedyna korzyść z takich wydarzeń to możliwość spotkania innych wykonawców, często dawno nie widzianych, pogadania z nimi, usłyszenia nowych ploteczek czy anegdot.

Moja słabość do konwersacji okazała się jednak zgrubną w skutkach. Pierwszy raz podczas całej ponad 30-letniej

działalności zagadałem się tak, że... zapomniałem wyjść na scenę. Zdarzyło się to podczas kółek w Krakowskiej filharmonii. Siedzę sobie zatem w pokoju zajmowanym przez Wojtkę Młynarskiego, wymieniamy poglądy o kondycji polskiej rozrywki, przypinamy łatki, chwalimy, słucham pilnie jego uwag, bo człek mądry, z kolosalnym stażem i doświadczeniem, także niebawem zmysłem obserwacji, czego dowodzą genialne piosenki. Słyszę brawa, jakimi nagrodzono poprzedzającą mnie artystkę, ba, widzę ją idącą korytarzem po spełnionym obowiązku i nadal radośnie gaworzę. Świadomość gąfy dociera do mnie w końcu i razi piorunem. Wypadam z hukiem, wbiegam jeszcze do sąsiedniego pomieszczenia po gitarę i tak z rozwianymi resztkami włosów

pojawiam się przed publiką. Okropne uczucie, którego mam nadzieję więcej nie przeżywać.

Święta minęły pod znakiem jadła i napitku, toteż na pytanie zadane przez telefon od przyjaciół: „Czy dotarła do was kraina nadwagi?”, musiałem odpowiedzieć twierdząco. Zapotrzebowanie organizmu na smażonego karpia zrealizowałem z półrocznym co najmniej zapasem. A skoro mowa o rozkoszach podniebienia, to przestrzegam wszystkich przed nabyciem „Kuchni Polskiej” wydanej nakładem „Przyjaciółki”. Grubaśna księga zawiera wprawdzie mnóstwo przepisów i kolorowych ilustracji, próżno jednak szukać w niej klasyki sugerowanej w tytule. Nie ma schabowego czy pieczeni wołowej na dziko, nie ma najprostszych mielonych czy siekanych.

Są za to takie specjały nadwiślańskie, jak hiszpańska paella, ravioli ze szpinakiem, pomidory z mozarellą lub udka drobiowe w kremie kokosowym. Broń nas, Panie, przed taką Przyjaciółką.

Słyszę, jak ktoś znany i popularny poci się, indagowany w kwestii sylwestrowych balów. Który z nich najbardziej utkwił w pamięci, który był najhuczniejszy? Rozumiem trud zmuszanego do odpowiedzi. Pożegnania kolejnych bowiem lat zły mi się w jedną niezbyt ciekawą masę średnich wnętrz, przeciętnego poczęstunku, niewydarzonej muzyki, wymuszonego entuzjazmu. Ileż to razy improwizowana naprędce kiedykolwiek zabawa przynosiła radość i satysfakcję znacznie większą niż przygotowywany, planowany, kosztowny wieczór ostatniego dnia grudnia.

Mój „Dzienniczek Polski”

Dlatego postanowiliśmy z małżonką, że posiedzimy we dwoje w zakopiańskim mieszkanku, a o północy wzniesiemy toast patrząc na Giewont.

Podsumowania. Pojawia się obojętność i do znudzenia. Jakże wielka jest ludzka skłonność do bilansów, rankingów, zestawień. Wspomaganą obecnie komputerową techniką pozwala określić dokładną liczbę upadków i powstań, sukcesów i porażek, wydarzeń doniosłych i byle jakich. Czy coś z owych statystyk wynika? Nic, nic i jeszcze raz nic. Nie czerpiemy żadnych nauk z minionych dokonań. Popelniamy te same błędy, brnąc po uszy w kolejne tarapaty. Ilość trupów w 2003 r. nie jest żadną przestroga. Następny rok pewnie ją podwoi. Żeby jednak zakończyć z uśmiechem to:

Mieście się ciepło kochani i nie próżnujcie przy bani ona nie będzie wam dłużna więc nie pozwól być próżna. Zatem pełnych kieliszków i trzosiów, a także radosnych serc.

i angelologia

Konstantym Ildefonsie

„gałczyńskie”. To jest już indywidualna twórczość, która zapowiada, że urodzi się z tego naprawdę poeta niezwykły.

– **Pani matka, jak wiem, prowadziła dziennik...**

– To nie były notatki, ani dziennik. To ja zmusiłam ją do rozmowy, do wspomnień – bardzo niechętnie się do tego zabrała. Nie miałam magnetofonu, starałam się zapisywać te opowieści swoim skrótowym szyfrem i potem przepisywałam. Nasze rozmowy zaczęły się na przełomie lat 1967/68. To była ciężka, mroźna zima. Przesiadywał u nas sąsiad Rysiek Dobrowolski, przyjaciel rodziców z lat młodości, mieszkający w tym samym domu, i wspierał mnie w moich „nagabywaniach”...

– **I matka Pani otworzyła się?**

– Tak, w końcu to zrobiła. To, co pisałam, dotyczy dziewięciu lat ich wspólnego życia do wyjścia ojca na wojnę – czyli

23 sierpnia 1939, kiedy to pożegnali się przy furtce w Aninie. Niestety, gdy chciałam przejść do lat następnych, napotkałam na opór nie do pokonania – „słowa więcej nie powiem”. Spore fragmenty opowiadań mamy wykorzystaną w „Zielonym Konstantym”.

– **Całość również poznamy?**

– Tak. Wykorzystam ją, gdy zabiorę się do książki o mamie.

– **Wiemy, że Gałczyński był żołnierzem Korpusu Ochrony Pogranicza, potem rosyjskim jeńcem w Kozielsku, a następnie w ramach wymiany jeńców trafił do niemieckiego stłagu Altengrabow pod Magdeburgiem. I tam prowadził Notatnik, który zamieściła Pani we wspomnianym 3-tomowym wydaniu; dlaczego zdecydowała się Pani na to dopiero teraz?**

– To nie ja. Tak zdecydowała moja matka.

– **Zna Pani powody?**

– Z Notatnika wylania się tragiczny obraz poety. Poety, który zupełnie nie umie odnaleźć się w warunkach niewoli, dla którego wożenie gnoju przez 18 godzin na dobę, podobnie jak przebywanie ze 180 zupełnie obcymi ludźmi, jest szokiem psychicznym. I on dzień po dniu, godzina po godzinie usiłuje się do tej sytuacji dopasować. Robi to wbrew sobie, ale wie, że musi w tę gromadę wejść, bo inaczej zginie. Ratuje go, paradoksalnie, to, o co trudno by go było posądzić: otóż latem 1941 roku Niemcy apelują do jeńców, żeby odrzucili swoją wojenną tożsamość i przyjmowali status cywila. I on, ten niby księżycowy poeta, zdaje sobie sprawę, że jeżeli zgodzą się, to staną się wolni, będą mieszkali u bauera, a nie w jenieckich barakach, ale jednocześnie stracą resztkę czegoś, co ich broni: zapisy konwencji genewskiej. I oto poeta – nie bez znaczenia było to, że znał dobrze niemiecki – stał się społecznikiem, bojownikiem! Finał – pierwsza karna kompania. I potem już – jak wcześniej w wojsku, z którego donosił „ciągle siedzę w pace, bo nijak się nie mogę ze swoim kapralem dogadać” – ciągle przeciwko czemuś protestował...

– **Są też w tym dzienniku przejmujące, pełne tragizmu zapisy artysty...**

– ...piszącego na przykład, ile by dał za to – niechby trzeba było iść na kolanach po szkle i łajnie – by posłuchać kilku taktów Mozarta. Albo jak chciałby sprzątać w bibliotece. To, słowem, marzenie o świecie, którego został pozbawiony. To pragnienie intymności, która mu została zabrana – nawet możliwość myślenia w samotności, skupienia na tym, co dla niego ważne. Te zapisy kończą się niezwykłym zdaniem, że zrozumiał, iż w czasie potopu trzeba trzymać głowę wysoko nad wodą...

– **Dlatego tak istotne jest ogłoszenie tego Notatnika.**

– Mama uważała, że jeżeli ma on być opublikowany, to bez skrótów. Nie było to do roku 1990 możliwe. Matka przekazała mi Notatnik w 1975 roku, rok przed śmiercią, i powiedziała: „Chcesz, to przeczytaj, to są no-

tatki ojca z lat wojny, przekazuję je do Muzeum Literatury”. Otworzyłam i doszłam do wniosku, że nie potrafię się przedrzeć przez nieczytelne, pośpieszne pismo. Matka zanosła zeszyt do pana Janusza Odrowąż-Pieniążka, z tym właśnie zastrzeżeniem – by opublikować najwcześniej po 50 latach od śmierci autora. Zakładała, że wówczas czytelnik będzie mógł przyjąć i taki obraz Gałczyńskiego. Dopiero przed trzema laty zabrałam się do odczytania Notatnika.

– Takiego, którego nie ma ani w wierszach, ani tym bardziej w prozie. To taki Gałczyński, w którym nie ma właściwie cienia poezji. Jest dojmująca, straszna rzeczywistość, z której on się usiłuje za wszelką cenę wyrwać. Powraca przeszłość z ukochanymi lekturami, są myśli, które potem znajdują się w wierszach, plany, które usiłuje zapisać... To był dla niego ważny zeszyt. Z wojny i wędrówki powojennej przywiózł ów Notatnik i książeczkę do na-

chowało się ledwie kilkanaście sztuk. Dopiero niedawno darowizna archiwum wileńskiego prof. Tadeusza Bujnickiego wzbogaciła stan posiadania Muzeum Literatury. To samo dotyczy lat wojny; jest raptem kilka wierszy, które przychodzą w listach. Słowem o niezwykle pracowitym, twórczym życiu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego nie może w pełni zaświadczać jego archiwum rękopiśmienne.

– **Można przyjąć, że redakcje dostawały teksty, których nie puszczały i one gdzieś przepadały.**

– Tak było np. z Zieloną Gęsią o ustroju i narodzie. Tekst odtworzyła z pamięci moja mama, a ja go pisałam. Rozumiem, że w okresie referendum „3 x tak” opowieść o ustroju nie odpowiadającym narodowi nie mogła zostać wydrukowana. Ale że nikt wtedy nie pomyślał, iż może należałoby rękopis zachować...? Zresztą mój ojciec miał do swoich rękopisów stosunek niefrasobliwy – darł i wrzucał do pieca. Wszystkie przedwojenne sztuki wyładowały w kominku. Uważał, że w ogóle nie mają żadnego znaczenia. Z kolei po wojnie papier był reglamentowany, a nawet rozdzielany przez Związek Literatów. Stąd na brudnopisach K.I.G., na rozmaitych kartkach jest sto różnych rzeczy zanotowanych. Notował także na książkach...

– **I na jakichś drukach...**

– Tak, formularzach, np. w Praniu. Z jednej strony jest raport dzienny o pozyskaniu drewna, który sporządzał Stanisław Popowski, a drugą stronę wypełniał poeta. Wiele kartek oczywiście darł, mama wyjmowała te rękopisy z kosza, kleiła, a on mówił: „Pawełku, daj spokój, ja ci jeszcze dużo napiszę”.

– **Pawełku?**

– Tak ją nazywał.

– **W środowisku polonistycznym krąży wieść, że niegdyś Natalia Gałczyńska, a teraz Pani, jest w posiadaniu wierszy Gałczyńskiego, zwłaszcza z okresu emigracji powojennej, które dotychczas nie ujrzały światła dziennego.**

– To całkowita nieprawda. Ani matka, ani ja nigdy nie ukrywałyśmy wierszy z żadnego okresu życia Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Tak więc na nieznanne utwory poety z mojego archiwum nie ma co liczyć.

Rozmowę z KIRĄ GAŁCZYŃSKĄ JERZEGO S. OSSOWSKIEGO podał do druku Wacław Krupiński

Bal na Kremlu

*Ambadorskie gwiazdy, gorszy I „cała Moskwa” dama kier
Za sto tysięcy carskiej forsy
wydaje bal Z.S.R.R.*

*Rechocą żonki komisarzy,
Strojne w paryskie, drogie kiecki
Krasnoarmiejców stu na straży
murem ostanía bal sowiecki*

*Jak to się zwiija i rozwija
w górę i w dół, w skos i w bok
Jak syczy ta czerwona zmija
i jak zabija i jak wpija
W Europie wygodniały wzrok!*

*Szarfy i Lwy i komandorie
Czerwony przyszyły świetnić bal,
i zjawy i fantasmagorie
(Oto jak tańczy się historię!)
pośród złoczonych tańczą sal.*

*Wtem strajk wybuchnął generalny,
– Czekiści doo mnie! Co się stało?
Rząd lamp zagasnął triumfalny,
I księżyc, ten Pierrot pieczalny
Scenę oświetla niebywałą...*

Tekst, podpisany Ildefonso, drukowany w „Cyruliku Warszawskim” 28 grudnia 1929 r., nr 52. Utwory zapomniane odnalezione przez dr. Jerzego S. Ossowskiego z Akademii Pedagogicznej, który przygotowuje ich edycję książkową.



**PAWEŁ
GŁOWACKI**

Majonezy, łza, życie

Wytrawny weteranie niepoczytalnych powrotów z balonem w garści! Mistrzu kroków zamglonych o świecie! Magu iście cyrkowych stąpień po cieniutkiej lince chodnika, tych tupań, które ci pod nos wciąż podtykają morderczy wybór między pionem a poziomem! Królu dancinów sylwestrowych, karnawałowych, wszelakich! Ryszardzie III, co zawsze gotów jesteś królestwo zdrowego poranka oddać za piasącego konia nocy! Wirtuozie jajek w majonezie, wystygłych kotletów, śledzi po japońsku, wilgotnego szkła i tej frazy wiekopomnej: ależ, kochanie, nie przesadzaj... panie Gieniu – rypit pliz i niech miłością eksplodują parkiety! Słowem, ty, który dziś rano, pod wiernym swym cocykiem w szkocką kratę, znów rytualnie nie żyjesz! Zaprrawdę, powiadam ci – nie lękaj się!

Znów nie ma pamięci o wczorajszych szampanach północnych na cześć Do Siego Roku, powieki są krą, żar liże

gardło, pasikonik serca dostał szajby, ślepa ręka maca powietrze i nie znajduje otuchy, Boże, czemuś mnie opuścił, Panienko Najświętsza, czemu nie umarłem wczoraj... Tak, nie ma niczego, jeno ciemności porannych utrapień – ale ty się nie lękaj. Spokojny bądź, bo oto ukolenie – płyta „Con sensus”. Oto pieśni zgody, frazy pojednania, nuty gaszące płomienie. Tam śpiewa dla ciebie Jan Kanty Pawluśkiewicz – nagroda tych, co sobie nań długimi nocami założyli. Wystarczy włączyć. Włącz zatem!

Głos Kantego łagodnie wsuwa się pod krę. Jest już dobrze. Bledną ciemności, żar stygnie, pasikonik odzyskuje stateczność, ślepa ręka znajduje ratunek, znajduje ten złocisto-pienisty korkociąg do powiek, świat powoli wraca do ciebie. Wraca wszystko. Wraca pamięć nie tylko o wczorajszych szampanach północnych. Wraca pamięć o tych zamierzczłych czasach, których byłes nieobalalnym królem, o tamtej epoce,

kiedy nasz prowincjonalny, nadwiślański plasterek globu miał jeszcze w sobie tę wielką klasę, by się nie wstydzić własnej prowincjonalności, łez prostych, uciech przasnanych, dań niewyszukanych, aluminiowych sztuczków, cerat na blatach, krzesel obitych skajem, sinych talerzy z niebieskim napisem PSS Społem, oranżad pomarańczowych o smaku jabłkowym, kaw zalewajek, nieuchronnie ciepłej pocieszycielki w jak diabeł umorusanym szkle ściśle pięćdziesięciogramowym, i tej niezapomnianej Loli, która w kluczowym momencie występu stanikiem miała zwyżczaj miotać jak opętana. Pamiętasz?

Pewnie, że pamiętasz! Kanty śpiewa „Małe kino w Camerino”, „Jak kania dżdżu” i „Poranek nad Wigrami”, a ty, choć przecież z martwych wstajesz tu, pod kocem w szkocką kratę – w istocie znów jesteś tam i o drugiej w nocy zdejmujesz stanik Loli z talerza swych kabanosowych koreczków. Gdzie to było?

Na dancingu w „Warszawiance” to było! On śpiewa „Ritmo Carnavale” do słów Jonasza Kofty albo „Rajeckie kupele”, a ty u szatniarki w „Twardowskiej” znów zastawiasz wszystkie zegarki świata. Gdy Kanty śpiewa, wraca szczerść tamtych dni, więc ty znów szczerze tańczysz na blacie stolika nr 5 w „Feniksie”, szczerze i ostrożnie, co by nie zdeptać delikatnego kwietnika rumów Seniorita, albo znów na równym fatalnie się potknąwszy, cudownie lecis nad parkietem „Kaprysu”, fruniesz, a sala w zachwycie bije ci brawo, całkiem tak, jak dziś bije brawo temu kompletnemu amatorowi Małyszowi. Tak, wraca tamta normalność, a ty pytasz: i komu to, Panie Boże, przeszkadzało?

Komu świat będący w zgodzie z sobą przeszkadzał aż tak bardzo, że zmienił go w dzisiejszą, litą i do nieprzytomności wypucowaną sztuczność bycia naszego? Gdzie są niegdyś majonezy? Już wiesz: nigdzie ich nie ma. I wiesz też: tak musiało być, po cóż więc biadolić, łkać i szaty drzeć? Tamte majonezy, ławice śledzi po japońsku, nikotynowe opary i tamte oceany ciepłej pocieszycielki dziś są już tylko w zdumiewająco pamiętliwym głosie

Kantego, w tym gardłowym dziadku złamanym tak cudnie, jak twe poranne powroty z balonem w garści. To wystarcza, by w Kantego swingujących pastiszach muzyki dancinów twego życia nie było ani cienia nostalgii pensjonarskiej. Tu jest, rzekłbym, tylko ciepła twardość. Ciepła niczym kot, co na zdjęciu kraszącym okładkę płyty drzemie u stóp siwego pana. Albo jak Łza.

Siwy Kanty... Czarny garnitur, biała koszula. Lewa dłoń w kieszeni, w prawej – pet. Przez czarne okulary patrzy za siebie. W połowie płyty niktą jasne, durowe tonacje, puchną tonacje molowe. Przybywają akordy ciemne, frazy nieuchronnie kroczące w dół. Kanty nie odwraca głowy. Ale nie tylko dlatego, że na zdjęciu nie można się ruszać. Nie odwraca, bo nie chce. Co widzi? To, co śpiący kot. Jakieś sny pradawne. Albo to, co ty, gdy przy ostatniej pieśni „Niech żyje sztuka” kra powiek mięknie ostatecznie. Widzisz siebie za Gierka. Zakopane, Krupówki, lokal „Morskie Oko”. Ależ, kochanie, nie przesadzaj... Jeszcze mach, jeszcze łyk – i wstępujesz na parkiet. Jest bosko! Twój krawat w hawajskie palmy wiernie czeka na ciebie nad dawno wystygłym schabowym. Wraca życie.

Dostawka

Ciemnoniebieska plama na obrazie wyników badań geoelektrycznych na Rynku, tajemnicza anomalia, niedawno zarejestrowana przez ekipę AGH – niektórym przywiodła na myśl owianą legendą pewną studzienkę, z której w XIX w. czerpano wodę uchodzącą za mineralną, a nawet uzdrawiającą.

W samym niemal środku głównego rynku krakowskiego, w domku drewnianym tuż obok Sukiennic stojącym, a liczbą porządkową 8 oznaczonym, istnieje od dawna studzienka, wodą słono-gorkawą mniej więcej (stosownie do pory roku i stanu atmosfery) napełniona. Tak w Roczniku Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim z 1845 r. pisał o źródle Florian Sawiczewski, profesor farmacji i chemii, rektor uniwersytetu, badacz wód mineralnych Polski południowej. Mieszkał i miał swoją „Aptekę pod słońcem” nieopodal źródła, w kamienicy nr 43 (róg ul. św. Jana).

Oprócz Sawiczewskiego o jeszcze istniejącym źródle pisał też F. Marczkiewicz, autor „Hidrografii miasta Krakowa i jego okręgu” (1847), podając lokalizację studzienki – w stronie północno-wschodniej Sukiennic. Źródło zasypano w II połowie XIX w., wraz z likwidacją drewnianego domku, w ramach usuwania z Rynku szpetnych i zaważających się groźących kramików.

Studzienka mieściła się w małej sklepionej piwniczce, 4 łokcie poniżej ówczesnego poziomu Rynku, głębokość jej wynosiła *łokieć jeden o cali czternaście*. Dno studni znajdowało się więc jakieś 3,16 m poniżej Rynku. Było ono z krzemienia i piasku zbitego utworzone, wyżej leżały potłuczone grubsze kamienie zmieszane z czarną ziemią. Woda napływała do studzienki prawdopodobnie od strony południowo-wschodniej – na ścianie od tej strony widoczne były pęcherzyki powietrza.

Ciecz była bezwonna, w porównaniu z wodą z *niezbyt odległych studzien miejskich* – nieco żółtawa. Świeżo czerpana była przezroczysta, z czasem tworzyły się w niej białe płatki, wydobywały się też bąbelki gazu. Miała smak słony, *później cokolwiek gorzkawy*.

Sawiczewski pisał, iż jeszcze w 1806 r. usiłowano ocenić wartość wody. Sam badał ją trzykrotnie, raz czerpaną w czasie pogodnym w lipcu 1844 r., potem w czasie mroźnego powietrza w grudniu, jak też w niezapisanym terminie, kiedy było sucho. Według jego opisu, była to woda zawierająca chlorki sodu, magnezu i wapnia, siarczek wapnia i siarczan sodowy.

Ludzie pili ją od dawna, a czas porządkowania Rynku i groźba zniknięcia studzienki (co się w końcu stało) – sprawiły, że pod koniec I połowy XIX w. powróciły z dużą siłą podania o cudownych niemal właściwościach źródła. *Rozmaitości słabościami nękani*, w tym zwłaszcza ubodzy, z własnego prawie natchnienia zaczęli na nowo doświadczać skutków słonej wody w nadziei, że ich cierpienia złagodzi lub zupełnie uleczy. Jak wieść niosła, niektórym woda pomagała; inni widocznego polepszenia nie doznawali.

Dwa zbiorniki

Dziś nie ma śladu po studzienie. Jednak są podejrzenia, iż woda ze słonego źródła ujawniła się właśnie podczas badania innego fragmentu Rynku skrywanego przez płytę – drugiego z poniemieckich zbiorników na wodę.

Zbiorniki przeciwpożarowe budowali Niemcy podczas

mieści się być może wodna nie spodzianka.

Mieszanie wód

Wykopaliskom na Rynku towarzyszyły niedawne badania geoelektryczne. Zastosowano tomografię elektrooporową, która

są wręcz posadowione na takiej skale wapiennej. Tędy może następować wypływ wód – wyjaśnia. – Studzienka ze słoną wodą nie musiała w sposób profesjonalny ująć źródła. Ktoś chciał mieć studnię w płytkich piaskach i żwirach czwartorzędo-

szego poziomu) o drewnianej konstrukcji. Do nich spływały nieczystości, gromadziła się woda opadowa. Woda z nich przedostawała się do podłoża, była, że przenikała do studni. Na Rynku do tej pory nie zlokalizowano takich szamb (znaleziona

baczyć wszystkie trzy, choć wydaje się, że dwie z nich zostały od tamtego czasu przesunięte: przy kościele Mariackim i przy św. Wojciecha.

Rynek ze słoną mgiełką?

Już w XIX w. obok garnących się do słonego źródła na Rynku byli i sceptycy, uważający np., że to słona woda, ale spod beczek ze śledziami... Hydrogeolog prof. Antoni S. Kleczkowski, który w świeżo wydanej publikacji Wydziału Geologii AGH poświęca źródłu sporo miejsca, uważa za nieuzasadnione przypisywanie zasolenia czynnikiem zewnętrznym, antropogenicznym. Jak podaje, jatki rybne i śledziowe były położone po przeciwnej stronie Sukiennic, a skład solny mieścił się na północny zachód od Sukiennic.

Tadeusz Wojtaszek z Polskiego Towarzystwa Magnezologicznego, w latach 80. specjalista ds. wód mineralnych w Zespole Uzdrawisk Krakowskich, odkrycie być może słonej anomalii na Rynku natychmiast skojarzył ze słonym źródłem z XIX w. – Tamto źródło byłoby nieopodal dzisiejszej fontanny. Woda zapewne penetrując warstwę wodonośną przepływała dalej i wypełniała pustkę zbiornika – uznał. Zainteresował sprawą dr Teresę Latour, kierownika Zakładu Tworzyw Uzdrawiskowych Państwowego Zakładu Higieny z Poznania.

Okazało się, że gdyby faktycznie dziś na Rynku znalazłoby się źródło, jaką przebadali Sawiczewski, byłaby to woda pitna o podwyższonej mineralizacji. – To woda mineralna chlorkowo-sodowa. Silnie słona (jeszcze nie solanka) ze znaczną zawartością wapnia – mówi dr Teresa Latour. Według zapisów Sawiczewskiego obliczyła przybliżony skład wody. Sodu – 4000 mg na litr, wapnia – 180 mg/l, magnezu 45 mg/l, chlorki 7000 mg/l i SO₄ (siarczan) – 300 mg/l. Minimum dla solanki to zawartość NaCl (czyli soli kuchennej) – 15 g na litr, tutaj jest 11 g/l.

Na typowe kąpiele w solance zatem za mało, ale moczenie się i w takiej wodzie może mieć dobre skutki. Byłaby też dobra do inhalacji czy płukania jamy ustnej. Dzięki zawartości siarczanu sodowego woda owa może wspomagać trawienie, być pomocna w schorzeniach układu pokarmowego. Woda z podwyższoną zawartością soli nie nadawałaby się do picia stale, lecz okresowo. Posłużyłaby osobom z niedoborem soli w organizmie, pracującym w wysokich temperaturach (hutnikom), intensywnie pocącym się sportowcom, doskonała byłaby dla podróżujących przez pustynie...

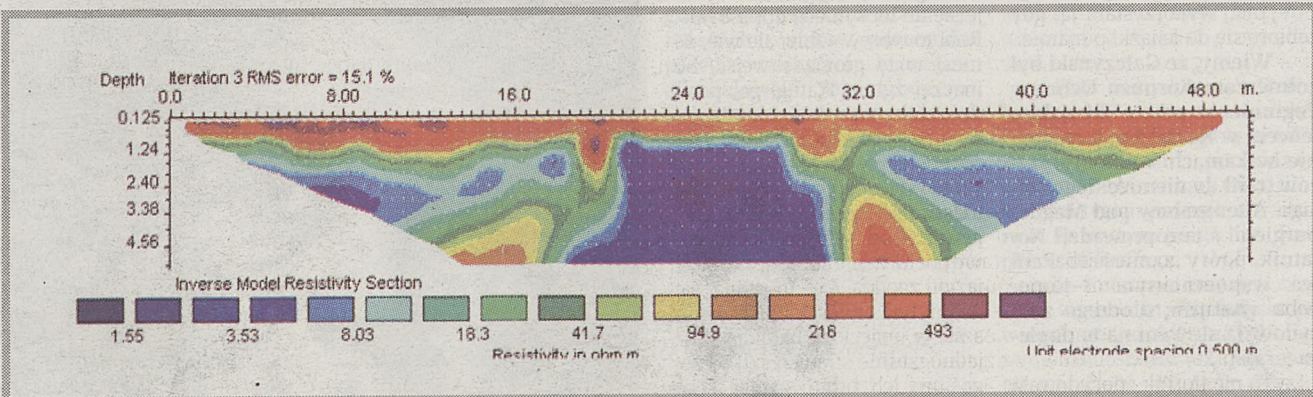
– Pobliska Wieliczka i Bochnia to złoża soli. Być może słone źródło na Rynku oznacza końcowy fragment zasobów podziemnych – zastanawia się dr Latour. – Warto by poszukać tej wody, przebadać. Nie można wykluczyć, że źródło jest zanieczyszczone, ale mało prawdopodobne, by ktoś dosypywał do wody tak dużą ilość soli, nie łączyłabym go też z dołami kłoczącymi – takiej ilości chlorku sodowego nikt z siebie nie wydala...

Podkreśla też, że nie należy podważać badań XIX-wiecznych – analizy wód krynickich z XIX w. do dzisiaj się potwierdzają, ówczesni chemicy potrafili oznaczyć, co jest w wodzie. Dr Teresa Latour, deklarując gotowość do przebadania wody, gdyby dokonano odwiertów, podsuwa też pomysł, jak z ewentualnie odnalezionego źródła uczynić niecodzienną atrakcję: – Można by ująć je w rodzaj fontanny, która roztaczałaby mgiełkę, słony aerozol, tworząc korzystny mikroklimat na Rynku.

MAŁGORZATA MROWIEC

Mikroklimat w rozpylaczu

Czy do źródeł w Krakowie może dołączyć źródło na Rynku Głównym? Czy będziemy butelkować jego słoną wodę?



Badania wykazały w zapadlisku między Bazyliką Mariacką a fontanną – zagadkową anomalię w przewodności elektrycznej gruntu

II wojny (na wypadek zbombardowania wodociągów), na Rynku powstały dwa. Jeden, przy wieży ratuszowej, jest znany, pomierzony, przebadany, wyczyszczony. Po raz pierwszy wypompowano z niego wodę, gdy gaszono pożar pałacu Pod Baranami w 1990 r. 3 – 4 lata później schodzono tam, gdyż sądzono, że woda ze zbiornika przedostaje się do piwnic ratusza i należało to sprawdzić. Okazało się, że skądś napływała woda do zbiornika, ale on sam był całkowicie szczelny.

Podczas tamtego schodzenia do zbiornika wypatrzoneo czaszkę, która okazała się wapienną kulą, z wypisanym numerem 15. Z lat 60. lub późniejsza, o niewiadomym przeznaczeniu – może miała dołączyć do dekoracji Sukiennic? Zbiornik przy wieży ma 4 – 5 m głębokości, ok. 10 m szerokości i 22 m długości; w jego pokrywie jest kilka włazów.

Co do drugiego zbiornika, istnieją dokumentacja, wykonana podczas jego budowy w 1943/44 r. przez Gabriela Leńczyka. Sporządził on rysunek wykopu, w nim zaznaczył m.in. odkryte wtedy pochówki w dwóch warstwach: w nasypach niwelacyjnych XIV – XV wieku oraz z okresu najazdu tatarskiego w calu – tu nieboszczycy spoczywali bez trumien, z rękami powiązanymi, jeden miał kości rąk skrzyżowane na plecach, drugi leżał na brzuchu...

Podczas ubiegłorocznych prac wykopaliskowych na Rynku (poprzedzających planowany remont płyty głównej) próbowano m.in. odsłonić ten zbiornik. W wykopach jednak do niego nie dotarto, natomiast kierujący badaniami archeolog Emil Zaitz wskazał miejsce, gdzie należy się spodziewać zbiornika: zapadlisko między kościołem Mariackim a fontanną (pęknięcie płyt od strony Sukiennic jest 29,8 m od nich). Ma ono wymiary 10,5 na 21 m, czyli byłoby to identyczny zbiornik, jak ten po drugiej stronie Rynku.

Jak przypuszcza archeolog, w latach 60., podczas przebudowy Rynku pokrywa zbiornika musiała zostać rozebrana, a płyty nawierzchni położono na jego murach zewnętrznych. Tam, gdzie nawierzchnia leży na ścianach zbiornika – tam się przelamuje, a zapada się w miejscu, gdzie nie ma murów, a tylko zasypany zbiornik. To właśnie tu

bazuje na zróżnicowaniu skał, albo innych utworów, pod względem oporności elektrycznej. Badając Rynek prądem, rozpoznano budowę podpowierzchniową do głębokości ok. 5 m. Badania wykazały w zapadlisku między Bazyliką Mariacką a fontanną – zagadkową anomalię w przewodności elektrycznej gruntu. Zaznaczony w wynikach ciemnoniebieskim kolorem obiekt, odróżniający się od otoczenia, charakteryzuje się bardzo dobrą przewodnością elektryczną. Leży poniżej metra pod płytą Rynku.

Co to takiego? Dr Jerzy Mościcki z Zakładu Geofizyki Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska krakowskiej AGH, pod którego kierunkiem odbyły się badania geoelektryczne, mówi, iż można interpretować anomalię jako metalowe resztki zbiornika lub jako wypełniającą pozostałości zbiornika wodę lub źródło – ale wody mocno zmineralizowanej, bo taka jest dobrym przewodnikiem.

Ucieszyli się ludzie pamiętający opisy XIX-wiecznego źródła. Są też jednak głosy powątpiewające w istnienie wody mineralnej pod Rynkiem. Pojawiały się informacje, że płyn, którym raczono się w XIX w., nie był wodą leczniczą, a raczej może... uryną. Wojewódzki geolog Ryszard Myszkowski nie jest przekonany co do możliwości istnienia źródła wody mineralnej w obrębie Rynku.

– Rynek, podobnie jak Wawel, Krzemionki, Bonarka – jest czymś w rodzaju wyniesionej kły: pierwotna płyta z wapieni jury została potrzaskana, popekała w czasie orogenezy alpejskiej i powstały te elementy przesuwane względem siebie. Źródła raczej być nie może w takim wyniesieniu zgrubowym, mogłoby być źródło na jego stokach, więc poza Rynkiem – uważa.

Z kolei prof. Stanisław Witczak z Zakładu Hydrogeologii i Ochrony Wód AGH zwraca uwagę, że tam, gdzie znajduje się Rynek, spomiędzy nieprzepuszczalnych ilów miocenu wystają – jak kominy – fragmenty starych wapiennych skał, jakby przebijając te iły. A wody głębokie są przede wszystkim w wapieniach.

– Przez te jakby kominy może miejscami wypływać woda. Centrum Krakowa to miejsce, gdzie te starsze utwory geologiczne mogą być blisko powierzchni, fundamenty wielu budowli, także w rejonie Rynku,

wych, a wykopął ją tam, gdzie się wydobywała woda bardziej zmineralizowana, gdzie woda głębsza wypływała do wód płytszych. Mogło być tak, że dochodziło do mieszania się wód: głębinowych, określanych na 1 – 3 tys. lat, jak w niektórych źródłach w Krakowie (np. przy ul. Podchorążych, gdzie dokopano się do wody przy przemyśle kach do budowy metra, albo przy parku Krakowskim) – z płytkimi wodami gruntowymi.

Jak dodaje naukowiec z AGH, prawdziwego źródła nie da się zlikwidować, zasypać. Ono będzie dalej wypływać, rozchodzić się w płytszej warstwie wodonośnej, może też powstać nagromadzenie wody bardziej zmineralizowanej.

Mineralna czy uryna

Jak podaje z kolei Emil Zaitz z Muzeum Archeologicznego, żadne wykopy badawcze nie potwierdzają obecności słonych źródeł na Rynku ani w budynkach wokół niego. – Odnotowano by, gdyby był, wyciek wody mineralnej, kiedy wykonywano wykop pod zbiornik przeciwpożarowy – Leńczyk żadnej informacji o wypływającej wodzie nie podaje. Gdy w tym roku prowadzili badania koło fontanny, żadna woda nie wypływała, tylko gnojówka – podkreśla archeolog.

Zwraca uwagę, że prawdopodobnie istnieje źródło lub przenikanie wody z Wisły w przypadku sadzawki św. Stanisława na Skalce – teraz, podczas prowadzonych tam prac budowlanych, pompa elektryczna nie mogła wypompować stamtąd napływającej wciąż wody.

– Warstwy średniowieczne, z XIII – XV w., które formowały się po lokacji Krakowa, są wodonośne. Gdyby ktoś w XIX w., zanim zabudowano wodociąg, kopnął studnię na Rynku, to ta woda mogła wypłynąć z pozostałości dawnych XIV-wiecznych wodociągów drewnianych. Albo byłby to wypływ z warstw średniowiecznych, rozpościerających się między 2,5 a 4 m poniżej obecnego poziomu Rynku, gdzie nagromadzone są odpady organiczne, kości zwierzęce itp. i gdzie znajduje się zwyczajna gnojówka – mówi Emil Zaitz.

– Co więcej, niegdyś na tyłach różnych zabudowań znajdowały się doły kłoczące, szamba (np. przy ul. św. Jana, gdzie mieści się kompleks kinowy, sięgały do głębokości 11 – 12 m poniżej dzisie-

została tylko jedna beczka w latach 60., ale nie wiadomo, czy jest ona rzapiem, skąd czerpano wodę, czy to rodzaj dołu kłoczącego), jednak musiały one tu być, gdyż i na Rynku istniała zabudowa z mieszkańcami, której powinny towarzyszyć.

Słonawę i żółtawą wodę z domku przy Sukiennicach nie traktowałyby jako leczniczej także Mariusz Olko, kierujący Centralnym Laboratorium w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie. – Dlaczego zdecydowano się budować wodociąg w XIX w. w Krakowie? Bo wszystko było skażone, woda podpyływała do studni m.in. z cmentarzy, w źródłach były potworne ilości amoniaku, związana z tym była duża zachorowalność, epidemie – przypomina. Emil Zaitz podpowiada natomiast, iż mówi się o innym źródle na Rynku: studnia w leju ul. Grodzkiej przy kościele św. Wojciecha jest nazywana źródłem św. Wojciecha. – Mogła istnieć, nawet zanim jeszcze wybudowano kościół i powstał cmentarz obok niego. Cmentarz odgródzono i prawdopodobnie omijał studnię. Przez kilkadziesiąt lat wiązana była z kultem świętego, powtarzano, iż za jego sprawą źródło wybiło – wskazuje archeolog.

Nie ma informacji, by woda z tej studni miała uzdrawiające właściwości. Można by się też zastanawiać nad istnieniem jakiegoś źródła przy samym kościele Mariackim, gdzie odkryto pozostałości chaty półziemiankowej z XII w. – Woda przyciąga człowieka. Mogło tu być źródło czy studnia, miejsce czerpania wody, które spowodowało, że powstały zabudowania mieszkalne – wyjaśnia Emil Zaitz.

Zagadkę samą w sobie mogą stanowić trzy studnie na Rynku: przy kościele św. Wojciecha, przy Krzysztoforach i przy kościele Mariackim. Trzy studnie, a narożniki Rynku cztery, a więc jakby jednej brakowało. W czwartym narożniku, przed pałacem Pod Baranami były niegdyś rzapie (nieduże zbiorniki, częściowo wkopane w ziemię, z których czerpano wodę; korzystali z nich ci, którzy nie mieli własnych podłączeń do studni) – może to jest wytłumaczenie? Studnie – z wyjątkiem prawdopodobnie dużo wcześniejszej koło kościoła św. Wojciecha – mogą pochodzić z XIII – XIV w.

Gdy patrzy się na plan Rynku Głównego z 1787 r., można zo-

Ania i Elżbieta są po przeszczepie szpiku kostnego, Danusia po mastektomii, a Staszek opiekuje się trójką dzieci i wspiera żonę, która wciąż zmaga się ze skutkami choroby nowotworowej. Każde z nich znalazło własną drogę, by cieszyć się życiem. Znaleźli, bo jej szukali.

Ania właśnie obroniła pracę magisterską z konserwacji zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej u samego prof. dr. hab. Wiktora Zina.

– Zachorowałam w czwartej klasie liceum. Ostra białaczka zwała mnie z nóg nagle, a przecież na głowie miałam maturę i egzamin na wymarzone studia. Nie zastanawiałam się nad tym, co może się stać. Jeszcze zanim pojawił się strach, otoczył mnie krąg życzliwych i kochających ludzi, którzy dawali mi siłę. Brałam chemię i uczyłam się do egzaminów. Oni wierzyli, że z tego wyjdę – to i ja wierzyłam. Modliłam się, a razem ze mną rodzice. Przyjaciele jeździli w mojej intencji do Częstochowy. A ja chwyciłam się wszystkiego. Szukałam ratunku w medycynie niekonwencjonalnej, piłam zioła od bonifratrów, stosowałam masaże, medytowałam. Nauczyłam się też wizualizacji. Chemia zadziałała, a ja zdałam maturę i dostałam się na architekturę. Byłam szczęśliwa.

– Gdy po pierwszym roku choroba zaatakowała ponownie, zaczęłam zadawać sobie pytanie: dlaczego ja? Znowu rodzina i wierni przyjaciele stanęli przy mnie murem. Tym razem było dużo trudniej. Powtarzałam sobie do znudzenia każde słowo, które niosło nadzieję i robiłam wszystko, po prostu wszystko, co dawało cię szansę, że wyzdrowieję. Może pomogło mi to, że traktowałam chorobę jako przeszkodę na drodze do moich celów? Przeszkodę, którą trzeba pokonać. Może On tak to sobie zaplanował. Tak czy inaczej, samej by mi się nie

Kamil Durczok, prezenter telewizyjnych „Wiadomości”, o tym, że ma raka usłyszał jadąc samochodem. Ta wiadomość go poraziła. Mówi, że wtedy nawet nie umiał wyobrazić sobie śmierci, więc się jej nie bał. Strach pojawił się dopiero, gdy dowiedział się od lekarza, że ma szansę. Nagle zrozumiał, że to tylko szansa, i że może nie zobaczyć dorastania swojego siedmioletniego syna, a przecież nie zdążyli się sobą nacieszyć. A potem pojął, że to aż szansa. Podjął walkę o siebie i o swoje życie. Nie miał wątpliwości, że musi to robić konsekwentnie i z pełną determinacją. Przez cały czas trwali przy nim bliscy – żona, syn, przyjaciele. Jako człowiek wierzący przyznaje, że religia była dla niego w tamtych chwilach ważna. Trzymał się też pracy – prowadził „Wiadomości”, gdy tylko pozwalają na to zabiegi. I wygrał. Pogodził się też z tym, że jego życie nigdy nie będzie takie, jak kiedyś, że każde badanie wywoła strach.

udało. Ale przecież człowiek żyje w grupie i w tej grupie musi szukać pomocy. Ja ją znalazłam i na nowo zostałam obdarzona życiem. Choroba nauczyła mnie brać bez wstydu i dawać ze szczerego serca.

Elżbieta ledwie przekroczyła trzydziestkę. Przyjechała na spotkanie ze mną spoza Krakowa. Jest pewna, iż jej historia sprawi, że ktoś, kto stracił wiarę, odzyska ją na nowo. Po to zresztą i ona, i Ania, i inni założyli Stowarzyszenie Osób po Przeszczepie Szpiku Kostnego. W drugi piątek miesiąca zostawiają swoje sprawy i przychodzą do szpitala na oddział hematologii. Pomagają odnaleźć nadzieję tym, którzy ją stracili albo nie zaczęli szukać.

– Jesteśmy świadectwem, że nowotwory nie zawsze muszą prowadzić do śmierci. Mnie jako drugiej osobie, tu w szpitalu uniwersyteckim, przeszczepiono szpik. Wiem, jak chciałam zobaczyć tę pierwszą, która wyzdrowiała. Nie posłuchać o tym, ale ją zobaczyć. Dlatego to, że wciąż tu jestem, może być ważne dla kogoś, kto dopiero szuka się do walki o życie.

Zachorowała w wieku 27 lat. Miała pięcioletniego syna i nawet do głowy

MAJKA LISIŃSKA-KOZIOL

Pazerni na życie

Trzeba mieć w sobie mnóstwo życzliwości do ludzi i do świata, żeby chcieć mówić innym, jaką drogą muszą iść do celu

jej nie przyszło, że traci siły na skutek ostrej białaczki. – Lekarka z Myślenic, do której przyszliśmy z mężem po diagnozę, spojrzała na wyniki badania krwi, przytuliła mnie i powiedziała, że muszę już, natychmiast zgłosić się na hematologię. Był prawie wieczór, a my wsiedliśmy do auta i ruszyliśmy w drogę. Mąż był tak rozdygotany, że nie mógł prowadzić. Uspokajałam jego i siebie, że to jeszcze nic pewnego, że trzeba to sprawdzić. Gdy dojechaliśmy na Kopernika, od razu trafiłam na oddział.

– Byłam kompletnie oszołomiona i przerażona. Nic nie wiedziałam o mojej chorobie poza tym, że jest śmiertelna. I wtedy przysiadła przy moim łóżku jedna z lekarek i powoli, tak po prostu, powiedziała mi, co mnie tu czeka. Dopiero wtedy się uspokoiłam. Uwierzyłam, że nie będę tu leżeć i czekać na śmierć, że przystępujemy do walki. W odwodzie miałam bliskich i przyjaciół. Zaznałam od nich wiele dobrego. Wspierali mnie psychicznie i finansowo. Nie mogłam ich zawieść, ani mojego synka, ani męża, ani mamy, której życie było ciągłym zmaganiem się z chorobami i nieszczęściami rodzinnymi. Jestem jej najmłodszym dzieckiem, nie chciałam dokładać jej cierpień, więc walczyłam.

Przed bardzo bolesnymi chemiami, które aplikuje się osobom przygotowywanym do przeszczepu, zbierałam siły. Bałam się, a mimo to nie mogłam się doczekać na następną dawkę leków. Każda z nich to był mój kolejny krok naprzód. Nie myślałam o tym, że mogę się cofnąć, że coś może się nie udać. Znosiłam ból, modliłam się i wierzyłam, że kolejny dzień będzie lepszy. Czasami zdarzały się chwile załamania. Zwłaszcza wtedy, gdy zostawałam sama ze swoimi myślami. Wtedy pomagała modlitwa, skupienie i zupełne poddanie się woli bożej. Pomagały telefony od męża albo od koleżanek z pracy i ich słowa, że trzymają kciuki, że stanowisko na mnie czeka.

Od tamtej pory minęło pięć lat. Synek Elżbiety to już prawie jedenastoletni kawaler. – W trakcie choroby zrozumiałam, że nie wolno niczego odkładać na później, bo tej chwili, tu i teraz, nie da się już ani zatrzymać, ani powtórzyć.

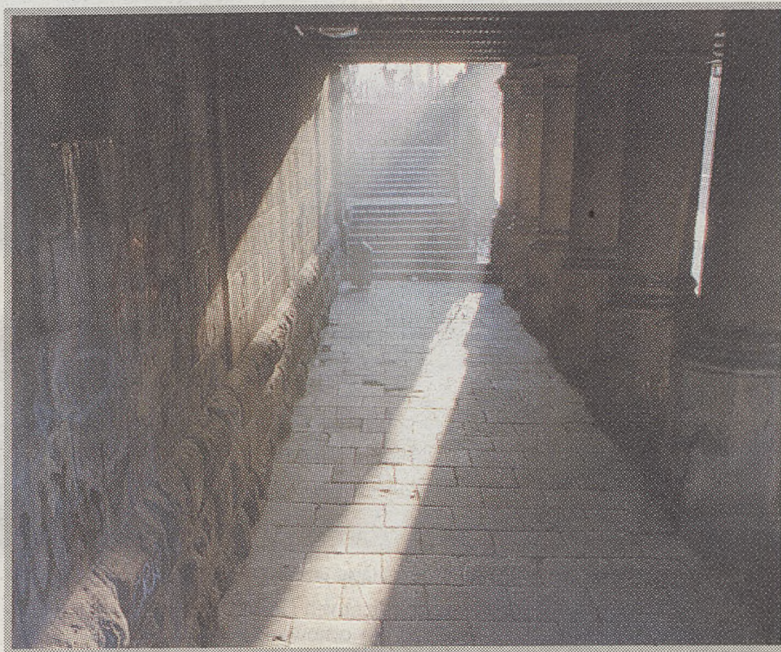
Stanisław od trzech lat towarzyszy żonie Agnieszce w jej zmaganiach z chorobą nowotworową.

– Agnieszka była w piątym miesiącu ciąży, spodziewaliśmy się bliźniaków, gdy stwierdzono u niej chłoniaka. Jedną z lekarek przedstawiła żonie sprawę w ten sposób: zastanawialiśmy się, czy ratować panią czy dzieci, ale skoro pani ma już starszego syna, sprawa jest jasna. Agnieszka wpadła w rozpacz. Przyjechałam z pracy wprost do szpitala i zaczęły się rozmowy. Koniec końców podawano jej przez dwa kolejne miesiące minimalne dawki chemii, żeby zatrzymać chorobę i nie uszkodzić dzieci. Urodziły się jako wcześniaki przez cesarskie cięcie, a Agnieszka trafiła na intensywną terapię i zaczęła się walka o jej życie. Zdrowe maluchy były dla niej pociechą i motywacją.

– Nie mieliśmy jednak tyle szczęścia, co Ania czy Ela, bo ode mnie, a właściwie od nas, odwróciła się rodzina. Szczególnie trudno było mi zrozumieć postawę teścia, który zupełnie nie interesował się córką. Do dzisiaj, chociaż zrozumiał swój błąd, nie mogę mu zapomnieć tamtej obojętności wobec własnego dziecka. Mogłem za to liczyć na kolegów i na mojego wyjątko-

wego majstra. Ale były takie dni, kiedy myślałem, że oszaleję. Dzieci szybko wróciły do domu, miałem więc na głowie całą trójkę i ciężko chorą żonę, która potrzebowała mojej siły i wsparcia. Gdy trzymałem ją za rękę, widziałem w jej oczach pytanie: za co nas to

tylko, że będę inna. Tymczasem, jak bumerang, wracało do mnie pytanie: – Dlaczego tak wcześniej? Miałam wtedy 40 lat, ale czułam się kobietą w kwiecie wieku, chciałam żyć, tyle miałam do zrobienia. Boże, mówiłam sobie, przecież ja dopiero zaczynam.



Fot. PIOTR KĘDZIERSKI

wszystko spotyka? Dlaczego Bóg tak nas doświadcza? Dobrze, że nie mieliśmy zbyt wiele czasu na rozmyślanie. Musiałem chodzić do pracy, a żona zbierać siły. Czuła się lepiej, gdy mogła zobaczyć dzieci, więc je tu przyprowadzałem. Agnieszka wciąż ma problemy z endoprotezą, łapie infekcje, wraca do szpitala. Zaczyna też szwankować moje zdrowie. Za to nasze małżeństwo nie tylko przetrwało, ale okrzepło.

Danusia jest drobną, energiczną szatynką po czterdziestce. Pracuje, działa, ćwiczy jogę.

– O tym, że mam raka, dowiedziałam się dokładnie rok po śmierci mamy, która też zmarła na nowotwór. Lekarz nie ukrywał, że ratunkiem jest tylko mastektomia. A ja nie rozpaczalam, nie czułam strachu. Po prostu moje myśli uciekły gdzieś z głowy i nie mogłam ich zebrać. Byłam bezradna. Intuicyjnie chciałam sobie jakoś pomóc, a nie miałam pojęcia, co to takiego psychoonkolog. Prosto z instytutu onkologii poszłam do kiosku i wykupiłam prawie wszystkie kolorowe gazety, które tam były. Po raz pierwszy od wielu lat zrobiłam sobie drobną przyjemność. Do tej pory nigdy nie miałam

Krystyna Kofta, pisarka, przeszła osiem serii chemioterapii. Bardzo cierpiała. Mówi, że choroba przywróciła jej rodzinie rozmowy, które wcześniej zabijała skutecznie telewizja, i że oddała jej długie wieczory, które w pospiechu gdzieś się zatraciły. Nauczyła ją też lepiej gospodarować czasem i cenić go. Nie musi więc szukać sensu w życiu. Wystarczy jej, że je, chodzi, oddycha, kładzie się spać i wstaje rano. Że pisze i kocha. Że jest z nią mąż i syn.

czasu, żeby ot tak, poczytać. Ciężko pracowałam i pozwalałam sobie wyłącznie na czytanie pism fachowych.

– Godziny dzielące mnie od operacji pamiętam doskonale. Brałam prysznic przed zabiegiem. Był wczesny ranek, stałam w kabinie, woda spływała po mojej skórze, a ja patrzyłam na siebie taką, jaką znałam i czułam, że żegnając się z moim ciałem. To było trudne. Nie przeczuwałam, jak trudne będzie to, co w tamtej chwili było jeszcze przede mną. Wiedziałam

– Pogodzenie się ze swoim wizerunkiem zabrało mi sporo czasu. Ktoś, kto mówi, że kobieta to oczy, to, co w głowie, może nogi – ma pewnie rację, ale nie podejrzewa nawet, jak czuje się kobieta, człowiek, gdy zabraknie jakiejś części jego ciała. Ja czułam się skrzywdzona, bo przecież niczego więcej od losu nie chciałam, tylko zestarzeć się normalnie, a to mi zostało zabrane. Chciałam też żyć, ale nie byłę jak.

Był październik, miesiąc walki z rakiem piersi, więc w gazetach pełno było informacji na ten temat. – Wśród wielu dostrzegłam okładkę jakiegoś pisma, na której była kobieta po mastektomii. Poprosiłam o tę gazetę i patrzyłam, jak „to” wygląda, jak ja moge wyglądać. No, a później popatrzyłam na siebie. Zaraz potem kupiłam sobie dużo pięknej bielizny. Przeształam na sobie oszczędzać. Pamiętam z tamtego okresu właśnie takie drobniaczki. Wtedy bardzo skupiałam się na rzeczach z pozoru nieistotnych, ale poprawiających mi nastrój. Może w ten sposób odwracałam uwagę od spraw poważniejszych, żeby jakoś je przetrwać.

– Potem zaczęło się głębsze zagłębienie w siebie. To, oprócz wsparcia przyjaciół i rodziny, było dla mnie bardzo ważne. Czasami przecież człowiek zostaje sam. Nadchodzi wieczór i wtedy trzeba umieć sobie radzić. Czułam, że muszę odszukać w sobie radosne dziecko, dziewczynkę, kobietę. Nie żałuję sobie czasu, nie odkładałam niczego na później.

Danusia jest wśród członków założycieli Stowarzyszenia Wspierania Onkologii Unicorn. – Przypadek zrządził, że spotkałam na korytarzu szpitala Ewę Preissner. Towarzyszyła umierającej przyjaciółce, a ja walczyłam o życie. Przeglądaliśmy wiele godzin. Od pewnego czasu nasze stowarzyszenie ma swoje kolorowe miejsce przy ul. Kopernika 19. Tu każda zagubiona osoba, jaką ja wtedy byłam, może odnaleźć własną drogę wychodzenia z cienia. Proponujemy wiele, ale i słuchamy bardzo uważnie, bo nie ma takich samych ludzi, każdy do wyzdrowienia potrzebuje czegoś innego.

– Przez tę chorobę odkryłam siebie na nowo. Nie powiedziałabym, że choroba była dla mnie błogosławieństwem. O, nie, ale stała się dla mnie swego rodzaju przebudzeniem.

Psychoonkolog Halina Lebedowicz z Kliniki Hematologii Collegium Medicum uważa, że praca, jaką dla innych chorych wykonują Ania, Ela, Danusia oraz Staszek – jest nie do przecenienia.

– Opowiadają o swoich zwycięstwach i porażkach, po to, żeby innym było łatwiej przejść przez cierpienie i pokonać strach. Trzeba mieć w sobie mnóstwo życzliwości do ludzi i do świata, żeby chcieć mówić innym, jaką drogą muszą iść do celu. Jeśli ktoś okazuje taką życzliwość, to znaczy, że ma w sercu pogodę i optymizm. A oni są najbardziej wiarygodnym świadectwem, że choroby nowotworowe bywają uleczalne. To ważne, bo na takich oddziałach jak nasz, częściej się mówi o tych, którzy umarli, niż o tych, co żyją i walczą. I Ania, i Danusia, i Elżbieta, i Stanisław prezentują aktywną postawę wobec odzyskiwania zdrowia. Nazywam to pazernością na życie. W każdym z nas tkwi instynkt życia. Jeżeli ktoś nie umie go w sobie odnaleźć, powinien mieć popychacza, który go skieruje we właściwą stronę. Bo chcieć to moc, a wiara czyni cuda.

Kolarz Lance Armstrong, któremu także i w tym roku wszyscy kibicowaliśmy, gdy wygrywał Tour de France, wygrał też walkę z nowotworem. W książce „Mój powrót do życia, nie tylko o kolarstwie” opisał, jak zwołał konferencję prasową i powiedział dziennikarzom, że ma raka jąder i że są przerzuty do płuc i mózgu. Lekarze nie dawali mu dużych szans na przeżycie, a na powrót do sportu – żadnych. Nie był to łatwy czas. Armstrong poznał wówczas prawdziwy strach, który opanowuje całe ciało. – Nagle czujesz, jakby krew zaczęła płynąć w odwrotnym kierunku – pisał. Operację usunięcia jądra i cztery chemioterapie w ciągu dwóch lat wspomina jak koszmar. Napisał potem w książce, że: *Chory powinien wiedzieć, że rak nie oznacza wyroku śmierci. Nowotwór może być drogą do lepszego życia.* Gdy ku zdumieniu całego świata wygrał w 1999 r. po raz pierwszy Tour de France powiedział: *Jeżeli otrzymacie drugą szansę w życiu, to wykorzystajcie ją do końca.*

Mariusz Sabiniewicz, Norbert z serialu „M jak miłość”, przyznaje, że przekonał się w szpitalnych salach, jak ważna jest rodzina i to, że nie był sam podczas wyczerpującej chemioterapii.

Robert Gawliński, lider i założyciel zespołu „Wilki”, na kilka dni przed ślubem dowiedział się, że ma raka przysadki mózgowej. Jego przyszła żona, Monika, zdawała sobie sprawę, że może on nie przeżyć operacji. Po 19 latach od tamtej chwili Monika przyznała na łamach „Vivy”, że nie dopuszczała do siebie myśli o najgorszym. A potem wykasowała z pamięci wszystko to, co złe. Jednak nawet teraz, gdy przejeżdża obok szpitala przy ul. Banacha w Warszawie, po prostu robi jej się słabo.

Swojej choroby nowotworowej nie ukrywali: Zofia Kucówna, Krzysztof Kolberger, Daria Trafankowska, Jan Kobuszewski, Anna Seniuk, Irena Santor i Jacek Kaczmarski.

Najtrudniejsza była chwila zaskoczenia, gdy przyszła zła wiadomość. Niepewność, strach i zawieszenie w próżni trwało u niego prawie rok – opowiadał „Gali”. Zanim zachorował, czerpał z życia garściami, nie oglądał się za siebie. Teraz jest innym człowiekiem. Jest wdzięczny, że pracodawcy nie skreślili go z obsady w teatrze ani w serialu. Praca pomagała mu przetrwać i fizycznie, i psychicznie. Uważa, że mówienie o swojej chorobie to jest chyba rodzaj terapii. On czerpał z tego siłę do walki o życie. Przekonał się, że jeśli ma się dobrą opiekę, ogromną siłę woli i chęci – chorobę można pokonać. I wychodzi się z tej walki z mądrzejszym podejściem do świata i ludzi.

Adresy: Stowarzyszenie Wspierania Onkologii Unicorn, ul. Kopernika 19 E, tel. 12 421-30-94;

Stowarzyszenie Osób po Przeszczepie Szpiku Kostnego. Klinika Hematologii Collegium Medicum, ul. Kopernika 17 tel. 12 424-76-38.

Dokończenie ze str. 17

nadmiaaru tego surowca. Jakież było zdziwienie, gdy po zbilansowaniu tegorocznych potrzeb z planowanymi dostawami okazało się, że zamiast rzekomej nadwyżki mamy głęboki deficyt i trzeba pilnie kupić na wolnym rynku 2 mld m sześć. gazu. Bagatela – jedna szósta rocznego zużycia!

Kontrakt dostała firma, która – i tu kolejna niespodzianka – posiadała wszystko, czego wymagały warunki rozpisane przez PGNiG przetargu z wyjątkiem... gazu do sprzedania. W tej sytuacji koncern postanowił sięgnąć po w stu procentach wiarygodnego kontrahenta, za jakiego uznał NAK „Naftogaz Ukrainy”. Ręką miała być osoba prezesa tej spółki – wiceministra energetyki Ukrainy.

Co prawda „Naftogaz” jako swojego partnera w interesach z PGNiG wskazał „Eural Trans Gas” KFT, firmę z kapitałem w wysokości 12 tys. dol., założoną niespełna rok wcześniej w pewnej wiosce na Węgrzech przez trzech obywateli Rumunii i izraelskiego adwokata, podejrzanego o kontakty z gangsterami, ale najważniejsze, że 1 listopada zamówiony gaz zaczął płynąć do Polski.

Podjęmowane przez rząd Jerzego Buzka próby znalezienia alternatywnych źródeł zaopatrzenia w gaz miały jeszcze inny cel – dawały nam możliwość twardszego negocjowania warunków dostaw. Monopol Gazpromu i powiązanych z nim mniej lub bardziej oficjalnie spółek powoduje, że to rosyjski potentat rozdaje w tej grze karty i trzyma w rękę wszystkie atuty. Jednym z podstawowych jest możliwość swobodnego dyktowania cen.

Podobno płacimy Gazpromowi po około 130 dol. za każde 1000 m sześć. gazu, podczas gdy Turcy, którzy w każdej chwili mogą sięgnąć po zasoby bliskowschodnie, tylko ok. 80 dol. Piszemy „podobno”, ponieważ szczegóły kontraktów są objęte tajemnicą handlową.

– Rozmawiałem kiedyś z członkiem rady nadzorczej PGNiG, który twierdził, że nawet on nie zna cen importowanego do Polski gazu – mówi prof. Roman Ney.

Gaz wydobywany z kraju jest znacznie tańszy, ale jak znacznie, nie wiemy, gdyż takich danych PGNiG również nie ujawnia. Dla odbiorcy nie ma to zresztą większego znaczenia, gdyż zarówno gaz z rodzimych złóż, jak i sprowadzany z zagranicy trafia do tej samej sieci i jest sprzedawany po identycznych cenach.

Taryfy PGNiG, choć skomplikowane, są jednak powszechnie znane, dlatego dziwi rozbieżność opinii na temat relacji cen gazu ziemnego w Polsce i za granicą. Istnieją analizy, wykazujące, że u nas są one najwyższe w Europie. Autorzy „Strategii restrukturyzacji i prywatyzacji sektora Wielkiej Syntezy Chemicznej”, oficjalnego, rządowego dokumentu, pisząc o przyczynach złej sytuacji finansowej przedsiębiorstw tej branży, stwierdzają, że: *Taki stan w głównej mierze wynika z bardzo wysokiej ceny gazu ziemnego dla*

Z grubej rury

przemysłu w Polsce. Od czasu podwyżki cen gazu o 30 proc. w marcu 2001 r. polskie firmy sektora Wsch płacą za

o ochronę środowiska zafundował sobie w domu ogrzewanie gazowe, wróci do węgla lub drewna. W przypadku

cji wytwarzanych z amoniaku nawozów azotowych. Nic dziwnego, że ich producenci usiłują kupować surowiec



Zakończenie budowy pierwszej nitki gazociągu jamalskiego

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ/PAP

gaz wyższe ceny niż ich zagraniczni konkurenci.

Zupełnie innego zdania są przedstawiciele PGNiG. Z porównania cen za gaz w Polsce i innych krajach europejskich wykonanych przez niezależne źródła (np. Eurostat) wynika, że cena gazu dla odbiorców domowych w Polsce należy do najniższych w Europie. Jest np. o wiele niższa niż cena w Niemczech, Belgii czy Francji. Porównywalna jest z ceną w Wielkiej Brytanii, której rynek gazu jest najbardziej zliberalizowany w Europie i która jest eksporterem netto gazu ziemnego. Natomiast wysokość opłat za gaz ponoszonych przez dużych odbiorców w Polsce kształtuje się na zbliżonym poziomie do opłat ponoszonych przez podobnych odbiorców w państwach członkowskich UE – to fragment jednej z niedawnych, publicznych wypowiedzi prezesa koncernu Marka Kosowskiego.

Pośród ponad 6,2 mln klientów PGNiG jedynie 17,2 tys. to odbiorcy przemysłowi, lecz to właśnie oni zużyli 5,95 mld spośród 11,2 mld m sześć. gazu ziemnego, sprzedanego w Polsce w ubiegłym roku. Podwyżki cen ważą na rodzinnych budżetach. Mogą spowodować, że ktoś, kto skuszony wizją komfortu i przekonany apelami

licznych fabryk, hut i elektrowni polityka cenowa PGNiG decyduje o rentowności ich produkcji, stanowi problem z gatunku „być albo nie być”.

– Wskutek bardzo wysokich cen gazu wiele polskich wyrobów nie może konkurować na światowych rynkach – mówi profesor Ney.

W szczególnej sytuacji znajduje się przemysł chemiczny, dla którego gaz ziemny jest nie tylko paliwem, ale przede wszystkim podstawowym surowcem, którego nie da się zastąpić chrustem czy słomą.

– W ciągu doby zużywamy około 580 tys. m sześć. gazu. Należy tę ilość pomnożyć razy 330, bo tyle dni w roku pracuje nasza instalacja do produkcji amoniaku. Na razie jesteśmy lekko na plusie, ale nie jest to rentowność pozwalająca na normalne prowadzenie działalności gospodarczej. Jeżeli gaz nadal będzie tak drogi jak teraz, to możemy powoli zacząć zamknąć fabryki chemiczne w Polsce – przestrzega Witold Szczypiński, dyrektor ds. technicznych i rozwoju Zakładów Azotowych w Tarnowie Mościcach SA.

Wydatki na zakup gazu to 80 proc. kosztów produkcji amoniaku i do 50 proc. całkowitych kosztów produk-

cji najtańszej. Jako największy odbiorcy (1,8 mld m sześć. rocznie) są podłączeni do głównych magistral przesyłowych, czerpiąc gaz wprost z „grubej rury” i korzystając z najniższych taryf PGNiG. To jednak nie wystarczy.

Kilka dni temu Zakłady Azotowe Puławy SA podpisały z PKN Orlen SA list intencyjny, dotyczący m.in. *wspólnych przedsięwzięć, dotyczących zaopatrzenia w gaz ziemny*. Fabryka w Puławach zużywa tego surowca czterokrotnie więcej niż ZAT, który korzystając ze swego położenia geograficznego, próbował pójść inną drogą.

– Przed paru laty wpadliśmy na pomysł, by kupować gaz bezpośrednio w pobliskiej kopalni, kontraktując jej całe wydobycie, około 6000 m sześć. na godzinę. Byłby on o 30 proc. tańszy niż z ogólnej sieci – wspomina Stanisław Maciejczyk, emerytowany dyrektor zakładów w Tarnowie. – Podpisaliśmy stosowne umowy, sfinansowaliśmy projekt połączenia między ujęciem gazu a naszymi obiektami, ułożyliśmy nawet fragment rurociągu pod dnem Dunajca, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło, ponieważ PGNiG wyczołgało swoją zgodę na inwestycję.

Koncern postąpił zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, zabraniającymi uprzywilejowywania jednych przedsiębiorców kosztem innych. Dotyczy to także dostępu do energii i surowców. Gdyby firma A miała kupować gaz taniej niż firma B tylko dlatego, że tuż za jej płotem natrafiono na jego złożę, naruszałoby to zasadę równości konkurencji.

Słusznie, ale od tej zasady są wyjątki. 1 grudnia br. PGNiG podpisał umowę na dostawę w ciągu 20 lat 10 mld m sześć. gazu dla elektrowni płowni, produkującej energię elektryczną i ciepło na potrzeby KGHM Polska Miedź. Będzie to tzw. gaz poza-systemowy, tańszy od sieciowego.

– Zgodnie z przepisami, gazu z zasobów krajowych, dostarczanego rurociągiem wprost do odbiorcy bezpośredniego, nie obejmują taryfy, zatwierdzone przez Urząd Regulacji Energetyki. Jego cena jest kształtowana w oparciu o rzeczywiste koszty produkcji i przesyłu – wyjaśnia Beata Kurelska, zastępca dyrektora Departamentu Handlu PGNiG.

Czy z identycznego rozwiązania nie mógłby skorzystać przemysł chemiczny? Zdaniem PGNiG nie, gdyż, zważywszy na apetyty tej branży, oznaczałoby to, że wszyscy pozostali odbiorcy byłiby skazani na gaz droższy.

Zdaniem Stanisława Maciejczyka nie stałoby się nic złego, gdyby bardziej zróżnicować ceny gazu – surowca chemicznego i gazu – paliwa:

– Z moich wyliczeń wynika, że obniżka cen gazu dla zakładów azotowych o połowę spowodowałaby, że inni jego odbiorcy musieliby płacić o 7,5 grosza więcej za metr sześcienny niż teraz. To przecież niewiele...

Dogać się byłoby zapewne łatwiej, gdyby istniały ściślejsze, kapitałowe związki między branżą chemiczną a dostawcą gazu. Ministerstwo Skarbu Państwa planuje utworzenie w przyszłym roku Polskiego Koncernu Nawozowego, w którego skład weszliby wszyscy producenci nawozów. Ich łączne zadłużenie wobec PGNiG przekracza 600 mln zł. Jednym z rozpatrywanych wariantów jest zamiana długów na akcje. W ten sposób koncern naftowo-gazowy stałby się udziałowcem koncernu nawozowego, bezpośrednio zainteresowanym w jego wynikach finansowych, ogromnie, jako się rzekło, uzależnionych od cen podstawowego surowca.

Niewykluczone, że niezależnie od naszych wewnętrznych rozstrzygnięć problem rozwiąże się sam po wejściu Polski do Unii Europejskiej. W 2004 r. zacznie tam obowiązywać nowa Dyrektywa Gazowa, wprowadzająca zasadę TPA (dostęp strony trzeciej), zgodnie z którą odbiorcy gazu (po początkowo najwięksi) będą mogli zaopatrywać się weń tam, gdzie zechcą, a właściciel sieci przesyłowej, czyli w naszym przypadku PGNiG, nie będzie mógł odmówić pośredniczenia w dostawach.

ADAM RYMONT



ks. MIECZYSLAW MALINOWSKI

Jeżeli w mieście jest łąka, którą trzeba zagospodarować, to sposób postępowania władz miejskich jest dwojaki: w oparciu o projekt artystów-ogrodników wytyczą drogi główne i boczne wąskie ścieżki, wyznaczą klomby, ozdobią kwiatami, zasadzą krzewy i drzewa. I może się okazać, że całe przedsięwzięcie nie sprawdzi się. Ludzie początkowo będą respektowali narzucony porządek, ale w miarę upływu czasu coraz bardziej nie będą się z nim liczyli, wydeptując własne ścieżki, niszcząc przy okazji kwiaty, krzewy i drzewa.

Albo istnieje drugi sposób podejścia do tego zagadnienia. Magistrat udostępni łąkę ludziom i obserwuje, jak zostaną wydeptane ścieżki – będą ścieżki główne, którymi przechodzi ogromna większość ludzi, i będą ścieżki wąskie, drobne, czasem nawet ginące niespodziewanie w trawie. I magistrat, gdy przystąpi do zagospodarowania tego terenu, ozdobi kwiatami

drogi, posadzi drzewa, zasadzi krzewy. Takie postępowanie wydaje się najrozsądniejsze.

Jednak też nie za bardzo. Bo jeżeli główna droga będzie utrzymana na stałe, na zawsze, to boczne ścieżki – również ozdobione krzewami, drzewami – mogą z czasem okazać się nieużyteczne. Ludzie przestaną tamtędy chodzić. Chodziło ich niewielu zresztą – ścieżka wąziutka – a teraz nie chodzi tam prawie nikt. Po co więc obsadzać kwiatami tych ścieżek, po co utrzymywanie ich w dobrym stanie, skoro na tych ścieżkach siadają najchętniej typy jakiegoś podejrzanego, żeby się raczyć wódką.

Instytucja jest silniejsza niż rzeczywistość – ścieżki boczne, chociaż nieużyteczne – w dalszym ciągu są pielęgnowane, obsadzone kwiatami, rosną krzewy i drzewa i nikt nie waży się tego stanu rzeczy naruszać, bo będzie podejrzany, że sprzeciwia się zarządowi miasta.

Podobnie rzecz się ma z Kościołem. Ze świętami, które są w Kościele. Są święta ważne, podstawowe – takie jak chociażby Boże Narodzenie, Wielki Tydzień, Wielkanoc, Zesłanie Ducha Świętego. Są święta, które powstały ze względu na jakąś okoliczność, które pielęgnowane są przez jakąś część społeczności kościelnej, jak np. znalezienie świętego krzyża, Święto Młodzianków, św. Agnieszki, nawrócenie św. Pawła czy św. Piotra w okowach. Podnosić je do rangi tak wysokiej jak tamte święta podstawowe? Może był kiedyś jakiś sens, który teraz wyblakł, znikł.

Bo jest jeszcze drugi aspekt tej sprawy: gdy się mnoży święta z tym samym obowiązkiem uczestniczenia w mszy świętej, wstrzymania się od prac, to deklaruje się tym samym wielkie święta. Jeżeli coraz bardziej te święta drobne są niezrozumiałe, to kła-

dą się cieniem na wartość świąt podstawowych. Lepiej się więc skupić na tych podstawowych niż rozpraszać się na święta dziesięciornodne.

Kościół jest wspólnotą wszystkich wierzących w Boga i w Jezusa Chrystusa, który jest Jego Słowem. Równocześnie Kościół jest hierarchiczny. Ma ludzi, którzy troszczą się o to, by prowadzić wiernych w sposób możliwie doskonały do wiary, nadziei i miłości. Oni nad słuchają, czym żyją wierni, co dla nich jest ważne, czego przestrzegają, jak praktykują swoją wiarę. To nie jest tylko nad słuchanie, ale również korekta – za pomocą nauczania duszpasterskiego i przykazań kościelnych.

Należy odnotować i ten fakt, że ze świętami kościelnymi łączyła się często zabawa. Na przykład tłusty czwartek czy koniec karnawału, który miał ścisły

Odkrywanie świata

Przykazania kościelne (2)

związek z początkiem Wielkiego Postu, czyli ze Środą Popielcową. Albo dzień patrona kościoła, czyli tak zwany odpust. Po mszy świętej odbywały się imprezy – często z muzyką i tańcami, z karuzelą, zakupami zabawek i słodczy.

Trzeba uważać, żeby impreza nie przerodziła samego święta religijnego, co możemy obserwować – np. Emaus na krakowskim Salwatorze w drugi dzień świąt i Rękawkę w trzeci dzień świąt na krakowskich Krzemionkach. Już niewielu ludzi interesuje, że jest odprowadzana msza święta odpustowa. Do kościoła wtedy mało kto przychodzi, rozwija się tylko impreza. Świadczy o tym, że święto przestało mieć charakter religijny – zastąpił je folklor. A więc nie ma sensu nadawać takim dniom w dalszym ciągu charakteru religijnego, skoro już tam religii nie ma wcale, a obowiązek mszy świętej i wstrzymania się od prac jest prawie nieporozumieniem. To trzeba wysłuchać i do tego się ustosunkować.

Dowódca niepodległościowego oddziału partyzanckiego spod Wadowic Mieczysław Wądołny do dziś nie ma grobu. UB nie tylko ukryło zwłoki – przez lata usiłowało zafałszować nawet okoliczności jego bohaterskiej śmierci.

Wądołny urodził się 24 września 1919 r. w wiosce Łękawica na skraju Beskidu Makowskiego, niedaleko Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. Przed wojną nie myślał o armii – nawet nie odbył służby wojskowej. Swoje plany na przyszłość wiązał z malarstwem – artystycznym odnawianiem kościołów. W Krakowie uczył się zawodu. Później pracował w firmie odnawiającej budynki sakralne. Kiedy we wrześniu 1939 r. kończył 20 lat, historia brutalnie wkroczyła w życie Polaków.

Niemcy zajęli te tereny już 4 września 1939 r. Łękawica znalazła się zaledwie dwa kilometry od granicy ziem wcielonych do Rzeszy. Ojciec, Bolesław Wądołny, dość szybko zaangażował się w działalność konspiracyjną. Przeprowadzał przez zieloną granicę członków organizacji podziemnych i Żydów. Najprawdopodobniej w działalności tej uczestniczył również syn. W tym czasie także obaj jeździli do pracy w Krakowie jako malarze.

Nie wiemy dokładnie, kiedy Wądołny związał się z konspiracją ludową. Wstąpił do Oddziału Specjalnego Ludowej Straży Bezpieczeństwa „Groń”, dowodzonego przez Zygmunta Pieczarę „Drania”. LSB była wydzieloną częścią sił zbrojnych podziemnego Stronnictwa Ludowego dla ochrony działalności SL w czasie okupacji i w trakcie przejmowania władzy po wojnie. Wykonywano także akcje wymierzone w Niemców i ich współpracowników.

26 stycznia 1945 r. Rosjanie zajęli Wadowice. Ludowcy, jako najsilniejsza partia niepodległościowa w kraju, liczyli na możliwość przejęcia lokalnych struktur władzy nawet po wejściu Armii Czerwonej. Sądziło, że uwiarygodniać ich będzie lewicowość, kontakty z sowieckimi oddziałami leśnymi pod okupacją niemiecką. Wydawało się, że sprzyja tym planom słabość komunistów, ich brak zaplecza wśród ludności.

Kilku przybyłych tuż za sowieckimi wojskami ubowców z Rzeszowszczyzny obsadziło kierownicze stanowiska w tworzoną w Wadowicach powiatowym UB. Komunistę Gieruszczaaka mianowano komendantem powiatowej milicji, ale ludzi brakowało. Dlatego Sowieci początkowo tolerowali fakt samorządnego stworzenia przez ludowców posterunków milicji w całym powiecie, jak i w samych Wadowicach, gdzie zastępca Gieruszczaaka został powiatowy dowódca BCH Władysław Smągło „Oskard”. Również Wądołny zgłosił się do szeregów wadowickiej komendy MO i zaczął w milicji pracować jako kierownik.

Oddział „Burza”

Powoli NKWD i UB rozszerzały skalę działań represyjnych; przystąpiono też do weryfikacji funkcjonariuszy i eliminacji środowisk związanych z siłami niepodległościowymi i faktycznie wrogich komunizmowi. Ludowców zmuszano do ustąpienia z szeregów MO i UB. Niektórych aresztowano. Inni powracali do działalności partyzanckiej.

Powrót Stanisława Miokołajczyka do kraju i legalizacja ruchu ludowego w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego nie zmieniły sytuacji. Komuniści utrzymali pełną kontrolę nad państwem i tropili wszystkich, którzy mogliby osłabiać ostre represje. Wądołny, który jako milicjant formalnie zapisał się do PSL i nie zerwał kontaktów z osobami wciąż pozostającymi w konspiracji, niewątpliwie miał świadomość groźnych mu niebezpieczeństw.

Na początku września 1945 r. szef wadowickiego UB nakazał przeprowadzić rewizję w jego domu. Znalezione tam kilka niemieckich automatów, pepesz, kilka tysięcy sztuk amunicji i granaty. Zaraz potem Wądołnego osadzono w wadowickim areszcie. Po pięciu dniach uciekł dzięki pomocy przyjaciół służących w MO.

W pierwszej połowie września 1945 r. zorganizował oddział partyzancki, nad którym objął dowództwo. Należeli do niego jego dawni koledzy z czasów konspiracji, uciekinierzy z jednostek wojskowych, ludzie zagrożeni aresztowaniem i powołaniem do wojska.

MACIEJ KORKUĆ

Krakowski Oddział IPN i „Dziennik Polski” przypominają

„Mściciel”

Akceptacja działań podziemia i poparcie, jakim cieszyły się oddziały leśne, były dla komunistów poważnym problemem

Wądołny jako dowódca używał pseudonimu „Granit”, a później – „Mściciel”. Pod koniec 1945 r. rozrastający się oddział liczył już ok. 30 ludzi i zaczął występować pod kryptonimem „Burza”. Niekiedy również w stosunku do oddziału używano nazwy „Granit”. Głównymi obszarami działalności były przede wszystkim tereny powiatów wadowickiego oraz żywieckiego i myślenickiego. Wądołny zarządził, że każdy z jego podkomendnych winien mieć mundur wojskowy i musi się sam uzbroić – pisał później jeden z ubowców. – Mianował podoficerów, wyznaczył dowódców drużyn oraz zażądał, aby w stosunkach wewnętrznych przestrzegano rygorów wojskowych.

O planach i posunięciach miejscowego UB i wojska informowali „Mściciela” ludzie, którzy jeszcze nie zostali zdekonspirowani w szeregach milicji i innych służb. Już 30 września 1945 r. pluton operacyjny z KP MO z Wadowic próbował rozbić oddział „Mściciela” w Wysokiej. Akcja była porażką milicji, a dowódca plutonu został śmiertelnie ranny. Partyzanci już w tym czasie zaczęli przeprowadzać także akcje zaczepne.

PPR w konspiracji

W 1946 r. oddział Wądołnego należał do najaktywniejszych jednostek zbrojnych w województwie krakowskim. Jedną z metod paraliżowania struktur komunistycznych w regionie były likwidacje posterunków MO. Chodziło nie tylko o rozbrojenie milicjantów, lecz także o niszczenie znajdujących się na posterunkach i w urzędach gminnych dokumentacji, spisów ludności, akt podatkowych i kontyngentowych itp. Partyzanci rozbijali m.in. posterunki MO w Babicach, Wieprzu, Makowie Podhalańskim, Zawoi. Wielokrotnie rozbrajali i demolowali posterunki MO w Mucharzu, Stryżowie, Zembrzycach. Jednocześnie starali się chronić ludność przed działalnością szajek bandyckich.

W trakcie kontroli, jakiej w dniach 28–31 maja 1946 r. dokonali w Wojskach Bezpieczeństwa Wewnętrznego woj. krakowskiego gen. Franciszek Jóźwiak i gen. Ostap Steca, stwierdzono, że rejonami największego zagrożenia dla władzy są tereny powiatów nowotarskiego i wadowickiego, a mimo nasycenia tych terenów wojskiem w dalszym ciągu przewaga należy do podziemia. W sprawozdaniu z 24 kwietnia 1946 r. pepeerowcy z Wadowic donosili, że z powodu terroru ze strony band (...) koła wiejskie (PPR) są zmuszone utrzymywać charakter konspiracyjny. Podobnie opisywał sytuację wadowicki ubowiec: Nasz PUBP faktycznie rozciągał swoje wpływy tylko na miasto Wadowice i sąsiadujące z nim miejscowości. Pozostałe rejony, zwłaszcza południowa i północna część powiatu, znajdowały się pod kontrolą zbrojnego podziemia. O napadach w terenie dowiadaliśmy się z zasady z kilkudniowym opóźnieniem. Bandyty uszkadzali linie telefoniczne, a rzadko kto miał odwagę jechać natychmiast do Wadowic i meldować władzom o kolejnych (wyczynach) bojkotach podziemia.

Sekretarz KP PPR w Wadowicach Władysław Pasternak pisał do Krakowa: Niniejszym donoszę Wam, że na terenie Wadowic zajmujemy się, tylko pogrzebami. Po ostatniej odprawie wojewódzkiej chować będziemy 6–7 ofiarę. Oprócz tego pobicia i rabunków mieliśmy bez liku, nawet już nikt nie

zgłasza, że u niego byli. Naród, a zwłaszcza partyjniacy po wsiach nie chcą się udzielać. Jakby na potwierdzenie tych słów już 7 sierpnia 1946 r. sam Pasternak został postrzelony na stacji PKP w Wadowicach.

śne, były dla komunistów poważnym problemem. Walkę z bandami utrudnia fakt niewątpliwej współpracy ludności miejscowej z tymi bandami. W tym stanie rzeczy miejscowe Władze Bezpieczeństwa (i) MO mają utrudnio-

cy z 31 grudnia 1946 na 1 stycznia 1947 r. KBW otrzymało informację, że Wądołny zamierza powitać Nowy Rok w rodzinnej Łękawicy. Siłami kilku plutonów KBW oraz milicji i UB ponownie otoczono całą wieś, odcinając drogi odwrotu. Partyzanci zaatakowani od strony Barwałdu musieli cofnąć się do zabudowań wiejskich. Ciemności nocy oraz zamieszanie wywołane pożarem i tym razem udaremniły rozbicie Wądołnego. Jednakże ponownie bilans był negatywny: oddział stracił aż pięciu ludzi. Trzech z nich zostało pochwyconych, dwóch poległo.

Wolał zginąć niż się poddać

12 stycznia 1947 r. na stacji PKP w Wadowicach została przypadkowo aresztowana łączniczka niosąca meldunki dla „Mściciela”. PUBP wydobyl od niej szczegółową informację na temat miejsca pobytu w Łękawicy. Razem z nim przebywał tam jego zastępca (względnie adiutant) Tadeusz Nowak ps. „Lola”. Wszystkie przygotowania do akcji poczyniono 13 stycznia – ściągnięto dodatkowe jednostki KBW.

Akcję rozpoczęto o świcie 14 stycznia. Wądołny spostrzegł napastników, gdy znajdowali się już około 200 m od zabudowań. Strzelając z automatu, próbował się wycofać w stronę pobliskiego lasu, ale tam KBW miało już wcześniej ustawione stanowiska erkaemów. Wądołny został trafiony w rękę. Ranny zawrócił w stronę domów i zaczął ostrzeliwać się z niewielkiego zagajnika, dzielącego zabudowania od lasu.

Ubowcy chcieli za wszelką cenę ująć „Mściciela” żywego. Kiedy cały zagajnik został otoczony, było jasne, że Wądołny nie ma szans ucieczki. Ubowcy kilkakrotnie wzywali go, aby się poddał, puszczając przy tym w górę co pewien czas krótkie serie z erkaemów. Bez rezultatu. „Mściciel” wolał zginąć niż się poddać – podłożył sobie granat pod brzuch i wyciągnął zawleczkę.

Rozerwane zwłoki Wądołnego ubowcy zabrali z miejsca walki. Do dziś pozostaje tajemnicą, co z nimi zrobiono. Tak jak w innych tego rodzaju przypadkach obawiano się, aby grób dowódcy nie stał się miejscem składania kwiatów i niepodległościowych manifestacji. Jednocześnie oficerowie UB podjęli działania mające na celu zafałszować prawdziwe okoliczności bohaterskiej samobójczej śmierci dowódcy „Burzy”.

W wydawanej w czasach PRL wysokonakładowej książce „Świadectwo tamtych dniom...” płk UB Stanisław Wałach dużo miejsca poświęcił śmierci Wądołnego. Mimo starań, dość nieporadnie wymyślił pełną detali, lecz niespójną opowieść o tym, że w granat schowany w kieszeni przypadkowo trafił erkaemista, a żołnierze widzieli, jak Wądołny z tego schowanego (!) granatu nie wyciągnął (!) zawleczkę.

Wprawdzie w latach 80. wadowicki ubowiec Tadeusz Kosowski zamieścił w niskonakładowym wydawnictwie Akademii Spraw Wewnętrznych własną relację, gdzie wyraźnie napisał, że otoczony „Mściciel” był ukryty w zagajniku. Żołnierze go nie widzieli, a chcąc go wziąć żywcem, strzelali z erkaemu w górę. Pisał, że eksplozja i samobójstwo Wądołnego pokrzyżowało ich plany, ale był to materiał przeznaczony dla wąskiego kręgu „swoich” czytelników. Natomiast, zgodnie z peerelowską praktyką, zadbano, aby właśnie wersja Wałacha była jedyną udostępnioną społeczeństwu.

Tak jak w wielu innych oddziałach, śmierć dowódcy i aresztowania połączone z ogólną świadomością zwycięstwa komunistów w sfalszowanych wyborach w styczniu i lutowa amnestia 1947 r. przyczyniły się do demobilizacji części partyzantów. Wprawdzie do kwietnia 1947 r. ujawniło się 89 członków oddziału „Mściciela”, jednak część partyzantów kontynuowała walkę zbrojną w następnych latach. Wielu z ujawnionych lub wcześniej pochwyconych żołnierzy Wądołnego za walkę o niepodległość zapłaciło śmiercią lub wieloletnim więzieniem.

Dr Maciej Korkuć, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie, autor książki „Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowie 1944–1947”, Kraków 2002.



Podkomendni Mieczysława Wądołnego – pododdział Ignacego Sikory ps. „Prawy”
Fot. ARCHIWUM IPN

25 lipca 1946 roku partyzanci zorganizowali zasadzkę na drodze Wadowice – Kalwaria, w okolicach Barwałdu. Ostrzelali ciężarówkę wypełnioną funkcjonariuszami jadącymi na akcję przeciw podziemi. Zginął zofer, a ubowcy i milicjanci w panice rzucili się do ucieczki. W ostatnim starciu milicji (i) bezpieczeństwa z bandami (meldował Komitet Powiatowy PPR następnego dnia) okazało się, że milicja nawiała, jak i bezpieczeństwo, mimo że ich było więcej jak bandytów.

Zdobyczym samochodem partyzanci pojechali do Kalwarii, gdzie zaatakowali posterunek MO. W trakcie go-dzinnej wymiany ognia zginął przebywający tam kpt. Władimir Zabłocki – doradca NKWD, czyli faktyczny szef UB na cały powiat wadowicki.

„Ludność współpracuje z bandami”

O sile oddziału decydowały przede wszystkim ściśle więzi z ludnością. Naturalnym wsparciem były rodziny, sąsiedzi, znajomi. Mając rozbudowaną sieć informacyjną i wywiad, partyzanci skutecznie przeprowadzali akcje przeciw nowej władzy.

Dokumenty PPR i lubelskiej administracji świadczą o tym, że tam, gdzie oddziały były najsilniejsze, ludność czuła się bardziej bezpieczna. Mimo wciąż utrzymywanej omnipotencji Urzędu Bezpieczeństwa, z większą śmiałością bojkotowano zarządzenia władz. W sprawozdaniu z 10 października 1945 r. wadowicka PPR pisała, że w ostatnich dniach akcje terrorystyczne przybrały na sile. (W) każdą noc niemal zdarzają się napady na członków partii i bezpartyjnych, a ostatnio nawet na posterunki M[ilicji]. Ob[ywatelskiej]. (...) Ponadto odpowiednie czynniki reakcyjne działają przeciw akcji świadczeń rzeczowych. (...) Poza tym reakcja występuje na każdym kroku.

Starosta z Wadowic, członek lubelskiego PPS, pisał w sprawozdaniu za październik 1945 r.: Dzięki wpływowi elementów wyrotowych, w niektórych gminach ludność przestała oddawać nabiół do mleczarni spółdzielczych oraz ociąga się z oddawaniem kontyngentu. Wobec opornych musiano zastosować represje karno sądowe. Później, kiedy pod stałą kontrolą oddziałów leśnych znajdowały się południowe rejony powiatu wadowickiego, ludność z tych terenów faktycznie bojkotowała pobór do wojska, co spowodowało, że spośród rocznika 1925 aż 70 proc. poborowych nie zgłosiło się na wezwania.

Akceptacja działań podziemia i poparcie, jakim cieszyły się oddziały le-

na pracę... – pisał starosta wadowicki we wrześniu 1946 r.

Początkowo partyzanci „Mściciela” działali samodzielnie. W 1946 r. stali się jedną z jednostek bojowych krakowskiej organizacji zbrojnej pod nazwą Armia Polska w Kraju. Najprawdopodobniej właśnie za pośrednictwem APwK oddział Wądołnego został podporządkowany Józefowi Kurasiewi „Ogniewi”, dowódcy największego zgrupowania partyzanckiego w Krakowskim. Według relacji, w drugiej połowie 1946 r. oddział liczył 60 osób stale przebywających w lesie.

Ofensywa bezpieki

Jesienią 1946 r. komuniści rozpoczęli na południowych obszarach województwa krakowskiego ofensywę przeciw podziemi. Do powiatu wadowickiego skierowano zwiększone siły KBW i wojska.

12 grudnia 1946 r. UB otrzymało wiadomość, że oddział przebywa w Kleczy Górnej, 5 km od Wadowic. Mimo otoczenia całej wsi przez duże siły UB i wojska partyzanci przebili się przez obławę. Zauważeni przez wartowników napastnicy zostali obsypani tak silnym ogniem, że cały atak zatrzymano. Oddział przerwał okrażenie i bez strat wycofał się ze wsi w stronę lasu. Nie mogliśmy sobie darować tej porażki – pisał po latach Tadeusz Kosowski z wadowickiego UB. Dla osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów akcji UB aresztowało gospodarzy, u których przebywali partyzanci.

14 grudnia 1946 r. doszło do kolejnego starcia, które należy uznać za zwycięstwo partyzantów. UB, MO i wojsko nie tylko nie rozbiły oddziału, lecz także poniosły dotkliwe straty: zginęło trzech żołnierzy, a pięciu kolejnych zostało rannych. „Mściciel” bez strat wycofał się do pobliskich lasów.

Kiedy 19 grudnia 1946 r. UB otrzymało kolejną informację, że Wądołny z oddziałem przebywa w Ponikwi pod Wadowicami, zmobilizowano wszystkie siły, jakie były do dyspozycji władz (razem ponad siedmuset ludzi z MO, UB, KBW i wojska). Obławę rozpoczęto po północy. Wieś próbowano otoczyć, ale pierścien okrażenia nie został domknięty, gdyż jedna z grup szturmowych zabłądziła na zboczach Leskowca. Kiedy nad ranem rozpoczynano atak, „Mściciel” wykorzystał tę lukę i ponownie bez strat wyszedł z obławy.

Jednak dobra passa nie trwała długo. Już 21 grudnia 1946 r. w czasie akcji grupy operacyjnej KBW zastrzeliło czterech członków oddziału. Kolejną obławę na „Mściciela” zorganizowano w no-

Reklamy Ogłoszenia

Praca

A. Agencja towarzyska, zatrudni panie, zakwaterowanie. /012/413-35-77. 148975/C

A. Agencja z odnową biologiczną pilnie przyjmie miłe panie. 0505-349-520. 22960/A

A. Przyjmujemy miłe panie na mieszkanie do pracy towarzyskiej w dzień. Zakwaterowanie gratis, superwarunki. Bezpieczeństwo. Pełna dyskrecja. 0507-550-958. 143960/B

A. 10-letni Klub Nocny zatrudni ładne dziewczyny (basen, limuzyna, wyjątkowy wystrój wnętrza), zarobki ok. 10000 zł. 0692-170-091. 857/A

AGENCJA - Club w Poznaniu zatrudni dziewczyny z zakwaterowaniem /wysokie zarobki/, 0501-706-708, 061-8142-554. 152132/A

AGENCJA całodobowa w centrum Krakowa przyjmie dziewczyny. 012/422-10-25. 153903/B

AGENT ochrony, kurs, raty, praca, 012/626-14-37, 0800-455-447. 147311/C

AKTORÓW do bajek. Tel. /012/642-52-90. 153996/A

AVON, praca. 012/636-72-89, 012/619-76-41, 0501-470-026. 145474/A

BABYSITTER www.mdj.krakow.pl 154378/A

CASTING fotomodelek, fotomodele. /012/413-60-36 www.yess.com.pl 139188/A

CHAŁUPNICTWO (długopisy). /034/317-93-11, sukcesse@op.pl 144205/C

CHAŁUPNICTWO. (Długopisy). 034/317-93-11 sukcesse@op.pl 154078/D

CHAŁUPNICTWO. 012/640-19-90. 95772/A

DARMOWE wpisowe; prezent. Oriflame. (012)262-11-35, 0502-538-013, (018) 443-81-05. 154235/A

DO stałej współpracy z samochodami 1,5 do 7 ton zatrudni od zaraz. 012/655-31-83, 0601-950-727. 154370/A

FABERLIC poszukuje do współpracy konsultantki/ trenerów, ciekawe promocje. 012/659-86-70, 0501-433-534. 149329/A

FIRMA handlowa przyjmie do pracy kasjerów ze znajomością stoisk mięsnych i nabiałowych. 012/647-81-02. 153879/A

FIRMA motoryzacyjna działająca w branży używanych części samochodów ciężarowych poszukuje pracownika do wyszukiwania pojazdów powypadkowych na terenie Polski poł. -wsch. Atrakcyjne warunki finansowe. „Transpom”, Wieliczka, Kościuszki 20A. 154472/A

FIRMA usługowa zajmująca się sprzątnięciem marketów zatrudni personel sprząający na terenie Krakowa. 0602-352-368. 154373/A

HURTOWNIA zatrudni młodych, 1800.-, 012/656-08-01. 153155/A

HURTOWNIA zatrudni na stałe. Tel. 012/267-66-01. 149198/A

KLUB go-go zatrudni atrakcyjne tancerki (wysokie zarobki). /012/422-53-92, 0501-651-115. 151873/A

KLUB zatrudni dziewczyny. 0600-424-258. 133912/A

LAKIERNIKA samochodowego samodzielnego. /012/415-06-06. 154477/A

MECHANIKA -spawacza zatrudni do robót biorki samochodów ciężarowych. „Transpom”, Wieliczka, Kościuszki 20A. 154474/A

OSOBY z wykształceniem średnim technicznym- elektronik, elektrotechnik, znajomość komputera, Internetu, wiek do 35 lat. Oferty 15425003 Kraków, Starowiślna 2. 154250/A

OSTATNI nabór do pracy w Tele-2. 012/642-76-20. 153541/A

PIZZERIA zatrudni barmankę (absolwentkę), dyspozycyjną, komunikatywną. 012/626-05-10, 0508-098-129. 154564/A

POSZUKUJEMY do stałej współpracy przewoźników z samochodami od 1-24 t (również wywrot). Praca stała, także w okolicach Krakowa. Tel. (0-32)422-33-17. 128609/C

POSZUKUJĘ krawcowej. 012/412-03-03, 012/633-22-43. 22916/A

PRACA dzienna dla pań w apartamencie. 0502-573-108. 147309/A

PRZYJMĘ odpowiedzialnego i wykwalifikowanego pracownika (szewca) od zaraz. 0504-26-30-04. 154254/A

SAMODZIELNYCH blacharzy samochodowych. 0501-372-822. 152956/A

STOLARZA meblowego zatrudni do produkcji i montażu mebli kuchennych. 012/429-31-47. 154385/A

TOKARZE, frezerzy, potrzebni od zaraz. Wymagane kilkuletnie doświadczenie. 012/645-09-00, 012/645-05-19. 154664/A

ZATRUDNIĘ farmaceutów 0-604-444-883. 1095/A

ZATRUDNIĘ kierownika budowy na sieci wodno-kanalizacyjnej z uprawnieniami. /012/653-15-32. 153866/B

ZATRUDNIMY redaktora stażystę. CV, list motywacyjny kierować: Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o. ul. Wadowicka 8a, 30-415 Kraków. 22789/A

Szukam pracy

DYSPOZYCYJNY, obowiązkowy, samochód, zaopiekuję się willa (posiadłością), możliwość przewozu dzieci do szkoły. 0604-209-902. 154422/A

KSIEGOWY małą firmę poprowadzi. 012/649-47-38, 0608-40-62-53. 152715/A

POSPRZĄTAMY. /012/415-72-01. 104388/D

SPECJALISTA radiolog poszukuje dodatkowej pracy w Krakowie (USG, tomografia) 0507-309-156. 154226/A

Nauka

A. A. Autoszkola kat B,C,D. /012/658-56-17, www.szkołajazdy.com 146627/B

A. A. Autokurs. Rozpoczęcie kursu 6.01.2004. 012/262-05-14, 262-22-94. 149318/A

A. A. Autoszkola „Lidka”, 012/632-56-58, 0600-994-385. 154304/A

A. A. „Auto-Test”, ul. Wielopole 9. 012/431-14-81, /012/638-69-96. 150934/B

A. Autoszkola „Rolminex”. 012/644-17-08. 145422/A

A. Doszkalające jazdy, 30.-. 0604-115-595. 143321/A

CENTRUM NAUKI I BIZNESU ISO 9001:2001

Rekrutacja na wszystkie semestry
KRAKÓW, ul. Kochanowskiego 18
tel/fax 292 62 94, 633 27 68
TARNÓW, N. SĄCZ, OŚWIĘCIM
0 801 100 777

Liceum ogólnokształcące dla Dorosłych
Technikum handlowe
Policealne szkoły ŻAK

Ekonomiczna, Prawa i Administracji, Menedżerska, Rachunkowości i Finansów, Marketingu i reklamy, Sekretarsko-asystencka, Zarządzania personelem, Menedżera Gastronomii, Informatyki, Grafiki Komputerowej, Architektury wnętrz, Logistyki, Psychotroniki, Kosmetyki, Fryzjerstwa Masażu leczniczego, Turystyki, BHP

Uprawnienia szkoły publicznej
Stypendia naukowe, socjalne, konkursy, zaświadczenia WKU i ZUS, możliwość nauki bez opłat

www.centrum-zak.edu.pl
Do 5.01.04 50% GRATIS

Wchodzimy do Unii - czy jesteś przygotowana/y?!

Katedra Europeistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ogłasza nabór na
**podyplomowe studia doskonalenia
zawodowego dla nauczycieli**
Integracja Europejska. Edukacja Regionalna
Zgłoszenia do 20 stycznia 2004 r.
tel. (+12) 429-80-00
lub (0) 607940079, (0) 606736158

AKADEMIA Sztuki Piękności - zawodowe kursy kosmetyczne, art-visage, stylizacji, manicure, inne. 012/266-43-81, www.asp.edu.pl 22920/A

ANGIELSKI nauczycielka. /012/641-03-37. 22589/A

ANGIELSKI z Anglikami. Nowy trymestr od 1.2004. Stairway School; /012/422-18-36, /012/422-67-83. 22092/A

ANGIELSKI, Irlandka. 0508-754-609. 22535/A

ANGIELSKI, korepetycje. 0605-244-680. 153268/A

ANGIELSKI, nauczycielka, absolwentka anglistyki UJ. Korepetycje, konwersacje, egzaminy, matura. 0600-99-46-38, /012/266-75-46. 146222/A

ANGIELSKI. 012/422-32-59. 134459/A

ANGIELSKI. 0601-062-470 (15.00-21.00). 153760/A

ANGIELSKI. Konwersacje. Business. Techniczny. Negocjacje. 012/633-12-86. 22948/A

BIOLOGIA egzaminator. /012/413-75-57. 149517/A

**KRAKOWSKA SZKOŁA
HOTELARSKA**
Ogłasza nabór na kierunki:
HOTELARSTWO
OBSŁUGA RUCHU TURYSTYCZNEGO
Nauka w 1,5 rocznym systemie zaocznym.
Zapewniamy praktyki w kraju i za granicą.
Możliwość pracy za granicą.
Nabór do 15 lutego 2004 r.
Zgłoszenia: Kraków, ul. W. Pola 4
tel/fax (012) 428-24-50, 428-34-60, 432-16-70
www.ksh.pl

„BIOSTUDIO”, kurs masażu klasycznego, kinezyterapii, akupresury: zakończony dyplomem z tytułem masażysty. Opłata w ratach. Ul. Zamojskiego 58, /012/656-48-75. 22689/A

C++, programowanie. 0501-347-152. 153876/B

CENTRUM Orion. Średnie w 1 rok. /012/422-30-68, /012/421-67-25. 141980/B

CHEMIA nauczyciel. 012/647-09-55. 154263/A

CHEMIA, biologia. 0691-067-937. 22846/A

DO otwartej pracowni komputerowej i na bezstresowe kursy komputerowe zaprasza panie w każdym wieku Stowarzyszenie. Tel. 012/631-84-30, 0600-835-889. 143018/A

FIZYKA. 0501-347-152. 153876/A

FIZYKA. 0504-790-516. 153449/A

FORTEPIAN, wszystkie poziomy. /012/422-85-24. 154504/A

FORTEPIAN. /012/645-94-17. 22906/A

FRANCUSKI, kursy, korepetycje, miesiąc gratis, szkoła „Europe”. /012/647-83-40, http://republika.pl/europe_sjf 148440/B

FRANCUSKI, lekcje, konwersacje, tłumaczenia. /012/296-21-15, 0604-197-696. 150475/A

GITARA. /012/267-17-94. 21912/A

HISTORIA. 0601-459-529. 151790/A

HISZPAŃSKI. /012/659-59-04. 153446/A

HISZPAŃSKI. 0692-367-987. 149268/A

INFORMATYKA. 0504-138-389. 153841/A

KOMPUTEROWE, indywidualne kursy. /012/422-07-30, 0501-179-640. 153069/A

„KOS-MAS” kursy zawodowe: kosmetyki, fryzjerstwa, stylizacji paznokci, makijażu francuskiej szkoły Peggy Sage. /012/647-48-36, 0609-47-29-03. 22958/A

KURSY profesjonalne Cosmax: kosmetyczny, stylizacji paznokci, wizażu, makijażu, fryzjerski, masaży. 012/412-78-69, 0505-999-350, www.cosmax.prv.pl 154353/A

LICEUM Centrum Kształcenia Dorosłych, rok 1,5; 2; 3 lata, Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Zakopane, Jordanów, Mszana, Bochnia, Szczucin, Krościenko. 012/266-14-01. 153691/A

LICEUM Ogólnokształcące, Handlowe, Zaoczne Stefana Kwietniowskiego, od lutego, Kraków, Krzeszowice, Proszowice, Wieliczka. 012/276-50-91. 152762/A

MATEMATYKA /012/658-39-29. 150133/A

MATEMATYKA absolwent. 0602-825-494. 145369/A

MATEMATYKA Ania. 0694-378-668. 145370/A

MATEMATYKA efektywnie, przystępnie, tanio. 012/421-58-53. 147202/A

MATEMATYKA finansowa, statystyka. 0601-64-82-55. 151987/A

MATEMATYKA, angielski, fizyka, nauczyciel. Tania. 012/644-10-76. 22550/B

MATEMATYKA, ekonometria, statystyka. 0501-435-035. 20921/A

MATEMATYKA, fizyka, angielski. 0603-113-169. 22495/A

MATEMATYKA, nauczyciel LO. /012/637-39-99. 150152/A

MATEMATYKA, nauczyciel. /012/421-38-09. 143709/C

MATEMATYKA, nauczyciel. /012/654-85-71. 153544/A

MATEMATYKA. /012/647-51-57. 152343/A

MATEMATYKA. /012/658-38-81. 151684/A

NIEMIECKI, tłumaczenia przysięgłe. 0606-789-569, /012/264-23-77. 149416/A

NIEMIECKI. /012/430-20-84. 21929/A

NIEMIECKI. 0508-356-876, /012/622-32-49. 22914/A

POLICEALNE Studium Farmaceutyczne „Omega” /uprawnienia szkoły publicznej/, Kraków /012/644-19-39, www.lce-omega.edu.pl 153686/A

POLICEALNE Studium Zaoczne Stefana Kwietniowskiego, od lutego, informatyka, rachunkowość, turystyka, Kraków, Wieliczka. 012/276-81-82. 152764/A

POLSKI, pomoc. 0507-060-736. 153361/A

POMOC wypracowania! /012/648-21-25, 0505-299-447. 152763/A

POMOC, prace magisterskie inne, podania, pisma. 0696-854-879. 152335/A

ROSYJSKI. /012/642-15-22. 147038/A

CENTRUM KSZTAŁCENIA MENEDŻERÓW
Oddział Kraków
Ul. Szlak 32/1
CZESNE: 30 zł
dofinansowanie z UE

STYPENDIA NAUKOWE **CKM** **NOWOCZESNE PRACOWNIE KOMPUTEROWE INTERNET**

TYTUŁ TECHNIKA:
informatyk specjalności:
administrator sieci, multimedia i grafika
programowanie, bazy danych
fizjoterapia, usługi fryzjerskie, fototechnik
administracja, pracownik socjalny
budownictwo, handlowiec, hotelarstwo,
obsługa ruchu turystycznego, ekonomia
technik organizacji usług gastronomicznych
usługi kosmetyczne, ochrona środowiska,
organizacja reklamy, telekomunikacja
architektura krajobrazu, rachunkowość

zaświadczenia do WKU i ZUS
Polsko-Niemiecki program edukacyjny
NAUKA DLA PRACY
PRAKTYKI I STAŻE ZAWODOWE Z WYNAGRODZENIEM W KRAJACH UE
NIEMIECKIE DYPLOMY
I CERTYFIKATY ZAWODOWE
tel. 12/632 62 03
632 91 40, 632 23 97

Jak zamieścić ogłoszenie?



Osobiście

Biuro Ogłoszeń Dziennika Polskiego, Kraków,
ul. Starowiślna 2, ul. Wiślna 2,
w godz. 8 – 18, soboty 10 – 14

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (014) 61-256-22
Brzesko, ul. Głowackiego 29, tel. (014) 66-300-77
Dębica, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (014) 670-87-72
Krosno, ul. Słowackiego 4, tel./fax (013) 436-22-90, 436-85-16
Miechów, ul. Sienkiewicza 25, tel./fax (041) 383-14-04
Myślenice, ul. Klakurki 2, tel./fax (012) 274-01-70, 274-01-71
Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (018) 440-74-52, tel./fax 444-21-50
Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (018) 266-30-72
Oświęcim, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (033) 844-47-54, fax 844-47-55
Proszowice, Rynek 18, tel. (012) 386-28-25, fax 386-18-97
Rzeszów, ul. Ks. J. Jaluwego 29, tel. (017) 85-22-386, tel./fax (017) 852-24-78
Tarnów, ul. Legionów Polskich 2/1, tel./fax (014) 622-33-42 lub 622-31-48 w. 6
Zakopane, ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (018) 201-35-30, 201-59-85



Agencje współpracujące

AMAKO, Kraków, ul. Elsnera 1/5, tel./fax 623-01-05
ANONS, Kraków, ul. Westerplatte 18, tel. 422-92-35, tel./fax 421-59-75
COMBEX, Kraków, os. Handlowe 9, tel. 644-52-37, fax 642-16-48, ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 650-18-10, ul. Barska 3, tel./fax 266-63-63
DANTE, Kraków, ul. Wallek Walewskiego 4, tel./fax 636-92-93 (94)
DOMENA, Kraków, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96
GARMOND, Kraków, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86
GRAFPRESS, Kraków, al. Jana Pawła II, NCK, tel. 643-44-33, fax 643-66-33
MULTI MEDIA CONTACT s. c., Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 435-37, tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496
NASTROJE, Kraków, ul. B. Prażmowskiego 41/3, tel./fax 411-51-38, 417-31-47, tel. 417-31-03
ROAN, Kraków, ul. Dajwór 14/15, tel. 422-57-83, fax 4-216-216
STUDIO L, Kraków, ul. Śliska 16, tel./fax 296-32-96, 296-32-66, 296-35-03, 296-35-02, 423-57-76
SZANSA, Kraków, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64
TRANS-SEB, Kraków, ul. Królewska 9/2, tel. 423-38-14, 623-74-66
Wydawnictwo DBT, Kraków, ul. Jerzmanowskiego 24, tel. 658-22-54

AKCES, Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel. 014/611-51-51
CUI, Chrzanów, ul. 3 Maja 14, tel. 032/753-92-33
KOMA, Olkusz, ul. Krakowska 2, tel./fax 032/754-36-68
NOWA, Myślenice, ul. Gałczyńskiego 7, tel. 274-41-24
PROMOCJA, Wadowice, ul. Wołyńców 19, tel./fax (033) 873-11-70, tel. 873-22-22
Firma Wielobranżowa Łukasz Stachura, Wieliczka, ul. Grottgera 16, tel. 012/278-37-36



Internet

BUDREM Spółka z o.o. Rok założenia 1989

NOWE MIESZKANIA

GÓRKA NARODOWA
ul. Arc. Zyg. Szczęsnego-Felińskiego
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE
DOMY JEDNORODZINNE

ul. Arc. Zyg. Szczęsnego-Felińskiego
ul. A.J. Żaluskich, os. Oświecenia
TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO
MIESZKANIA CZYNSZOWE

Kraków, ul. Kielecka 3, tel. (0-12) 412-11-60, Kraków, os. Złotego Wieku 92, tel./fax 647-32-03, 647-47-33, www.budrem.pl

JEDNOKOJOWE do wynajęcia, Radzikowskiego. /012/626-03-36, 0502-853-010. 22911/A

JEDNOKOJOWE do wynajęcia. 0503-02-13-77. 154575/A

KONARSKIEGO 45-metrowe, 96-metrowe, nowe. /012/630-98-77. 154512/C

KRAKÓW, ul. Mogińska do wynajęcia lokale biurowe. 012/411-84-20. 154205/A

KUPIĘ mieszkanie, pólnoc. /012/413-83-84. 22869/B

KUPIĘ mieszkanie. 012/294-60-10. 22898/C

KUPIMY poddasze, strych do adaptacji. Ober-Haus 502-10-50-60. 153700/A

LOKAL użytkowy do wynajęcia. /012/413-92-95. 152651/A

MEISELSA, trzypokojowe sprzedamy. /012/633-66-82. 154399/A

MIESZKANIA, domu, na cichą agencję towarzyską poszukuję. 0501-030-878. 153903/C

MIESZKANIE w centrum Krakowa wynajmie właściciel - standard apartamentów, winda, parking lub garaż, teren ogrodzony. Tel. 012/634-45-50, 012/634-41-20 do 16.30. 153931/A

NIEPODLEGŁOŚCI, umeblowane, wynajmę. 012/272-30-83. 154031/A

NOWE trzypokojowe sprzedam, wynajmę. /012/265-72-76. 154468/A

NOWY Sącz- wynajmę, 57 m², trzypokojowe, umeblowane, superkomfort, 0-501-503-498. 1899/B

NOWY Sącz- wynajmę, dwupokojowe, 0-18/26-71-623. 1882/A

OKAZJA! Do wynajęcia 15 m², plac targowy. 0602-28-19-13. 22871/A

PILNIE kupimy 2-pokojowe Łobzów. Ober-Haus 502-10-50-70. 153701/A

PILNIE poszukujemy mieszkań w kamienicy. Ober-Haus 502-10-50-60. 153699/A

PILNIE wynajmę lokale handlowo-biurowe: 70-metrowy, 40-metrowy, oraz pokój z kuchnią, Rękawka, właściciel. /012/656-51-43. 153460/I

POKÓJ do wynajęcia. /012/266-84-01. 154128/A

POKÓJ do wynajęcia. 0609-926-851. 22962/A

POKÓJ dwuosobowy, niekrepujący do wynajęcia, Stary Bieżanów. 012/659-03-12. 154008/A

POKÓJ studentce wynajmę, Ruczaj. 012/269-27-36 po 18.00. 154441/A

POKÓJ z kuchnią, wysoki standard, wynajmie właściciel, Lipska, płatne 3 miesiące z góry. /012/264-24-54, 0691-191-784. 153977/A

POSZUKUJEMY mieszkania w centrum 3-4 pokoje, 15.02-15.04.2004. 012/638-08-69. 153388/A

NAJSTARSZY DEWELOPER W KRAKOWIE - HOLDING FIRM
„GEO” i „MIESZKANIE I DOM”
AKTUALNA OFERTA:
ul. RYDLA ♦ ul. MAZOWIECKA ♦ ul. GŁOWACKIEGO
ul. KORZENIOWSKIEGO ♦ ul. DOBREGO PASTERZA
os. II Pułku Lotniczego, 26-112 m2, od 2550 zł/m2 brutto **NOWOŚĆ!**
ul. Włodarczyka, 39-62,5 m2, od 2350 zł/m2 brutto **CZYŻYNY**
UL. WIEŁOPOLE 17 • TEL.: 422-62-33, 422-93-63 • www.mid.pl

POSZUKUJĘ hali przemysłowo-magazynowej o pow. ok. 1000 m² w okolicach ul. Zawilej i Skawiny. Tel. 0604-40-65-33. 153566/A

POSZUKUJĘ mieszkania. /012/294-60-10. 22898/D

REJON Królewskiej, 70-metrowe sprzedamy. /012/633-66-82. 154399/B

SALWATOR 93-metrowe, nowe. /012/630-98-77. 154512/B

SPRZEDAM lokal 45 m². /012/658-34-62. 153124/A

SZLAK 36-metrowe 108.000,- /012/630-98-76. 154512/A

TANIO kiosk, Dworzec Główny. 0501-797-606. 22918/A

TRZYPKOJOWE, Bronowice sprzedam. 601-512-033. 153824/A

WSPÓŁLOKATORKI poszukuję (200,-) /012/657-72-68. 153974/A

WWW.NIERUCHOMOSCI.RUCZAJ.PL 154078/AE

WYCENA. /012/632-41-29, 0601-43-35-75. 153855/A

WYCENA. /012/632-41-29, 0601-43-35-75. 153855/B

WYDZIERŻAWIĘ, Świątniki Górne, pod działalność gospodarczą lokal 95-metrowy. /012/274-62-01. 153872/A

WYNAJMĘ jednopokojowe Meissnera. 0501-820-905, 041/383-26-77. 154452/A

WYNAJMĘ nowe, dwupokojowe, Obozowa. 0603-397-462. 152083/A

WYNAJMĘ pokój. 012/645-68-96. 154274/A

WYNAJMĘ umeblowane. 0692-42-44-45. 22635/B

3-pokojowe, 67-metrowe, po remoncie Borek Fałęcki, pilnie sprzedam. /012/656-51-43. 153460/J

Nieruchomości

A. A. Expedite, sprzedaż: działek, domów, mieszkań. Kraków i okolice. 012/266-69-10, 266-54-52, expedite@pl 154305/A

ADMINISTRACJA i zarząd nieruchomości. 012/294-52-80, 0607-646-122. 22118/A

ADMINISTRACJA, pomoc, porady. Dąbowa. /012/292-64-75, 0502-561-050. 154078/Z

ADMINISTRACJA, zarządzanie. /012/413-74-75. 149018/A

ADMINISTROWANIE, zarządzanie wspólnotami mieszkaniowymi, budynkami komercyjnymi i nieruchomościami. Licencja państwowa. 012/296-34-57, 012/296-34-58, fax 012/656-64-30, zarzadca@vdi.dsi.pl 149328/A

ATRAKCYJNE, budowlane, Rzeplin, 20 a 2500/ a, stary dom gratis, 23 a 2000/ a + 3 a gratis. 0602-19-66-21. 154273/A

ATRAKCYJNY dom, stan surowy, otwarty media, sprzedam, 0601-42-41-00. 22647/B

BRONOWICE 200-metrowy, nowy. /012/630-98-76. 154512/D

BUDOWLANA 9,5-arowa, uzbrojona, Kraków Bieżanów (Rząka) sprzedam. /012/657-21-17. 145916/A

DLA swoich klientów poszukujemy mieszkań, domków i kamienic do sprzedaży. Ober-Haus 012/267-91-00. 153695/A

DOM 130-metrowy, do wykończenia, przy lesie, okolice Liszek sprzedam, 0608-25-79-88. 154182/A

DOM do wynajęcia. /012/653-01-71. 153961/A

DOM nowy okolice Krakowa. 508-351-972. 154106/A

DOM stan surowy otwarty 280 m², 11 a, media, sprzedam, 0692-502-190. 22647/A

DOM w okolicy Kryspinowa sprzedam. 012/ 413-78-31, 0501-17-09-09, 0503-152-719. 153197/A

DZIAŁKA 7,5 a Ruczaj-Przemierki, 156.000. /015/865-21-34. 418/D

DZIAŁKĘ komercyjną kupię. 012/647-57-93, 0501-322-188. 152320/A

DZIAŁKĘ pilnie sprzedam. 0501-181-013. 153493/A

najlepszy ŚRODEK na reklamę

DZIENNIK POLSKI Szczegółowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-45.

KAMIENICĘ pilnie kupimy. Ober-Haus 502-10-50-60. 153698/A

NOWY Sącz- ul. Długosz, 29 arów wraz ze starym dworkiem, sprzedam, 0-605-405-645. 1883/A

OKAZJA! Niezależne pół bliźniaka, przedwojenny, drewniany, do wejścia, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Do łatwej adaptacji poddasza, Rzeszów ul. Staromiejska, 62.000. 0602-19-66-21. 152721/A

PRZEJMĘ gospodarstwo rolne dając opiekę. Oferty 2293203B1, Kraków, Wiślna 2. 22932/A

RABKA dom 145.000 zł, sprzedam/zamienię na mniejsze w Krakowie. 0604-196-418. 153514/A

SPRZEDAM 143 ary w dolinkach podkrakowskich. Starodrzew, rzeczka, 6 km od autostrady. Możliwość podziału na dwie części. Tel. 0049-89-123-3829. 154247/A

SPRZEDAM działki budowlane, 9 a. /012/654-90-53, 0602-213-274. 154448/A

USŁUGOWĄ działkę kupię. 012/647-81-84. 147841/A

ZABIERZÓW, działka budowlana 23-arowa, sprzedam. 012/285-25-20. 149516/A

Uroczystości

A. Wieczory kawalerskie. Striptiz. /012/413-35-77. 148975/B

„ARS Amandi” Night Club. /012/413-83-41, /012/421-29-18. 146165/A

BANKIETY, wesela 012/278-36-14. 144085/A

DJ, fotoreportaż, orkiestra, wideofilmowanie. /012/292-07-00. 143274/A

FOTOGRAFIA ślubna. 0502-088-949. 150004/A

KARCZMA „Pod Błachą” imprezy wszelkiego typu. www.karczma.krakow.pl, 012/638-37-37. 146246/A

KLUB go-go, zaprasza, organizujemy wieczory kawalerskie. 0501-651-115. 151873/B

MERCEDES srebrny, śluby. 012/425-78-88. 142091/A

ORKIESTRA „Atut”. 012/644-49-23. 154272/A

ORKIESTRA „Rytm”. /012/418-34-17. 152993/A

ORKIESTRA 800,- /012/288-20-55. 152656/A

ORKIESTRA jednoosobowa. 0604-362-410. 381/B

ORKIESTRA. /012/267-57-41. 137099/A

ORKIESTRA. /012/388-56-56. 154062/A

ORKIESTRA. /012/647-81-01. 149617/A

ORKIESTRA. /012/649-39-68. 147059/A

PRZYJĘCIA weselne 70.00. 012/415-09-82, 012/412-18-72. 153122/A

WESELA, studniówki, przyjęcia, profesjonalnie, za rozsądną cenę. Hotel „Kazimierz”, Miodowa 16. /012/421-66-29. 139091/B

WESELA. 0601-43-15-80, /012/415-13-91. 149059/A

WIDEODVD. /012/648-48-18. 148955/A

WIDEOFILMOWANIA, nagrywanie DVD. /012/632-33-46. 22896/A

WWW.TARGISLUBNE.PL 150800/A

WWW.VIDEOFILMOWANIE.KRAKOW.PL 133615/A

WYPOŻYCZALNIA dziecięcych strojów karnewałowych, 9.00-20.00. 012/269-19-72, www.balony.krakow.pl 154550/A

WYPOŻYCZALNIA naczyń (arcopal), obrusów. 012/645-66-21. 153424/A

Wróżby

A. Agat. Renomowany salon jasnowidzki „Larysy”. /012/429-21-06. Zapraszamy. 153375/A

A. Tarot. /012/421-35-65. 150065/A

ASTROLOG Andrzej Jamróz. 012/623-78-12. 153572/A

PROFESJONALNE przepowiadanie przyszłości. /012/294-74-45. 151926/B

SKUTECZNIE, pomoć. Wróżka. 0505-099-846. 21715/A

TAROT. 012/657-31-80. 144117/A

Usługi

A. A. Anteny telewizyjne, satelitarne. Sprzedaż, montaż, raty. Najtańsze zestawy cyfrowe bezabonamentowe. Centrum Cyfra+, ul. Syrokomli 24. 012/427-15-99, 0501-698-215. 152798/A

A. Alarmy. 012/415-87-30. 118808/A

ALARM. 012/262-92-17. 154549/A

ALARMOWE systemy. /012/423-55-44. 154578/B

ALPINISTYCZNE. 0503-437-639. 152328/A

ANTENA 012/423-14-26. 22884/B

ANTENA montaż naprawa. 012/632-08-28. 22884/A

ANTENY - serwis. /012/640-00-42. 152621/A

ANTENY najtaniej. 012/648-30-42. 154255/A

ANTENY - telewizyjne, satelitarne, anteny Polsat, Cyfra, Lindego 1, 012/626-59-59. 151672/A

ANTENY, Cyfra, Polsat, Trwam. /012/654-39-47. 152895/A

ANTYWL, kraty, rolety, drzwi. 012/635-17-54. 153950/A

ANTYWLAM. Awarie, zamki. 012/632-29-58. 153570/B

ANTYWLAM. Drzwi. Zamki. 0501-47-11-33, 012/411-84-25. 146378/A

BALUSTRADY, ogrodzenia, bramy, kute. 012/635-21-55. 153944/A

BRAMY, rolety. Orlita 012/261-09-46, 012/623-04-65. 154445/A

BUDOWA szamb, kopanie studni. /012/264-93-94. 144800/C

CYKLINARKI, elektronarzędzia, Fabryczna 7A. 012/412-71-88. 154368/A

DERATYZACJA. Dezynfekcja. Dezynsekcja - zgodnie z zasadami GMP, GHP, HACCP. Szybko, nowoczesne preparaty i skuteczne metody. Przystępne ceny. Sinoma. Tel. 012/425-96-96, 425-93-33 wew. 10. 151736/A

DEZYNSEKCJA. 012/265-05-05, 0603-603-246. 145919/A

DOM. Domofony. 012/645-18-97. 153425/A

DOMOF. Domofon. 012/388-16-72. 151481/A

DOMOFON naprawa. /012/645-29-58. 154403/A

DOMOFONY: 4 lata gwarancji. /012/452-60-60, 0600-682-154. 149110/A

E. Elektroelektryczne. /012/647-33-17. 153906/A

E. Elektryk. /012/636-94-41. 139814/A

ELEKTROAWARIA, elektroinstalacje. 012/267-69-48. 153323/A

ELEKTROAWARIA. /012/417-37-73. 149595/A

ELEKTROAWARIA. 012/648-39-49. 154546/A

ELEKTROINSTALACJA. /012/276-73-86, 0601-86-45-30. 148286/A

ELEKTROINSTALACJE alarmy, tanio. 012/653-94-92, 604-56-50-56. 153754/A

ELEKTRYK ekspres. 012/423-42-45, 0604-828-907. 150570/A

GAZ awaria piecyki. 012/636-26-61. 148719/A

GAZ, piecyki, szczelność, hydraulika. Junkers z montażem. 012/411-96-25, 0603-166-878. 152394/A

HYDRAULIKA-awarie, wodomierze. /012/649-92-60. 146713/B

MEBLE na wymiar. Kuchnie. 012/422-08-05. 143881/A

MEBLE tanio. /012/633-33-34. 152508/B

MYCIE okien, sprzątanie. /012/415-72-01. 140388/C

PANELARZ. Remonty. 012/647-11-35. 154538/A

PANELE, remonty. 012/451-36-33. 154258/A

PANELE. 012/647-01-78. 154007/A

PRAWNIK pomoże. 0696-109-063. /012/452-60-60. 149110/B

PRZEPISUJE. /012/658-99-07. 150940/A

PRZEPISYWANIE prac. /012/632-77-72, 0692-292-328. 22848/A

PRZEPISYWANIE prac. /012/636-45-10. 152975/A

PRZEPISYWANIE. 012/ 648-44-22, 0504-424-724. 146289/A

PRZEPROWADZA Adam. /012/637-49-16. 22930/A

PRZEPROWADZA biura, mieszkania, ciężkie urządzenia, kasy pancerne, fortepiany, przechowanie mebli, pojemniki bezpłatnie. „King-Pol” 012/656-29-11, 012/423-51-50, 0601-439-015. 153318/A

ROLETY do okien PCV 400 kolorów. Verte-na. 012/417-12-01 152310/A

ROLETY, bramy, kraty. Orlita 012/261-09-46, 012/623-04-64. 154434/A

ROLETY, kraty. Metal-Styl 012/658-03-93. 153561/A

SCHODY, balustrady. 0609-472-908. 148543/A

SPRZĄTANIE, okna. /012/643-15-73, 0695-415-066. 147855/A

SPRZĄTANIE. /012/415-11-34. 140388/B

SZAFY, zabudowa wnęk, drzwi suwane. Atrakcyjne wzory! 012/412-22-06. 153933/A

SZKLARSKIE całodobowo. 012/644-13-63. 154275/A

SZKLARSKIE dojazd gratis 012/644-27-07. 154432/A

SZKLARSKIE pogotowie najtaniej. 012/649-15-94. 153255/A

SZKLARSTWO całodobowe. 012/425-71-20. 153256/A

ŚLUSA. A. A. Awaria zamki /012/412-46-12. 144379/B

ŚLUSA. A. A. Awaria zamki /012/417-35-85, 0501-425-022. 144379/A

TAPICER tanio. /012/411-07-76. 145881/A

TAPICER u klienta. 012/657-24-81. 154518/A

TAPICER. 012/638-61-16. 151665/A

TAPICERSTWO, stolarstwo, renowacje. 012/422-08-05. 154374/A

ŻALUZJA, roleta, najtaniej. Zakopiańska 58. /012/290-71-28. 142356/A

ŻALUZJE, moskitiery. Orlita 012/261-09-60, 012/623-04-65. 154436/A

ŻALUZJE, producent „Żalmax”. 012/655-74-74. 153558/A

ŻALUZJE, rolety, markizy, moskitiery. Verte-na. 012/412-35-20. 152309/A

ŻALUZJE, rolety, Wieliczka. 012/278-58-15. 130954/A

Cyklinowanie

A. A. A. A. Bezpyłowe cyklinowanie. Układanie. Gwarancja. Sprzedaż parkietu. /012/413-65-52. 152203/C

A. A. A. Absolutnie bezpyłowe. Wójcik. 012/636-69-72, /012/648-29-62. 154400/A

A. A. Bezpyłowo, układanie. 012/648-66-27. 136599/A

A. A. Cyklinowanie, układanie, kompleksowe remonty mieszkań, sprzedaż parkietu. 012/415-16-35, 012/266-66-84, 0504-22-36-71. 152487/A

ANDRYS. Cyklinowania, układanie. Promocja! 012/633-42-12. 151661/A

BARLINEK -autoryzowany salon sprzedaży. Brodzińskiego 2a. 012/656-25-20. 154146/A

CYKLINOWANIE, układanie, sprzedaż parkietów, raty, gwarancja, VAT. 012/429-47-30, 0601-47-17-75 (10.00-18.00). 148264/A

JAK parkiet to tylko „Krak- Parkiet”, parkie-ty krajowe „Dabex”, egzotyczne, sprzedaż, usługi, kleje, lakiery, oleje firm Bona, Deva. Wypożyczanie cykliniarek, polerek, osusza-czy. Brodzińskiego 2a. 012/656-25-20. 154149/A

KURDZIEL Parkiety. Rok założenia 1976. Układanie, cyklinowanie, lakierowanie, po-lerowanie, sprzedaż. Profesjonalny sprzęt. Referencje, gwarancja. Sklep: Kapelanka 2A, Kraków. 012/266-96-16, (0601-66-95-16). 151169/A

PARKIET, promocja, producent. 012/637-50-17. 150887/A

PARKIETY, sprzedaż, usługi, renowacje, sklep. Konopnickiej 5. 012/266-72-43. 146092/A

UKŁADAM, cyklinuję bezpyłowo. 012/285-81-80. 21870/A

012/425-83-14. 150675/A

Czyszczenie

A. A. A. A. A. Karcherem. 012/634-38-09. 149176/A

CZYSZCZENIA „Pers”. 012/636-52-82, 0691-35-34-09. 146468/A

CZYSZCZENIA dywanów solidnie. /012/634-33-73. 22915/B

CZYSZCZENIA dywanów. 012/649-92-39. 152278/A

CZYSZCZENIA, dywanów, tapicerki, turbo-głowicą. /012/412-23-09. 149100/A

CZYSZCZENIE dywanów, 1,5-/ m². 0696-47-49-44. 145923/A

KARCHER 012/649-57-59. 154282/A

KARCHER superoferta 1,5 zł/m². 0502-325-772. 154095/A

KARCHEREM - 1,5 zł/m². 0600-021-072. 154089/A

KARCHEREM -1,5 zł/m². 0600-021-072. 146347/A

KARCHEREM, 2 zł/ m², 0506-027-950. 146227/A

1.45. 0505-152-860. 151918/A

Flizowanie

A. A. Adaptacja wnętrz, flizowanie, hydrauli-ka, elektryka, kompleksowe remonty, pane-le, suche tynki, sufity podwieszane, malo-wanie, gładź, sprzedaż parkietu - montaż, cyklinowanie. Rabaty, rachunki, gwarancja. 012/415-16-35, 012/266-66-84, 0504-22-36-71. 152486/A

FACHOWO. 012/266-10-42, 0600-754-640. 151832/A

FLIZOWANIE, hydraulika, panele. 012/647-01-78. 154006/A

FLIZOWANIE, malowanie, remonty, suche tynki. 0606-960-022, 012/644-64-72. 153869/A

FLIZOWANIE. 0604-331-941. 153520/C

Malowanie

ATRAKCYJNE ceny. 012/423-15-27. 21712/B

MALOWANIE. 0604-331-941. 153520/A

NAJTANIEJ. /012/268-16-22. 18722/A

Usługi budowlane

ADAPTACJA reegipsy. 012/266-19-48. 154551/A

BETON, atest, transport, pompa. Promocja. 0503-788-604. 152946/A

BRYGADA wykona kompleksowo każdy dach. Szybko, solidnie! 0696-46-18-80. 22387/A

BUDOWY domów, /012/281-78-89, 0506-454-599. 153992/A

OKNA

Info handl. pon.-pt. 8.00 - 18.00

0801 681 449

koszt rozmowy wg taryfy lokalnej

Kraków, ul. Czarnowiejska 73 (róg ul. Urzędniczej)

DŹWIG 13 ton. /012/636-75-47, 0602-432-791. 20933/A

DŹWIG. 012/642-27-35 146336/A

GEODETA. /012/294-13-12. 148831/A

GEODETA. /012/657-13-29. 150955/A

GRUZ- składowanie, Kraków- Fabryczna (blisko centrum), Skawina- 0609-612-086, 012/411-15-95, /012/276-33-06. 153494/B

INSTALATORSTWO sanitarne, grzewcze, gazowe, nowe modernizacje, wymiany, kompleksowo, profesjonalnie, /012/451-46-55, 0601-95-37-34. 21431/A

KOMINKI szamotowe. 0605-240-334. 153750/A

KOPARKA 4x4, koparkoładowarki, młoty, sprężarki, transport, dźwigi. 012/643-55-02. 153248/A

KOPARKA mini, drenaże, usługi. 012/270-85-65, 0507-237-290. 152792/A

KOPARKOŁADOWARKA. 0501-575-468. 143330/A

KOSZTORYSY. /012/421-35-33. 154464/B

KRATY, balustrady, ogrodzenia. 012/635-17-54. 153954/A

MONTAŻ kominków. 0603-92-13-13. 154104/A

OGRODZENIA, bramy, kraty. 012/262-94-30. 146643/A

REMonty. 0604-331-941. 153520/B

SCHODY, balustrady. 0609-472-908. 148544/A

SCHODY, balustrady. Tel. 012/655-40-45, www.teko.net.pl 154096/A

SCHODY, parkiet, produkcja, montaż. /012/413-65-52. 152203/B

STOLARSKIE. 012/260-63-20. 154287/A

TYNKI gipsowe (Knauf) tradycyjne, suche tynki, wylewki, elewacje. 0604-200-930. 382/B

WYLEWKI maszynowe. 0501-498-021. 152091/A

WYPOŻYCZALNIA sprzętu budowlanego. 012/637-43-33. 145421/A

ZWYŻKA. 0501-575-468. 143332/A

Usługi dla biur

KOMPUTEROWE. 0602-74-84-07. 135290/A

POGOTOWIE komputerowe. 012/656-48-57. 150275/A

Naprawy

A. Automatyczna każda pralka. /012/643-43-07. 152559/A

A. Automatyczne pralki. 0604-927-963. 154408/A

AGD Okulickiego 69. 012/648-00-30. 150682/A

AGD serwis. Bojlery, pralki, lodówki zmy-warki. Krowoderskich Zuchów 26. 012/630-94-00. 153437/A

ELEKTROELEKTRYCZNE. /012/647-33-17. 153906/B

ELEKTROINSTALACJA. 012/648-39-49. 154547/A

ELEKTRYK. Całodobowo. 0602-624-852. 154078/I

GAZ, piecyki „Junkers”, „Mora”, kotły CO, wymiana. /012/421-35-33. 154464/A

GAZ, piecyki łazienkowe. 012/262-50-17. 154302/A

GAZ, piecyki łazienkowe. 012/658-11-34. 154303/A

GAZ, piecyki. 012/452-20-96. 145752/A

KOMPUTER. /012/647-20-41. 146676/A

KOMPUTER. 012/422-50-67. 0607-36-38-34. 148293/A

KOMPUTEROWE pogotowie. 012/643-58-13, 0508-098-060. 153421/A

LODÓWEK. /012/635-20-71. 21894/A

LODÓWEK. 012/425-51-92, 0501-420-451. 146243/A

LODÓWEK. 012/425-86-14. 153253/A

LODÓWEK. 012/647-51-22. 153254/A

LODÓWKI, pralki, zmywarki. 012/654-53-46, 632-30-26 (8.00-20.00). 154359/A

LODÓWKI, zamrażarki. 012/411-49-66. 154083/A

MASZYN szyjących. 012/634-41-99. 152663/A

NAPRAWA pralek. 012/411-54-69 152767/A

NAPRAWA profesjonalna ekspresowa tele-wizora, monitora u klienta. Tanio. /012/649-01-16, 0696-085-641. 154043/A

NAPRAWA profesjonalna RTV Sanyo Sony gwarancja dojazd gratis /012/285-92-75. 21521/A

NAPRAWA profesjonalna telewizora. /012/633-51-17, 0696-190-902. 153280/B

NAPRAWA profesjonalna telewizorów, ma-gnetowidów. Gwarancja. Dojazd gratis. /012/645-85-46. 22778/A

NAPRAWA profesjonalna telewizorów, ma-gnetowidów. Gwarancja. Dojazd gratis. /012/647-44-30, 0607-46-16-18. 22778/B

NAPRAWA telewizorów (wszystkie). 012/656-03-87. 152090/A

NAPRAWA telewizorów magnetowidów u klienta. 012/266-70-80. 22899/A

SERWIS „Grundig”, „Philips”. 0601-409-177. 22899/D

SERWIS „Sony”, „Sanyo”. 0601-82-10-31. 22899/B

SONY, Sanyo, Panasonic. Serwis. /012/640-00-42. 152621/B

TELEWIZORÓW (wszystkie). /012/266-83-44, 0603-327-437. 152429/A

Transport

A. A. A. Najtaniej. /012/421-07-46. 22947/A

A. A. Najtaniej. 012/636-61-63. 19669/A

ADR doradcy. 0-608-670-812, 0-507-08-99-66. 149246/A

AUTOBAGAŻÓWKA. 0502-731-929. 22709/A

AUTOBAGAŻÓWKA. 0604-057-318. 145557/A

AUTOKARY, busy. /012/654-40-08, 0604-428-808. 149073/A

BUS. /012/648-65-18. 141139/A

BUSY wynajem. 0504-031-890. 22311/A

CZTERNASTOOSOBOWY. 0501-730-025. 149552/A

GRUZ, piasek. 012/654-97-57, 0501-601-321. 146865/A

IVECO Max. 0501-577-922. 153955/A

KAMAZ, kontenery, naczepa niskopodwo-ziowa, tanio. 012/264-93-94. 152349/A

KILOMETRY najtaniej. 0601-488-874. 147034/B

KONTENERAMI wywóz gruzu, ziemi, śmie-ci, w workach. 0501-37-33-00, /012/658-28-33. 144408/A

KONTENEROWY wywóz gruzu i odpadów komunalnych. 0504-903-911. 148157/A

KONTENERY, wywóz śmieci, gruzu. 0502-33-96-34. 151671/A

KRAJ, zagranica. 012/641-00-07. 153434/A

MERCEDESY do 120 m³, transport, prze-prowadzki. /012/634-03-22. 153275/C

PIANINA, przeprowadzki, sejfy. /012/260-15-20, 0601-502-800, /012/432-31-61. 147034/A

PRZEPROWADZA „Domus”. /012/421-22-75, 0601-49-67-40, biura, mieszkania, po-jemniki bezpłatnie. 153009/A

PRZEPROWADZA Abart. /012/634-03-22, /012/658-00-07. 153275/B

PRZEPROWADZA Adam. /012/637-49-16. 22930/A

PRZEPROWADZA tanio. /012/415-81-67, 0601-71-60-57. 132310/A

PRZEPROWADZA tanio. /012/634-03-22, /012/647-90-27. * 153275/A

PRZEPROWADZA. „King-Pol”. 012/656-29-11, 0601-439-015. 153327/A

PRZEPROWADZA. /012/425-59-84. 142254/A

PRZEPROWADZKI Boroń. 012/644-27-38, 262-20-21. 153243/A

TANI transport. 0603-92-13-13. 154102/A

TANI transport. 0693-050-444. 145827/A

TRANSIT. 0601-444-932. 154418/B

WYWÓZ gruzu. /012/655-99-68, 0501-450-960. 150727/B

ŻUK. 012/41-91-349. 151604/A

ŻUK. 0505-694-564. 154761/A

Biznes

A. A. A. A. A. Długi, odzysk „Dryl” profesjo-nałna windykacja. 012/429-37-00. 153324/A

A. A. A. Biuro Rachunkowe, licencja MF, kompleksowa księgowość, ZUS, miesiąc gratis, dojazd do klienta. 012/656-20-49, 0-605-311-660. 865/A

A. A. A. Przejmę zad



WŁADYSŁAW CYBULSKI

Zapiski kinomana

„To właśnie miłość”

Całująca się para młodych ludzi na widowni kinowej to żadne nadzwyczajne wydarzenie, ale na tym seansie byli oni wyjątkowo na miejscu. Idealnie wtopili się w nastrój i klimat filmu, zajmując się sobą z takim przejęciem, jakby za chwilę mieli wstać z foteli i wejść na ekran pomiędzy bohaterów, powielając ich zachowania, czynności, uczucia. Romansów jest tutaj dziesięć, czyli postaci dwadzieścia – jak ktoś obliczył, każda z nich przebywa na wizji 5-7 minut. Niektórym jest nie w smak tak duża ilość wątków fabularnych, ale to przecież ona – ze wspólnym mianownikiem – spowodowała wesoły zamęt.

Z tego też powodu niełatwy egzamin reżyserski złożyć musiał debutant w tej dziedzinie, Richard Curtis. Urodzony w Nowej Zelandii, ale mieszkający od 20 lat w Londynie, 47-letni Curtis jest już jednak filmowcem zaprawionym w innej dziedzinie – w pisaniu scenariuszy. On był autorem „Czterech wesel i pogrzebu”, współautorem „Notting Hill” i adaptacji „Dziennika Bridget Joneses”. Komedia romantyczna są więc jego domeną, do czego dorzucić można specjalizowanie się w wymyślaniu gagów dla komicznie wygłupiającego się Jasia Fasoli (Rowan Atkinson), który ma mnóstwo wielbicieli w Anglii, ale nie zdołał podbić Ameryki.

Atkinson zagrał także w filmie „To właśnie miłość” – ekspedienta w sklepie jubilerskim – i na szczęście powstrzymał na wodzy swoje ulubione przejawskawienia mimiczne. Obsada aktorska zaskakuje kilkoma nazwiskami większego formatu niż artystyczna jakość całej tej opowieści. Przede wszystkim wybitna w kinie brytyjskim Emma Thompson, laureatka Oscara („Powrót do Howard's End”, „Okruchy dnia”), która jako jedyna wśród wykonawców potrafiła strunę tragiczną w roli zdradzonej żony. Pamiętny z „Listy Schindlera” Liam Neeson wystąpił jako wdowiec i ojczym rozbrajającego w przeżywaniu pierwszej miłości chłopca.

I Hugh Grant. Ten nigdy chyba nie spoważnieje mimo swoich 43 lat. Sympatyczny amant, kochany ostatnio przez „Przekrój” z 25-letnią Polką Katarzyną Komorowicz z Gdyni, komputero-

wym ekspertem w jednym z londyńskich biur ONZ. Amant sympatyczny, ale jaki aktor? Też niewątpliwie sympatyczny – tyle że, jak się zdaje, o ograniczonych możliwościach interpretacyjnych. Ma natomiast wdzięk i pogodną twarz. To są walory potrzebne w komediach romantycznych, w jakich celuje Richard Curtis, toteż obaj współpracują ze sobą nie po raz pierwszy, nie pretendując do niczego więcej niż dostarczenie przyjemnej rozrywki.

Żeby jednak uwierzyć, że Hugh Grant mógłby być premierem Wielkiej Brytanii, którego tu gra (jako Tony Blair?)!... to już trzeba włożyć nie tyle między bajki, co do szufladki z etykietką humor angielski. Dowcipy są tu na różnym poziomie – nie zawsze wytworne, czasami niewybredne, ale ratujące się kpina, jak w przypadku starzejącego się gwiazdora rocka czy pary uprawiającej mechaniczny seks dla potrzeb pornokina. Tajemnicą filmu „To właśnie miłość” jest równowaga pomiędzy słodką i gorzką, sentymentalną i ironiczną tonacją – pod hasłem „śmiesz wypełnia świat”.

Radość i optymizm emanują z ekranu, co decyduje o fenomenie utworów scenariuszowych Curtisa – to swoiste antidotum na obrazy o ponurej problematyce i dużym ciężarze gatunkowym, odtrutka na brutalność, wulgarność i powszechny pesymizm. Zwłaszcza w okresie świątecznym mamy się nawzajem kochać i przebywać w gronie osób kochanych. Tu: romanse biurowe, miłość małżeńska, miłość braterska, miłość macierzyńska, miłość ojcowska. W kratkę i na krzyż. Ciepło i w dobrym nastroju. Najlepsze życzenia na początek z choinką. Pozdrowienia i serdeczności. Po całunki namiętne i z uszanowaniem – całując rączki.

O takich filmach powiada się zwykle, że daleko im do wielkości, ale są ambitne, zresztą prowadzą narrację, są przyzwoicie zrealizowane i zabawne. Richardowi Curtisowi przypisuje się jeszcze tę zaletę, że próbuje skutecznie odrodzić formułę komedii romantycznej, której hollywoodzkie wzory już dawno przebrzmiały, a do głosu doszły angielskie.

Kręcąc przełącznikiem TV

Rok manipulacji i obłudy

Z perspektywy zawsze widać lepiej. Tej czasowej również. Dlatego też teraz łatwiej ocenić wszystkie telewizyjne manewry propagandowe, mające na celu jedynie zamącenie w głowach widzów, udawanie przed nimi wielkich polityków, zatroskanych o losy ojczyzny, obywateli, podczas gdy w rzeczywistości idzie wyłącznie o losy pewnej grupy i jej pomyślność. Głównie finansową. A finanse załatwia się teraz wspaniale przez układy polityczne. Z tego powodu właśnie politycy udają przed nami aniołków ze sztandarem narodowym pod skrzydłami, w duszy jednak wciąż im gra fałsz, dziesiątki protekcji i zagrywki korzystne dla dobrze zorganizowanej paki.

Tak jest w kraju, nie inaczej w świecie. Nie lekceważąc pomocy, z jaką świat pospieszył Iranowi po wielkim trzęsieniu ziemi, z trwogą trzeba patrzeć w przyszłość. Organizacja bojowego sztyku przeciwko Irakowi była znacznie sprawniejsza i pochłonęła znacznie większe kwoty niż skierowano na pomoc dla ofiar tragedii. Wojna kosztuje nie tylko z powodu wysłania armii w jakiś zakątek świata. Zanim pośle się żołnierzy, trzeba wprawdzie uruchomić wielką maszynę propagandową, która najazd usprawiedliwi, a to kosztuje nie mniej niż pomoc biednemu krajowi, któremu wszystko wali się na głowę.

Kiepska propaganda jednak ośmiesza. W wigilijne przedpołudnie Teleexpress pokazał prezydenta wśród starszuchów kombatanów. Ze sprawozdania dowiedziałem się, że zapewniał ich o tym, iż „będziemy dążyć do zamożności i spokoju”. Zabrzmiło to jak w kiepskiej farsie. Pani prezydentowa zaś dopowiedziała jeszcze: Szczęść Boże. Z wieczornych doniesień natomiast dowiedziałem się, jak to kręć na tej Ukrainie, aby prezydent Kuczma pozostał jeszcze jedną kadencję na swym stanowisku. U nas załatwia się to o wiele prościej. Z zaplecza wyciąga się panią Jolę, aby ten sam układ oligarchiczno-biznesowo-polityczny miał takie same wpływy jak dotychczas. W Polsce wystarczy tylko wpłacać w te zamiary potężnych wydawców prasy i telewizji, a wówczas nie trzeba kombinować ze zmianą w konstytucji.

I jeszcze jedna wiadomość, która przemknęła przez ekrany. Umożono śledztwo w sprawie rzekomego przyjęcia przez Jerzego Jaskiernię 10 mln USD od osób związanych z biznesem hazardowym. Kiedyś Jaskiernia jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny umarzał – w tym sprawy, w które zamieszane były najważniejsze dziś osoby w państwie, teraz umorzono Jaskiernię. I gra muzyka.

Z Izraela wrócił w kajdankach Józef Jędruch. A gdzie Gąsiorowski, a przede wszystkim Iotr i sadysta Morel? Tylko dlatego, że otrzymali obywatelstwo izraelskie nie im już nie zagrozi?

Taki jest dziś świat. Ten bliski i ten z oddali. Zakłamanym, uwikłanym w ciemne interesy. Obrzydliwym. Ustawianym po kryjomu. Na bieżąco, karteczkami i przez telefon. A potem premier zmienia porządek obrad Rady Ministrów. Życząc zdrowia, bo grzechów wystarczy na kilka pokoleń.

TOMASZ DOMALEWSKI



Rys. HENRYK SAWKA



ZŁAPANI ZA JĘZYK

- W stabilnych demokracjach zdarza się, że wybitny człowiek – naukowiec, przedsiębiorca, wydawca – wychodzi z służby publicznej uboższy niż do niej wstąpił. W III RP z pewnością nie zdarzyło się to nigdy.

(KRZYSZTOF TEODOR TOEPLITZ)

- Moim celem jest wywieranie wpływu na kraj. W polskich warunkach ustrojowych mieszcem, z którego wybiera się największy wpływ, jest gabinet premiera. I ta funkcja zawsze bardziej mnie interesowała i interesuje dziś.

(JAN ROKITA)

szef Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej

- Jeżeli ktoś chce w polityce funkcjonować, nie powinien mieć skóry gazeli, ale nosorożca.

(TOMASZ NAŁĘCZ)

wicemarszałek Sejmu, UP

- Jak ja byłem w opozycji, to też byłem cwaniak i chciałem ścinać.

(MIECZYSLAW CZERNIKOWSKI) niechrzeszony, dawniej SLD szef Komisji Finansów

- (...) Jest to dla mnie po prostu, której należałoby szukać w podręcznikach psychologii. Normalni ludzie tak się nie zachowują.

(prof. ZBIGNIEW RELIGA) o prof. Mariuszu Łapińskim

- Przed wyborami 2001 r. przyczepiło się do nas (do SLD) sporo „barachła”, ludzi niegodnych, zwykłych karierowiczów. Dotknęła nas też, po wyborach, przypadłość zwana arogancją władzy. (...)

(GRZEGORZ KURCZUK) min. sprawiedliwości, o weryfikacji w SLD

- Czasem marzy mi się monarchia, ale to tylko marzenia.

(ZYTA GIŁOWSKA) posłanka PO

- Mnie te tysiące euro nie kuszą. A Parlament Europejski to raczej taka polityczna emerytura.

(ZBIGNIEW KUŹMIUK) poseł PSL

- Człowiek obrzucony fałszywymi zarzutami może oszczerzyć się do siebie. Tyle że trzeba by się bardzo namachać.

(prof. KAROL MODZELEWSKI) historyk



BRUNO MECUGOW

LUKRATYWNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Na pytanie, czy miniony rok był dobry czy też zły odpowiedzieć niełatwo. Jeśli wierzyć mediom, to był bardzo zły z mnóstwa rozmaitych powodów. Bardzo zły premier stał na czele kiepskiego rządu; z wejściem do Europy szło nam jak po grudzie; służba zdrowia się rozsypuje; bieda w kraju rośnie; bezdomnych przybywało, a bezrobotnych nie ubywało; wiele branż – z górnictwa i kolejarstwa na czele – strajkowało, a które nie strajkowało – to protestowały: nakłady na oświatę i naukę spadały; w kulturze coraz gorzej itd., itp. No, a najgorsza była szalejąca wręcz korupcja i niekończący się ciąg afer w strukturach władzy od najwyższych aż do najniższych szcze-

Byłoby dobrze...

bli. Było tak źle, że gorzej już chyba być nie mogło.

Jeśli jednak wierzyć statystykom i analitykom gospodarki, to miniony rok był całkiem niezły. PKB z kwartału na kwartał wzrastał; inflacja była minimalna; eksportowaliśmy coraz więcej, dzięki czemu poprawiał się bilans; handel miał coraz lepsze obroty, bo Polacy kupowali coraz więcej towarów (łącznie z nowymi samochodami); ruch budowlany się ożywił; w IV kwartale ruszył w górę wskaźnik inwestycji przemysłowych; na giełdzie byk wprowadził nie szaleje, ale niedźwiedzia od dawna nie widziano itd., itp.

W sumie nie było tak źle, a nawet było o wiele lepiej niż niektórzy prorokowali na początku roku. Nie wiem, czy bardziej wierzyć mediom czy statystykom, nie będę więc wdawał się w żadne rozstrzygnięcia – czy to in plus czy też in

minus – zajmę się natomiast problemem, który wygląda bezsprzecznie źle, a nawet katastroficznie. Mam na myśli, oczywiście, wszechobecną korupcję.

To obszar naszego życia, który wygląda naprawdę ponuro, ale myliłby się ktoś, kto by powiedział, że w tej dziedzinie jest tak źle, iż gorzej już być nie może. Niestety, może, bo nie tylko kończący się rok 2003, ale też lata poprzednie świadczą, iż fala łapownictwa wzbiera, rozlewając się coraz szerzej i sięgając coraz wyżej. I wiele wskazuje na to, że ten przybór będzie trudny do zahamowania. Optymista mógłby powiedzieć, że jest szansa na poprawę, że przecież zaczęła się ostra walka z korupcją. Mamymy komisję sejmową do afery Rywina (są tacy, którzy twierdzą, iż powstanie tej komisji to krok milowy w zwalczaniu korupcji), powstają różne antykorupcyjne ustawy, dziennika-

rze śledczy raz po raz przyłapują i demaskują łapowników wszelkich odmian, wprowadza się coraz to nowsze mechanizmy przeciwdziałające korupcji w administracji państwowej i samorządowej, a nawet ksiądz prymas w przedświątecznej wypowiedzi wezwał wiernych do tej walki. Ja jednak optymistą w tej materii nie jestem i szans na poprawę nie dostrzegam.

Nie przeczę, iż z korupcją próbujemy walczyć, ale nie bardzo wierzę, byśmy tę walkę wygrali. Bo czy mogą zwyciężyć ci, którzy na co dzień i po cichu wroga wspierają? A ośmieli się stwierdzić, że korupcję wspieramy prawie wszyscy. W stosownych badaniach ankietowych olbrzymia większość Polaków przyznaje się, że daje łapówki. Wręczamy je policjantom drogówki, pracownikom służby zdrowia, łapówkami ułatwiamy sobie załatwianie spraw w państwowych i samorządowych urzędach, łapówkami łagodźmy surowość różnych kontrolerów czy inspektorów, a nawet w pociągach, zamiast płacić za bilet, wolimy dać konduktorowi w łapę. Oczywiście

tłumaczymy się, że zmusza nas do tego sytuacja, bo kto nie da w łapę, ten niczego nie załatwi albo będzie na załatwienie czekał w nieskończoność.

No, ale skoro godzimy się dawać łapówki dla ułatwienia sobie życia, to nie dziwny się, że tylu jest chętnych do ich brania. Oni w ten sposób też ułatwiają sobie życie. Tak właśnie ową powszechnością i powszedniością drobnego łapownictwa hodujemy sobie ogólnonarodową korupcję, bo stwarzamy jej optymalny klimat do rozwoju. Mały bierze mały, wielki bierze więcej, a najwięksi czekają na miliony. I nie będzie dobrze, póki się ten klimat nie zmieni. Dlaczego jednak miałyby się zmienić, skoro większość ludzi zapatrzona jest przede wszystkim w pieniądze? Bez względu na to, skąd się biorą i jakimi sposobami się je zdobyło?

Chciałbym Panu – i Czytelnikom – powiedzieć, że będzie dobrze, ale nie mogę. Mogę co najwyżej powiedzieć, że byłoby dobrze... Byłoby dobrze, gdybyśmy zmienili nasz stosunek do pieniądza – no, ale takim optymistą to nie jestem...

KRONIKA KRAKOWSKA

Kolejne ofiary tlenu

Śmiertelna kąpiel

4-osobowa rodzina zatrula się tlenkiem węgla w mieszkaniu przy ul. Lotniczej. Rodzice oraz 16-letnia córka trafili na oddział toksykologii Szpitala im. Rydygiera. Na pomoc dla 17-letniej dziewczyny było już za późno.

Do tragedii doszło wczoraj około godziny 14, gdy w mieszkaniu przebywali rodzice i ich dwie córki. Starsza, 17-letnia Natalia, akurat brała kąpiel. Po kilkunastu minutach domownicy znaleźli ją nieprzytomną w łazience i wezwali pogotowie.

– Prawie 1,5-godzinna reanimacja nie przyniosła skutku. Dziewczyna zmarła przed godziną 16, najprawdopodobniej na skutek zatrucia tlenkiem węgla. Pozostali domownicy, z objawami zatrucia, zostali przewiezieni do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo, pozostaną jednak w szpitalu na obserwacji – mówi Katarzyna Cisko z zespołu prasowego małopolskiej policji.

Wezwani na miejsce strażacy przypuszczają, że źródłem zabójczego tlenu był wadliwy piecyk gazowy w łazience, a do tragedii mogły też przyczynić się niedrożne przewody wentylacyjne. – Trwają pomiary stężenia tlenu węgla w powietrzu. Czekamy też na przyjazd prokuratora, który będzie nadzorował prowadzone w tej sprawie postępowanie – informował po południu oficer dyżurny straży pożarnej. (EK)

Cztery razy więcej

Na szpitalny oddział toksykologii trafił także – z podejrzeniem zatrucia tlenkiem węgla – lokator budynku przy ulicy Limanowskiego.

Gdy w kamienicy zjawili się strażacy i dokonali pomiaru stężenia tlenu węgla – okazało się, że wynosi ono ponad 100 ppm, co oznacza, że dopuszczalne stężenie zostało przekroczone czterokrotnie. Po stwierdzeniu m.in., że instalacja gazowa jest nieszczelna, został zdjęty gazomierz; niesprawa okazała się także wentylacja.

Jak przypomina powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Krakowie – właściciele i zarządcy obiektów budowlanych mają obowiązek „utrzymywania i użytkowania obiektu budowlanego w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywania w należyłym stanie technicznym i estetycznym”. Oznacza to, że budynki powinny być poddawane okresowej kontroli (co najmniej raz w roku) stanu technicznego, w tym instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych). Dodano, że kontrole powinny być dokonywane przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia. (J.SW)

W magistracie i miejskich firmach

Zmiany na początek

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski dokona dziś zmian personalnych na co najmniej kilku stanowiskach kierowniczych w magistracie. Choć decyzje zapadały pod koniec grudnia, dopiero dziś będzie wiadomo, kto dostanie awans, a kto dymisję.

– Żadne odwołanie ani nominacja nie zostały jeszcze wręczone – zapewnił nas w środę Andrzej Kulig, dyrektor magistratu. – Wszystkie zainteresowane osoby wiedzą już o zmianach, ale nie chcemy, by przed wręczeniem decyzji dowiadywały się o tym z prasy. Dyrektor Kulig zazna-

czył, że dzisiejsze awanse i odwołania będą pierwszą turą zmian personalnych w miejskich strukturach.

Jak udało nam się dowiedzieć, stanowisko dyrektora Wydziału Edukacji UM straci Tadeusz Matusz. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zmiany obejmą kierownictwo Wydziału Gospodarki Komunalnej, być może także Zarządu Gospodarki Komunalnej oraz Zarządu Dróg i Komunikacji. Nie wiadomo, czy teraz prezydent wymieni także dwójkę swoich wiceprezydentów, o czym mówi się już od kilku tygodni. (GEG)

Będą w listopadzie

Mieszkania zamiast biur

Za 2,124 mln zł miasto kupi od spółki Budimex – Nieruchomości działkę o powierzchni 0,23 ha z budynkiem administracyjnym przy ul. Sołtysowskiej 10c, który zostanie zaadaptowany na mieszkania.

Umowę przedwstępną w tej sprawie przedstawiciele miasta i firmy Budimex podpisali pod koniec grudnia. Miasto zapłaciło już 80 proc. należności, czyli bli-

sko 1,7 mln zł, by wykorzystać pieniądze z budżetu 2003. Reszta będzie wypłacona przy podpisaniu umowy ostatecznej i przekazaniu budynku, w którym będą już mieszkania. W budynku tym powstaną 32 mieszkania o łącznej powierzchni blisko 1,2 tys. m kw., więc koszt pozyskania 1 m kw. powierzchni użytkowej wyniesie 1 794 zł. Odbiór mieszkań zaplanowany na listopad. (GEG)

Promocje w szalecie?

Wczoraj publiczne toalety przejął nowy zarządca; dzięki niemu gmina – po raz pierwszy – ma zaoszczędzić pół miliona złotych rocznie



Od wczoraj opłaty w szaletach poszły w górę nawet o ponad 300 procent

Fot. Piotr Kędzierski

Od dwóch lat władze Krakowa próbowały pozbyć się kłopotów związanych z prowadzeniem miejskich szaletów, a dokładnie zaoszczędzić 1,2 miliona złotych rocznie, które gmina musi przeznaczać na ich utrzymanie. Dwie próby okazały się nieudane, a trzecia – jak się dowiedzieliśmy – właśnie zakończyła się pewnym sukcesem. „Po raz pierwszy w historii” powstała bowiem szansa, że od tego roku w budżecie miasta zaoszczędzi się na szaletowym interesie kilkaset tysięcy złotych, czyli prawie połowę wydawanej do tej pory kwoty. Od wczoraj publicznymi toaletami w Krakowie zarządza nowa firma.

Już w 2002 roku gmina ogłosiła „zaproszenie do rokowania na przejęcie do prowadzenia szaletów miejskich przez operatora zewnętrznego”, a ogłoszenia w tej sprawie ukazały się nawet w kilku ogólnokrajowych czasopiśmie. Założeniem było to, że nowy „operator szaletów” miałby je utrzymać we własnym zakresie, bez miejskiej dotacji. By interes mógł być dochodowy – podano, że m.in. byłaby możliwość częściowej zmiany funkcji niektórych szaletów, „niekolidująca z działalnością podstawową”; poinformowano m.in., iż jest możliwość rozbudowy niektórych wolno stojących toalet (jest ich 15). Okazało się jednak, że w tym interesie najwidoczniej jeszcze nie da się zrobić dobrego interesu, gdyż w wyznaczonym terminie nie nadeszła ani jedna oferta. Różne firmy sygnalizowały zainteresowanie, ale sugerowały, by połączyć prowadzenie miejskich toalet z inną działalnością na gminnych terenach, np. z obsługą budyn-

ków komunalnych w zakresie czystości itp., gdyż dopiero wtedy można wyjść na swoje. Gmina nie zniechęciła się jednak i – po paru miesiącach – próba została ponowiona, przy czym jednym z kryteriów przy wyborze najlepszej oferty miała być proponowana wysokość opłat za korzystanie z szaletów; im byłyby niższe, tym byłoby za to więcej punktów. Przetarg skończył się jednak takim samym wynikiem jak pierwszy.

Postanowiono więc spróbować po raz trzeci – tym razem przetarg był dwustopniowy; w pierwszym etapie gmina chciała się dowiedzieć, jak zainteresowani widzą możliwość zmniejszenia miejskiej dopłaty do szaletów – co oznaczało, że (przynajmniej czasowo) zrezygnowano z planów całkowitego pozbycia się tego finansowego problemu.

W Krakowie jest 29 publicznych szaletów utrzymywanych przez gminę (w tym 4 sezonowe – w parku Jordana, na Błoniach i w Zielonym Jarze w Nowej Hucie). Najwięcej, 13, jest w Śródmieściu, w tym: w Sukiennicach, na pl. Nowym, w parku Krakowskim, przy ul. Kościuszki, Straszewskiego, Rakowickiej, Smoczej i Prądnickiej; 4 toalety są na terenie Podgórze (m.in. przy pl. Bohaterów Getta i w Rynku Podgórkim). 24 toalety są własnością gminy, 3 znajdują się w budynkach zarządzanych przez wspólnoty, a 2 w prywatnych. Z szacunkowych danych wynika, że rocznie korzysta z publicznych toalet około 800 tys. osób, a roczne przychody z szaletów wynosiły około 230 tys. zł. Pieniądze wędrują na konto Urzędu Miasta, ale ponieważ całoroczny koszt utrzymania szaletów wynosił do tej pory oko-

ło 1,4 mln zł – te pieniądze z kolei musi wysupłać gmina (na czysto więc dawano 1,17 mln zł).

– Zgłosiły się 3 firmy, jedna oferta została odrzucona z przyczyn formalnych; ostatecznie rozpatrywano propozycję firmy – Małopolkom (do tej pory prowadziła szalety – przyp. jś) oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o.; wybrano tę ostatnią, gdyż ZGK zaproponował niższą dotację z gminy – mówi Teresa Kowalińska, kierująca Działem Czystości Zarządu Gospodarki Komunalnej w Krakowie.

Ostatecznie przyjęto, że nowy zarządca krakowskich szaletów będzie musiał w ciągu roku odprowadzić do gminnej kasy około 500 tysięcy zł, czyli 2 razy więcej niż było to dotychczas. Ponadto może on liczyć z kolei na dotację z gminnej kasy w wysokości 1,16 mln zł, a nie 1,4 mln zł. W sumie więc w tym roku na szalety gmina da „na czysto” ok. 660 tys. zł – o pół miliona zł mniej niż w minionym.

W ostatnich dwóch dniach nowy zarządca przejmował toalety, a z pewnością będzie musiał mocno popracować nad obniżeniem kosztów ich utrzymania (energooszczędne urządzenia itp.), by wywiązać się z umowy z gminą. Nie będzie to proste, gdyż także od wczoraj znacząco wzrosły opłaty za korzystanie z szaletów – za kabinę trzeba już płacić 1 zł (do tej pory 30 groszy), a za pisuar 50 groszy (było 20) – o czym zdecydowała Rada Miasta. Oznaczać to może mniejszy ruch w szaletach, a większy w krzakach i pod murami, a w tym przypadku trudno przyciągać klientów – promocjami, sezonowymi obniżkami czy „dwoma usługami w cenie jednej”... (J.SW)

Notujemy

■ **BUS W OGNIU.** Na ponad 40 tysięcy zł oszacowano straty spowodowane pożarem mercedesa busa przy ul. ks. Józefa; przyczyny pożaru nie są na razie ustalone. Spaliło się wnętrze pojazdu oraz komora silnika. Zaproszenie ognia przez nieustaloną osobę było natomiast przyczyną pożaru altanki na działkach przy ulicy Niepołomskiej. (jś)

■ **DANE NA ŚMIETNIKU.** Wśród śmieci leżących koło kontenera przy ul. Elsnera znaleziono m.in. faktury z jednej z aptek; ponieważ na tych dokumentach „widniały dane osobowe nabywców leków” – sprawą zajęła się policja. (jś)

■ **POŚLADKI ZA 200 ZŁOTYCH.** Nietrzeźwy mężczyzna, na widok radiowozu Straży Miejskiej, zdjął spodnie i wypiał pośladki. Nie znalazło to uznania, także w sądzie, do którego skierowany został wniosek o ukaranie. Sąd wycenił postępek na 200 zł i dorzucił jeszcze do tej kwoty 50 zł kosztów postępowania. (jś)

■ **INNY ROZKŁAD.** Dziś w komunikacji miejskiej obowiązują sobotni rozkład – z wyjątkami. Jak podaje MPK – autobusy 118, 141, 245, 255, 265 i 275 będą jeździły jak w dzień powszedni, natomiast autobusy 107, 116, 120, 135, 137, 144, 148, 157, 158, 277, 285 i tramwaj linii 23, choć stosujące się do sobotniego rozkładu, wykonają dodatkowe kursy. Szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania komunikacji można uzyskać w Głównym Dyspozytorni Ruchu MPK – pod numerem 91-50 (czynny cała doba). Jeśli chodzi o urzędy pocztowe dziś pracują normalnie, nieczynna jest tylko placówka przy ul. Przy Rondzie 7. (jś)

Bez prądu

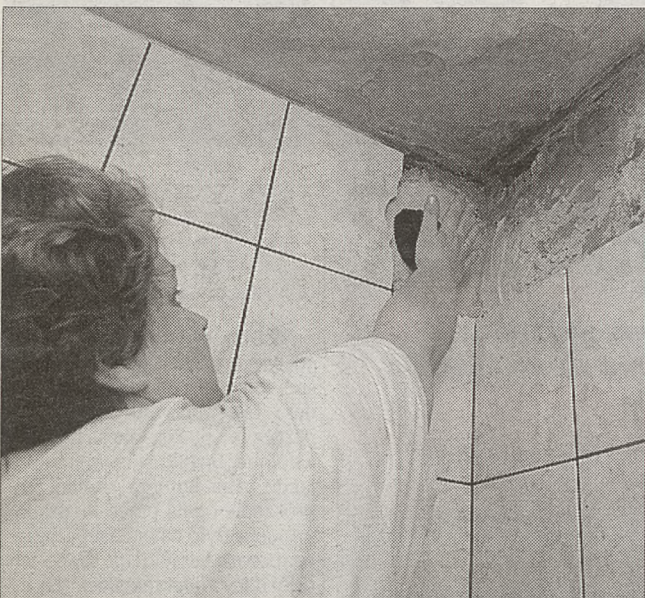
Wczoraj wieczorem m.in. część osiedla Bielany, a także Olszanicy, Chełma oraz Woli Justowskiej pozbawiona była prądu z powodu awarii sieci energetycznej. Około godziny 20 przywrócono go natomiast w niektórych podkrakowskich miejscowościach, m.in. w Kryspinowie i Cholerzynie, które też miały przerwę w zasilaniu. (J.SW)

Z kroniki wypadków

Na ul. Lublańskiej seat tole do wjechał w ekran akustyczny; kierowca doznał obrażeń, straty materialne oszacowano na ok. 10 tysięcy złotych. Na os. Centrum B renault potrafił kobietę, która doznała ciężkich obrażeń ciała. Na ul. Petrażyckiego renault wjechał w drzewo; pasażerka auta odniosła ogólne obrażenia. Na ul. Brzeskiej polonez wpadł do rowu; 1 osoba została ranna. Na ul. Fredry volkswagen golf najechał na tył fiata 125p, którego pasażerka doznała obrażeń głowy i wstrząśnienia mózgu. (J.SW)

Turbowentylator nie pomógł

Tłoczą zamiast wysysać



Lucyna Szostak zatyka otwory wentylacyjne szmatami

Fot. Piotr Kędzierski

Mieszkańcy bloku nr 9 przy ul. Miechowity przekonują, że w ich budynku problemy są prawie ze wszystkim. – Niedrożna wentylacja, przeciekający dach, drzewo rosnące zbyt blisko bloku, zepsuty domofon, akty wandalizmu wokół budynku, napady na klatkę schodową, kradzież, włamania do mieszkań, szwankująca instalacja elektryczna, złe przycięty żywopłot – trwa wyliczanie. Lista zażaleń jest długa.

Największe problemy mają obecnie państwo Lucyna i Bogusław Szostakowie, mieszkający z 5-letnią córką i 14-miesięcznymi bliźniaczkami. Od kilku wprowadzili się (3 lata temu) do mieszkania na drugim piętrze nie mogą sobie poradzić z jego wentylacją. – Najpierw mieliśmy kłopoty z kratką wentylacyjną w kuchni, gdzie mamy zamontowany piecyk gazowy. Usterka została na szczęście usunięta. Teraz w kość dają nam otwory wentylacyjne w łazience, które zamiast wysysać powietrze, tł-

czą je do środka. Od tego robi się grzyb na suficie, odpadają kafelki i jest cały czas zimno. Sprawą zajmowało się już wielu kominarzy. Żaden z nich nie potrafił jednak znaleźć rozwiązania naszego problemu. Ostatni ze specjalistów stwierdził, że wentylacja została źle wykonana i trzeba ją przebudować. Polecił też, by na razie otwierać okno w pokoju i ciąg będzie. Jak mamy to robić w zimie przy małych dzieciach? – mówią państwo Szostakowie, którzy w celu uniknięcia nawiewu otwory wentylacyjne zatykają szmatami. Pan Bogusław prezentuje też zalepioną dziurę w ścianie. – Raz przyszli specjaliści i stwierdzili, że trzeba zrobić dodatkowy otwór. Zamiast przekuć się do komina, wybili dziurę w ścianie, przez którą można było zobaczyć klatkę schodową – opowiada pani Lucyna. Podejmowano również inne próby usunięcia uciążliwości.

– Na szczęście w łazience państwa Szostaków nie ma wentylacji gazowej, ponieważ

piecyk znajduje się w kuchni. Przewód wentylacyjny w łazience jest jednak nieszczelny. Przez cały czas próbujemy coś z tym zrobić. Najpierw zamontowany został turbowentylator. To jednak nie pomogło. Zrobiono więc w ścianie otwór i zamontowano rurę, którą wprowadzono na zewnątrz budynku. Na jej szczycie zamontowano również turbowentylator. Skoro i to nie rozwiązało sytuacji skorzystaliśmy z usług innego kominarza. Teraz czekamy na jego opinię – wyjaśnia Ireneusz Jędrzychowski z działu techniki w Zakładzie Gospodarowania Nieruchomościami PKP SA w Krakowie administrującym budynkiem. Lokatorzy narzekają na wszystko. – Na początku, gdy oddano budynek do użytku z wentylacją był spokój. Później niektórzy na własną rękę zaczęli coś z nią kombinować i skończyło się na tym, że przewody wentylacyjne zrobiły się niedrożne. W konsekwencji w niektórych mieszkaniach pojawiły się bojler wielkie na pół łazienki. Jak zaczynają pobierać prąd to nierzadko siada instalacja – opowiada jeden z mieszkańców. Inni dodają, że wokół bloku jest także bardzo niebezpiecznie. – Nie działa domofon, przy nie doświetlonym wejściu na klatkę schodową można zostać napadniętym. Na własnej skórze przekonała się o tym moja teściowa. Wybijane są też szyby w samochodach stojących przed blokiem – skarży się Piotr Barski. Nie podoba mu się również wygląd terenu wokół bloku. – Jedno z drzew rośnie tak blisko budynku, że zaczęły już pękać ściany. Pod naszym blokiem ustawiono także śmietnik dla lokatorów z bloku nr 7, przed którym zrobiono ogródek. My mamy pod nosem czyjś śmietnik, a sami musimy wyrzucać śmieci do dwóch małych pojemników – oburza się Piotr Barski.

(TYM)

Na balu w magistracie

Starodruki z krawatem

Tradycyjnym polonezem rozpoczął się IX Małopolski Bal Sylwestrowy w magistracie, zorganizowany przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski oraz Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie. Nowy rok witało 135 osób, a zabawa trwała do białego rana.

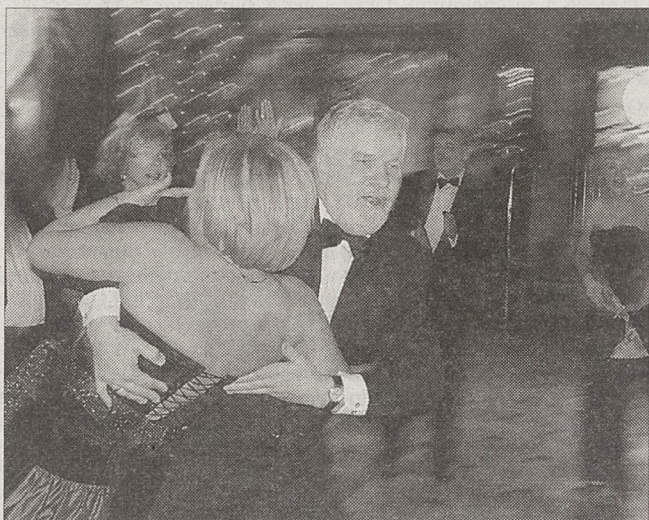
Na gości czekały kulinarne atrakcje: schab faszzerowany z morelami i kopytkami, krem z borowików, żurek staropolski czy frykas krowoderski z wieprzowiny z ryżem i jarzynami, natomiast amatorom słodkości zaserwowano miniaturę eklerki, babeczki i pączki, domowy sernik i szarlotkę oraz gruszki gotowane w soku z ciemnych winogron.

Podczas balu przeprowadzono kwestę oraz aukcję, na którą wystawione zostały książki z autografami Szymborskiej, Miłosza i Mrożka, a ponadto starodruki, подарowane przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz Kazimierza Barczyka, przewodniczącego SGIPM: „Wilno i Ziemia Wileńska”

i „Tadeusz Kościuszko. W setną rocznicę zgonu Naczelnika” (każdy z nich sprzedano za 2,5 tys. zł). Za 2 tys. zlicytowano także ręcznie zdobiony krawat z rysunkiem kościoła Mariackiego, który podarował Andrzej Zdebski, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Łączny dochód z aukcji i kwesty wyniósł ponad 13 tys. złotych. Pieniądze tradycyjnie zostaną przeznaczone na zorganizowanie wakacyjnego wypoczynku dla stu polskich dzieci z Królewca, Litwy, Białorusi i Ukrainy (w ramach V edycji akcji „Podarujmy dzieciom lato”).

(PSZ)



Pewny chwyt przewodniczącego Kazimierza Barczyka

Fot. Anna Kaczmarz

Warto wiedzieć i skorzystać...

❖ W KOŚCIELE ARKA PA-NA W NOWEJ HUCIE – w cyklu „Kolegowanie z artystami świata” – dziś o godz. 19 wystąpi chór Fortissimo z Republiki Południowej Afryki. 3 stycznia o godz. 16 wystąpi chór Turliki z Zakopanego. 4 stycznia o godz. 20 wystąpią artyści Piwnicy pod Baranami. Organizator – Fundacja Urszuli Smok „Podaruj Życie” – Rejestr Dawców Szpiku Kostnego. Dochód z imprezy w całości będzie przeznaczony na badania typujące potencjalnych dawców szpiku kostnego.

❖ KONCERT NOWOROCZ- NY Capelli Cracoviensis – 3 stycznia o godz. 18 w filharmonii (ul. Zwierzyniecka 1). Wystąpią: Eleonora Contucci (sopran), Fabio Buonocore (tenor), Krzysztof Polonek (skrzypce), Bartosz Sikorski (kontrabas); Stanisław Gaboński – dyrygent. W programie: Moniuszko, Mozart, Donizetti, Verdi, Rossini, Puccini. Bilety: I miejsca 40 i 20 zł (ulgowo), II miejsca – 30 i 15 zł – do kupienia 1, 2 i 3 stycznia w godz. 15 – 18 (kasa Capelli w budynku filharmonii, wejście od ul. Straszewskiego).

❖ 49. WYSTAWA GOŁĘBI RASOWYCH – 3 stycznia (w godz. 9 – 17) oraz 4 stycznia (w godz. 8 – 16) w hali targowej przy ul. Zapolskiej 38. Pokazanych zostanie około 700 gołębi 46 ras. Rozdanie nagród 4 stycznia o godz. 12.

❖ W CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ „MANGGHA” (ul. Konopnickiej 26) – 4 stycznia o godz. 16 koncert noworoczny z cyklu „Koncerty z widokiem na Wawel”. Wystąpi Przypadkowy Kwartet Klarinetowy. W programie utwory m.in.: Bacha, Mozarta, Kovacsa, Gershwin, Straussa. 10 stycznia o godz. 18 wykład z cyklu „Buddyzm zen”.

❖ KONCERT KOŁĘD W WYKONANIU CHÓRU MARIANSKIEGO (pod dyktando Jana Rybarskiego) – 4 stycznia o godz. 16.30 w kościele xx. Misjonarzy (ul. św. Filipa 19).

❖ NA SCENIE „MOLIERE” (ul. Szewska 4) 4 stycznia o godz. 12 bajkowe poranki w Molierze: „Przygody Małpki Fiki-Miki”. 5 stycznia o godz. 19 projekcja Teatru TV: „Iwanow”, wg A. Czechowa, w reż. L. Adamika. Obsada: T. Huk, T. Budzisz-Krzyżanowska, W. Sadecki, J. Bińczycki, M. Nowotarska, J. Radziwiłłowicz.

❖ NIEDZIELNY TEATR DLA DZIECI – Scena „pod Aniołem Stróżem” („Chimera”, ul. św. Anny 3) zaprasza na spektakle dla dzieci w każdą niedzielę o godz. 12; 4 bm. „Bajki rozmaite” według wierszy Tuwima i Brzechwy.

❖ ZARZĄD POLSKIEGO STOWARZYSZENIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH PSON ma wolne miejsca w organizowanym integracyjnym obozie narciarskim „Karpacie 2004”. Informacje w siedzibie stowarzyszenia przy al. Słowackiego 48 (parter, lewa strona; tel. 633-86-75).

❖ „CZWARTEK TURYSTYCZNY” zaprasza do Ogrodu Botanicznego UJ (ul. Kopernika 26) – 8 bm. o godz. 19 na spotkanie pt. „Pielgrzymka do Egiptu”; przezrocza i słowo – ks. prof. dr Tomasz Jelonek, kolędy w wykonaniu Pawła Orkisa i Andrzeja Mroza.

❖ KRAKOWSKI KLUB PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI GÓRSKIEJ Oddziału Krakowskiego PTTK zaprasza na prelekcję (ul. Jagiellońska 6a – II p., s. 17 o godz. 19) – 5 stycznia „Atrakcje turystyczne Karpat Rumuńskich” – Stanisław Figiel.

Pierwsza krakowianka 2004 roku

Rekordowe 2 tysiące



Małgorzata Ptak z córką Gabrysią

Fot. Anna Kaczmarz

Gabrysia waży 3480 gramów, ma 52 cm długości i jest pierwszym dzieckiem, które urodziło się w Krakowie w 2004 r. Dziewczynka przyszła na świat w Szpitalu im. Żeromskiego 30 minut po północy. Poród odbył się bez komplikacji; Gabrysia jest zdrowa.

Wczoraj Krystyna Kollbek, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa, wręczyła rodzicom list gratulacyjny od prezydenta miasta oraz wyprawkę, w której znalazły się m.in. kosmetyki dla niemowlęcia, becik, kocyk i ręczniczki. – Chciałam, by Gabrysia urodziła się w styczniu, ale było mi obojętne, o której godzinie. Położna już przy porodzie zaczęła się śmiać, że na pewno odwiedzą mnie przedstawiciele Urzędu Miasta i mediów, bo

moje dziecko będzie pierwszym w nowym roku, ale wtedy o tym nie myślałam – opowiadała Małgorzata Ptak, mama Gabrysi. – Mój mąż wspierał mnie przy porodzie i był bardzo dzielny. Wiele zawdzięczamy obsłudze szpitala. Położna jest naprawdę świetna. Będąc w ciąży odwiedziłam kilka placówek, ale wybrałam tę, bo jest najlepsza. Gabrysia jest moim drugim dzieckiem. Starszy syn – Mateusz ma 5 lat.

W 2003 r. w Szpitalu im. Żeromskiego przyszło na świat ponad 2 tysiące dzieci – więcej niż w latach ubiegłych. – Mamy nadzieję, że w tym roku pobijemy ten rekord – stwierdził Piotr Marszał, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowego.

(PSZ)

Czasami wstrzymywano się...

Bliźniaki na nowy rok



Joanna Gawrońska z dziećmi – Gabrysią i Michałem juniorem. Bliźnięta urodziły się w Szpitalu im. Żeromskiego 1 stycznia 2,5 godziny po północy. Dziewczynka waży 2160 g, a chłopczyk 2250.

Fot. Anna Kaczmarz

W sylwestrową noc w krakowskich szpitalach urodziło się kilkanaście dzieci, w tym się dwie pary bliźniaków. Zdecydowana większość porodów zdarzyła się po północy. – W ostatni wieczór starego roku nie mieliśmy porodów. Kobiety wstrzymywały się i prosiły lekarzy o pomoc w powstrzymaniu – mówi dr Maciej Kowalczyk ze Szpitala im. R. Czerwiakowskiego.

W Szpitalu im. R. Czerwiakowskiego odbyły się 3 porody, dwa fizjologiczne i jedno cesarskie cięcie. – Kobiety zakładały nogę na nogę, ponieważ chciały, aby dziecko urodziło się już po północy. Dzięki temu jest o rok młodsze – żartował dr Maciej Kowalczyk.

W Szpitalu im. S. Żeromskiego urodziło się 6 dzieci, w tym dwoje bliźniaków. Bliźniaki wydoszły się na świat po 36 tygodniach ciąży, jako zdrowe, donoszone noworodki. Pierwsza na świat przyszła dziewczynka, o godz. 2.35, dwie minuty później pojawił się chłopiec. Chłopiec ważył 2 kg i 25 dkg, dziewczynka 2 kg i 16 dkg.

Dwoje noworodków ujrzało świat w sali porodowej Szpitala im. G. Narutowicza. Pierwszy był chłopczyk – 45 minut po północy, druga dziewczynka, która urodziła się o godz. 2.15. Obydwoje ważą ponad 3 kg. W Szpitalu L. Rydygiera przyszło na świat dwoje dzieci, a w Szpitalu Uniwersyteckim – troje, w tym dwoje bliźniąt.

(AM)

Zamiatarki zastąpiły bawiących się

Powitanie z trąbką

Krakovianie bawili się w noc sylwestrową tak upojnie, że zabrakło miejsca w izbie wytrzeźwień. Na brak „rozrywek” nie mogły narzekać także dyżurujące służby: Straż Miejska została powiadomiona, że o godz. 3 w nocy ktoś gra na trąbce przed komisariatem policji. Wezwany patrol nie spotkał już jednak nikogo.

Sprzątanie na Rynku Głównym rozpoczęto zanim sylwestrowa zabawa się skończyła. Już przed północą pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Dekoracji zbierali z chodników butelki. Prace porządkowe nasiliły się tuż po rozpoczęciu nowego roku, a o godz. 2 do akcji wkroczyły maszyny: 2 zamiatarki, 3 pługi i jeden kontenerowiec. Rynek sprzątało 30 osób.

W sumie wywieziono ok. 60 m sześć. (szacuje się, że było to ok. 30 ton) śmieci, głównie butelek i szkła. Najwięcej znaleziono go przed estradą, a także na ulicach: Szewskiej, Floriańskiej i Szczepańskiej. Sporo było również plastikowych kubków i papierowych tacek.

Na całej płycie Rynku rozstawionych zostało 26 kontenerów na śmieci. – Większość butelek ładowała właśnie w nich, a nie na chodnikach. Ludzie już nie rozbijają tyle szkła co przedtem – mówi Tadeusz Pociągiewicz z Zakładu Gospodarki Komunalnej, nadzorujący sprzątanie Rynku. Prace porządkowe utrudniły trochę opady



Z Rynku Głównego po zabawie sylwestrowej pozbierano 30 ton śmieci
Zdjęcia: Anna Kaczmarz

śniegu, trzeba było sprzątać po omacku, czyli zgarniać śnieg ze wszystkim tym, co się pod nim ukryło. Intensywne oczyszczanie Rynku trwało do godz. 9.30 w czwartek.

W noc sylwestrową pogotowie przyjęło w ambulatorium ok. 60 pacjentów. Większość z nich to były ofiary bójek. – Dominowały rany klute i cięte, zadane najczęściej butelkami. Tylko kilka osób miało niewielkie oparzenia od petard, ale nikomu nie urwało palca ani nikt nie stracił oka – relacjonuje pracownica Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Kilka osób trafiło także na pogotowie z powodu upadku z niewielkiej wysokości (uraz kolana), jedna – z powodu przytrzaśnięcia palca.

Straż Miejska miała kilka zgłoszeń. Jedno z nich dotyczyło grającego na trąbce przed komisariatem policji, drugie włączenia się alarmu w sklepie, a trzecie rzucania petardami z bloku przy ul. Promienistych. Ten ostatni przypadek zdarzył się jeszcze przed godz. 22. Funkcjonariusze Straży Miejskiej udali się na miejsce i pouczyli sprawców.

Izba wytrzeźwień była w sylwestrową noc zapełniona. Już o godz. 2 została zamknięta z powodu braku miejsc. Wszystkie 42 łóżka zostały zajęte. Nietrzeźwi byli od tej pory kierowani do policyjnej izby zatrzymań, gdzie nadzór nad nimi pełnił także lekarz. W ten sposób spędziło noc jeszcze 10 pijanych osób. W tym roku wśród klientów izby wytrzeźwień nie było kobiet. Najmłodszy mężczyzna miał 19 lat, najstarszy 67. Wszystkich przywieźli Straż Miejska albo policja. – Funkcjonariusze pozbierali ich z dróg. Były to osoby leżące, w takim stanie upojenia alkoholowego, że nie mogli ruszyć się o własnych siłach – powiedział lekarz dyżurny izby.

Do północy pobyt w izbie wytrzeźwień kosztował 315 zł, a od nowego roku podrożał do 330 zł; w cenę wliczane jest badanie alkometrem, które kosztuje 15 zł. Pacjenci przeżewili średnio od 10 do 12, godzin, choć zdarzali się i tacy, którym potrzeba było nawet 18 godzin, aby wrócić do normy (w ciągu godziny organizm pozbywa się 0,2 promila alkoholu). W sumie do izby wytrzeźwień w noc sylwestrową od godz. 23 do 2 trafiło 27 osób.

W sylwestrową noc na Rynku Głównym porządku pilnowało ok. 300 policjantów i 200 ochroniarzy. Policja zatrzymało 8 sprawców bójek, znaleziono także 11 osób poszukiwanych. – W tym roku sylwester był spokojny – podsumowuje Katarzyna Cisko z zespołu prasowego KW Policji. (AM)

Rynek w stylu disco

– **Przyjechaliśmy specjalnie do Krakowa, bo słyszeliśmy, że tu są czadowe imprezy; zabawa jest rewelacyjna** – zachwycali się studenci z Łęborka

Ponad 100 tysięcy osób uczestniczyło w zabawie sylwestrowej, zorganizowanej na Rynku Głównym. Olbrzymią scenę ustawiono między kościołem św. Wojciecha a Sukiennicami, a Rynek na kilka godzin zamienił się w gigantyczną dyskotekę. Pragnącym powitać nowy rok nie przeszkodziła nawet wyjątkowo niesprzyjająca pogoda. Najbardziej zagorzali imprezowicze pojawili się przy scenie już około godz. 19.

Impreza zorganizowana została z wielkim rozmachem; jej ideą przewodnią stało się widowisko muzyczne oddające klimat lat osiemdziesiątych. – Jeszcze niedawno muzyka lat 80. była traktowana jako kicz, a obecnie wraca na nią moda. Największe gwiazdy tego okresu łapią drugi oddech. Dlaczego więc nie przypomnieć krakowianom wyjątkowej atmosfery tamtych lat? – usłyszeliśmy od przedstawicieli Biura Festiwalowego „Kraków 2000”, organizatora widowiska. Jak na gigantyczne disco w stylu lat 80. przystało, nie zabrakło lustrzanych kul oraz specjalnego oświetlenia. Na balkonach Sukiennic zainstalowano dziesiątki kolorowych, ruchomych reflektorów, a z ustawionych na płycie Rynku czterech wież strzelały w niebo lasery. Wszyscy mogli aktywnie uczestniczyć w zabawie, gdyż po obu stronach Sukiennic stały dodatkowo 2 ogromne ekrany (cztery razy większe od klasycznego telewizora). O rozmiarze imprezy może świadczyć chociażby fakt, że zużyto 10 razy więcej prądu niż w latach ubiegłych.

Z trąbkami i maską potwora

Atrakcją wieczoru były występy gwiazd lat 80.: Oddziału Zamkniętego, Małgorzaty Ostrowskiej, Kombi, a także zespołu Revolver. Artyści przypomnieli swoje największe przeboje: „Obudź się”, „Szkłana pogoda” czy „Słodkiego miłego życia”. Płasom, podskokom i oklaskom nie było końca, a szczególnie podziw wśród zebranych, odzianych w grube kurtki i uzbrojonych w parasole, wzbudziła Małgorzata Ostrowska, która wystąpiła w cieniutkiej, srebrnej bluzeczce, odsłaniającej ramiona i plecy. Występy na żywo przeplatane były muzyką z taśmy, program artystyczny wzorowany był bowiem na słynnej Liście Przebojów Programu 3 Polskiego Radia.



Agnieszka i Adam, czyli Amerykanka i Arab



Pirotechnicy zużyli pół tony fajerwerków

W sylwestrowym szaleństwie uczestniczyli nie tylko krakowianie, ale również goście z całej Polski (m.in. z Katowic, Warszawy, Poznania, Łodzi czy Trójmiasta), a nawet z zagranicy. – Przyjechaliśmy aż z Łęborka specjalnie na sylwestra na krakowski Rynek, bo słyszeliśmy, że tu są czadowe imprezy. I nie zawiedliśmy się. Zabawa jest rewelacyjna. Kochamy Kraków! – zachwycali się studenci Łukasz, Kamila, Monika i Alek, dmąc w plastikowe trąbki, w jakie zaopatrzyło się zresztą wielu imprezowiczów. Prawie nikt nie zapomniał też o sylwestrowym przebraniu: szpiczastych kapelusikach, mikołajowych czapkach, błyszczących włosach z kolorowej folii, a nawet diabelskich różkach. Zdarzały się także bardziej oryginalne stroje; jeden z młodych ludzi straszył kolegów przerażającą maską potwora. – Jestem Marsjaninem, który pracuje na budowie i dlatego mam kask na głowie, a ta brzydka cera to efekt ciągłych podróży kosmicznych – wyjaśnił „Marsjanin”. Agnieszka i Adam, studenci filozofii na UJ, przeistoczyli się natomiast w Amerykankę i Araba. – To wynikło z nagłej potrzeby uwolnienia się od ograniczeń kulturowych – tłumaczył z powagą Adam.

Pajaki w strugach szampana

O północy w niebo wystrzeliły fajerwerki, serpenty-

ny i korki od szampanów, a okrzyk, jaki wydobył się z tysięcy gardel, wstrząsnął pobliskimi kamienicami. Nowy rok powitany został oślepiającym błyskiem stroboskopów, pryskającymi we wszyst-

wierzby, chryzantemy, złote krzyże i pająki, a chmura dymu spowiła cały Rynek (w sumie pirotechnicy zużyli pół tony fajerwerków).

Na uczestników imprezy czekały liczne niespodzianki



Podziw wzbudziła Małgorzata Ostrowska, w bluzeczce odsłaniającej ramiona i plecy

kie strony fontannami szampana i hukiem petard. Tuż potem prezydent Krakowa Jacek Majchrowski złożył wszystkim życzenia noworoczne, wznosząc toast „bezalkoholowym szampanem” i rozpoczął się pokaz sztucznych ogni, przygotowany przez firmę „Forteca”. Przez siedem minut nad Sukiennicami błyskały mieniące się wszystkimi kolorami tęczy kule, tzw. srebrne

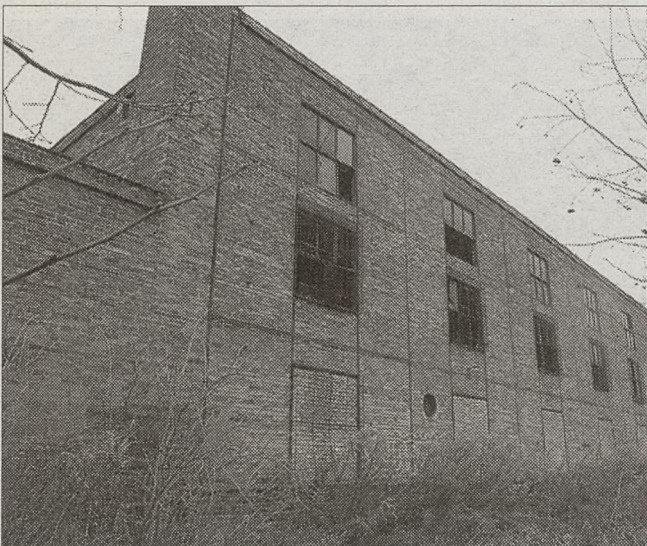
i prezenty: serpentyny oraz sylwestrowe okulary (rozdano w sumie ok. 80 tys. gadżetów), a także konkursy (taniecny i na najciekawsze przebranie w stylu lat osiemdziesiątych).

Sylwester na krakowskim Rynku kosztował 600 tys. zł, z czego 200 tys. przekazało miasto, a 400 tys. – sponsorzy. (PSZ)

Zdjęcia: Anna Kaczmarz

Skupiony potencjał twórczy

Graficznie i cyfrowo



W opuszczonej hali przy ul. Wandy rozważa się utworzenie Centrum Sztuki Współczesnej
Fot. Anna Kaczmarz

W Wydziale Kultury UMK rozważa się możliwość utworzenia Centrum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Na miejsce, w którym młodzi artyści mogliby prezentować swoje osiągnięcia, wytypowano poprzemysłowy obiekt przy ul. Wandy w Krakowie (w pobliżu dawnego kina „Związkowiec”). Koncepcja zakłada przekształcenie opuszczonej hali w muzeum sztuki i instytut grafiki. Na poprzemysłowym terenie miałyby również powstać centrum sztuki cyfrowej oraz komercyjne zaplecze.

– W Krakowie brakuje miejsca, w którym można byłoby eksponować kulturalny dorobek młodych artystów. Stworzenie centrum sztuki współczesnej dałoby szansę skupienia twórczego potencjału w jednym miejscu. Opuszczone obiekty przy ul. Wandy idealnie nadają się na taką działalność. Obszary poprzemysłowe do tego typu celów wykorzystuje się na całym świecie. Przykładem jest Lipsk, gdzie centrum sztuki stworzono w dawnej fabryce bawełny. Hale produkcyjne zamieniono w niej na sale wystawowe. Poprzez kulturę wzrosła atrakcyjność okolicznych terenów, w których te-

raz sprzedaje się drogie apartamenty – mówi Andrzej Głowacki, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK, który jest pomysłodawcą przedsięwzięcia.

Jego wizja zakłada zaadaptowanie hali na galerie (m.in.: grafiki, malarstwa, rzeźby). – Dzięki triennale grafiki Kraków posiada największe zbiory tej dziedziny sztuki na świecie. Warto byłoby je gdzieś wyeksponować – zaznacza dyrektor Głowacki. Dodaje on również, że na terenie obiektu miałyby powstać również centrum, w którym rozwijałaby się sztuka cyfrowa (m.in. produkcja wideoklipów i etud filmowych).

– Warunkiem powstania Centrum Sztuki Współczesnej jest pomoc w przedsięwzięciu Ministerstwa Kultury oraz pozyskanie dofinansowania z funduszy strukturalnych UE. Nie powinno być natomiast problemów z zapewnieniem środków na funkcjonowanie centrum. Zadbali o to sami artyści, którym na początku można byłoby wydźwignąć pomieszczenia za drobne opłaty. Na utrzymanie zarabiałaby również część komercyjna – wyjaśnia dyr. Andrzej Głowacki.

(TYM)

Rada czy zarząd

W ciągu roku od rozpoczęcia pracy przez 18 nowych rad dzielnic pomocniczych Krakowa rady odbyły 277 sesji; najbardziej pracowita była Rada Dzielnic X – 22 sesje, najmniej posiedzeń odbyły Rada Dzielnic VI i XVIII. W dzielnicach, w których rada spotyka się częściej, rzadziej zbierał się zarząd; np. w Dzielnic X – 24 razy. Natomiast w Dzielnic VI – 49 razy, a w Dzielnic XVIII – 59 razy. Najczęściej zbierał się zarząd Dzielnic IV – 64 razy.

Rady podjęły łącznie 2253 uchwały, najwięcej Dzielnic XIII – 208, najmniej Dzielnic IX – 72. Jeśli chodzi o uchwały zarządu, to najwięcej podjęto ich w Dzielnic XIV – 205, najmniej w Dzielnic XI – 9.

Na zadania priorytetowe (są to m.in. remonty dróg, chodników, budowa parkingów, remonty szkół, profilaktyka medyczna) dzielnice wydały łącznie 9,45 mln złotych (po 525 tys. złotych). Na remonty szkół wydano łącznie 4,029 mln złotych, na remonty dróg, chodników i oświetlenia 11,025 mln złotych, na budowę i modernizację dróg 7,356 mln złotych, na urządzenia ogródków jordanowskich, zieleńców i skwerów ponad 2,8 mln złotych. (WT)

Na ferie świąteczne

CENTRUM MŁODZIEŻY

(ul. Krowoderska 8 i 17, ul. Helclów 23a, tel. 430-00-25, www.cmjordan.krakow.pl) zaprasza na otwarte zajęcia w czasie ferii świątecznych – do 3 stycznia:

2 stycznia godz. 10 do 13 – wycieczka „Szlakiem Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie” dla dzieci od IV klasy szkoły podstawowej. Zbiórka o godz. 9.45 w holu przy ul. Krowoderskiej 8. Godz. 15 do 19 – zajęcia otwarte w pracowni plastycznej – rzeźba (ul. Helclów 23a).

3 stycznia godz. 9 do 11 – zajęcia otwarte w pracowni plastycznej – rzeźba (ul. Helclów 23a). Godz. 11 do 13 – zajęcia otwarte w pracowni plastycznej – malarstwo (ul. Helclów 23a).

MDK IM. K.I. GAŁCZYŃSKIEGO (ul. Beskidzka 30 – tel. 655-07-19) w okresie przerwy świątecznej organizuje zajęcia dla dzieci i młodzieży. 2 stycznia godz. 10 do 14 – otwarte zajęcia plastyczne, godz. 16 do 18 – gry i zabawy ruchowe. Filia MDK (ul. Na Wrzósach 57 – tel. 658-37-94): 2 stycznia godz. 10 do 14 – tenis, godz. 16 do 18 – otwarte zajęcia komputerowe.



W Krakowie przed 100 laty

2 stycznia

Komisja węglowa Rady Miasta odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem p. Kazimierza Bartoszewicza. Z powodu podniesienia cen węgla w kopalniach komisja była zmuszona podnieść także cenę węgla ze składu miejskiego. Od 1-go stycznia br. poczynszy cenar węgla w składzie miejskim na miejscu będzie kosztował 64 halerze; z odstawieniem zaś do mieszkań z wozów miejskich 72 halerze. Cenar węgla z wozów prywatnych z odniesieniem do mieszkania kosztuje 88 halerzy. Przyczyną podniesienia ceny węgla ma być znana katastrofa w kopalni węgla w Jaworznie.

Mleczarnia E. Dobrzyńskiej poleca maślo deserowe śmietankowe własnego wyrobu.

„CZAS” (PS)

Nie mogły dojechać

Niektóre autobusy MPK ugrzęzły na podmiejskich trasach; w Krakowie padały drzewa



Tak piękny jak w czwartek Kraków już dawno nie był – to jedyny (chwilowy) atut śniegu w mieście

Po głównych krakowskich ulicach jeździło wczoraj wieczorem prawie 50 pojazdów walczących ze śniegiem i śliskimi jezdniami – w tym 26 solarek oraz 15 piaskarek – wszystkie z pługami. – Nie mieliśmy sygnałów, by jakieś odcinki były nieprzejezdne – powiedziano nam w sztabie akcji „Zima”.

Straż Miejska przyznała również, że mimo ciągłych opadów śniegu w nocy i przez cały dzień – skarg na dozorców i próśb o interwencje (m.in. z ul. Radzikowskiego) było niewiele. Znaczenie gorzej miało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (i pasażerowie korzystający z autobusów tego przewoźnika) na niektórych trasach podmiejskich.

– Jeśli chodzi o Kraków, w czwartek nie było konieczności skracania tras, gdyż wszystkimi ulicami dało się jechać i na bieżąco reagowano na uwagi zgłaszane przez naszych kierowców – usłyszeliśmy w Dyspozytorii Głównej MPK. – Problem był na drogach za Krakowem.

Od rana, przez osiem godzin, autobusy linii 248 dojeżdżały tylko do Bolechowic, zamiast do Zielonki, gdyż droga była nieprzejezdna. Aż dwa razy trzeba było wstrzymywać

kursy autobusów 165 – zamiast do Sidziny jeździły one do „zakopianki” (2,5 godziny rano) oraz do Libertowa (między godz. 13.10 a 16.20).

Podobne problemy mieli pasażerowie autobusów 265 – od godziny 8 do 9 oraz od godz. 12 do 15.40, gdyż pojazdy zostały zablokowane na śliskiej drodze (trzeba było wysłać autobusy rezerwowe – dojeżdżały do Lusiny).

Również dwukrotnie – z uwagi na śliską jezdnię – autobusy linii 255 grzęzły w Rzeszotarach, co wywołało perturbacje między godziną 8.15 a 8.45 oraz od godziny 12.25 do 16.40 (kursowano do Zbydniewic). Kłopoty mieli ponadto kierowcy autobusów 226, które na normalną trasę wróciły ostatecznie dopiero po godzinie 13 w czwartek.

W samym Krakowie straż pożarna interweniowała natomiast kilkanaście razy w przypadku połamanych drzew (lub złamanych konarów), które tarasowały jezdnię, chodniki lub parkingi; drzewa łamały się pod ciężarem śniegu. Tak było m.in.: przy ulicy Królewskiej, Jagodowej, Komandosów, Na Zielonki, Podgórskiej, Brzeskiej i na al. Mickiewicza.

W Garlicy Duchownej (gmina Zielonki) śnieg powalił natomiast słup telekomunikacyjny, który zatarasował jezdnię.

(J.ŚW)

Fot. Anna Kaczmarz

Wczoraj na krakowskich ulicach pracowało prawie 50 solarek, piaskarek i pługów

Po roku niepełnosprawnych

Nadal pamiętać

Choć Europejski Rok Niepełnosprawnych właśnie się zakończył, niepełnosprawni chcą, aby w dalszym ciągu pamiętać o ich problemach. – Tym razem chcemy zaprotestować przeciwko próbie ratowania finansów państwa poprzez ograniczenie wydatków społecznych – powiedział Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezidenta ds. niepełnosprawnych.

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, które wczoraj zorganizowało noworoczny miting na Rynku Głównym, protestuje także przeciwko odbieraniu rent (przyznawanych w okresie restrukturyzacji nierentownych branż jako element walki z bezrobociem) i likwidacji PFRON.

Przedstawiciele PTWK uważają, że PFRON nie tylko daje pieniądze, ale także je zdobywa poprzez windykacje od pracodawców nie zatrudniających 6 proc. niepełnosprawnych. Ich zdaniem, PFRON jest przygotowany do pośredniczenia w przekazywaniu pieniędzy uniijnych dla organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

– Pod względem finansowym z organizacjami pozarządowymi jest coraz gorzej. W tym roku nasze możliwości jeszcze bardziej zostaną ograniczone przez to, że organizacje zostały opodatkowane. Będą więc jeszcze większe problemy ze znalezieniem pieniędzy, np. na warsztaty terapeutyczne – powiedział Grzegorz Tusiewicz z Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Jednocześnie jednak znacznie obowiązywać ustawa o wolontariacie umożliwiającą jednorocznemu odpis podatkowy dla organizacji pozarządowych. – Ten rok będzie dla nas trudny, będziemy musieli wykazać się jeszcze większą energią i pomysłowością w pozyskiwaniu pieniędzy – powiedział Bogdan Dąsał.

Ponieważ niepełnosprawni chcą, aby dalej o nich pamiętać, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem zainaugurowało wczoraj „Europejskiego Roku Niepełnosprawnych ciąg dalszy”.

(AM)

Listy, polemiki...

Tylko estakada

Forsowanie budowy podziemnych torowisk tramwajowych pod rondem Mogińskim jest absurdem technicznym, ekonomicznym, ekologicznym i społecznym. Twierdzenie, że po wprowadzeniu tramwajów pod rondo nastąpi radykalna poprawa w ruchu samochodowym, należy włożyć między bajki, bo żadnej poprawy nie będzie – co już teraz można sprawdzić w czasie, kiedy na rondzie nie ma żadnego tramwaju – korki z 4 stron ronda tworzą się niemal przez cały dzień, gdyż liczba samochodów jest wielokrotnością ilości tramwajów na rondzie.

Radykalna poprawa i wyeliminowanie korków samochodowych na rondzie może nastąpić tylko przez wybudowanie estakady nad rondem od al. Powstania Warszawskiego do al. Beliny-Prażmowskiego. Estakada ta przejmie ok. 60 proc. ruchu, który koncentruje się zasadniczo na osi północ-południe (Powstania Warszawskiego – Prażmowskiego). Układ terenu wokół ronda pozwala na wybudowanie w ciągu 3 miesięcy estakady prefabrykowanej, która będzie kilkakrotnie tańsza od podziemnego tramwaju, którego budowa trwać będzie ok. 1,5 roku. Budowa estakady, bez perturbacji terenowych, nie zakłóci ruchu tramwajowego, który (łącznie z projektowanym szybkim tramwajem) będzie mógł się odbywać na dotychczasowym torowisku. Poza oszczędnością parudziesięciu milionów złotych nie zniszczy się około 100 drzew – łącznie z pomnikami przyrody (topole Szefera), nie odwodni się Ogrodu Botanicznego i nie będzie kłopotów eksploatacyjnych torowisk w czasie ulewnych deszczów i burz.

Wystarczy, że przy budowie mostu Kotlarskiego stracono ponad 50 mln zł i powstał bubel komunikacyjny bez wjazdu i zjazdu z mostu na ul. Podgórska, a podziemny tramwaj będzie jeszcze większym błędem – co wypomną nam przyszłe pokolenia i do tego nie należy dopuścić.

ALBIN KSINIIEWICZ

Skorygować przepisy?

Skarga na cenę netto

Wojewoda małopolski będzie rozpatrywał skargę na uchwałę Rady Miasta w sprawie zatwierdzenia taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę. Skarga dotyczy głównie tego, że podane w niej ceny nie zawierają podatku VAT.

Na zapisy uchwały rady poskarżył się wojewodzie mieszkaniac Krakowa Adam Stefan Kisiel. „Uchwała taryfa zawiera jedynie ceny netto, podczas gdy ustawa o cenach z 5 lipca 2001 r. zobowiązuje do używania cen całkowitych – można przeczytać w piśmie do wojewody. – Podane netto od cen całkowitych (tzw. ceny netto) to – jak to ujmuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w piśmie do zarządu Telekomunikacji Polskiej – nie jest ceną, a jedynie jedną z danych, jednym ze składników ceny! Inaczej ujmując – brak ceny (zwanej też ceną brutto) jest złamaniem prawa”.

Mirosław Chrapusta, dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, przyznaje, że skarżący ma „trochę racji”. Do-

daje jednak, że może dojść do takiej sytuacji, że uchwała rady nie zostanie uchylona, a tylko właściwy minister otrzyma informację o sprzeczności pomiędzy przepisami dotyczącymi cen a przepisami o ustalaniu taryf za wodę i ścieki (które to zezwala na podanie cen netto). Na razie wojewoda zwrócił się do prezydenta miasta o przesłanie wyjaśnienia w tej sprawie.

Adam Stefan Kisiel podnosi też w skardze, że niedozwolony jest zapis o doliczaniu do cen netto „podatku VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży usługi. Z ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę wynika, że taryfę ustala się na 1 rok, więc nie może być ona zmieniana w ciągu roku.

Nowa taryfa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji za dostarczenie wody i odprowadzanie ścieków obowiązuje od 1 stycznia. Dla mieszkańców opłaty się nie zmienia – wprowadzić cenę 1 m sześć. wody wzrosło o 4 gr, ale równocześnie o 4 gr spadnie cena ścieków.

(GEG)

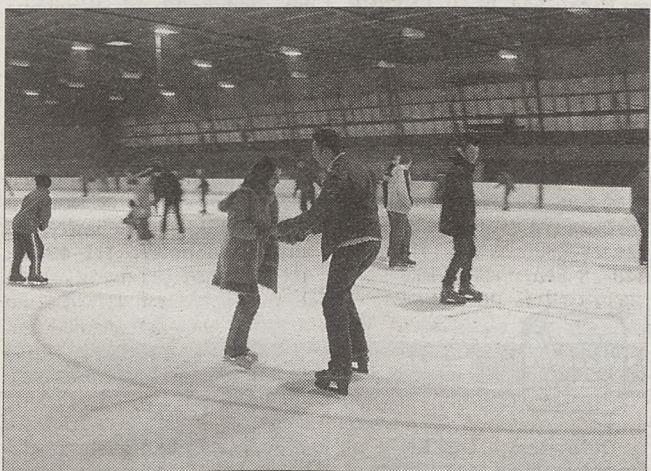
Krakowianka na lodzie

Wydłużone pertraktacje

Z końcem grudnia, zgodnie z uchwałą Rady Miasta, lodowisko przy ul. Siedleckiego, zarządzane do tej pory przez Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka”, miało zostać przejęte przez Miejski Klub Sportowy „Cracovia”. Do przekazania obiektu na razie nie doszło.

– Nie doszliśmy jeszcze do porozumienia z MKS „Cracovia” we wszystkich kwestiach związanych z przekazaniem lodowiska. Cały czas trwają pertraktacje związków zawodowych z nowym zarządcą obiektu, który proponuje podpisanie pakietu socjalnego na 2 lata; związkowcy żądają pakietu na 3. Wszystko wskazuje więc na to, że lodowisko MKS „Cracovia” przejmie dopiero 31 stycznia – informuje Czesław Sobas, dyrektor OSiR „Krakowianka”. – Zgodnie z uchwałą Rady Miasta, klub MKS „Cracovia” został zobowiązany do przejęcia lodowiska wraz z respektowaniem wszelkich wcześniejszych umów realizowanych przez OSiR „Krakowianka”. Z tym nie ma problemu. Klub został zobowiązany także do przejęcia wszystkich dotychczasowych pracowników zatrudnionych obecnie na lodowisku (20 etatów). Ta sprawa stała się również przedmiotem negocjacji, ponieważ MKS kwestionuje wielkość zatrudnienia. Przedstawiciele klubu zaczęli się np. zastanawiać, po co im elektryk czy inni fachowcy pracujący jedynie w czasie funkcjonowania lodowiska. Wcześniej, w okresie letnim mieli oni pracę na naszych basenach. Teraz, po wymianie instalacji chłodzącej, którą wykonano w tym roku, lodowisko może być już czynne przez 10 miesięcy – nawet przy temperaturze plus 35 stopni. Nowi zarządcy mogą zamrażać tafle na cały sezon i wszyscy mieliby pracę – przekonuje dyrektor Sobas, który zaznacza, że utrata przez OSiR „Krakowianka” zarządu nad lodowiskiem spowoduje także inne problemy. – Do tej pory z punktów handlowych działających przy lodowisku rocznie czerpalismy dochód w wysokości około 500 tys. zł. Pozytywne w ten sposób środki pozwalały nam na utrzymanie w sezonie letnim basenów przy ul. Eisenberga, Bulwarowej i w Borku Fałęckim, gdzie mamy także kemping. Dotacje miasta na tę działalność wynosiły jedynie 5 procent. Skoro miasto zabrało nam lodowisko, będzie musiało znaleźć dodatkowe środki na funkcjonowanie naszych letnich obiektów. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie lodowiska pod koniec marca. Mielibyśmy wtedy na wakacje pieniądze zarobione przez pierwsze trzy miesiące roku. Problem powróciłby jednak we wrześniu. Jeżeli władze nie znajdą jakiegoś rozwiązania, zostaniemy na „lodzie” – stwierdza Czesław Sobas.

(TYM)



Lodowisko przy ul. Siedleckiego

Fot. Anna Kaczmarz

SMS-y z... urzędu

Najpierw w sieci zagubiło się 5 tysięcy osób, później wyłapano kolejnych 1200

W ostatnich dniach starego roku konieczne było ponowne wprowadzenie blocków usprawniających przyjmowanie mieszkańców starających się o wymianę dowodu osobistego. Tylko w miniony wtorek przyjęto ponad 310 wniosków, a wydano prawie 430 nowych dokumentów. Nowych nie otrzymało jednak nadal kilka tysięcy osób, które dopełniły formalności już nawet na początku listopada, choć zwykle na dowód nie czeka się dłużej niż miesiąc.

Problem ujawnił się w połowie ubiegłego miesiąca, gdy okazało się, że nie wszystkie dokumenty nadchodzą z Warszawy, gdzie – w Drukarni Skarbowej – przygotowywane są nowe dowody osobiste. Jak się okazało – dotyczy to części wniosków, które zostały złożone między 3 a 20 listopada – z konkretnego dnia przychodziła część dokumentów, później przysyłano te z następnych dni, a niektórych wcześniej-szych nadal nie było.

Ustalono, że z krakowskiego Urzędu Miasta wszystkie wnioski (dane niezbędne do wystawienia nowego dowodu) wysłano w terminie do Warszawy. Jednak odbywa się to z pomocą teletransmisji, a sieć nie wytrzymała i część danych drukarnia odbierała z opóźnieniem – przesłane z Krakowa dane są na serwerach, ale urząd nie ma wpływu na kolejność wybierania ich przez komputer w Warszawie. Ponieważ z następnych dni wynikało, że pominięte wnioski nadal są przez komputer pomijane i nie wiadomo czy nie ugrzęzły w sieci na stałe – zdecydowano wszystkie dane przegrać na płyty CD i ponownie, ale już kurierem a nie siecią, dostarczyć je do War-

szawy.



1000 „opóźnionych” zostawiło urzędowi swoje numery telefonów

Fot. Piotr Kędziarski

wy – powiedział nam kierownik Oddziału Spraw Obywatelskich Wydziału Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa Henryk Gajoch. Okazało się przy tym, że w sieci ugrzęzło aż 5 tysięcy wniosków w sprawie nowych dowodów.

Większość z tych opóźnionych dowodów ma być gotowa w najbliższych dniach i prawdopodobnie w przyszłym tygodniu Wydział Spraw Administracyjnych otrzyma informację w tej sprawie z Warszawy oraz same dokumenty. – Nie wiemy jeszcze dokładnie, w którym dniu wszystko już będzie. Jeśli tylko dowody dotrą do Krakowa – powiadomimy od razu tych, którzy zostawili nam swoje numery telefoniczne, a było około 1000 takich osób; do wielu z nich wysłaliśmy SMS-y – mówi kierownik Gajoch. Także w „Dzienniku” podamy, od kie-

dy można przychodzić w tych zaległych sprawach – by czekający na te opóźnione dowody dodatkowo nie tracili czasu, przychodząc do urzędu i odchodząc stamtąd z kwitkiem (na razie warto się więc wstrzymać z wizytą w Wydziale Spraw Administracyjnych).

Jak się dowiedzieliśmy – podobny problem dotknął również kolejnych 1200 wniosków – tym razem złożonych w połowie grudnia; one również utknęły w sieci. Pracownicy oddziału – wyczuleni już na coś takiego – szybko wyłapali te przypadki i już zawieziono zagubione w sieci dane (na płytach) z Krakowa do Warszawy. Dzięki temu tych kolejnych 1200 osób, choć również „pominiętych” przez system, nie powinno jednak otrzymać dowodów później niż planowano, czyli w ciągu 30 dni.

(J.ŚW)

Fundacja nie zadziałała

Prezydent miasta chce uchylene uchwał Rady Miasta, związanych z powołaniem Fundacji „Bezpieczny Kraków”, gdyż do tej pory nie udało się jej zarejestrować. Uchylić uchwały mogą tylko radni, prezydent wystąpił już z projektem w tej sprawie.

Uchwałę o powołaniu Fundacji Bezpieczny Kraków, która miała się zajmować zbieraniem pieniędzy na poprawę bezpieczeństwa w mieście, podjęli w listopadzie 2001 roku radni poprzedniej kadencji. Pomysł budził kontrowersje, ale rządząca wtedy w Krakowie większość związana z AWS przeformowała decyzję po swojej myśli. Jednym z najgorętszych przeciwników tej fundacji był ówczesny radny Stanisław Żółtek z UPR. Gdy nie udało się znaleźć większości w radzie, postanowił przechytrzyć pomysłodawców i sam zarejestrował Fundację Bezpieczny Kraków, blokując w ten sposób inicjatywę miasta (bo nie można zarejestrować drugiej fundacji o takiej samej nazwie). Później nie było już większości, która zgodziłaby się na zmianę nazwy tej fundacji, dzięki czemu można by ją zarejestrować. W poprzedniej kadencji Rada Miasta powołała nawet radę fundacji, ale ani ona, ani sama fundacja nigdy nie zaczęły działać.

(GEG)

Służy jak duży

Konkurs „Sylwester z fiatem pandą” rozstrzygnięty



Fiatą pandę wygrała Ewa Zamarska z Krakowa

Fot. Anna Kaczmarz

Około 700 osób wzięło udział w konkursie „Sylwester z fiatem pandą”, zorganizowanym przez Biuro Festiwalowe Kraków 2000. Przez kilka dni na łamach „Dziennika Polskiego” ukazywały się kupony konkursowe z pytaniem „Dlaczego w nowym roku chcesz jeździć fiatem pandą?”.

W konkursowym jury zasiadli m.in.: przedstawiciele Biura Kraków 2000, firmy Polinar (fundatora samochodu) oraz Urzędu Miasta Krakowa. – Przy ocenie nadesłanych haseł braliśmy pod uwagę oryginalność pomysłu, sposób wykorzystania środków językowych oraz siłę oddziaływania marketingowe-

go – poinformował Bartosz Buczek z Biura Kraków 2000. – Hasła najczęściej odwoływały się do Wandy (ze względu na rym), do misia pandy oraz do Krakowa. Niektóre były bardzo dowcipne. Nie zabrakło też odniesień i porównań do starszych modeli fiata (np. 126p).

Za najlepsze jurorzy uznali hasło: „Służy jak duży, a nie pomstujesz, kiedy parkujesz”, którego autorką jest Ewa Zamarska z Krakowa. Zwycięzcy konkursu odebrała kluczyki do swojego nowego samochodu podczas zabawy sylwestrowej, jaka odbyła się na Rynku Głównym.

(PSZ)

Stare z dopłatami

Żółte dla studentów, zielone dla emerytów

Osoby, które mają jeszcze zapas biletów jednorazowych, nie muszą się martwić. W kioskach oraz u kierowców autobusów i tramwajów MPK można kupić bilety z dopłatami w wysokości 10, 20 i 50 groszy. Mając np. bilet za 2,2 zł można dokupić dopłatę 20-groszową, by mieć bilet normalny za 2,4 zł.

Przypominamy, że od 1 stycznia obowiązują nowe taryfy biletów w komunikacji miejskiej. Bilet normalny kosztuje 2,4 zł. Wprowadzone zostały dwa typy biletów ulgowych – 1,3 zł płać za przejazd osoby jeżdżącej na podstawie ulg określanych przez gminę, a 1,2 zł na podstawie ulg ustawowych. Bilety 1,2-złotowe przeznaczone są wyłącznie dla studentów, kombatanów i osób represjonowanych – mają kolor ciemnożółty. Z kolei z biletów 1,3-złotowych mogą korzystać jedynie dzieci między 4 a przed 7 rokiem życia, uczniowie, dzieci i młodzież w wieku 6 – 18 lat, emeryci, inwalidzi z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz inwalidzi słuchu – bilety mają kolor ciemnozielony.

Bilet nocny kosztuje: normalny 4,8 zł, ulgowy gminny 3 zł, a ulgowy ustawowy 2,4 zł; bilet godzinny z kolei: normalny 3 zł, ulgowy gminny 1,6 zł, a ulgowy ustawowy 1,5 zł.; bilet rodzinny natomiast 10 zł. Wprowadzone zostały nowe typy biletów; do tej pory istniały bilety dobowe (obowiązujące danego dnia) oraz tygodniowe. Te ostatnie zniknęły zupełnie, a bilety dobowe zastąpiły bilety 24, 48 i 72-godzinne. Bilet 24-godzinny normalny będzie kosztował 10 złotych, ulgowy gminny 5,5 zł, a ulgowy ustawowy 5 złotych. Z kolei bilet 48-godzinny odpowiednio 18, 11 i 9 zł, a bilet 72-godzinny 24, 15 i 12 złotych.

(WT)

Od lokali – dla 30 dzieci

Dożywianie dla 30 dzieci przez rok – tyle, jak szacuje Krakowskie Biuro Fundacji Polska Akcja Humanitarna, uda się zafundować dzięki pieniędżom od restauratorów z akcji charytatywnej „Świąteczny Stół Pajacyka”. Odbyła się ona 7 grudnia. Restauracje, puby i kawiarnie, które się w nią włączyły, przekazują jedną dziesiątą obrotu z tamtego dnia na rzecz akcji dożywiania dzieci „Pajacyk”.

PAH zorganizował „Świąteczny Stół Pajacyka” po raz drugi. Uczestniczyło w nim 100 lokali – 99 z Krakowa i jeden z Tarnowa. Teraz do PAH spływają informacje o przelewach przez nie dokonanych. – Do tej pory 42 knajpki wpłaciły 6,2 tys. złotych. Szacujemy więc, że zbierzemy w sumie ok. 15 tys. złotych, co pozwoli na dożywianie 30 dzieci przez rok – podaje Tadeusz Szczepaniak z PAH. Przed rokiem w akcji tej wzięło udział 66 lokali i uzyskano ponad 7 tys. zł.

Obiady będą fundowane dzieciom, które korzystają z dożywiania w szkołach Małopolski i Podkarpacia. PAH – jak poinformował jej przedstawiciel – planuje wkrótce przeprowadzić badania ankietowe (prawdopodobnie wspólnie ze studentami), dla ustalenia, jaka jest faktyczna skala problemu w całej Polsce, ile dzieci potrzebuje dożywiania w szkołach.

(MM)

2 stycznia

piątek

Bazylego, Grzegorza



Dyżury aptek

Pl. Wolnica 12a, sobota 8 - 20, niedziela 9 - 18, tel.: 430-58-54; ul. Grodzka 26, niedziela i święta 10 - 17, tel.: 432-07-60; Rynek Kleparski 14, niedziela 9 - 14, tel.: 430-04-10; ul. Długa 88, tel. 633-42-90, sobota, niedziela, święta 8 - 23; ul. Rusznikarska 14a, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 632-66-50; ul. Dobrego Pasterza 67, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 412-38-88; ul. Dunajewskiego 2, codziennie 8 - 21, tel.

422-65-04; ul. Mogilska 21, codziennie 8 - 22, tel.: 411-01-26, ul. Szpitalna 38, tel. 422-65-34, 8 - 24, niedziela 10 - 16.

CAŁODOBOWE: ul. Krowdarska 31, tel.: 430-00-35; ul. Galla 26, tel.: 636-73-65; ul. Kalwaryjska 94, tel.: 656-18-50; ul. Kapelanka 56 TESCO, tel. 296-42-39; os. Centrum A bl. 3, tel.: 644-17-36.

MIECHÓW, ul. Raclawicka 1, (po godz. 20).



Pogotowia

Św. Łazarza 14: tel. 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy, całodobowa pomoc - Szpitalny Oddział Ratunkowy: tel. 424-42-19; Centrala: tel. 424-42-00; Lotnisko Balice: Alarmowy: tel. 285-59-99, Linia zwykła: 285-50-89; Rynek Podgórski: tel. 656-59-99; Nowa Huta: tel. 644-49-99; Skawina: tel. 999, 276-14-44; Wieliczka: tel. 278-12-89, Alarmowy: tel. 999; Miechów: Szpital św. Anny - Pogotowie Ratunkowe, ul. Szpitalna 3, tel. 999 lub (041) 382-03-39; Myślenice: tel. 999; Jerzmanowice: tel. 389-50-99, (alarmowy), 389-50-48; Niepołomice: tel. 281-19-99; Skąpa:

tel. 389-19-99; Krzeszowice: tel. 999; Proszowice: tel. 999, Zachorowania i przewozy: tel. 386-21-35.

PRZEWÓZ CHORYCH - TRANS-MED, tel. 636-52-55, 0605-997-997.

CAŁODOBOWE transporty medyczne - (0-12) 648-00-44.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - Mogilska 121, tel. 413-04-66.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Zaczysze 6, tel. 422-22-66.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE - wyjazdy całodobowe, 655-55-33.



Telefony

Zaufania

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 413-71-33, poniedziałek (17 - 21), wtorek - piątek (16 - 21). **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:** 988 - poniedziałek - piątek (14 - 18). **TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:** 430-61-46 (9 - 18). **TELEFON ZAUFANIA DLA RODZIN NARKOMANÓW:** 412-77-22, poniedziałek - (16 - 19). **TELEFON ZAUFANIA,** choroby weneryczne: 266-09-51, poniedziałek - piątek (9 - 17). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET:** 422-47-50 - poniedziałki, środy (10 - 13), czwartek (16 - 19), piątek (20 - 24). **POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD CHORYMI ZE STOMIĄ:** 633-33-85, 422-43-78 - codziennie po godz. 20, 431-01-77 - druga i ostatnia środa miesiąca w godz. 14 - 17. **TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:** 421-00-60 czynny w godz. 10 - 11. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPIJUM”** - ul. Fatimska 17, tel.: 641-46-55, 641-46-57 - czynne 10 - 14. **CENTRUM PSYCHIATRII I PSYCHOSOMATYKI „PSYCHOSOMA”** (depresje, nerwice, uzależnienia, kryzysy życiowe) - bezpłatny tel.: 0800-271-004 (codziennie 9 - 21). **TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS:** 430-61-35 (pon., pt. 17 - 21). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI** - klub „Amazonki”: 422-99-00 wew. 235 (pon. - pt. 10 - 12.30). **OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUŃCZY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI,** ul. św. Marka 20/14, tel.:

423-20-20, pon., wt., pt. 10 - 15, śr., czw. 10 - 18. **OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUŃCZY „DZIEŁO POMOCY DZIECIOM”,** ul. Rajska 10, tel. 631-03-00, 631-03-04, 631-03-05 (całodobowy), pon., śr., czw.: 10 - 18, wt.: 12 - 14, pt.: 9 - 14 (wsparcie socjalne oraz pomoc psychologiczna, pedagogiczna i prawna dla samotnych matek i ich dzieci). **OŚRODEK INTERWENCYJNO-MEDIACYJNY KOMITETU OCHRONY PRAW DZIECKA,** ul. Lubomirskiego 21, wt., czw. (15 - 17.30); tel. 430-35-03. **PORADNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO I UZALEŻNIEN** oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, ul. Estery 6/1, tel.: 421-95-67 (9 - 16). **PUNKT KONTAKTOWY AA,** ul. Dietla 74/6, tel.: 431-22-48 (czynny całą dobę). **PUNKT KONSULTACYJNY DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM I ICH RODZIN,** ul. Rozrywka 1, wt. (12 - 18), śr., czw., pt. (8 - 14.30), tel. 410-56-20. **KRAKOWSKIE CENTRUM TERAPII UZALEŻNIEN** (pomoc uzależnionym, ich rodzinom oraz ofiarom przemocy domowej), ul. Wielicka 73, pn. - pt. (8 - 20), tel. 425-57-47. **INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA,** os. Złotej Jesieni 1 (Szpital im. L. Rydygiera), tel.: 411-99-99. **TELEFON ZAUFANIA „RODZINA”** - 422-03-21 (18 - 20). **STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”,** Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, tel.: 421-82-42 (środy i soboty godz. 17.30 - 19.30). **SCHRONISKO DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE,** Kraków, os.



Krakowska antena

Radio Alfa 102,40 FM

7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 14.15, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45
Informacje drogowe 6.00 - 20.00
Serwisy BBC 7.30, 8.30 Serwis sportowy 7.15 Autorodeo

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Alfa 9.00 - 12.00 Drugie śniadanie z radiem Alfa 12.00 - 14.00 Marek Anioł zaprasza... 14.00 - 17.00 Czas relaksu 17.00 - 18.00 Piosenki na życzenie 18.00 - 20.00 Zatańcz z radiem Alfa.

Radio Kraków

Radio Kraków na antenie 101,6 MHz; Zakopane - Podhale 100,0 MHz; Nowy Sącz 90,00 MHz; Krynica 102,1 MHz; Rabka 87,6 MHz; Tarnów 101 MHz

Wiadomości co godzinę od 6.00 do 24.00 Skróty wiadomości od 6.30 do 16.30. Zaproszenia kulturalne: 6.30, 7.30. Wiadomości sportowe 7.05, 8.05, 20.05. Autoserwisy: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45, 18.15, 18.45, 19.15, 19.45, 20.15, 20.45, 21.15.

6.05 - 9.00 Chwytaj dzień - Sławomir Mokrzycki, Marcin Pulit, w tym: 6.20 Lekcja języka angielskiego - Wordbuilder 8.50 Słowo o słowie 9.05 - 12.00 Przed hejnałem - prow. Magdaleny Wojewoda, Grzegorz Berna-



Dyżury szpitali

CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40 (I Klinika Chirurgii CM UJ), **CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY** - Lea 44 (Szpital Kolejowy), **LARYNGOLOGICZNY** - Śniadeckich 2 (Klinika Otolaryngologii CM UJ), **OKULISTYCZNY** - Witkowie (Wojewódzki Szpital Okulistyczny), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), os. Na Skarpie 66 (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

sik, w tym: 9.15 Hu hu ha - konkurs 9.45 Sportowe życie 11.10 Smacznie, zdrowo, kolorowo 11.45 Z radiowej biblioteki: Yan Mertel „Życie Pi” - czyta Szymon Kuśmider (odc. 7) 12.15 - 14.30 Radio, ty i ja - prow. Piotr Chronowski w tym: 12.50 Słowo o słowie 13.45 Lekcja języka angielskiego BBC 14.30 - 16.00 60 km/h Magazyn dla kierowców i pasażerów - prow. Jolanta Hofer i Maciej Grzyb 16.10 Co niesie dzień - Tomasz Muller 17.05 - 18.00 Grająca szafa - prow. Piotr Chronowski 18.05 Wiadro na weekend 18.50 - 19.00 Lekcja języka angielskiego - Wordbuilder 19.05 - 20.00 Zimowy wieczór, w tym: 19.10 Z archiwum Radia Kraków „Wspomnienia górskich świąt” - reportaż Anny Balickiej 19.40 Książka na 6-stkę - aud. Barbary Gawryluk 19.50 Ken Follet „Zabójcza pamięć” - czyta Wiktor Zborowski (odc. 45) 20.05 Alternatywna Lista Przebojów - Antoni Krupa 21.30 Muzyka 21.55 Lekcja języka angielskiego BBC 22.00 BBC 22.45 - 23.00 Muzyka 23.05 Z radiowej biblioteki: Yan Mertel „Życie Pi” - czyta Szymon Kuśmider (odc. 7, powt.) 23.15 - 1.00 Nocny szlak Radia Kraków 1.00 Ken Follet „Zabójcza pamięć” - czyta Wiktor Zborowski (odc. 45, powt.)

1.20 Notatnik europejski (powt.) 1.30 Z archiwum Radia Kraków „Wspomnienia górskich świąt” - reportaż Anny Balickiej (powt.) 5.45 Agroserwis.

Radio Plus 106,10 FM

Informacje: 5.55 - 21.55 (co godzinę) Informacje lokalne: 8.57, 10.57, 12.57, 14.57, 15.57 Informacje kulturalne: 9.30, 15.30 Prognoza pogody: 6.41 - 17.41 (co godzinę) Radio Plus Pomoc: 8.30, 16.30.

5.55 - 10.00 Poranek da się lubić: aktualne wiadomości, prognoza pogody, przegląd prasy, konkursy i dużo dobrej muzyki 10.00 - 11.00 Ukryta piosenka - konkurs Radia Plus 11.00 - 15.00 Łagodne przeboje 15.00 - 15.30 Kraków po 15. - magazyn reporterów Radia Plus 16.00 - 20.00 Łagodne przeboje 20.00 - 22.00 Prosto z serca - program z udziałem.

Radio Region 96,7 FM

Wiadomości lok. i prog. pogody: 7.00 - 20.00 (co godzinę) Serwis narciarski: 11.30, 13.30, 17.30 Pop news: 10.50, 12.50, 14.50 Serwis drogowy (Marcin Bik): 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 9.15, 9.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45.

6.00 - 10.00 Wstawaj nie udawaj - Konrad Chmiela 10.00 - 12.00 Region pozdrowień - Ela Lenart, Łukasz Kański Chmielewski 14.00 - 16.00 Hit maraton - Gaba Jaworska 16.00 - 18.00 Multikino w Region FM - Szymon Rak 18.00 - 20.00 HOP BEC - lista przebojów Radia Region - Szymon Rak 20.00 - 6.00 Hit maraton w Region FM.

Radio Wanda 92,50 MHz

6.00 - 10.00 Program poranny, w tym: wiadomości +

prognoza pogody od 6.00 do 9.00 co pół godziny, wiadomości (skrót) + prognoza pogody 6.15, 6.45, 9.15, Traffic + prognoza pogody 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 oraz 9.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 10.00 - 14.30 Program południowy, w tym: wiadomości + prognoza pogody 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 14.15 oraz 11.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 14.30 - 20.00 Program popołudniowy, w tym: wiadomości + prognoza pogody 15.15, 16.15, 17.15, 18.15, 19.15, Traffic + prognoza pogody 14.35, 15.35, 16.35, 17.35 oraz 14.55, 17.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 20.00 - 24.00 Program wieczorny, w tym: prognoza pogody 20.15, 22.15, 23.15 24.00 - 6.00 Program nocny (muzyka non stop).

Radio Wawa 107,00 FM

Wiadomości od 6.00 do 20.00 co godzinę Skróty wiadomości 6.00 - 10.00, 14.00 - 18.00 w połowie godziny Serwis sportowy co godzinę w wiadomościach Przegląd prasy 7.11, 8.11.

10.10 „Detektyw inwetyw” - program satyryczny Tomasza Łysiaka 11.10 „Przychodzi Wawa do lekarza” - magazyn o zdrowiu 11.46 Przegląd tygodników polskich 18.05 „Mocne Polaków rozmowy” - czyli bulwersujące tematy, niecodzienne wydarzenia 19.05 Lista przebojów „6 na 9” 20.00 - 1.00 Big Star Party Show 23.00 Serwis rockowy.

Krakowiaków 46, tel.: 425-81-70 (dyżury: psychologa, pedagoga, pracownika socjalnego, prawnika, psychiatry).

INTERWENCYJNE

OŚRODEK INTERWENCJI KRZYŻYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b: 421-92-82. **POLICJA KRYMINALNA:** Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21 - Sekretariat KM tel. 412-89-09, 615-26-00, oficer dyżurny KM tel. 997, dla telefonów komórkowych tel. 112. **Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM** 615-19-97, bezpłatna infolinia 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 386-11-10, 386-18-00, KP Myślenice - tel. 274-37-70. **ŻANDARMERIA WOJSKOWA:** tel. 613-40-61, czynny całą dobę. **POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW** - Ośrodek Interwencji Kryzysowej, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel.: 421-92-82. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ:** Komenda Straży Miejskiej, ul. Dobrego Pasterza 116, Śródmieście - tel. 411-00-45, 986 - telefon alarmowy (całą dobę), Nowa Huta, os. Centrum C 9 - tel. 680-15-00 (pn. - pt. 7 - 22, sob. 7 - 15), Krowodrza, ul. Stachiewicza 3 - tel. 623-96-90 (pn. - pt. 7 - 22), Podgórze Prokocim, ul. Na Kozłowie 25 - tel. 650-07-60 (pn. - pt. 7 - 22), Podgórze Wola Duchacka, ul. Cechowa 19 - tel. 650-42-80 (całodobowy). **URZĄD CELNY** - tel. 429-25-11 (7 - 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - tel.:

0692-965-805, 429-74-72, 429-92-41. **NOCNE POGOTOWIE WETERYNARYJNE** tel. 429-74-72, 429-92-41 (19 - 7, bezpłatne w przypadku bezdomnych zwierząt). **POGOTOWIE WETERYNARYJNE (MIECHÓW)** - tel. 38-317-41 (pon. - sob. 8 - 15), tel. 38-304-60 (po godz. 15). **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** - tel. 421-77-72, 421-26-85, fax 429-43-61 (ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 9 - 15, wt. 11 - 17). **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** (al. Słowackiego 20) - tel. 634-42-66 w. 518 lub 633-65-26.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913. **INFORMACJA PKP:** komunikacja krajowa i międzynarodowa - 94-36. **PKS** - 93-16 (rozkład jazdy w telegazecie TV Kraków, str. 622, 623). **SŁUŻBA ZDROWIA** - 661-22-40 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). **INFORMACJA SZPITALA UNIWERSYTECKI** - 424-70-00 (całodobowa), 424-71-34 (pn., pt. 8-15). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta**, ul. Kościuszki 22 - 421-85-25. **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**, ul. św. Jana 2 - 421-77-87 (poniedziałek - piątek 10 - 18, sobota 10 - 16). **CENTRUM INFORMACJI GOSPODARSTWA I TURYSTYCZNEJ**, ul. Garbarska 14, tel.: 431-88-20, 431-88-22 (poniedziałek - czwartek 9 - 17, piątek 7.30 - 17). **INFORMACJA TURYSTYCZNA** - 9319 (poniedziałek - piątek 9 - 21, sobota - niedziela 9 - 15). **MIEDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE** - 423-16-76 (poniedziałek - piątek 9 - 18, sobota 9 - 14). **INFORMA-**

CJA/MORSKA I PROMOWA - 431-16-17, 422-41-44 (poniedziałek - piątek 10 - 18, sobota 9 - 14). **PRZEWOZY NIEPEŁOSPRAWNYCH** - 96-33, 96-88. **EKOLOGICZNA GRUPA INTERWENCYJNA** - ul. Czysa 17/4, 631-57-31. **IZBA INFORMACJI MŁODZIEŻOWEJ**, ul. Basztowa 5 - 429-65-69 (poniedziałek, piątek 10 - 14, wtorek - czwartek 13 - 17) - bezpłatne informacje i porady w zakresie kształcenia, wyboru zawodu, rozwiązywania problemów szkolnych i życiowych, przepisów prawa, problemów zdrowotnych, możliwości spędzania czasu wolnego. **ZIELONY TELEFON** - tel. 421-33-64.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998. **POLICJA** - 997. **GAZOWE** - 992, 430-70-36 (czynne całą dobę), 430-70-11 (czynne 15 - 7). **DŹWIGOWE** - 411-02-22, 644-23-08. **ELEKTRYCZNE** Nowa Huta - 644-19-69. **ENERGETYCZNE** Śródmieście - 421-27-49, Krowodrza - 633-06-97, Nowa Huta - 644-12-10, Podgórze - 656-21-55, Miechów - 991 lub 38-303-40 (dyżur całodobowy). **TECHNICZNE** - 648-00-84. **C.O.** - 644-38-46, 648-41-08. **WODOCIĄGOWE** - centrum - 424-23-03, Nowa Huta - 648-28-61, Podgórze -

655-53-98, informacja - 0-800-13-00-60. **CIEPLNE MPEC** - 993.

TŁUMACZENIA

UL. ŚW. ANNY 4, 422-26-17. **RYNEK GŁÓWNY** 30, 422-32-01, 0602-335-529.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21. **CAŁODOBOWA:** 262-01-69, 0501-522-550.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

OSOBOWE: 638-70-26. **OSOBOWE,** 411-00-34. **www.wypozyczalnia.auto.pl** 0608-454-062, 292-41-09. **RUFFI:** 427-24-54.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o. Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel.: 411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel.: 656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel.: 411-35-26, cm. Grębałów, tel.: 645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel.: 632-31-77. Czynne codziennie w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godzinach 8 - 14. **Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy:** 411-45-02, 411-45-04.



Sklepy nocne

Delikatesy „OCZKO”, ul. Stradom 21, tel. 421-71-41, ul. Podwale 6, 431-14-66.

A & C „Delikatesy”, całodobowo, ul. Starowiślna 1, tel. 422-28-29.



Kina

Multikino (ul. Dobrego Pasterza 128, dolby digital, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, informacja i rezerwacja: tel. 617-63-99): „Good bye, Lenin!” pt.-nd.: 14.20, „Dobry piesek” pt.-nd.: 9.15, 11.10, 13.15, „Gdzie jest Nemo” pt.-nd.: 9.05, 11.20, 12.05, 13.35, 15.50, 18.10, 20.35, „Kill Bill” pt.-nd.: 15.15, „Magiczna gwiazda” pt.-nd.: 10.10, „Małolaty u taty” pt.-nd.: 10.15, „Matrix: Rewolucje” pt.-nd.: 21.35, „Medalion” pt.-nd.: 14.45, 16.45, 21.15, „Niebezpieczny umysł” pt.-nd.: 9.10, 19.20, „Pan i władca: Na krańcu świata” pt.-nd.: 12.35, 21.05, „Pod słońcem Toskanii” pt.-nd.: 11.55, 18.45, „Rozwód po francusku” pt.-nd.: 18.35, „Rzeka tajemnic” pt.-nd.: 9.20, 15.35, „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem” pt.-nd.: 9.25, „S.W.A.T. Jednostka specjalna” pt.-nd.: 12.30, 18.05, 20.45, „To właśnie miłość” pt.-nd.: 15.10, 18.15, 21.10, „Underworld” pt.-nd.: 11.50, 16.50, 21.50, „Władca Pierścieni. Powrót Króla” (premiera) pt.-nd.: 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21, „Zakrecony piątek” pt.-nd.: 14.35, 16.55, 19.15.

APOLLO (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perłkowy, rezerwacja tel.: 421-89-50) pt.-nd.: „Bruce wszechmogący” - 13, „Władca Pierścieni. Powrót Króla” cz. III - 15, „Piraci z Karaibów” - 19;

APOLLO FILM: KIJÓW (dolby digital surround EX, klimatyzacja, kawiarnia, parking, tel.: 422-30-93): „Władca Pierścieni. Powrót Króla” cz. III (USA/nowozel., 12 l.) pt.: 8.30, 12.15, 16, 19.45, 23.15, sb.: 12.15, 16, 19.45, 23.15, nd.: 12.15, 16, 19.45;

APOLLO FILM: MIKRO (ul. Lea 5) (dolby stereo A, tel.: 634-28-97): pt.-nd.: „Niewidoczni” (ang., 2002) - 15.15, „Król tańczy” (fr./niem./belg., 2001) - 17, „Tango” (arg./hiszp., 1997) - 18.50, „Kill Bill” (USA, 2003) - 20.45;

ARS ANEKS SZTUKI (ul. św. Jana 6) (dolby stereo SR, ekran perłkowy, fotele klubowe, kli-

matyzacja, informacja i rezerwacja: 421-41-99): „Good bye, Lenin” (niem.) pt.-nd.: 14.15, „Dogville” (dun./szw./norw., 15 l.) pt.-nd.: 16.30, „Telefon” (USA, 15 l., bilet za 5 zł) pt.-nd.: 19, „Muza” (niem./USA, 15 l.) pt.: 21, 23, sb.-nd.: 21, „Ciało” (pol., 12 l., bilet za 5 zł) sb.: 19;

ARS KINIARNIA 1 (ul. św. Jana 6) (dolby digital, klimatyzacja, nowa sala klubowa, stoliki, bar): pt.-nd.: „Muza” (niem./USA, 15 l.) - 16, „Zmruż oczy” (pol., 12 l.) - 18.15, „Good bye, Lenin” (niem.) - 20.30;

ARS REDUTA (ul. św. Jana 6) (dolby digital, ekran perłkowy, fotele lotnicze, foteliki dziecięce **Booster Buddy**): „Ciało” (pol., 12 l., bilet za 5 zł) pt.-nd.: 11.45, 15.45, 21.30, sb.: 13.45, „Telefon” (USA, 15 l., bilet za 5 zł) pt.-nd.: 13.45, sb.: 11.45, 15.45, 21.30, „Władca Pierścieni. Powrót Króla” cz. III (USA/nowozel., 12 l.) pt.-nd.: 17.45. Tajemniczy pokaz specjalny pt.: 23.15;

ARS SZTUKA (ul. św. Jana 6) (dolby digital surround EX, ekran perłkowy, klimatyzacja): pt.-nd.: „Władca Pierścieni. Powrót Króla” cz. III (USA/nowozel., 12 l.) - 12.45, 16.30, 20.15;

ATLANTIC (ul. Stradomska 15) (dolby stereo SR, kawiarnia): nieczynne;

CINEMA CITY KRAKÓW PLAZA (al. Pokoju 44, dolby digital, dolby digital surround EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 290-90-90, www.cinema-city.pl): „Mali agenci” (pokazy przedpremierowe) sb.-nd.: 14.30, 17.15, „Władca Pierścieni. Powrót Króla” (premiera) pt., sb.: 10.30, 12.45, 14.15, 16.30, 18, 20.15, 21.45, 24, nd.: 10.30, 12.45, 14.15, 16.30, 18, 20.15, 21.45, „Dobry piesek” pt.-nd.: 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, „Medalion” pt.: 13.15, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15, sb.-nd.: 13.15, 15.15, 19.15, 21.15, „Zakrecony piątek” pt.-nd.: 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, „Pod słońcem Toskanii” pt.-nd.: 19.30, 21.45, „S.W.A.T.” pt.-nd.: 18.30, 20.45, „Underworld” pt.: 12,

14.30, sb.-nd.: 12, „Pan i władca” pt.-nd.: 18.15, 21, „Gdzie jest Nemo” (dubbing) pt.-nd.: 10.15, 11.30, 13.45, 14.45, 16, 17, 18.15, 19.15, (napisy) pt.-nd.: 21.30, „Niebezpieczny umysł” pt.-nd.: 14, 16.15, „Małolaty u taty” pt.-nd.: 10, „To właśnie miłość” pt.-nd.: 17, 20.30, „Stara baśń” pt.-nd.: 11, „Piraci z Karaibów” pt.-nd.: 11.15.

CINEMA CITY ZAKOPIAN-KA (ul. Zakopiańska 62, dolby digital, dolby SR EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 295-95-95, www.cinema-city.pl): pt.-nd.: „Władca Pierścieni. Powrót Króla” (premiera) - 10.30, 12.45, 14.15, 16.30, 18, 20.15, 21.45, „Zakrecony piesek” - 11, 13.15, 15.15, 17.30, 19.30, 21.45, „Dobry piesek” - 11, 13.15, 17, „Magiczna gwiazda” - 10.45, 12.15, 13.45, „Medalion” - 10, 12, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22, „Pan i władca” - 18.45, 21.30, „Gdzie jest Nemo” (napisy) - 21.30, (dubbing) - 10.15, 11.15, 12.30, 13.30, 14.45, 15.45, 17, 18, 19.15, „Good bye, Lenin” - 18.45, 21.15, „Matrix. Rewolucje” - 13.45, 16.15, „Piraci z Karaibów” - 10.45, 14, „Pod słońcem Toskanii” - 19.30, 21.45, „S.W.A.T.” - 15, 22.15, „To właśnie miłość” - 17, 20.30, „Małolaty u taty” - 11.45, „Underworld” - 17.15, 19.45;

PANASONIC IMAX (al. Pokoju 44, trójwymiarowe, tel.: 290-90-90, www.kino-imax.pl): „Mikołaj kontra Bałwanek” (3D) pt.: 11.15, 12.15, 14.30, 16.45, sb.-nd.: 10, 12.15, 13.15, 15.30, 16.30, „Matrix. Rewolucje” (2D) pt.: 19, 21.30, sb.-nd.: 18.45, 21.15, „Podwodny las” pt.: 13.15, nd.: 11, „Skrzydła odwagi” (3D) pt.: 10, „Galapagos” (3D) sb.:

14.15, „Głosy z głębin” (3D) pt.: 15.30, 17.45, sb.: 11, 17.30, nd.: 14.15, 17.30;

POD BARANAMI (Rynek Główny 27) (dwie sale, dolby stereo SR, klimatyzacja, buffet): „Lalki” (jap./fr., 15 l.) pt., sb.: 12, 16, 18.15, 20.30, 22.30, nd.: 12, 16, 18.15, 20.30, „Nigdzie w Afryce” (niem., 15 l.) pt.-nd.: 14, 19, „Zmruż oczy” (pol., 15 l.) pt.-nd.: 14.15, 21.30, „Good bye, Lenin!” (niem.) pt.-nd.: 16.45;

PARADOX (ul. Krowoderska 8, dolby stereo SR; tel. 430-00-25, w. 51 - seanse na zamówienie): nieczynne;

PASAŻ (Rynek Gł. 9): pt.-nd.: „Księga Diny” (niem./norw./szw., 15 l.) - 12.45, „Pogoda na jutro” (pol., 15 l.) - 14.45, „Warszawa” (pol., 15 l.) - 16.30, „Siostry magdalenki” (ang. 15 l.) - 18.15, „Kill Bill” (USA, 18 l.) - 20.30;

SFINKS (os. Górali 5): pt.-nd.: „Segment” (pol., 15 l.) - 17, „Daleko od nieba” (USA, 15 l.) - 19;

TECZA (ul. Praska 52): nieczynne;

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): pt.-nd.: „Inwazja barbarzyńców” (kan./ang., 15 l.) - 15.45, 19.45, „Rekrut” (USA, 15 l.) - 17.45;

MYŚLENICE - MUZA (ul. Piłsudskiego 20) (dolby Pro Logic, parking, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych): pt.-nd.: „Snowboarder” (fr., 15 l.) - 19;

OGRÓD ZOOLOGICZNY, Las Wolski, Kraków, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 134. Dojazd autobusem linii 134. Kasy czynne w godz. 9 - 15.

KRAINA szaleństw dziecięcych - „BZIKOLAND”, os. Willowe 29, 0-12/643-05-07.

Teatry

STARÝ - DUŻA SCENA (ul. Jagiellońska 1) - 18: „Sto lat kabaretu w Krakowie”. Krakowskie kabarety XX wieku (Zielony Bałonik, Jama Michalika, Piwnica pod Baranami).

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 19: „Parady” (lalki dla dorosłych).

GALERIA „ROZMAITOŚCI” (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20): Wystawa widowoków z kolekcji Zdzisława Ruszela - „Boże Narodzenie”. Czynna (do 31 stycznia): pon. - pt. 9 - 19, sb. 10 - 13.

GALERIA „RAVEN” (ul. Brzozowa 7): Kolekcja własna galerii - malarstwo, grafika, meble art deco. Czynna: pon. - pt. 11 - 18, sb. 11 - 15.

GALERIA FUNDACJI ŚW. WŁODZIMIERZA (ul. Kanonica 15): Ikony Ireny Boidiny-Styczeń „Droga do przemienienia”. Wystawa współczesnej sztuki ukraińskiej „Art Vision”. Salon „różowy” - polichromia z przełomu XVIII i XIX wieku. Kaplica wg projektu Jerzego Nowosielskiego. Ikony z XVII - XIX wieku. „Malarstwo” - prof. Jerzy Nowosielski. Czynna: czw., pt., sb., niedz. 12 - 16.

GALERIA HOTELU LOGOS (ul. J. Szujskiego 5): Wystawa malarstwa Michała Bacy (do 30 grudnia). Czynna: codziennie 9 - 18.

AUTORSKA GALERIA MALARSKA ANDRZEJA WILKA. Czynna po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (tel. 0-504-107-554).



Muzea

KOPALNIA SOLI WIELICKA (ul. Daniłowicza 1): **TRASA TURYSTYCZNA I - III poziom: Kaplice solne: św. Kingi, św. Antoniego, św. Krzyża; Jeziora solankowe: E. Barącz, J. Piłsudskiego, Weimar; Kolekcja solnych rzeźb; EKSPOZYCJA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (III poziom, gł. 135 m): Wyst. st.: Archeologia solnictwa, dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządz. górnicze, rezerwaty górnicze, geologia złóż soli w Polsce, sztuka górnicza i sakralna, makieta XVII-w. Wieliczki, ruchomy model zjazdu górników na linie; codz. 8 - 16, (20% zniżki na bilety wstęp); inf. (012) 278-73-66;

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa 8): Wyst. st.: Kompleks Zamku Żupnego i rezerwat górniczy; Archeologia miasta Wieliczki i okolic; Kolekcja solniczec; Miasto Wieliczka; Sala Gotycka; wyst. czas.: Od klepsydry do zegarka elektronicznego (do 29.02); codz. 9 - 15, nd., wt. - niecz., inf. (012) 278-32-66;

ZAMEK KRÓLEWSKI W NIEPOŁOMICACH (ul. Zamkowa 2): Wyst. czas.: Królewscy gospodarze Niepołomic; Gabinet Włodzimierza Puchalskiego - wybitnego fotografa przyrody; pn. - pt. (9 - 16), sb. - nd. (10 - 15); tel.: (12) 281-30-11;

JASKINIA WIERZCHOWSKA, Wierzchowice k. Krakowa: Jaskinia krasowa, na trasie zwiedzania ekspozycja form naciekowych, skamieniałości i wykopalisk archeologicznych: codziennie (9 - 16), inf. BUT „Gacek” tel./fax: 012 411-07-21;

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU:

KOMNATY KRÓLEWSKIE (II p.): wt. - sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15, wstęp bezpł.), pn.: niecz.; **KRÓLEWSKIE APARTAMENTY PRYWATNE (I piętro)**: Wyst. czas.: Sztuka cenniejsza niż złoto; stałe wejście o godz. 12 (z j. ang.), 13, 14.10 (z j. pol.), pozostałe za wcześniejszą rezerw.; wt. - sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15), pn. niecz.; **WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH**: wt. - sb. (9.30 - 15), nd., pn. niecz.; **WAWEL ZAGINIONY: (8-31.12. niecz.)** pt. (9.30 - 16), śr., czw., sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15, wstęp bezpł.), pn. (9.30 - 15), wt. niecz.; **SKARBIEC I ZBROJOWNIA**: wt. - sb. (9.30 - 15), nd., pn.: niecz.; **KATEDRA**: wt. - sb. (9 - 17), nd. (10 - 15); **SMOCZA JAMA**: nieczynna.

KOPIEC KOŚCIUSZKI: codziennie od 9 do zmroku; Wystawa Kościuszkowska: codziennie od 9.30 - 17;

MUZEUM NARODOWE: GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): Wyst. stała: Galeria Rzemiosła Artystycznego; Wystawy czasowe: Memoriae donatorum. Ofiarodawcom w hołdzie Gabinet Numizmatyczny Muzeum Narodowego w Krakowie (do 31.03); wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 - 15.30); kasa zamykana na pół godz. przed końcem zwiedzania, rezerw. grup do 30 osób i przewodn. tel.: 29-55-500 i 29-55-501 (wyst. dostępne dla osób niepełnospr.); **GALERIA SZTUKI POLSKIEJ XIX WIEKU W SUKIENNICACH**: wt., czw. (11 - 18) śr., pt. (9 - 15.30), sb. - nd. (10 - 15.30), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przew., tel. (012) 422-11-66 (wstęp wolny w nd.); **DOM MATEJKI** (ul.

Floriańska 41): Wyst. czas.: *Stroje i kostiumy z kolekcji Jana Matejki* (do 29.02); wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 - 15.30), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przewodn., tel. (0-12) 422-59-26; **DOM JÓZEFA MEHOFFERA** (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 - 15.30) pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przew. tel. (012) 421-11-43 (wstęp wolny w nd.); **CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPŃSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26): wt. - nd. (10 - 18), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przewodn., tel.: (012) 267-37-53 (wyst. dostępne dla osób niepełnospr.; wstęp wolny w nd. na eksp. st.); **MUZEUM XX. CZARTORYSKICH** (ul. Jana 19): Galeria Sztuki Starożytnej; Pamiątki z dziejów Polski od XIV do XVIII w.; Galeria malarstwa zachodnioeuropejskiego; Zbrojownia; Pamiątki Puławskie; Galeria europejskiego rzemiosła artystycznego; Pokaz dokumentacji konserwatorskiej chorągwi carów Szujskich; **Arseń Muzeum Czartoryskich** (ul. Pijarska 8): wyst. czas.: *Andrzej Okieńczyk* (do 29.02); wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18) sb., nd. (10 - 15.30), pn. - niecz.; kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedzania, rezerw. grup do 30 osób i przewodn., tel. (012) 422-55-66;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): Wyst. st.: *Bogowie starożytnego Egiptu; Pradzieje i wczesne Średniowiecze Małopolski*; pn., wt., śr. (9 - 14), czw. (14 - 18), pt. (10 - 14), sb. - niecz., nd.: (10-14, wstęp wolny). (kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedzania);

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35): Wyst. stała: *Z dziejów i kultury Krakowa*; śr., pt., sb., nd. (9 - 15.30), czw. (11 - 18), pon., wt. niecz.; wyst. czas.: *Szopki; Antioły* - wyst. rzeźby K. Nowakowskiej (*sień Pałacu*), codz. (9 - 18) (do 15.02); **KAMIENICA HIPPOLITÓW** (pl. Mariacki 3 - I piętro): wyst. st.: *Mieszkański Dom*; czas.: *Meble* - rysunki inwentaryzacyjne studentów Wydziału Architektury Wnętrz krakowskiej ASP (galeria w piwnicy); śr.-nd. (9 - 15.30), czw. (11 - 18); **CELESTAT** (ul. Lubicz 16): śr. - nd. (9 - 15.30), czw. (11 - 18); **DOM POD KRZYŻEM** (ul. Szpitalna 21): *Twarze Teatru Telewizji Kraków w fotogramach J. Drużkowskiego* (do 31.12); czw.-nd. (9 - 15.30), śr. (11 - 18); **DOM ŚLĄSKI** (ul. Pomorska 2): *Kraków w latach 1939 - 1956; Cele gastało w Krakowie*: pon. - pt., (9 - 15.30), czw. (11 - 18); **STARA BOŻNICA** (ul. Szeroka 24): wyst. st.: *Z dziejów i kultury Żydów*; pon. (10 - 14), śr. - nd. (9 - 15.30), pt. (10 - 17), wt. - niecz.; **ZWIERZYNIĘCKI SALON ARTYSTYCZNY** (ul. Królowej Jadwigi 41): Wyst. st.: *Mieszkanie na Zwierzyńcu w pocz. XX w.*; Wyst. czas.: *Zaczarowany Kraków - wystawa malarstwa artystów krakowskich*; czw. - nd. (9 - 15), śr. (11 - 18) wstęp wolny; **MUZEUM PAMIĘCI NARODOWEJ „Apteka pod Orłem”** (pl. Boh. Getta 18): pn. - pt. (9-16), sb. (9-14), **WIEŻA RATUSZOWA** (Rynek Główny): niecz.; **BARBAKAN**: niecz.



Galerie

GALERIA MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY (Rynek Główny 25): „Igor Mitoraj - rzeźby i rysunki”. Czynna (do 25 stycznia): wt. - nd. 10 - 18.

GALERIA BUNKIER SZTUKI (pl. Szczepański 3a): „Stół” - V Biennale Sztuki Projektowania. Władysław Pluta „Graphic design” (do 1 lutego). Czynna: wt. - nd. 11 - 18.

GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Stała ekspozycja „Artyści Krakowa” (90 artystów). Wystawa sztuki etiopskiej. „Co nam zostało z tych lat” - zbiorowa wystawa malarstwa artystów Krakowa (do 31 stycznia). Czynna: pn. - pt. 11 - 19, sob. 10 - 14.

GALERIA ZPAP „PRYZMAT” (ul. Łobzowska 3): Wystawa „Jubileusz ZPAP 2003”: Anna Drozd, Hieronim Kozłowski, Krystyna Sieraczynska, Julia Syrokomska-Killar, Jan Świderski, Jerzy Świecimski. Czynna (do 8 stycznia): pn. - pt. 10 - 17.

GALERIA AUTORSKA BRONISŁAWA CHROMEGO (park Decjusza, ul. Krańcowa 4): Wystawa malarstwa Siergieja Siemionowa (Ukraina) „Dwa mia-

sta” - realistyczne pejzaże Krakowa i Lwowa. Czynna (do 31 grudnia): pn. - nd. 12 - 20.

GALERIA „OLYMPIA” (ul. Estery 16): Wystawa Michała Misiaka „Przestrzenie samotności”. Czynna (do 9 stycznia): wt. - sb. 11 - 17.

GALERIA BIELAK (ul. Sławkowska 4): „Ruchomości” - biżuteria (do 10 stycznia). Czynna: pn. - pt. 12 - 18, sb. 12 - 14.

GALLERY STARMACH (ul. Węgierska 5): Alberto Giacometti „Moja rzeczywistość” (do 6 lutego).

FOTO-GALERIA (NCK, al. Jana Pawła II 232): Wystawa Stanisława Markowskiego „Ziemia apostołów” (do 4 stycznia). Czynna: pn. - sob. 9 - 20.

GALERIA „REKAWKA” (ul. Limanowskiego 13): Wystawa malarstwa Anny Grzesik-Juszcak. Czynna (do 3 stycznia): pon. - pt. 11 - 18, sb. 11 - 15.

GALERIA DK „PODGÓRZE” (ul. Krasickiego 18): Wystawa „Kościelna i cerkiewna architektura w grafice Kazimierza Zbigniewa Łońskiego z Zamościa”. Czynna (do 31 stycznia): pon. - pt. 9 - 19, sob. 10 - 13.

BURZYM & WOLFF GALLERY (Floriańska 13, dziedziniec,

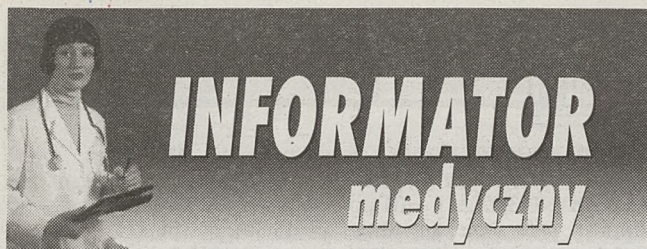
II p.): Ze zbiorów galerii (do 14 stycznia). Czynna: pon. - pt. 12 - 18, sob. w godz. 12 - 15.

GALERIA CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „SOLVAY” (ul. Zakopiańska 62): Guillermo Horta „Malarstwo, obiekty” (Galeria Główna). Teresa Lange „Wystawa zbiorowa AP” (Galeria Promocyjna). Ewa Szymczek, Anna Koszałko - malarstwo (Galeria Hol; do 4 stycznia). Czynna: pn. - pt. 9 - 19, sb. - nd. 12 - 16.

GALERIA EKSLIBRISU (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20): „Alfred Aszkiewicz z Chodzieży - ekslibrisy i małe formy graficzne” (do 15 stycznia). Czynna: pon. - pt. 9 - 19, sob. 10 - 13.

MINI-GALERIA (ŚOK, ul. Mikołajska 2): Ewa Masłowska „Fiński balet, opera i morze”, Alina Cieśla „Grafika i wiersze”, Robert S. Cieśla „Gwar Helsinek” - pokaz multimedialny. Czynna (do 3 stycznia): pon. - pt. 10 - 17.

GALERIA „NA PIĘTERKU” (ul. Mikołajska 2): Wystawa fotografii Tomasza Padły „Petersburg z przyległościami”. Czynna (do 3 stycznia): pon. - pt. 11 - 18, sb. 10 - 17.



Wizyty

CHOROBY pluc. Pediatra. 012/648-78-41, 0603-245-765. 153419/A

DERMATOLOG Zofia Teodorowicz. 012/637-20-55, 0602-531-538. 22787/A

ESPERAL 0603-925-891. 154356/A

GASTROLOG, USG. 012/655-61-69, www.lekarz doktormedycyny.krakow.pl 154186/A

INTERNISTA (specjalista). 012/415-17-60. 154215/A

LARYNGOLOG 0605-100-823. 22670/A

MASAŻ 012/654-61-03, 0504-462-960 (profesjonalny). 154078/T

MASAŻ, kręgowanie, mgr Trybulec. 012/633-15-54. 154623/A

MASAŻ, rehabilitacja. 012/414-11-97. 154528/A

MASAŻE 0506-201-698. 22059/A

MASAŻYSTA 0604-20-19-19. 153074/A

NEUROLOG, Maria Kania-Stoch. 012/411-70-95, 0604-308-273. 153893/A

ODTRUCIA poalkoholowe, terapia. 012/421-71-56. 151848/A

ODTRUWANIE esperal. 0601-44-71-91. 151856/A

PEDIATRA całodobowy. 012/41-55-799. 151844/A

PEDIATRA codziennie. 0601-52-00-82. 154203/A

PEDIATRA, specjaliści. 012/658-76-98, 012/656-23-73. 153559/A

PEDIATRA 012/636-74-93. 151841/A

PIELĘGNIARKA. 012/649-89-53, 0501-758-202. 153447/A

PSYCHOLOG. 012/647-17-72. 154524/A

Usługi pielęgniarские

A. Pielęgniarki 0501-254-773. 153092/A

CAŁODOBOWO. 012/643-73-49. 153245/A

CAŁODZIENNE. 012/422-08-18. 153352/A

DOM opieki, 1200 zł. 0602-75-75-12. 120036/A

PIELĘGNIARKI. 012/655-88-43, 0605-557-242. 153322/A

Gabinety

AKUPRESURA, akupunktura, masaż. Tradycyjna Medycyna Dalekiego Wschodu, 012/413-72-56, Mogińska 121. 154294/A

AKUPUNKTURA „Zdrowie”, Gertrudy 28, 012/429-25-23, 012/423-53-99. 154204/A

ALERGIA, testy, odczulanie „Bicom-BRT”, konsultacje lekarskie, ul. Kremerowska 9. 012/634-31-26, 0501-188-149. 154295/A

BADANIE włosów. 012/266-97-40. 154078/F

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. 012/266-97-40. 154078/H

CHOROBY wątroby, zakaźne, USG, dr Magdalena Śliwińska, Krakowska 4, 012/421-55-29. 154296/A

DERMATOLOG 012/423-40-43. 154355/A

EEG dorośli i dzieci. 012/633-03-96. 151842/A

GASTROLOG, USG. 012/655-61-69, www.lekarz doktormedycyny.krakow.pl 154200/A

GINEKOLOG, anestezjolog. 501-963-513. 153414/A

GINEKOLOG, farmakologia. Najtaniej. 0504-44-34-92. 150472/A

GINEKOLOG, pełny zakres usług, codziennie, Kraków, 0606-299-919. 22575/A

GINEKOLOG, USG. Pełny zakres. 0603-345-491. 148888/A

GINEKOLOG, zabiegi w narkozie. 0604-132-924. 153775/A

GINEKOLOG. 012/634-54-64, 0601-702-008. 22880/A

GINEKOLOG. 032/2408-606, 0605-284-431. 152228/A

GINEKOLOGIA i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnał. 012/656-38-35, 0604-238-938. 153604/A

GINEKOLOGIA i położnictwo, USG piersi oraz punkcja cienkoigłowa. Ujastek 3. 012/685-54-00. 137214/B

GINEKOLOGIA, całodobowo. 0601-436-669. 149226/B

GINEKOLOGIA, USG. 012/423-38-88. 149226/A

GINEKOLOGIA. 0601-297-606, Kraków. 153413/A

LOGOPEDA. 012/655-61-99, www.logopeda.krakow.pl 154202/A

ŁUSZCZYCA, bielactwo. 012/266-97-40. 154078/G

MASAŻ antystresowy. 0502-818-700. 126680/A

MASAŻ klasyczny, relaksacyjny. 0601-929-027. 154078/S

MASAŻ leczniczy. 0501-95-85-16 153429/A

MASAŻ profesjonalny. 0603-932-999. 154555/A

MASAŻ relaksujący. 0506-32-33-82. 150180/A

MASAŻ relaksujący. 696-10-49-03. 154447/A

MASAŻ. 0504-173-888. 150149/A

MASAŻ. 0505-804-759. 153930/A

MASAŻ. 0693-777-663. 153815/A

MASAŻE. 0505-598-279. 154071/A

MASAŻE. 0508-97-11-25. 22059/B

MASAŻE. 0605-222-938. 153927/A

NATURALNY masaż. 0506-49-83-49, 0507-50-60-72. 153935/A

ONKOLOG. 0602-270-253. 150230/A

OTYŁOŚĆ! Nadwaga! Centrum Leczenia Otyłości, ul. Garncarska 8, 012/423-02-38, 012/422-29-26. 154297/A

POLSKO-francuska klinika „Gameta”. Niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie - IN VITRO, mikroiniekcja plemnika do jaja - ICSI. Wizyty, rejestracja codziennie 15-18. Łódź, tel. 042/645-76-00, 645-77-77. 154804/A

PSYCHIATRY, psycholog, logopeda Centrum Psychoterapii, Kraków, Batorego 2. 012/633-76-08. 154298/A

PSYCHOLOG codziennie. 012/413-16-30, 0501-451-527. 151850/A

PSYCHOLOG dziecięcy. 012/643-45-28. 22907/A

PSYCHOLOG, Róża Łazarewicz. 012/413-80-47. 154413/A

PSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska. 0607-234-277. 154262/A

PSYCHOLOG, rodzina, zdrowie. 012/638-64-67, 0505-019-652. 22874/A

PSYCHOLOG. 609-19-20-40. 22881/A

PSYCHOLOG. Bogumiła Cichowicz. Opinie, terapia. 012/415-11-57, 0503-36-20-94, 012/430-34-25. 154056/A

PSYCHOLOGOWIE. Psychoanalitik. 012/425-76-87, 0605-428-979. 154012/A

PSYCHOTERAPIA-0 605-291-792. 1722/A

PSYCHOTERAPIA, kryzysy. 0602-641-511. 151916/A

REUMATOLOGICZNO-REHABILITACYJNY, dr Wójcik. Gabinet. Wizyty. 012/655-24-28, 0501-343-942. 146672/A

RTG zębów. Punktowe, panoramyczne. Pl. Szczepański 3, II p., 012/421-75-11. 154299/A

SEKSUOLOGIA, depresje, uzależnienia, psychoterapia. Pro-Vita, Kraków, ul. Majora 5, 012/413-80-47. 153892/A

SKOLMED: 15 specjalności. 012/413-32-14, 411-88-03. 154164/A

UROLOG, Batorego 4. 012/633-52-80. 151846/A

UROLOG, USG. 012/422-45-65, 0602-799-336, Targowa 5. 22877/A

OSTEOMED KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57 TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72 PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰ WSZYSTKIE SPECJALNOŚCI

USG (dorośli i dzieci) -BADANIA ANALITYCZNE -MASAŻ DERMATOLOGIA LASER CO₂ (usuwanie naczynek, znamion, brodawek) 15422903

OSTEOMED KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57 TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72 PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰ NIEPŁODNOŚĆ, KLIMAKTERIUM TARCZYCA, BIOPSJE

ENDOKRYNOLOG - GINEKOLOG ENDOKRYNOLOG - INTERNISTA LASER CO₂ dermatologiczny i chirurgiczny 1542290b

MASAŻ relaksujący. 0506-32-33-82. 150180/A

MASAŻ relaksujący. 696-10-49-03. 154447/A

MASAŻ. 0504-173-888. 150149/A

MASAŻ. 0505-804-759. 153930/A

MASAŻ. 0693-777-663. 153815/A

MASAŻE. 0505-598-279. 154071/A

MASAŻE. 0508-97-11-25. 22059/B

MASAŻE. 0605-222-938. 153927/A

NATURALNY masaż. 0506-49-83-49, 0507-50-60-72. 153935/A

ONKOLOG. 0602-270-253. 150230/A

OTYŁOŚĆ! Nadwaga! Centrum Leczenia Otyłości, ul. Garncarska 8, 012/423-02-38, 012/422-29-26. 154297/A

CENTRUM NEUROLOGII KLINICZNEJ Kraków, ul. Dwernickiego 8 tel. 426 92 80

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE NEUROLOGII I NEUROCHIRURGII DIAGNOSTYKA: EMG, EEG, MRI, TK

PADACZKA, MIGRENA, OMDLENIA, USZKODZENIE NERWÓW, ZAWROTY GŁOWY, CHOROBA ALZHEIMERA, STWARDNIENIE ROZSIANE 13724003

Fundacja „Pro Humana Vita” PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY LEKARZE SPECJALIŚCI I PSYCHOLOGI 15419403

PORADNIA LAKTACYJNA USG Cytologia, biocenoza pełny zakres USG 15412203

SZCZEPIENIA PRZECIW GRYPIE Kraków, ul. Sławkowska 1 pon. - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12 tel. 422-53-29, 422-53-49 15404803

Naturalne Planowanie Rodziny 15404803

OSTEOMED KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57 TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72 PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰ WSZYSTKIE SPECJALNOŚCI

USG (dorośli i dzieci) -BADANIA ANALITYCZNE -MASAŻ DERMATOLOGIA LASER CO₂ (usuwanie naczynek, znamion, brodawek) 15422903

OSTEOMED KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 57 TEL. (012) 423-40-43, 632-79-72 PON. -PT. 8⁰⁰-21⁰⁰, SOB. 9⁰⁰-14⁰⁰ NIEPŁODNOŚĆ, KLIMAKTERIUM TARCZYCA, BIOPSJE

ENDOKRYNOLOG - GINEKOLOG ENDOKRYNOLOG - INTERNISTA LASER CO₂ dermatologiczny i chirurgiczny 1542290b

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych, jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp. Gabinet Rehabilitacji Leczniczej Kraków, ul. Długa 31, tel. 633-38-12 (10-17), pn.-pt. 2292903

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

prof. dr hab. med. Z. Dobrowolski Kraków, ul. Wygoda 13 m. 16, czynny wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 18.00. Rejestracja tel. 430-52-96 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00. 14662103

Doktor K + Med prof

ul. Szpitalna 38 naprzeciw Teatru im. J. Słowackiego, dawna Sienna 14

USG - NAJNOWSZY APARAT GABINETY LEKARSKIE MAMMOGRAFIA CHIRURGIA PLASTYCZNA LABORATORIUM KONTRAKT - NARODOWY FUNDUSZ ZDROWIA 154116603

pon.-pt. 8-20, sob. 9-13 Tel. (012) 422-41-59, 422-68-24, 421-79-97

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie POPIELA Centrum Chirurgiczno-Diagnostyczne

Wysoki poziom leczenia zapewniają profesorowie, lekarze, pielęgniarki Kliniki Chirurgii CM UJ, dwukrotnie uznanej w rankingach za najlepszą w Polsce

Gabinety specjalistyczne chirurgii ogólnej i przewodu pokarmowego, chirurgii naczyń, chirurgii plastycznej, ortopedii, kardiologii, urologii, nefrologii dziecięcej, gastroenterologii dziecięcej Diagnostyka rtg, usg, manometria i pH-metria przewodu pokarmowego Zabiegi endoskopowe w znieczuleniu ogólnym

gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia, drogi żółciowe (ERCP), leczenie kurczu wpustu żołądka, usuwanie kamieni z dróg żółciowych Chirurgia jednego dnia - operacje: => pęcherzyk żółciowy (metodą laparoskopową), przepukliny, żyłki odbytu, niestrawienie moczu u kobiet (metodą TVT) => artroskopia stawu kolanowego, paluchy koślawe => żyłki kończyn dolnych => korekcyjne z zakresu chirurgii plastycznej

Zapewniamy całodobową opiekę lekarsko-pielęgniarską w komfortowych warunkach. e-mail: gabinety@popiela.com

Informacja i rejestracja tel. (012)415-09-05; 420-05-60, pn. - pt. 9-20, sob. 9-14 KONTRAKT Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA 15208603

ORT TRA Gabinet Ortopedyczno-Urazowy dorośli i dzieci Dr med. Julian Dutka wtorki godz. 15.30-18.00 tel. 619-71-13 Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 7 (NAFTA) rejestracja: tel. 421-04-33; 619-73-01 15412303

ORT TRA Gabinet Ortopedyczno-Urazowy dorośli i dzieci Dr med. Julian Dutka wtorki godz. 15.30-18.00 tel. 619-71-13 Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 7 (NAFTA) rejestracja: tel. 421-04-33; 619-73-01 15412303

ORT TRA Gabinet Ortopedyczno-Urazowy dorośli i dzieci Dr med. Julian Dutka wtorki godz. 15.30-18.00 tel. 619-71-13 Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 7 (NAFTA) rejestracja: tel. 421-04-33; 619-73-01 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os. Złotego Wieku 19-20 tel. 649-95-25 pn.pt. 9-19, sob. 9-13 PEŁNY ZAKRES BADAŃ 15412303

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 633-59-06, 633-91-73 oddz. Nowa Huta os.

MAŁOPOLSKIE MCK CENTRUM KRIOTERAPII
na terenie Szpitala Wojskowego, ul. Wrocławska 1-3, Kraków

KOMORA NISKOTEMPERATUROWA

Zabiegi refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia

- choroby reumatyczne
- zmiany zwyrodnieniowe stawów
- dyskopatia
- stany pourazowe
- profilaktyka osteoporozy
- niedowłady i porażenia
- odnowa biologiczna i inne

ZAKŁAD REHABILITACJI 5. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY, ul. Wrocławska 1-3

laseroterapia, magnetoterapia, masaże, gimnastyka lecznicza i inne zabiegi

Konsultacje specjalistyczne: neurolog, rehabilitant.

Rejestracja: (012) 632-24-28, 630-82-85, 630-82-82.

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA N Z O Z Rok zał. 1989

e-mail: biuro@medicina.pl www.medicina.pl

ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-12-79, 412-68-20
ul. Barska 12, tel. (012) 266-96-65, 266-50-62, 267-01-55, 269-29-45
ul. Rogozińskiego 5, tel. (012) 417-33-77, 417-35-44

„MEDICINA 2000” – Konsultacje Profesorów i Docentów
ul. Rzeźnicza 2, tel. (012) 422-41-06, 421-79-27
Wizyty domowe 24 h – tel. (012) 411-13-78, 412-12-79

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ

CHIRURGIA: zmiany skórne, choroby sutka, żylaki
PROKTOLOGIA choroby odbytu, jelita grubego dr med. M. Trystuła
LECZENIE LASEREM owrzodzeń żylakowych, żylaków odbytu, usuwanie tatuaży,

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B, tel. 641 59 84

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- PORADY SPECJALISTYCZNE także: profesorów, docentów i ordynatorów
- CENTRUM ONKOLOGICZNE (także choroby piersi)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (także szkła kontaktowe)
- USG, ENDOSKOPIE
- ZABIEGI OPERACYJNE

KRAKOWSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Kraków, ul. Kopernika 32
tel. 430 00 00

Gabinety lekarskie wszystkie specjalności

Badanie w osteoporozie badania analityczne

Poradnia Profesorów i Docentów
Rej. 7-19, (sob. 8-14) www.kcm.pl

Aparaty Słuchowe

APARATY SŁUCHOWE

refundacja NFZ i PFRON
• szeroki asortyment • dobór komputerowy
• raty nieoprocentowane • laryngolog
• wideotoskopia - diagnostyka szumów usznych • bezpłatne badania słuchu
wizyty domowe

Kraków, ul. Urzędnicza 10
tel. (012) 632-41-74
filia: Krzeszowice, ul. Wyki 3
tel. (012) 282-64-57

APARATY SŁUCHOWE

• badanie słuchu • dobór komputerowy
• wizyty domowe • sprzedaż • serwis

„FONIKA” Kraków
ul. Długa 46/1, 634-25-51
os. Na Skarpie 27, 425-70-07
Refundacja NFZ i PFRON

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie POPIELA

CHIRURGIA PLASTYCZNA
DR ARTUR ZAWISZ
specj. chir. plastycznej z POLANICY ZDROJU
SZEROKI ZAKRES OPERACJI KOREKCYJNYCH
i konsultacje specjalistyczne

CHIRURGIA JEDNEGO DNIA
OPERACJE artroskopowe STAWÓW KOLANOWYCH, PALUCHÓW KOŚLAŁYCH stóp
Konsultacje specjalistyczne ortopedów
OPERACJE ŻYŁAKÓW KOŃCZYN DOLNYCH
Konsultacje z zakresu chirurgii naczyń

Informacja i rejestracja telefoniczna: (012) 415-09-05; 420-05-60, poniedziałek - piątek 9-20. sobota 9-14

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a
tel. 422-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
WYNIKI NATYCHMIAST
SPIRALNA TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY
Dr n. med. Sławomir MROZICKI
Kraków, ul. Wrocławska 1-3
tel. (012) 411-04-95

Nieoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej

Nowoczesne leczenie wysiłkowego nietrzymania moczu u kobiet - TVT

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22
pon-ptek 7-20, Sobota 8-14

KARDIOLOG - dorośli i dzieci
wizyty domowe, EKG

- EKG, EKG wysiłkowy, Analityka
- Holter serca
- Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
- Leczenie nadciśnienia

DERMATOLOG, NEUROLOG
ENDOKRYNOLOG, USG brzucha
MEDYCYNĄ PRACY, BADANIA KIEROWCÓW
www.kardiodent.medi.net.pl
e-mail: kardiodent@medi.net.pl

PRACOWNIA ANALITYCZNA

Krowoderskich Zuchów 23/31
tel./fax 634-17-84 do 21.00

Także pobieranie materiału w domu pacjenta (Kraków i okolice)

OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

INMED APARATY SŁUCHOWE

Kraków, ul. Czaplińskiego 3, tel. 631-13-80
Kraków, ul. Rusznikarska 17, tel. 634-42-23
Wieliczka, ul. Szpunara 20, tel. 278-11-83
Oświęcim, Eskulap, ul. M. C. Skłodowskiej, tel. 842-43-42
Olkusz, Gal-Med, ul. Sławkowska 4, tel. 754-34-64

APARATY SŁUCHOWE

♦ dobór komputerowy ♦ badania
♦ sprzedaż ♦ naprawy ♦ akcesoria

„FONMED” s.c. KRAKÓW
ul. św. Katarzyny 4 (wejście od Augustiańskiej)
Informacja i zapisy: tel./fax 430-61-53

Zniżki z ubezpieczenia, refundacja i raty.

KLINIKA KRAKOWSKA
sp. z o.o. z udziałem kapitału szwedzkiego

- lekarze wszystkich specjalności
- centrum rehabilitacji
- mammografia, RTG, USG, ECHO serca, doppler naczyń
- gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia oraz badania laboratoryjne
- ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne (również chirurgia plastyczna)
- medycyna pracy oraz badania sportowo-lekarskie

Świadczymy usługi medyczne wg modelu szwedzkiego - **pacjent jest partnerem lekarza.**

Umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia na niektóre poradnie specjalistyczne.

GABINET LEKARSKI LECZENIE BIOREZONANSEM
Kraków, ul. Mikołajska 9/7
tel. 422-62-56

- ♦ Alergie ♦ Bezbolesne testy
- ♦ 400 alergenów ♦ Odczulanie
- ♦ Terapia antynikotynowa
- ♦ Stany zapalne ♦ Nerwice
- ♦ Terapie przeciwbólowe
- ♦ Diagnostyka obciążeń metalami ciężkimi i grzybicami - odtruwanie.

Jedynie w Małopolsce
ENDERMOLOGIE
bezpieczne i skuteczne (certyfikat FDA)
usuwanie cellulitu i tkanki tłuszczowej

MEDYCZNE CENTRUM DERMATOLOGICZNO - ESTETYCZNE

Najnowszy dermatoskop
♦ Konsultacje i zabiegi dermatologiczne, kosmetyczne
♦ Dermatologia dziecięca
ZAPRASZAMY!!!
pn.-pt. godz. 10⁰⁰-20⁰⁰, sob. 10⁰⁰-15⁰⁰

CENTRUM LECZENIA TRĄDZIKU
Kraków, ul. Zwierzyniecka 29,
tel. (012) 431 16 09, (012) 431 18 01

Dr med. A. Ignacak Poradnia
ENDOKRYNOLOGICZNA
Kraków, ul. Na Błonie 1
budynek przychodni - os. Widok
rej. tel. 638-08-59

PORADY BEZPŁATNE bez kolejek

Okulistyka

OKULISTYKA

- Porady bezpłatne (umowa z NFZ)
- krótkie terminy

Rejestracja tel. 429 64 14
Kraków, ul. Dunajewskiego 5

HORMON-DIA ANALIZY LEKARSKIE

Kraków Mazowiecka 25
tel./fax 423-37 66
Antonięgo A. Wichury 18
tel. 632 77-32 ; 632 41 66

CERTYFIKAT ISO 9001:2000

Gabinet Okulistyczny
dr n. med. Joanna Słomska
dr n. med. Renata Urban

- komputerowe badanie wzroku i pola widzenia
- zabiegi operacyjne - laseroterapia
- laserowa korekcja wad wzroku - konsultacje

Soczewki kontaktowe kolorowe, progresywne, toryczne

Kraków, ul. Mikołajska 26 ☎ 423-13-03
www.okulista.krakow.pl

BEZPIECZEŃSTWO SZPITALNE-WARUNKI DOMOWE Szpital Zakonu Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie, ul. Trynitarzka 11

„Chirurgia Jednego Dnia”

- ♦ konsultacje specjalistyczne
- ♦ operacje chirurgii jednego dnia w pełnym zakresie, laparoscopia, artroskopia
- ♦ krótkie pobyty diagnostyczne
- ♦ szeroki pakiet badań diagnostycznych
- ♦ szczepienia przeciw grypie, żółtacze, kleszczom
- ♦ kompleksowe pakiety dla firm

VIDEOCHIRURGIA
prof. dr hab. med. A. Cienciała
dr med. R. Mądry

UROLOGIA
dr med. A. Kwinta

LARYNGOLOGIA
dr A. Kozok

♦ CENTRUM TERAPII - KONARY uzależnienia, otyłość, stres

Nowość - kredytowanie usług

Rejestracja / Informacja:
430 57 74, 430 56 56
pon-pt 9.00-20.00, sob. 9.00-15.00
www.bonifratrzy.krakow.pl

ISO 9002 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

VIDEOCHIRURGIA
prof. dr hab. med. A. Cienciała
dr med. R. Mądry

UROLOGIA
dr med. A. Kwinta

LARYNGOLOGIA
dr A. Kozok

CHOROBY SKÓRY LASERY

„COLON-HYDRO-TERAPIA”
aktywne płukanie jelita grubego

- łuszczyca
- różne postacie łuszczyca
- ciężkie postacie trądziku
- grzybice
- LASER CO₂ (CHIRURGICZNY)
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcin kończystych, znamion naskórkowych, itp.

Gabinet lekarski
637-95-39, 0501-014-161

Szpital Zakonu Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie
ul. Trynitarzka 11

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

- ♦ porady lekarzy specjalistów
- ♦ zabiegi chirurgiczne ambulatoryjne i stacjonarne
- ♦ zabiegi dermatologiczne
- ♦ badania wstępne i okresowe
- ♦ szczepienia ochronne

ISO 9002 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

USG GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szwedzka 27, www.usg.lpl

PEŁNY ZAKRES BADAŃ USG DOROSŁYCH I DZIECI

- BAD. SUTKÓW, TARCZYCY, BIOPSJE (BAC)
- GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO (głównie EV)
- ECHOKARDIOGRAFIA - KOLOR DOPPLER
- USG BIODER I STAWÓW KOLANOWYCH
- USG NACZYŃ - KOLOR DOPPLER
- MAMMOGRAFIA

(012) 267-69-66

Ostry wzrok... bez okularów

nowoczesne metody korekcji wad wzroku

- natychmiastowy powrót do aktywnego życia
- najszerszy zakres korygowanych wad

telefony:
(012) 43 11 766
(012) 43 11 782

rejestracja: pon.-pt. 8-16
krakow@intermedica.pl
www.intermedica.pl

Centrum Okulistyki INTERMEDICA
ul. Zwierzyniecka 29
31-105 Kraków

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA
POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

SOBOTA PROMOCJA 10%
BADANIA DOROSŁYCH I DZIECI
8-20; sob.: 8-18, tel. 633-02-58
ul. DŁUGA 30

KRIOMED

- KOLONOSKOPIA • GASTROSKOPIA
- ZABIEGI: nieoperacyjne leczenie żylaków kończyn dolnych • LARYNGOLOGIA
- OWRZODZENIA - leczenie

Umowa z NFZ
• CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyniowa
• DERMATOLOGIA

Kraków, Friedleina 8, tel. 634-44-45

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA

NOWA PORADNIA REHABILITACJA:
Konsultacje lekarzy specjalistów: neurolog, rehabilitacji ruchowej
Zabiegi rehabilitacyjne: masaż, fizykoterapia, jontoforeza, biostymulacja laserowa, solus

Leczenie: bólów kręgosłupa i stawów, dyskopatii, urazów sportowych, masaż myofascjalny, reiki, akupunktura, oddechodaj

PORADNIA PSYCHOTERAPEUTYCZNA: PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, SEKSUOLOG
terapię małżeńską, problemy szkolne

Rejestracja telefoniczna: 417-33-11, ul. Rogozińskiego 5

ANALIZY

PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,
HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE,
SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGICZNE
W SUROWICY KRWI.

KRAKÓW ul. św. KATARZYN 5
12 / 430 - 60 - 70

BEZPIECZEŃSTWO JAKOŚĆ TRADYCJA

Szpital Zakonu Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie
ul. Trynitarzka 11

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

Pełna diagnostyka laboratoryjna diagnostyczne, rtg, usg, gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia

Rejestracja: pn.-pt. 7.30-19.30,
tel. 430 55 23, 430 55 00 w. 196
www.bonifratrzy.krakow.pl

ISO 9002 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

NZO KROWODRZA filia Zabinec
ul. Konecznego 6/19u, tel. 416-28-00
pn - pt 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00
ul. Rusznikarska 17, tel. 632-42-90
pn - pt 8.00-18.00

BADANIA KIEROWCÓW
BADANIA OKRESOWE
EKG-ANALITYKA
-RÓWNIEŻ W DOMU PACJENTA
INTERNISTA, PEDIATRA

Stomatologia

ATRAKCYJNE niskie ceny! Bezbolesna stomatologia. Protezy, naprawy. Dyżur: soboty, niedziele, święta. Kazimierzowskie 7, /012/647-02-01, /012/649-03-45

154253/A

BEZBOLESNE zabiegi, protezy bezklamrowe, porcelana, zatraski, RTG. Józefitów 3/10, 634-43-00.

153910/A

„KAMA-DENT”. Ekspresowa protetyka, protezy (3 dni), usuwanie zębów. Prądnicka 59, /012/633-14-74.

150434/A

PARADONTOLOGIA: „ITALIAN-DENT”. Najcięższe przypadki. /012/422-14-24, Dietla 73/1.

154573/A

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia, Mogilska 121. Czynne pon.-sob. 8.00-22.00, niedziela 9.00-21.00. /012/413-04-66.

149166/A

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów os. Boh. Września 1A/3G. 645-93-33.

153252/A

PROTEZY, naprawy. Tanio. Urzędnicza 27, /012/634-12-42.

22885/A

PROTEZY, wizyty domowe. „ADH-dent”. /012/415-81-90.

154419/A

Rentgen zębów

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy. Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtaniej. 411-92-64.

154116/A

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy, Zacisze 6. /012/422-22-66.

154155/A

inter DENTAL CENTRUM STOMATOLOGICZNE

Kraków
ul. Karmelicka 3
tel. 421-48-00
pon.-pt. 9-21
sob. 9-14

- ORTODONCJA
- CHIRURGIA - wszelkie zabiegi, implanty
- PROTETYKA - nowoczesne metody
- STOMATOLOGIA zachowawcza
- STOMATOLOGIA dziecięca

BEZBOLESNE znieczulenia - system **Wand**

RADIOWIZJOGRAFIA

154157/03

AGMADENT
STUDIO STOMATOLOGICZNE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
PROTETYKA • RENTGEN
PROTEZY NYLONOWE
LECZENIE BEZ WIERTŁA

Dobrego Pasterza 16, pn.-pt. 9-20
tel. 412-32-03 sob. 9-15

14969003

PRO-ORTO-DENT Sp. z o.o.
STOMATOLOGIA • PROTETYKA • ORTODONCJA
PORCELANA OD 290 zł

NOWOŚĆ!

- mosty porcelanowe bez metalu
- mosty przy rozległych brakach

Plac E. Serkowski 10
☎ (012) 656-43-02, 656-70-55
ul. Szwedzka 27 ☎ (012) 266-39-03

154063/03

Troskliwy Zakład Opieki Zdrowotnej
DENTAMERICA
DOBRO PACJENTA. NAM JEDNAK ZALEŻY!

pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-89-48 430-21-88 - 1 p.
pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-75-11 ortodoncja - II p.
WIELICZKA ul. Stowackiego 9 tel. 288 10 74
pn.-pt. 9-20
sob. 9-14

www.dentamerica.pl

154152/03

CAŁODOBOWE CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ

- bezbolesne znieczulenia komputerowe - system „WAND”
- protezy w ciągu 1 dnia, naprawa protez
- licówki, mosty, korony porcelanowe i pełnoceramiczne
- protezy zatraskowe i teleskopowe
- korekta kształtu i koloru zęba, wybielanie, piaskowanie
- rekonstrukcja złamanych zębów
- chirurgia - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe, podcinanie wędzidełek, implanty, bezbolesne borowanie
- ortodoncja: aparaty stałe i ruchome (białe, kolorowe)
- laseroterapia, mosty kompozytowe - bez oszlifowywania zębów
- usuwanie kamienia ultradźwiękami; szynowanie zębów
- RTG punktowe, panoramiczne, cefalometryczne

24 h

NOWOŚĆ W STOMATOLOGII !!!
Borowanie bez wiertła!!! Wiercimy powietrzem!!!

→ bezboleśnie → bezstresowo
→ bez znieczulenia → bez drgań

Kraków, ul. Zacisze 6, koło dworca (przecznica z Basztowej)
tel. 422-22-66

www.nonstopdent.krakow.pl

154155/03

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu

- korony, mosty z porcelany
- LECZENIE** - niskie ceny
- ekstrakcja zębów

PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA

ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8³⁰ - 20⁰⁰
ul. Na Błonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰ - 19⁰⁰

149699/03

DENTYSTYKA
Kielecka 7, tel. (012) 411-96-13, 411-56-04
os. Kalinowe (012) 648-11-97

- Leczenie - Rtg
- Chirurgia - Narkozy
- Protezy - Zatraski

WYBIELANIE • LAKOWANIE
Usługi w domu pacjenta • Raty, karty płatnicze

Czynne pon. - pt. 8.00 - 21.00, sob. 9.00 - 14.00
www.dentystyka.krakow.pl

154036/03

PROTEZY
naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS

154224/03

GLOBUS
Pełny zakres usług stomatologicznych
specjalizacja:

LECZENIE CHOROBY DZIAŚEL
Nowy adres: ul. Rejtana 2
☎ 656-30-56 ☎ 412-36-93
8 - 21 pon. - pt.
8 - 14 sob.

www.dentysta.com.pl

154105/03

STOMATOLOGIA
LECZENIE BEZ WIERTŁA
* Dorośli i Dzieci *

PROTEZOWANIE • ZATRASKI, PORCELANA
WYBIELANIE, USUWANIE KAMIENIA
REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW

ul. Długa 30 rej. 8-20 tel. 4233192

154150/3a

Reklamy i ogłoszenia przyjmujemy w kasach:

ul. Wiślna 2, ul. Starowiślna 2,
tel. (012) 619-91-76;
w godzinach:
pn. - pt.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sob.: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

DZIENNIK POLSKI

Pol Dent
Stomatologia estetyczna

Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego)
tel. 633 44 42, 632 94 44, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰

Niedziela i święta 9-20

Stom. zachowawcza
Chirurgia ▶ **Protetyka**
Ortodoncja - aparaty stałe, ruchome (konsultacje profesorskie)

NOWOŚĆ! wiercimy powietrzem bezboleśnie
NOWOŚĆ! w koronach porcelanowych

RATY

154115/03

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protetyka, chirurgia, implanty.
RTG punktowy i panoramiczny
WYBIELANIE ZĘBÓW

Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20; sob. 9-16
634-58-93, 634-24-09

RATY

154402/0b

STOMATOLOGIA
Pełny zakres usług

Leczenie Chirurgia
Protetyka Ortodoncja
Narkozy

Bezpłatne znieczulenia do zabiegów
Protezy i usuwanie zębów w domu pacjenta
Rabaty dla emerytów i rencistów

Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)
pon. - pt. 9.00 - 20.00, sob. 9.00 - 14.00
tel/fax (012) 423-54-45, 296-20-15

154051/03

SPECJALISTYCZNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH
ORTODONCJA
ul. Podwałe 2,
tel. 430-10-50

154129/03

rok zał. 1991 **KLINIKA STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ**
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

- korekta kształtu i koloru zęba
- licówki porcelanowe
- implanty - rozwiązanie trudnych problemów
- specjalistyczne zabiegi chirurgii stomatologicznej
- rekonstrukcja złamanych zębów
- korony pełnoceramiczne
- protezy bezklamrowe
- ortodoncja (estetyczne aparaty stałe)

Zdjęcia RTG:

- punktowe
- panoramyczne
- ortodontyczne
- implantologiczne

Dla wszystkich Pacjentów bezpłatny parking pod biurowcem CBL, Lubicz 23

Kraków ul. Lubicz 24 tel. 430-34-63, kom. 0604 407 042
Nowa Huta os. Teatralne 10 (kino Świt) tel. 644 89 01
Zapraszamy od pon. do pt. 9-19, sob. 9-12

153991/03

MEDICINA
ul. Rogozińskiego 12,
tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

CHIRURGIA SZCZĘKOWA
- ZNIECZULENIE MIEJSKOWE I OGÓLNE.
UL. BARSKA 12
TEL. 267-01-55, 269-2945
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTETYKA

154166/03

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 14.00-21.00
tel. 632-32-32

154133/03

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO
DENTA MED również w niedziele i święta

- LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE
- CHIRURGIA, IMPLANTY
- BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM, ŻELEM
- ORTODONCJA APARATY STAŁE, RUCHOME
- PROTEZY, MOSTY PORCELANOWE, NAPRAWA PROTEZ

RENTGEN PANORAMICZNY CYFROWY, PUNKTOWY

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA **Wizyty Domowe**

Kraków, ul. Na Zjeździe 13 (Plac Boh. Getta) obok banku BPH
tel. (012) 259-80-00

Kraków, ul. Augustiańska 13 (równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76

154074/03

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
Członek Europejskiego Towarzystwa Protetycznego

- KOMPLEKSOWE specjalistyczne leczenie stomatologiczne
- IMPLANTY
- LECZENIE chorób przyzębia
- REGENERACJA kości
- ORTODONCJA
- BEZBOLESNE znieczulenia
- NOWOŚCI...

Ponad 50-letnia tradycja rodzinna i 20-letnie doświadczenia własne !!

Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2
e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl

Informujemy, że Klinika Stomatologii Estetycznej - przy ul. Lubicz nie jest naszą filią

154455/03

MIĘKKIE PROTEZY NYLONOWE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
BEZPŁATNE KONSULTACJE

Lek. Stom.
M. Kowalczyk - Kwaśny
Ul. Józefińska 43, tel. 656-00-10

153534/03

MA - DENT
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
RTG na miejscu

RYNEK DĘBNICKI 13/6 I P.
tel. (012) 269-13-35
pon. - pt. 9⁰⁰ - 19⁰⁰

Filia: ul. Nadzieja 1a (boczna Dauna)
tel. (012) 265-78-24
pon. - pt. 15⁰⁰ - 19⁰⁰

154060/03

kowdent
dr n. med. St. Kownacki

Wszelkie usługi stomatologiczne

Nowości:

- bezbolesne znieczulenia komputerowe - system „WAND”
- implantologia - implant w jeden dzień system Branemark i inne
- licówki, mosty i korony Procera - nowość w estetyce
- wybielanie zębów najnowszymi metodami
- likwidacja przebarwień w jeden dzień - technika plazmowa
- mikroskopowa metoda leczenia kanałowego
- leczenie próchnicy bez wiertła: żel, laser
- bezbolesne usuwanie złogów nazębnych
- sterowana regeneracja tkanki kostnej

ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon.-pt. 8-21, sob. 8-14
ul. DIETLA 75/2, tel. 429, 21, 84, 429-24-06, pon.-pt. 8-21

5ma

150785/03

Odnowa Biologiczna



FOTOODMLADZANIE

za pomocą Jedynej w Europie IPL D-Light SR do bezinwazyjnego usuwania: zmarszczek, rozszerzonych naczynek (pajęczków) zmian pigmentowych (przebarwienia, pieg, plamy posłoneczne)

GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ
estetica

DEPILACJA LASEROWA
laserem diodowym Light Sheer

KRAKÓW UL. SŁAWKOWSKA 6 TEL. 012 422 80 30

15418503

GABINET DERMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lek. med. Renata Hejmo, dermatolog

dermatologia estetyczna • usuwanie

zmian skórnych • peelingi medyczne

• wypełnianie zmarszczek i ust

Rejestracja od 10.00 do 18.00,

tel. 423-26-25, 0602-60-13-94

ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)

GABINET KOSMETYCZNY

tel. 423-26-25.

15419203

Beautytek w Krakowie

Promocyjny

pełny lifting twarzy

Biocybernetyczna kosmetyka XXI w.

• wyszczuplanie i ujędrnianie ciała

• redukcja cellulitu • lifting biustu

GABINET "BEAUTYMED"

ul. KONFEDERACKA 11

tel. 269 18 52, 0603 401 367

15460703

ODNOWA KOSMETYCZNA

KOSMETYKA LEKARSKA

SOLARIUM

odchudzanie, cellulitis,

ujędrnianie, trądzik, blizny,

przebarwienia, naczynia,

brodawki, owłosienie,

prześwietlanie, makijaż trwały,

krioterapia, pielęgnacja,

tipsy, dieta Cambridge i inne.

SUNSTUDIO ul. Karmelicka 1

www.biologiczna.com.pl ☎ 648-95-55

15399003

3B CHIRURGIA PLASTYCZNA

lek. med.

Artur Zawisz

specjalista chirurgii plastycznej

z Polanicy Zdroju

tel. kom. 0608 099 939

NZOZ "Centrum Chirurgii Plastycznej i Estetycznej 3B" s.c.

tel./fax (012) 636-64-36, 636-66-00 30-052 Kraków, ul. Nowowiejska 3

- korekcja zmarszczek

twarzy, szyi, powiek

- korekcja nosa, uszu i piersi

- modelowanie sylwetki

- korekcja blizn, itp.

15423003

DZIENNIK POLSKI

BIURA OGŁOSZEŃ

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax

421-97-77, ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76, ul.

Wiślna 2, tel. 422-70-89. **NOWY SĄCZ**, ul. Nar-

utowicza 6, tel./fax (018) 444-21-50 **RZE-**

SZÓW, Księża Jąłowego 29, tel./fax (017) 85-

22-478 **TARNÓW**, ul. Legionów 2/1, tel./fax

(014) 622-33-42. **OSWIĘCIM**, ul. Dąbrowskie-

go 11a, tel./fax (033) 844-47-54, fax (033) 844-47-

55. **NOWY TARG** al. Tysiąclecia 37, tel./fax

(018) 266-30-72.

ORAZ AGENCJE

AKCES, Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel.

014/611-51-51, 611-51-55. **DOMENA**, ul. Józefińska

21, tel./fax 656-10-96, 423-59-91. **COMBEX**, os.

Handlowe 9, tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48, ul.

Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29, ul. Barska 3,

tel./fax 266-63-63. **SZANSA**, ul. Lea 231, tel./fax

637-10-64. **STUDIO L**, ul. Śliska 16/róg Kalwa-

ryjskiej, tel./fax 296-32-66, 296-32-96, 423-57-76

ROAN, ul. Dąbrowskiego 14/15, tel. 422-57-83, 422-79-

93, fax 421-62-16. **ANONS**, ul. Westerplatte 18,

421-59-75, 422-03-27. **GARMOND**, ul. Stolarska

1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86. **NASTROJE**, al.

Beliny-Prażmowskiego 41/3, tel./fax 012/411-51-

38, 0501-437-232, 417-31-47. **DANTE**, ul. Walke-

Walewskiego 4, tel./fax (012) 636-32-22, 636-92-

93. **GRAFPRESS**, al. Jana Pawła II NCK, tel.

643-44-33, fax 643-66-33. **MULTI MEDIA**

CONTACT, ul. Lubiec 25, pok. 435-437, tel. 61-

97-495, tel./fax 61-97-496. **NOWA**, Mysłenice, ul.

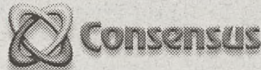
Gałczyńskiego 7, tel. 012/274-41-24. **TRANS-SEB**

Kraków, ul. Królewska 9/2, tel./fax 423-38-14, 623-

74-66. **PROMOCJA**, Wadowice, tel. 033/873-22-

22, 873-32-80.

Centrum Medyczne



Zabiegi laserowe

depilacja

zamykanie naczyń

usuwanie przebarwień

Dermatologia estetyczna

zmarszczki • przebarwienia • blizny

rozstęp • włókniaki

wypadanie włosów • brodawki

nadpotliwość • modelowanie ust

Restylane • peelingi medyczne

New Fill • Botox • krio- i mezoterapia

012 422 55 55 pl. Szczępański 3

www.consensus.med.pl

14981603

STUDIO PIĘKNA I URODY

• Kosmetyka

• Makijaż

• Fryzjer

• Manicure

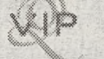
• Pedicure

• Solarium

• Sauna

• Łaźnia parowa

• Masaż



ul. Lubiec 5

tel. 423-25-73

(wejście od ulicy

Radziwiłłowskiej)

lub przez

Hotel Europejski

WŁOSY NATURALNE

NAJNOWSZA METODA

przedłużania i zagęszczania

włosów, warkoczki.

CENY PROMOCYJNE

OFERTA SPECJALNA

Na wszystkie zabiegi kosmetyczne

15% rabatu !!!

Ponadto pełna gama makijażu i fryzur

dziennych, wieczorowych i ślubnych,

również W DOMU U KLIENTA!

15418403

PIERWSZE

SPA RIO w Krakowie

sauna sucha, mokra, jacuzzi, solarium, kosmetyka,

fotel SPA, masaże, fitness, Club SPA

CAŁY DZIEŃ „zabawy” - 20 zł

Pn.-Pt. 10-22, Sob. 16-22 (dla panów)

Niedz. 16-22 (dla pań)

Pl. Matejki 2/4,

tel. (012) 425-62-75, 506-031-944

2294201C



Centrum Kosmetyczno - Dermatologiczne

i życie staje się łatwe...

www.dermed.pl

Już piąty rok dbamy o Państwa zdrowie i urodę.

• Trwała depilacja laserem diodowym LIGHT SHEER XC

• Usuwanie zmian naczyniowych laserem VPV

• Leczenie trądziku i usuwanie blizn potrądzikowych

• Mikrodermabrazja

• Komputerowe diagnozowanie zmian skórnych

• Usuwanie zmarszczek, powiększanie ust,

usuwanie nadpotliwości - BOTOX, RESTYLANE

• Makijaż trwały, tatuaż biologiczny

• MINI SPA - kapsuła relaksacyjna

• Kosmetyka tradycyjna, masaże całego ciała

Kraków, ul. Św. Tomasza 30 (gabinet przeniesiony z ul. Floriańskiej 8)

Tel. 292 74 65, 292-03-03

Gwarantujemy najwyższą jakość usług

15415003

RZUĆ PALENIE

BIOREZONANS 012/632-96-98

Warszawska 20, czynne 8.00 - 20.00

ALERGIE testy odczulanie

270 alergenów

Kręgosłupy, rwy, RZS, bóle stawów, Otyłość

SM, Nerwice, Neuralgie, arytmia serca,

hemoroidy, cysty, prostaty

mięśniaki, nalogi i inne.

TANIO

15441503

RZUĆ PALENIE

NAJ-SKUTECZNIEJ

BIOREZONANS ☎ 647-43-28

ul. Brożka (przy pętli w Łagiewnikach),

os. Złota Jesień (Hotel Felix)

NAŁOGI (drugi zabieg gratis), OTYŁOŚĆ,

NERWICE, DEPRESJE, ALERGIE, inne (od 25 zł)

Miedzynarodowy Certyfikat Jakości ISO 9002

15439303

SALON KOSMETYCZNY MIRAGE

WIOLETTY GÓRKI

ODCHUDZANIE

(1 zab. 0,5 - 1 cm w obw.) ELEKTROTONOTERAPIA

MODELOWANIE

SYLWETKI

ul. Broniewskiego 1

(DH Wanda) ☎ 0.12/ 647-77-04

15411003

Biorezonans ONDAMED

STOP

z PALENIEM

(Odchudzanie • Alergie • Migreny)

• Bóle kręgosłupa i inne

Przychodnia Salwator, ul. Komorowskiego 12 pok. 622

427-17-17

Myslenice, Krzeszowice

15411203

TRANSPLANTACJA

WŁOSÓW

Medical Hair

konsultacje i operacje

w Krakowie

infolinia: 0801/321-370

GSM: 0609/20-22-29

www.medicalhair.pl

15498103

ZRÓB

TO U NAJLEPSZYCH !!

PRZEDŁUŻANIE WŁOSAMI

NATURALNYMI

REWELACYJNA CENA JUŻ OD 600 zł

♦ KOMPUTEROWY DOBÓR FRYZUR

♦ DIETA CAMBRIDGE

tel. (012) 41-41-333, 414-23-87

15410703

Oferujesz

wczasy?

zadzwoń:

(012) 619-91-78

DZIENNIK POLSKI

DEPILACJA LASEROWA

KOSMETYKA - THALGO

APARATEM SKIN MASTER PLUS

czyszczenie skóry bez wyciskania, nawilżanie, regeneracja,

lifting, usuwanie przebarwień, rozstępów.

W STYCZNIU SUPER PROMOCJE - ZADZWOŃ

Botox • Restylane • Dermalive

Zmarszczki • Modelowanie ust • Nadpotliwość

Kraków, ul. Wielopole 18 b tel. (012) 423-24-48, 423-24-56

15412503

15412503

15412503

15412503

15412503

15412503

15412503

Noworoczne treningi

Śnieżne granie

Wzorem Cracovii coraz więcej klubów w noworoczne południe organizuje pierwsze treningi. Wczoraj po raz pierwszy stawili się piłkarze Borku, a po raz trzeci Tęczy Tenczynek.

W Borku przed meczem oldboje i piłkarze pierwszej drużyny złożyli sobie wzajemne życzenia, była butelka szampana. W 7 min Robert Woźny zdobył pierwszą na tym stadionie bramkę w 2004 r. dającą prowadzenie Borkowi II, a mecz zakończył się zwycięstwem 6-4 Borku I. W obu drużynach wystąpili zarówno oldboje, jak

i seniorzy, celem meczu nie był wynik, a możliwość wspólnego spotkania i podtrzymania niemałej już tradycji.

W Tenczynie piłkarzy i działaczy przywitał sekretarz klubu Jerzy Wnęk. Wszyscy życzyli sobie utrzymania w klasie A, o co będzie trudno. W Nowy Rok piłkarze spotkali się już po raz trzeci, życzenia złożyli sportowcom w Tenczynie działacze z sąsiedniej Victorii Zalas. W meczu Tęcza I pokonała Tęczę II 13-9, a pierwszą bramkę zdobył w 5 minucie Krzysztof Czak dla Tęczy II.

(PAN)

Festiwal Cracovia 2003/2004

Cyborowski prowadzi

XIV Międzynarodowy Festiwal Szachowy Cracovia wkracza w decydującą fazę i w piątej rundzie o niespodziankę postarał się Łukasz Cyborowski z Polfry Grodzisk Mazowiecki, który objął prowadzenie w turnieju głównym. W turnieju B na drugiej pozycji awansował Łukasz Kumor z krakowskiej Korony.

Festiwal potrwa do niedzieli, najważniejsze partie rozegrane zostaną dziś i w sobotę. Zawodnicy z zagranicy typowani są do zajęcia pierwszych miejsc w poszczególnych turniejach, ale co cieszy, polscy szachiści nie dają łatwo za wygraną.

Turniej A: 1. Łukasz Cyborowski (Polfra Grodzisk Mazowiecki), 2. Konstantin Czernysow (Rosja), 3. Wadim Malaniuk (Ukraina), 4. Igor Liutsko (Bieloruś), 5. Marcin Szelaż (Poczciew Poznań); **turniej B:** Serhij Kuznecow (Ukraina), 2. Łukasz Kumor (Korona Kraków), 3. Paweł Baran (Hetman Koszalin); **turniej C:** Ladislav Prucel (Czechy), 2. Andrzej Dzięgiel (KKSz Kraków), 3. Sandu Ungureanu (Rumunia); **turniej D:** Miłosz Lorek (SP 8 Chrzanów), 2. Damian Kuas (MLKSz Myślenice), 3. Bartosz Wiśniewski (Olkusz).

(PAN)

Cracovia kontra TKH Nesta Toruń

Dziś o Marcińczaku

Nadal nie wiadomo, czym zawodnikiem jest hokeista Oktawiusz Marcińczak – Cracovii czy TKH Nesta Toruń.

Przypomnijmy, że do tej pory grał on w ekstraklasowym zespole z Torunia, ale niedawno zgłosił chęć występowania w barwach I-ligowej Cracovii. Byłoby to spore wzmocnienie dla „pasów” przed play off. Jednak na jego przejście do Krakowa niezbyt przychylnie patrzą działacze TKH. Spór rozstrzygnie Wydział Gier i Dyscypliny PZHL, który zbierze się w piątek na Śląsku.

(RCZ)

Szkolna koszykówka

W Krakowie trwają ligowe rozgrywki dziewcząt i chłopców w koszykówce rozgrywane w ramach licealiady. Dzięki staraniom Jerzego Bednarskiego z Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki, zarządzającego ligą Jarosława Waszaka oraz pomagających im osób liga ma charakter profesjonalny. Najlepsi mają szansę awansu do klubowych zespołów młodzieżowych w sztafardowych klubach Krakowa.

4. XXX LO	4	6	124-118
5. XI LO	4	6	163-154
6. OO. Pijarów	4	5	105-155
7. XV LO	4	4	136-199
8. ZS Ekonom.	24	2	398-92
9. XIV LO	3	3	100-141

III liga chłopcy

1. IV LO	3	6	173-83
2. ZS Poligr.	3	6	163-89
3. ZS IŚiMW	3	4	118-131
4. XXIV LO	3	4	94-153
5. ZS HTS	3	4	118-150
6. XVI LO	3	3	97-157

I liga dziewcząt

1. XIII LO	5	10	302-160
2. VII LO	5	9	230-157
3. ZS Ekonom.	25	9	207-177
4. XII LO	5	7	197-188
5. III LO	5	7	208-208
6. ZS Mechan.	35	7	170-179
7. XI LO	4	4	81-186
8. II LO	4	4	86-226

II liga dziewcząt

1. XXIX LO	2	4	90-84
2. ZS Ekon.1	3	4	127-119
3. IV LO	3	4	115-92
4. XXX LO	2	3	76-48
5. ZS Gastron.	2	1	48-29
6. VIII LO	1	1	10-49

(PAN)

W IV lidze rozpoczynają się przygotowania do wiosny

Celem drużyny jest utrzymanie pierwszeństwa oraz próba awansu do III ligi.

Sztab szkoleniowy opracował już cały plan przygotowań do



Paweł Gawęcki (w ciemnej koszulce) Fot. Wacław Klag

rundy rewanżowej. 10 stycznia piłkarze rozpoczną okres przygotowawczy. Zajęcia odbywać się będą w Zabierzowie i okolicach. Zawodnicy będą mieli do dyspozycji okazałą halę sportową, w której odbyli już kilka treningów w okresie roztrenowania. Prawdziwe przygotowania siłowe wykonane zostaną podczas zgrupowania w Pustyni (województwo podkarpackie), między 24 a 31 stycznia. – W sezonie czeka nas wiele spotkań. Zespół musi być przygotowany idealnie, bo ewentualne mecze barażowe o awans do III ligi z mistrzem gru-

1. Kmita Zabierzów: aż do Gdańska

py wschodniej rozegramy pod koniec czerwca. Obóz w Pustyni będzie trudny dla piłkarzy, ale na pewno skorzystają na tym wiele – zapewnia trener Wójtowicz.

Po obozie w Pustyni zawodnicy Kmity przez pewien czas trenować będą u siebie, a 14 lutego wyjadą na kolejne zgrupowania do Gdańska, gdzie będą trenować na sztucznej nawierzchni: – W Gdańsku chcemy doskonalic nasz styl gry, opracować nowe warianty, sprowadzić, żeby piłkarze poczuli się znów zespołem i aby w meczach mistrzowskich lepiej się rozumieli. Na pewno dojdą do nas nowi zawodnicy, będzie więc okazja, aby zgrali się z ze-

społem i dali drużynie maksymalnie dużo.

Podczas obozu w Gdańsku ekipa spotka się z II-ligową Arką Gdynia oraz Lechią Gdańsk, która, podobnie jak zabierzowianie, jest liderem w swojej grupie IV ligi. Po powrocie znad morza Kmita rozegra sparringi m.in. z Górnikiem Wieliczka, Sandecją i Proszowianką. W sumie trener zaplanował 13 gier kontrolnych, głównie z zespołami z wyższych klas rozgrywkowych. – Rozmawiamy z kilkoma zawodnikami mającymi za sobą występy w wyższych ligach, po prostu z takimi, którzy od razu będą wzmocnieniem. Kto do nas dołączy oraz kto odejdzie okaże się przed rozpoczęciem przygotowań, a więc przez 10 stycznia – zapewnia szkoleniowiec Kmity.

(PAN)

Średnia punktów w rankingu „Dziennika”

1.	Piotr Bagnicki 6,88 (17 spotkań)
2-5.	Krzysztof Filipczak 6,75 (16), Dariusz Gawęcki 6,75 (16), Paweł Gawęcki 6,75 (16), Tomasz Woźniak 6,75 (4)
6.	Maciej Bębenek 6,65 (17)
7-8.	Jacek Bogusz 6,53 (17), Łukasz Łuszczek 6,53 (17)
9.	Sławomir Wiatr 6,50 (2)
10.	Wacław Funek 6,40 (5)
11.	Marcin Durzyński 6,29 (7)
12.	Krzysztof Krauz 6,24 (17)
13.	Mariusz Różalski 6,08 (13)
14-15.	Ryszard Krzyściak 6,00 (1), Krzysztof Strzeboński 6,00 (2)
16.	Marcin Giza 5,94 (17)
17.	Piotr Chlipała 5,67 (3)
18-19.	Jurand Satora 5,00 (5), Łukasz Stachurski 5,00 (2)

(BL)

3. Garbarnia Kraków: oglądanie gospodarstwa

Zabierzów. Do zespołu wracają po kontuzjach Łukasz Terlecki, Tomek Leśniak i Tomek Łysak. Leśniaka i Łysaka można traktować jak wzmocnienia, bo jesienią nie grali i ich powrót znacząco poprawi pole manewru.

Jesienią słyszeliśmy o tym, że Górnik Wieliczka rozmyśla o Marcinie Kwaterze i Tomaszu Dziubie. Szkoleniowiec „brązowych” zachowuje spokój: – W tej sprawie jest cicho. Garbarnia nie jest kioskiem, w którym można za pięć złotych kupić gazetę.

MAREK GILARSKI



Tomasza Dziuby (w pasiastej koszulce) nie da się kupić za pięć złotych Fot. Michał Klag

Średnia punktów w rankingu „Dziennika”

1.	Waldemar Dzierżanowski 7,00 (17 spotkań)
2.	Łukasz Terlecki 6,71 (7)
3-4.	Marcin Kwater 6,56 (16), Krzysztof Lipecki 6,56 (16)
5-6.	Paweł Brak 6,18 (17), Konrad Jędraszczyk 6,18 (17)
7.	Dariusz Łament 6,13 (15)
8.	Grzegorz Bizoń 5,94 (16)
9.	Stanisław Śliwa 5,88 (8)
10.	Łukasz Necoń 5,75 (4)
11-12.	Łukasz Kluska 5,73 (11), Michał Ślupek 5,73 (11)
13.	Tomasz Dziuba 5,63 (16)
14.	Łukasz Szymiski 5,60 (10)
15.	Adam Nita 5,56 (9)
16.	Paweł Wawrzeni 5,50 (6)

(BL)

Przed wszystkim zmienił się zarząd, co jednak nie ma wiele wspólnego z drużyną. Traci ona 13 punktów do Kmity, czyli za dużo, by miała złudzenie, że wygra grupę zachodnią.

Nowy prezes Andrzej Bąbaś (zastąpił z końcem listopada Macieja Gigonia) na razie zbiera siły. – I dobrze, to jest faza rozpoznania gospodarstwa – obrazowo mówi trener Michał Królikowski. – Nie można czynić deklaracji bez pokrycia.

Szkoleniowiec „brązowych” ma już zarys przygotowań do rundy wiosennej. Drużyna spotka się 5 stycznia i do końca miesiąca będzie trenować w halach: klubowej oraz szkoły podstawowej w Witkowicach. Garbarze mają umówionych kilka sparingów, m.in. z Bocheńskim (24 stycznia), Okocimskim, Hutnikiem, Victorią Jaworzno, Alwernią i Szreniawą Nowy Wiśnicz. Zaciągnęli się też do turnieju halowego, który z udziałem kadry Małopolski ma odbyć się 17-18 stycznia w Zielonkach.

Trener Królikowski nie przewiduje znaczących zmian w składzie: – Na razie nikt nie zgłosił zamiaru odejścia, choć słyszałem, że o Waldka Dzierżanowskiego wciąż pyta Kmita

Tomex Kraków

Rok w drugiej lidze

Rok 2003 przyniósł debiut piłkarzów ręcznych Tomeksu w drugiej lidze.

Występująca z powodzeniem w lidze juniorek młodszych drużyna krakowskiego Tomeksu decyzyjną kierowniczą klubu postanowiła spróbować swych sił w drugiej lidze. Początkowo chciano oprzeć grę wyłącznie na dotychczasowych zawodniczkach, jednak ostatecznie zdecydowano się na wzmocnienie zespołu. Do drużyny trafiło zatem siedem nowych piłkarzów: cztery z Tarnowa, grające wcześniej w tamtejszym Pałacu Młodzieży (Magdalena Kozioł, Katarzyna Kawa, Dorota Krakowiecka, Monika Zielińska) oraz trzy z Bochni, z dawnych drużyn Gama Masters i MKS Bochnia (Edyta Iwulska, Barbara Gorzelska, Ewa Salamon).

Już na początku Tomex trafił na bardzo trudnego przeciwnika – zespół Ruchu Chorzów, który właśnie wyczołgał się z ekstraklasy (gra w nim nadal 7 najlepszych zawodniczek). Debiutanckie spotkanie przegrał wysoko, bo 12-34. – Dały znać o sobie brak zgrania, współpracy i treningów. Było trochę za mało czasu, by odpowiednio przygotować drużynę do walki z silniejszymi zespołami – komentuje trener Tomeksu Marian Gawęda.

Jednak kolejne mecze przyniosły już lepszą grę. Tomex rozegrał wyrównane spotkanie na wyjeździe z Otmętami Krapkowice oraz zwycięskie na własnym boisku z Landeco Siemianowice Śląskie. Porażkę przyniósł mecz z drugim w tabeli zespołem AZS Kraków, ale

już wyjazdowe spotkanie z KS „7” Jarosław zakończyło się czterobramkowym zwycięstwem Tomeksu. Ostatni mecz z Otmętami Krapkowice decydował o miejscu w tabeli. Tomeks miał szansę na dobrą trzecią pozycję. Po udanej grze w pierwszej połowie (przewaga 4 bramek) druga część meczu, już bez kontuzjowanej bramkarki, zakończyła się dla krakowianek dwubramkową porażką.

Pierwsza runda rozgrywek przyniosła w efekcie Tomeksowi 5. miejsce. Inna sprawa, że rozgrywki zespół kończył bez 5 kontuzjowanych zawodniczek z podstawowego składu, w tym bez bramkarki Marzeny Rzepki. – Mamy kilka piłkarzów o dużym potencjale i sporych umiejętnościach. Choćby Katarzyna Kawa, która zdobywa w meczu 12-13 bramek i na pewno będzie kiedyś grać w ekstraklasie. Tak więc jest to drużyna przyszłościowa, ciekawa i trudna dla przeciwnika, która jeszcze wiele zaskoczy – mówi trener Gawęda.

Zadanie na rozpoczynającą się już 17 stycznia drugą rundę rozgrywek to walka o 3. miejsce i twarda rywalizacja z 2. w tabeli AZS Kraków. Teraz zawodniczki czeka kilkudniowe zgrupowanie treningowe w Krakowie, które pozwoli zgrać drużynę i przygotować się do nowych zmagania.

II liga piłkarzów ręcznych:

1. Ruch Chorzów, 2. AZS Kraków, 3. Olimpia Nowy Sącz, 4. Otmęt Krapkowice, 5. Tomex KS, 6. Landeco Siemianowice Śląskie, 7. KS „7” Jarosław.

(PS)

(ADOM)